

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LXIII



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2016

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (42) 665-54-59; fax: (42) 665-54-64
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448, <http://sklep.ltn.lodz.pl>
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: biuro@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Krystyna Czyżewska, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Henryk Piekarski, Jan Szymczak

Redaktor naczelny: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa)
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYŻEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), JÚLIA DUDÁŠOVÁ -KRIŠŠÁKOVÁ
(Uniwersytet Preszowski, Preszów), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków)
PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów)
KARMEN KENDA-JEŽ (Słoweńska Akademia Nauki i Sztuki, Lublana), MICHAEL MOSER
(Uniwersytet Wiedeński), BOŽENA OSTROMĘCKA-FRĄCZAK (Uniwersytet Łódzki)
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki), ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz redakcji, redaktor tematyczny: KATARZYNA SICIŃSKA (Uniwersytet Łódzki)

Redaktor językowy: MONIKA PORADECKA

Czasopismo jest indeksowane w bazach CEJSH, CEEOL, Copernicus, ERIH PLUS
oraz Linguistic Bibliography, znajduje się na ministerialnej liście punktowanych czasopism naukowych.
Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne w bazach CEJSH, CEEOL
oraz na platformach ePNP i IBUK

Wydano z pomocą finansową Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2016

ISSN 0076-0390
e-ISSN 2450-9310

Wydanie I, pierwotna wersja elektroniczna

Opracowanie komputerowe: „PERFECT” Marek Szychowski, tel. 42 215-83-46
Druk: 2K, Łódź sp. z o.o., ul. Płocka 35/45, www.2k.com.pl, 2k@2k.com.pl

Nakład wersji drukowanej: 160 egz.

*Izabela Ejsmunt-Wieczorek**

TAUTOLOGIA PRZEDROSTKÓW WERBALNYCH W GWARACH

TAUTOLOGY OF VERBAL PREFIXES IN DIALECTS

Abstract

The subject of tautology has been frequently described in relation to general and historical Polish language. The article places itself in this subject matter by showing processes of verbal synonymous derivatives in dialects.

Keywords: dialect, word formation, verb, tautology

Słowa kluczowe: gwara, słowotwórstwo, czasownik, tautologia

Prefiksacja czasowników powstała jako efekt autonomicznego rozwoju w każdej z grup języków indoeuropejskich. Witold Śmiech stwierdził, że „w językach słowiańskich, prawdopodobnie wcześniej niż w innych grupach języków indoeuropejskich nastąpiło złączenie przedrostków i czasowników” [Śmiech, 1986, s. 10]. Za przyczynę tego zjawiska uważa się powstanie jeszcze w okresie prasłowiańskim systemu aspektowego, w którym prefiksy były używane do tworzenia form dokonanych. Zjawisko prefiksacji ma bardzo rozbudowany zakres w polszczyźnie ogólnej i jest znaczące dla słowotwórstwa polskich czasowników w ogóle [Gram., s. 539]. Formanty przedrostkowe są wykładnikami klas funkcjonalnych i znaczeniowych, pełnią dwie podstawowe funkcje: semantyczną i gramatyczną (aspektową). Przedrostki narzucają podstawom derywacji zbieżne znaczenia, sprowadzając wyrazy pochodne do „wspólnego mianownika semantycznego” [Śmiech, 1986, s. 7]. Za najbardziej wyrazistą, prymarną wartość prefiksu czasownikowego uznaje się znaczenie przestrzenne, zwane też lokatywnym,

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: izejsmunt@wp.pl.

np. czasownik podstawowy *iść* i pochodne od niego formacje: *dojść*, *przejsć*, *przyjsć*, *ujść*, *zajść*. Natomiast pozostałe sensory, tzw. odcienie znaczeniowe poszczególnych przedrostków, mają charakter nieprzestrzenny, np. rezultatywny, addytywny, dystrybutywny, anulatywny itd.

Zdarza się jednak, że prefiks dodany do czasownika podstawowego nie powoduje zmiany jego aspektu, jak również nie modyfikuje znaczenia nowo powstałego wyrazu. Jest zatem elementem nadmiarowym, pełniącym funkcję wyłącznie stylistyczną, np. *podać*, *powrócić*, *pozostać* [por. Śmiech, 1986, s. 27]. W dotychczasowej literaturze językoznawczej poświęconej zjawisku tautologii wyrazy, w których formant nie wnosi żadnych wartości semantycznych, określa się synonimicznie jako *nadwyżki leksykalne* lub *nadmiary strukturalne* [Umińska-Tytoń, 1995, s. 242], *derywaty tożsame*, *współrzędne* [Kurdyła, 2002, s. 178], *derywaty tautologiczne (strukturalne)* [Kaproń-Charzyńska, 2011, s. 57] czy *wyrazy redundantne* (termin zapożyczony z teorii informacji) [Buttler, 1971, s. 249]. Danuta Buttler wyróżnia dwa rodzaje redundancji: syntagmatyczną (konkretne połączenia jednostek leksykalnych) oraz paradygmatyczną, w zakres której wchodzi m.in. formacje słowotwórcze o identycznym znaczeniu [Butler, 1971, s. 249]. Do redundantnych środków systemowych Maria Witkowska-Gutkowska zalicza tzw. dublety słowotwórcze, w których różne przedrostki pełnią tożsamą funkcję, np. *poczekać – zaczekać*, *zamilknąć – umilknąć*. Zjawisko redundancji werbalnych form słowotwórczych charakterystyczne było dla doby staropolskiej. Problematyką tautologii czasowników staropolskich zajmowały się m.in. Maria Witkowska-Gutkowska [1999] oraz Aleksandra Janowska [2003, s. 151–156] w oparciu o materiał pochodzący ze *Słownika staropolskiego*. Zjawisko tautologii czasowników staropolskich ma nieco szerszy zakres w porównaniu z polszczyzną ogólną oraz gwarami, ponieważ obejmuje ono zarówno prefiksalne czasowniki niedokonane, jak i dokonane, np. *widzieć – zawidzieć*. Taki stan rzeczy wiąże się z faktem, że w czasach polszczyzny historycznej istniała możliwość tworzenia verbów niedokonanych przy użyciu przedrostka. „W tym okresie duże znaczenie odgrywał proces kształtowania się formalnych wykładników aspektu. Nie każdy prefiks wprowadzał aspekt dokonany [...]. Nawet formacje o podwojonych prefiksach mogły zachować swój charakter niedokonany, np. *przenasładować* ‘prześladować, ścigać w nieprzyjaznych zamiarach’” [Janowska, 2003, s. 153].

Ponadto, choć w dobie staropolskiej istniały już podstawowe kategorie słowotwórcze, to derywacja czasownikowa była jeszcze dość nieregularna, w związku z tym powstawały liczne formacje synonimiczne, które próbowano dostosować do funkcjonujących klas semantycznych np. *dźwignąć – wzdźwignąć* ‘podnieść, unieść’ [Janowska, 2003, s. 154].

Znamienne dla staropolszczyzny zjawisko redundancji czasownikowych form słowotwórczych w procesie historycznych zmian uległo zatarciu. Przyczyn zaniku tautologii we współczesnej polszczyźnie jest kilka. Przede wszystkim ostatecznie ustabilizowała się funkcja aspektowa prefiksów. Ponadto wiele czasowników staropolskich uległo leksykalizacji na skutek utraty związku z podstawą słowotwórczą, np. *naśladować*, *zależać*. Natomiast dublety słowotwórcze, tak żywe w polszczyźnie historycznej, z biegiem czasu zróżnicowały się semantycznie na skutek specjalizacji znaczeniowej prefiksów bądź w wyniku eliminacji jednego z wariantów słowotwórczych. M. Witkowska-Gutkowska zauważa, że jedną z najważniejszych przyczyn usuwania zjawiska redundancji słowotwórczej było dążenie do maksymalnej ekonomii języka i do formalnego zróżnicowania leksemów werbalnych [Witkowska-Gutkowska, 1999, s. 131]. Współcześnie, jako relikty z czasów historycznych, zachowały się jedynie pary czasowników: *siaść* – *usiąść*, *wrócić* – *powrócić*, których zakwalifikowanie do konkretnej kategorii słowotwórczej następuje z wieloma trudnościami.

Znacznie więcej nadwyżek leksykalnych¹ (nadmiarów strukturalnych) możemy zaobserwować w polszczyźnie współczesnej w zakresie tzw. redundancji syntagmatycznej, czyli w konkretnych połączeniach jednostek językowych, które przetrwały w języku ogólnym jako frazeologizmy, np. *tylko i wyłącznie*, lub typowe schematy syntaktyczne, np. *napotykać na co*, *przejsć przez co* itp. [Buttler, 1971, s. 249–250]. Opisu tego rodzaju konstrukcji tautologicznych, które współcześnie funkcjonują w polszczyźnie mówionej łodzian, dokonała Elżbieta Umińska-Tytoń. Autorka przyjrzała się bliżej takim wyrażeniom jak: *cofnąć się do tyłu*, *wrócić z powrotem*, *każdy jeden, swój własny*, *mieć słuszną rację* itp. Choć repertuar wyrażen tautologicznych nie jest pokaźny ilościowo, to powtarzają się one z dużą częstotliwością.

Bardziej popularne w polszczyźnie ogólnej są rzeczownikowe derywaty tautologiczne, np. *strona* – *stronica*, *szabla* – *szablica*, *siniak* – *siniec*. O nominalnych formacjach tożsamy w słowotwórstwie synchronicznym pisali m.in. Jadwiga Puzynina [1978; 1979], Renata Grzegorzczkowska [1979; Gram.], Tomasz Kurdyła [2002; 2011], Iwona Kaproń-Charzyńska [2007]. Według R. Grzegorzczkowskiej

¹ Termin *nadwyżka leksykalna* zaproponowany m.in. przez E. Umińską-Tytoń jest alternatywą dla panującego zamętu terminologicznego wobec stosowania nazw *tautologia* oraz *pleonazm*. W opracowaniach leksykograficznych obydwie terminy traktowane są synonimicznie [STL], natomiast w innych pozycjach rozgranicza się ich zakres znaczeniowy. Według autorów EJP tautologia to powtarzanie wyrazów bliskoznacznych w danej wypowiedzi, np. *generalizowanie i uogólnianie oceny* [s. 396], natomiast pleonazm to wyrażenie, którego składniki powtarzają tę samą treść, np. *ciemny mrok*, *poprawić się na lepsze* [s. 280].

oraz J. Puzyniny formacje tautologiczne powstają wtedy, gdy znaczenia podstawy słowotwórczej i derywatu pokrywają się, a formant pełni wyłącznie funkcję strukturalną, nie modyfikując znaczenia wyrazu (funkcja semantyczna) ani nie zmieniając jego funkcji składniowej (syntaktycznej) [Puzynina, 1978; Grzegorzyczykowa, Puzynina, 1979; Gram.]. Natomiast T. Kurdyła [2002, s. 179–180] uważa, że formacje tożsamościowe, obok funkcji wyłącznie strukturalnej, pełnią także funkcję stylową (pragmatyczną stylistyczną), np. *matma* ← *matematyka* (nazwy środowiskowe), *myśliwiec* ← *myśliwy* (nazwy artystyczne) itp. Z poglądem T. Kurdyły polemizuje I. Kaproń-Charzyńska, stwierdzając, że „uznawanie stylistyczności i ekspresywności za składniki znaczenia prowadzi do zanegowania istnienia derywatów tautologicznych” [2007, s. 229]. Swoje obiekcje co do funkcjonowania formacji tautologicznych wyrażali także Kazimierz Michalewski [2001, s. 85] oraz Alicja Nagórko [2004, s. 8]. W 2011 roku także T. Kurdyła doszedł do wniosku, że słowotwórstwo synchroniczne powinno w zasadzie zrezygnować z wyróżniania derywatów tautologicznych, ponieważ większość rzeczowników uznawanych za tożsame różni się niestety od podstaw wartością stylistyczną, kolokacją leksykalną albo frekwencją [Kurdyła, 2011, s. 86].

O ile istnienie zjawiska tautologii w polszczyźnie ogólnej było niejednokrotnie podawane w wątpliwość, to z pewnością nie można zaprzeczyć istnieniu licznych nadwyżek leksykalnych w gwarach, czyli w tej odmianie polszczyzny ogólnej, w której widać wiele rozbieżności w porównaniu z normą językową. Celem artykułu jest pokazanie mechanizmów tworzenia derywatów tożsamych w gwarach południowomazowieckich², próba wskazania przyczyn zjawiska tautologii oraz ustalenia metody, która pozwalałaby jednoznacznie odróżnić prefiks pusty znaczeniowo od nacechowanego semantycznie.

Wśród konstrukcji czasownikowych o wyrazistej funkcji tautologicznej możemy wskazać przykłady, w których przedrostek został dodany do perfektywnej podstawy i jest semantycznie pusty, ponieważ w żaden sposób nie zmienia znaczenia wyrazu podstawowego:

1) *dopomóc* ‘ofiarować pomoc’: *pomóc*; *dobry, litościvy, nat každyd še ul’ituje, dopomože*;

2) *nastarczyć* ‘wystąpić w dostatecznej ilości’: *starczyć*; *čuv’jekoŋi na to fšysko ni može nastarčyc’ piŋqškuf, stale tylko raχun’ki, leki, v’ŋ’gel kupić*;

3) *nawrócić* ‘wrócić do domu’: *wrócić*; *navrućeŋ z drogi do domu*;

² Wykorzystany w artykule materiał językowy pochodzi z obszaru gwar południowomazowieckich (Łęgonice, Turowa Wola). Badania na tym terenie prowadzono w latach 2004–2007 [Ejsmunt-Wieczorek, 2011].

4) *nakazać* ‘polecić komuś coś zrobić’: *kazać*; *kedyś mu nakazaŭam sćońc te ożesyńy, bo se na ogrożyńe pokuady*;

5) *pobodnać* ‘o baranie: uderzyć rogami’: *bodnać*; *sfojigo nie rušyŭ ale “opcęgo potrafiŭ pobodnońc*;

6) *pochwycić* ‘wziąć co w dłoń’: *chwycić*; *to vazufka albo choŭla, bo ma drevńanom rońčke, žeby se nie nagževaŭa, bo by se nie poxfyćiuo*;

7) *podźwignąć* ‘podnieść’: *dźwignąć*; *χćauam pšeńes go sama, poźvigněŭam tēn pińek i coš pšeskocyŭo f kryŭgosŭup’ie*;

8) *poprzysięgnąć* ‘złożyć obietnicę’: *przysięgnąć*; *ta kobita popšyšingŭa, že im tęgo nie podaruje i žućiŭa klontfe na tom roźine*;

9) *poskubnać* ‘uszczypnąć’: *skubnać*; *do tańca mńe vžou, začou se počšpevyvać, tu, tam m’ńe poskubnou*;

10) *powziąć* ‘schwytać w ręce’: *wziąć*; *ieš se fkuŭmbeg zvińe, pov’žońc tęgo ni možna, bo se reńce pokuje*;

11) *pozyskać* ‘zarobić, dostać’: *zyskać*; *oń se specjálne tak podmıla, potχl’ibĩa, žeby co pozyskać*;

12) *przykazać* ‘zmusić kogo do zrobienia czego’: *kazać*; *mamuša objāt mi pšykazaŭa ugotovać, iak ońi f polu bendom*;

13) *przykiwnąć* ‘przytaknąć głową’: *kiwnąć*; *pšykvnou mu guovom na zgone*;

14) *przydowiedzieć się* ‘zdobyć informacje’: *dowiedzieć się*; *taka byŭa ćekava, že zara tam do niχ polećaŭa, žeby se vńcěj pšydov’ieźić, a potēm seje guŭpote po f’si*;

15) *przydziać się* ‘ubrać się’: *odziać się*; *ńejedēn, to se ni m’iaŭ f co pšyžoźać, stale f tym samym choźeu*;

16) *ucapnać* ‘złapać’: *capnać*; *ńe zdqžyŭa mu “ućic, bo iom šypko ucapnou, uxfyćiu reńkom za kark i do šopy*;

17) *uchwycić* ‘chwycić’: *chwycić*; *ńe zdqžyŭa mu “ućic, bo iom šypko ucapnou, uxfyćiu reńkom za kark i do šopy*;

18) *udziabnać* ‘uciać’: *dziabnać*; *davńij to se ot koźeńa uźabněŭo takom źapkom*;

19) *uguźdnąć* ‘szturchnąć’: *guźdnąć*; *mocno go uguźdnou, pošturχnou, dau mu guźdańca pod bok, že źle muvi*;

20) *usięgnąć* ‘dosięgnąć’: *sięgnąć*; *źe usingŭam to zervaŭam, a rešte sl’ivek opčšynsŭam z ževa*;

21) *ustuknąć* ‘wyrównać snopek’: *stuknąć*; *dobže ustukŭa tēn snopek, zruvnaŭa, pouożyŭa na žimi*;

22) *uściskać* ‘o snopku: związać’: *ściskać*; *iaġ dobże nie* ‘uścisua tġego snopka, to fšysko klapuo i byu byle iaki; tom kġeubase se ubiuo, uścisuo f tġen flak i se vġnġiuo;

23) *utrafić* ‘wcelować’: *trafić*; *iaġ pole byuo kl'inaste, to trudno utrafić, żeby ruvno* ‘oborau;

24) *użgnąć* ‘ukłuć’: *żgnąć*; *somśat* ‘użgnou tġego l'isa v'iduamy i na podvurku go dobiu;

25) *uchwycić się* ‘złapać się czego’: *chwycić się*; *ščyśće, że se zdqżyu porġncy uχfyćić, bo by se uep rozbiu;*

26) *ucofnąć* ‘ruszyć do tyłu’: *cofnąć*; *tġen śfiinak nagle ucofnou i ia: go baχnyu to tġen se kopytamy nakryu;*

27) *ustanąć* ‘nagle stanąć’: *stanąć*; *šet i nagle ustanġu, bo coś usyŷau;*

28) *ustarczyć* ‘wystarczyć’: *starczyć*; *zińc iaġ pšyġeġe, to mi v'incyġ drevna narombġe, żeby na dūużġġ ustarcyuo;*

29) *zaprzrzec* ‘złożyć obietnicę’: *przrzec*; *zapšyżek mu posade na użġġe;*

30) *zawdziać* ‘o ubraniu: założyć’: *wdziać*; *byle iaġom kapote zav'zau i šet v obejścu robić;*

31) *zawezwać* ‘sprowadzić pogotowie’: *wezwać*; *nagle zaġimuk f pracy, pogotov'ġe zavezvau;*

32) *zapomóc* ‘wesprzeć’: *pomóc*; *a tera to se do paġstfa zvraca, żeby ġom zapomoguo i na ŷecko dauo;*

33) *zawdać się* ‘wniknąć w co, wdać się’: *wdać się*; *iaġ se ŷeva nie okoruġe v dobrym ġaše to robaki se zavdažom.*

Ponadto, jak już wcześniej wspomniano, w najstarszej polszczyźnie zjawisko tautologii dotyczyło zarówno czasownikowych konstrukcji dokonanych, jak i niedokonanych. W gwarach proces ten obejmuje wyłącznie czasowniki perfektywne. Wśród nich zdarzają się jednak takie, które łamią ogólnopolską zasadę, że dokonany derywat prefiksalny nie może tworzyć pary aspektowej z perfektywną podstawą, np.:

1) *poobrzucić* ‘przeszyć na maszynie’: *obrzucić*; *na mašyġe to raz dva veźm'ġe, poobżuci te bġeġi;*

2) *pospisać* ‘poumieszczać na kartce’: *spisać*; *pšyset, pospġsau fšysko i tera mam ġekać na telefon;*

3) *powydzić się* ‘o winogronie: nie poobradzać’: *wydzić się*; *v'inoġron to se povyġicy iaġ se go nie* ‘općina;

4) *powykręcić się* ‘o drzewie: powyginać się w różne strony’: *wykręcić się*; *kšyve poχf'ġate ŷevo, nie rośġe prosto tylko se nagne, povykręćci;*

5) *zaposluchać* ‘przypadkowo się czego dowiedzieć’: *posluchać*; *žeš tam co zaposluchaa, ni v'jadomo čy dobre zrozum'iaua, ale po f'si lata i rospov'iaa*.

Znamienne dla staropolszczyzny zjawisko redundancji, czyli powstawania równorzędnych derywatów współrzędnych, przetrwało w gwarach i jest wciąż bardzo żywe. Mogą świadczyć o tym liczne czasowniki, które pomimo tożsamej podstawy słowotwórczej i identycznego znaczenia, zbudowane są za pomocą różnych afiksów, np.:

1) *odrzucić*: *vincy iak pouove tyg gžypkuf ođžućeuam, bo byuy robacyve – urzucić*: *nič čuovjek ne užuci, bo mu se vydaie, že fšysko se pšyda, a potým i tak ležy i ne užyvam*;

2) *naklęknąć*: *tera to te kolana mne tak rvjom, že ni moge ius naklyņknońc f košcole tylko šeže – uklęknąć*: *te muode uklyņkuy do buogosuaviństfa, a "una f puac – zaklęknąć*: *fšyske iak iedyn maž zaklyņkuy pšet outažym*;

3) *naodziać się*: *na^uožauam se tylko f χuste na plecy i polecauam zobacyć, co se stauo – przyrodziać się*: *hejeděn to se ni m'iau f co pšyuožac, stale f tym samym chožeu – zaodziać się*: *zauoži i no se čep'l'i, bo namaržneš*;

4) *odcofnąć*: *času ne da se ocofnońc, muodoš ne vrući – ucofnąć*: *těn sfińak nagle ucofnou do tyuu i ia go baχnyu to těn a se kopytamy nakryu – wycofnąć*: *ni mug vycofnońc samoχodym, bo mu droge zastaviuy*;

5) *usięgnąć*: *že usiņguam to zervauam, a rešte sl'ivek opčšynsuam z ževa – wysięgnąć*: *pod'nesuam ryncce do gury, ale ni moguam vyšingnońc tyg višenkuf – zaposięgnąć*: *pšym i ežy se žeby zapošingnońc s tyi naiyvše i puuki i spot*;

6) *nastarczyć*: *pšeće to čuovjekovi zdrov'ia na to fšysko ne nastarčy – ustarczyć*: *zińc iak pšyieže, to mi vincy drevna narombje, žeby na duužě i ustarcyuo*;

7) *nawdziać*: *ne nav'žauam sfetra, to tera mi zimno – przywdziać*: *očšfintne ubrańe pšyv'žau i pošet na sume – zawdziać*: *byle iakom kapote zav'žau i šet v obejšcu robić*;

8) *napocząć*: *iešče ne napoče uam tyg čokoladek ot pańi – rozpocząć*: *každy žiń spocyna ot piiaistfa – zapocząć*: *nedobže započou p'ieršy zagōn "orać*.

Z dubletami słowotwórczymi o tożsamym znaczeniu spotykamy się również przy derywatach czasownikowych z podstawami związanymi, które powstają w procesie derywacji wymiennej i wzajemnie się motywują³. Zwykle w wyniku tego procesu powstają derywaty różniące się znaczeniowo, np. *doprząc*, wy-

³ Derywacja wymienna polega na odcięciu od wyrazu podstawowego afiksu, który go uformował i zastąpieniu go przez nowy formant [Śmiech, 1989, s. 183–184; por. Kreja, 1963, s. 140].

przqc, *zaprzqc*, ale w przykładach odnotowanych w badanych gwarach, pomimo wymiany prefiksów, treść czasowników nie uległa modyfikacji semantycznej.

1) *uprzęgnąć*: *upšynguy kuňa do voza* – *zaprzęgnąć*: *zapšyngau dva kuňe do bryc'ki*;

2) *spiąć*: *ńe spiuam se serdaka, to my tera žimno* – *upiąć*: *χοζ do bapci*, *upńimy sfeterek* – *zapiąć*: *tera to ius ęestym ślepa, gužikuf se sama ńe zapne*;

3) *potoknąć*: *išeba potoknońć (garnek) vodom, žeby pńiane zmyć* – *otoknąć*: *otok'ńij te taleže*;

4) *rozzuć*: *ro-zuŋ no te buty, očšnuruj i zdejm* – *zeczuć*: *i iž no te gumoŋki zezuj, bo depces* – *zzuć*: *vrućeu z mįasta, zuu šfįontecne buty*;

5) *nadepnąć*: *f tyi zuońci tak mu nadepnou na stope, že mu eoś tam pyň-kuo* – *przydepnąć*: *pšydepneua se pańi na kurtecke* – *udepnąć*: *mušauam ęom udepnońć, bo ta guońno křikńeua*.

Maria Witkowska-Gutkowska tego typu konstrukcje nazywa *quasi-derywatami* i stwierdza, że nie posiadają one znaczenia strukturalnego, ponieważ z synchronicznego punktu widzenia nie można sformułować dla nich parafrazy słowotwórczej, nie są też nacechowane stylistycznie [1995, s. 249–250]. Czy zatem w przypadku tych czasowników możemy mówić o funkcji tautologicznej, skoro nie mają znaczenia strukturalnego? Gdyby ich analizę językową odnieść do polszczyzny historycznej i wskazać leksemy, które bezpośrednio je motywowały, wtedy przynajmniej niektóre z nich można by potraktować jako derywaty tożsame od podstaw archaicznych (np. psł. **-pęti* ‘napinać, naciągać, rozciągać’; psł. **pręgnęti* ‘łączyć coś z czymś, zespalać, związywać’; psł. **-uti* ‘nakładać obuwie’) [SEJP, s. 426, 571, 748].

Istnieje także pewna grupa czasowników dokonanych, w których trudno sprecyzować, czy przedrostek dodany do perfektywnej podstawy jest pusty semantycznie, czy jednak zmienia znaczenie derywatu, ponieważ wyrazistość znaczeniowa tych leksemów może budzić wątpliwości. Posłużmy się w tym miejscu takimi przykładami jak: *dowbić* ‘wbić’; *bale f te rofk'i dovbiu* (czy ewentualna czynność dodatkowa?), *podwrębić* ‘wszyć’, *wrębić*; *ręňkaf še vręmbiauo, ęak še iuš podvręmbiuo, to še na višxu pšestęmbnovauo* (czy ewentualne działanie pod powierzchnią lokalizatora?), *uchybnąć się* ‘przesunąć się’, *chybnąć się*; *ńeras še uxybńe ręňka pšy žńińcu i deska še skšyvi* (czy ewentualne oddalenie od lokalizatora?), *uspać* ‘nie móc spać’, *spać*; *fčorajšęi nocy fcale ni moguam ńic uspać* (czy ewentualna mała efektywność akcji?), *wypirzgnąć* ‘o krowie: kopnąć’, *pirzgnąć*; *ta muoda kobyua še zlęňkua, vypižgua nogamy, tańcovauy fkuuċo s tom starom, te postrňňki zvirćiuu, skręńćiuu* (czy ewentualne oddalenie

od lokalizatora?). Konteksty, w których znalazły się przytoczone przykłady, nie do końca poświadczają, że chociażby prefiks *do-* użyty w przykładzie *dowbić* oznacza czynność dodatkową, a prefiks *pod-* w derywacie *podwrębić* działanie pod powierzchnią czegoś. Wiadomo powszechnie, że to właśnie kontekst ma zasadniczy wpływ na określenie znaczenia przedrostka, stanowi bazę do utworzenia poprawnej parafrazy, która rozstrzyga o wartości semantycznej danego czasownika. Werbalne kategorie słowotwórcze mają często charakter umowny, trudno niekiedy jasno określić, do której grupy semantycznej zakwalifikować derywat. Kazimierz Michalewski podkreślał, że „szczegółowe kategorie znaczeniowe derywatów od dawna wyróżniane były z udziałem indywidualnym odczuć badacza” [2001, s. 86], a „parafrazowanie jako metoda weryfikowania stosunków motywacyjnych i ustalania strukturalnego znaczenia derywatu jest zawodna” i należałoby posłużyć się jeszcze innym narzędziem przy ocenianiu wartości strukturalnej oraz relacji motywacyjnej derywatu [Michalewski, 2001, s. 89]. Zdaniem Ireny Jaros o przynależności derywatu do danej kategorii semantycznej decyduje w znacznym stopniu jego znaczenie realne, co z kolei umożliwia różną interpretację wyrazów pochodnych [Jaros, 2009, s. 7]. „Pozyskane od rozmówców dane na temat motywacji analizowanych formacji słowotwórczych mają charakter subiektywny”, ale z drugiej strony „pozwalają odkryć zmiany w interpretacji znaczenia strukturalnego derywatów funkcjonujących w badanych gwarach” [Jaros, 2015, s. 31]. Kontekstowe użycie przywołanych przykładów skłaniałoby zatem do zakwalifikowania ich w obszar formacji tautologicznych, ale sama budowa słowotwórcza pozwala je przyporządkować określonym kategoriom znaczeniowym.

Podsumowując, w badanych gwarach prefiksy werbalne pełnią wyrazistą funkcję tautologiczną w derywatach, w których przedrostek dodany do perfektywnej podstawy nie modyfikuje jej znaczenia, np. *dopomóc*, *pochwyścić*, *ustanąć*, *zaprzyrzec*. Konstrukcje te powstają najczęściej na zasadzie analogii, czyli budowania derywatów synonimicznych na wzór innych czasowników. Charakterystyczne dla gwar południowomazowieckich są liczne dublety semantyczne, czyli formacje o tożsamych podstawach słowotwórczych, utworzone przez różne prefiksy, które nie zmieniają znaczenia wyrazu pochodnego, np. *usięgnąć* – *wysięgnąć* – *zaposięgnąć*. Natomiast dyskusyjna jest funkcja przedrostków w czasownikach: *dowbić*, *podwrębić*, *uchybnąć się*, *uspać*, *wypirzgnąć*, ponieważ konteksty nie poświadczają jednoznacznie ich konkretnej wartości kategoriałnej. Czy zatem przy interpretacji tego rodzaju derywatów opierać się wyłącznie na subiektywnych kontekstach i uznać je za formacje tautologiczne, czy próbować je obiektywnie dopasować do konkretnych kategorii znaczeniowych? Ten problem

pozostaje wciąż otwarty. Aleksandra Janowska i Magdalena Pastuchowa za jedną z przyczyn powstawania derywatów tożsamyh podają właśnie próbę zakwalifikowania czasownika do istniejących kategorii słowotwórczych. „Czasowniki te powielają znaczenie podstawy, a jednocześnie mieszczą się w odpowiednim typie słowotwórczym” [Janowska, Pastuchowa, 2005, s. 240]. Mało wyrazista jest także tautologia w derywatach *pospisać*, *powydzićzyć się*, *powykręcić się*. Prawdopodobnie przyczyną powstania tego rodzaju czasowników pochodnych było dążenie do precyzji wypowiedzi i chęć wzmocnienia ich znaczenia lub są one wynikiem przypadkowych błędów językowych, ze względu na ograniczoną znajomość normy językowej użytkowników gwary.

O ile na gruncie języka ogólnego mnożenie dubletów słowotwórczych wydaje się niepotrzebne i bezcelowe [Michalewski, 2001, s. 86], a sam fakt istnienia zjawiska tautologii budzi wątpliwości i jest żywo dyskutowany przez językoznawców, o tyle funkcjonowania derywatów tożsamościowych w gwarach nie neguje się. Chociażby dlatego, że to właśnie w gwarach przetrwała staropolska skłonność do tworzenia dubletów słowotwórczych, o czym świadczą dobrze zachowane z czasów historycznych czasowniki: *podpomóc*, *przykazać*, *poprzysiąc* itp. W derywatach tautologicznych odzwierciedla się koloryt morfologiczny danej odmiany środowiskowej, w tym wypadku gwary [por. Pomianowska, 1963, s. 62].

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- EJP – URBAŃCZYK Stanisław, KUCAŁA Marian, red., 1999, Encyklopedia języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Gram. – GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SEJP – BORYŚ Wiesław, 2010, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- STL – GŁOWIŃSKI Michał, 1976, Słownik terminów literackich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

BIBLIOGRAFIA

- BUTTLER Danuta, 1971, Źródła „redundancji” leksykalnej, „Prace Filologiczne”, 21, s. 249–263.
- EJSMUNT-WIECZOREK Izabela, 2011, Derywaty czasownikowe w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych, *Primum Verbum*, Łódź.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYNNINA Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JANOWSKA Aleksandra, 2003, O tautologicznych derywatach czasownikowych w staropolszczyźnie, w: K. Kleszczowa, J. Sobczykowa, red., *Śląskie Studia Lingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 151–156.
- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 2005, Słowotwórstwo czasowników staropolskich, *Universitas*, Kraków.
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łączyczo-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- JAROS Irena, 2015, Uwagi o zmianach znaczenia strukturalnego formacji słowotwórczych w gwarach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, LXI, s. 29–41.
- KAPROŃ-CHARZYŃSKA Iwona, 2007, Kilka uwag o derywatach tautologicznych, w: J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska, red., *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 227–234.
- KREJA Bogusław, 1963, Pojęcie derywacji wymiennej. Z polskich studiów slawistycznych, „Językoznawstwo”, seria 2, s. 133–140.
- KURDYŁA Tomasz, 2002, Luksus słowotwórczy, czyli o tzw. derywatach tautologicznych i funkcjach tworzących je formantów, „Język Polski”, 83, z. 3, s. 178–187.
- KURDYŁA Tomasz, 2011, Jeszcze o derywatach tautologicznych, „LingVaria”, nr 6, s. 85–92.
- MICHALEWSKI Kazimierz, 2001, Dyskusyjne problemy słowotwórstwa opisowego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XLVI, s. 81–89.
- NAGÓRKO Alicja, 2003, *Zarys gramatyki polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- POMIANOWSKA Wanda, 1963, *Klasyfikacja rzeczowników odrzeczownikowych. Studium ze słowotwórstwa i geografii lingwistycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- PUZYNINA Jadwiga, 1978, O relacjach derywatów do ich podstaw i peryfraz słowotwórczych, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 93–98.
- ŚMIECH Witold, 1986, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- ŚMIECH Witold, 1989, Uwagi o klasyfikacji derywacji w języku polskim, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XXXV, s. 179–187.
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1995, O tzw. konstrukcjach tautologicznych w polszczyźnie mówionej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XL, s. 241–248.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA Maria, 1995, O prefiksalnych quasi-derywatach czasownikowych we współczesnej polszczyźnie, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XL, s. 249–255.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA Maria, 1999, Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Izabela Ejsmunt-Wieczorek

TAUTOLOGIA PRZEDROSTKÓW WERBALNYCH W GWARACH

Streszczenie

Prefiksy werbalne, obok dwóch podstawowych funkcji: semantycznej i gramatycznej, mogą pełnić także funkcję tautologiczną. Proces tworzenia czasownikowych derywatów synonimicznych był żywy w polszczyźnie historycznej i przetrwał do dziś na gruncie gwarowym. Celem artykułu jest ukazanie procesów powstawania derywatów tożsamyh na przykładzie materiału werbalnego pochodzącego z gwar południowomazowieckich, wskazanie ewentualnych przyczyn zjawiska tautologii oraz próba ustalenia, gdzie kończy się tautologia a zaczyna semantyka prefiksu.

TAUTOLOGY OF VERBAL PREFIXES IN DIALECTS

Summary

Verbal prefixes, apart from two basic functions i.e. semantical and grammatical, may also serve tautological functions. The process of creating verbal synonymous derivatives was alive in historical Polish language and remained alive in dialects. The purpose of this dissertation is to present the processes of creating corresponding derivatives on the example of a verbal material of southern Mazovian dialects, point possible causes of tautology phenomenon, as well as an attempt to determine where tautology ends and where prefix semantics starts.

*Irena Jaros**

**PRZYMIOTNIKOWE DERYWATY O ZNACZENIU
NIEPEŁNEJ CECHY I ICH PREFIGOWANE SYNONIMY
W GWARACH POLSKI CENTRALNEJ**

ADJECTIVAL DERIVATIVES WITH THE MEANING
OF INCOMPLETE FEATURE AND THEIR PREFIXED SYNONYMS
IN CENTRAL POLAND DIALECTS

Abstract

Selected adjectival derivational forms with the meaning of incomplete feature, which originate from central Poland dialects, served as an example to present the phenomenon of their variance. The subject of the description constitutes suffixal derivatives which establish synonymous relations with their equivalents formed from the same root with the use of prefixes as well as by means of prefix-suffixal derivation.

Keywords: linguistics, derivation, synonymy, adjectives with the meaning of incomplete feature

Słowa kluczowe: językoznawstwo, słotwórstwo, synonimia, przymiotniki o znaczeniu cechy niepełnej

Redundancja odnosi się w języku do różnych jego poziomów, w tym również słotwórczego, ściśle powiązanego z leksyką [zob. Pastuchowa, 2007; Jaros, 2015]. Jest zjawiskiem stałym, występującym na każdym etapie rozwoju języka, odnoszącym się do różnych części mowy i kategorii słotwórczych [zob. np. Peplowski, 1974; Jadacka, 1986; Satkiewicz, 1987, s. 229–439; Kleszczowa, 1998, s. 53–56; 2003, s. 152; Witkowska-Gutkowska, 1999; Janowska, 2003; 2007, s. 68–77; Szczaus, 2005; GWJP]. Wynika najczęściej z wielofunkcyjności formantów, braku ich specjalizacji semantycznej, co przejawia się ich rywalizacją, skutkującą

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: irjar@wp.pl.

funkcjonowaniem w tym samym czasie formacji słowotwórczych wyrażających identyczne lub podobne treści.

Zjawisko wariacji słowotwórczej występuje również w gwarach [zob. Sierociuk, 1991; 2004; 2006; Burska-Ratajczyk, 2001; Jaros, 2002; 2009, s. 228–238; Marciniak-Firadza, 2013, s. 188–204], których systemy z jednej strony ewoluowały niezależnie od siebie, z drugiej zaś podlegały ciągłym wpływom polszczyzny ogólnej. Ta specyficzna sytuacja terytorialnych odmian polszczyzny etnicznej sprawiła, że w ich zasobie leksykalnym znalazło się słownictwo o różnej proveniencji (gwarowej i ogólnopolskiej), ustalone w różnym czasie. Funkcjonowanie tożsamych znaczeniowo derywatów współlistniejących w systemach gwarowych opiera się więc na różnopląszczynowych, krzyżujących się ze sobą relacjach, obejmujących zróżnicowanie chronologiczne, genetyczne, uzualne oraz geograficzne, które wynika z zasięgów niezależnie od siebie ustalonych w poszczególnych dialektach słowotwórczych cech językowych [Skubalanka, Książek-Bryłowa, 1992, s. 18–21]. Analiza wariantów słowotwórczych funkcjonujących w gwarach pozwala nie tylko odsłonić proces stabilizacji wykładników formalnych w danej funkcji, wskazać elementy stałe, niezienne wobec mniej żywotnych, skazanych na niebyt środków słowotwórczych, ale także określić ich geograficzne uwarunkowania.

Jedną z cech słowotwórstwa polszczyzny etnicznej, zarówno odmiany ogólnej, jak i gwar ludowych, jest bogactwo form przymiotników gradacyjnych, oznaczających „intensyfikację lub osłabienie cechy nazwanej przymiotnikiem stanowiącym podstawę słowotwórczą” [GWJP, s. 502]. Wśród nich znajdują się odprzymiotnikowe formacje słowotwórcze o znaczeniu cechy niepełnej w stosunku do podstawy, nazywane również przymiotnikami mniejszego stopnia natężenia lub osłabionymi [Trzeźniewska, 1996, s. 207]. Ich znaczenie, wskazujące na niższy poziom cechy niż w przymiotniku podstawowym, wynika z porównania intensywności cechy wyrażonej przez derywat względem wyrazu go motywującego. W odniesieniu do polszczyzny ogólnej zwykle się wskazywać kilka formantów pełniących funkcję osłabiającą, tzn. sufiksy: *-(k)awy* (np. *brudnawy*, *słodkawy*, *zielonkawy*), *-owy* (np. *kwaskowy*), *-(k)owaty* (np. *głupkowaty*, *głupowaty*, *kwaskowaty*), *-owity* (np. *słabowity*) i prefiksy: *przy-* (np. *przygłuchy*, *przygłupi*), *niedo-* (np. *niedorozwinięty*), *pod-* (np. *podświadomy*) [zob. GWJP, s. 506, 509] oraz *pół-* (np. *półsuchy*) [zob. NKJP]. Analiza materiału gwarowego zamieszczonego m.in. w opublikowanych słownikach gwarowych [np. Maciejewski, 1969; Górniewicz, 1973; Sychta, 1967–1976; 1985; Steffen, 1984; Kaś, 2011; 2015; Maryniakowa, 2011; SL; SGOWM; SGP; SGS; Szym] oraz przedstawionego na mapach atlasów gwarowych [np. MAGP, mp. 530–532; AJK,

mp. 422; AGM, mp. 423, 425] znacznie rozszerza ten repertuar, ukazuje szereg afiksów, nieznanych współczesnej polszczyźnie lub występujących w niej w innej funkcji¹, np. sufiksy: *-asy* (np. *bialasy, modrasy, dzikasy, długasy, siwasy, słodkasy*), *-asty* (np. *bialasty, czerwieniasty, siwasty, zieleniasty, mokrasty, okrąglasty*), *-aty* (np. *bialaty, brązowaty, czerwieniaty, siwaty, różowaty*), *-isty* (np. *bielisty, zielenisty*), *-ity* (np. *wązity*), *-owity* (np. *mizerowity*) oraz *-erny* (np. *smuterny*) [Sychta, 1985]. Szerszy jest także zakres prefiksów – obok znanych polszczyźnie ogólnej przedrostków *przy-* (np. *przyrzadki, przychytry, przygłuchy, przygłupi*²), *pod-* (np. *podbiały*) oraz *pół-* (np. *półgłupi, półślepy, półmiękki*)³ funkcjonują jeszcze dwa inne: *po-* (np. *podługi, pochudy, poróżowy, poczarny, podziwny*) oraz występujący w tej funkcji w polszczyźnie XVI i XVII wieku przedrostek *ob-*⁴, który tworzy rzadkie w polskich gwarach derywaty odprzymiotnikowe, np. *obluźny, obstary* [zob. Trzeźniewska, 1996, s. 209; Indeks SGP]. W polskich dialektach znane są również prefiksarno-sufiksalne formacje przymiotnikowe oznaczające niepełność lub osłabienie cechy, które występują we wszystkich polskich dialektach, ze szczególnym uwzględnieniem Polski południowej i zachodniej⁵, np. *obstarawy, obsuchawy, obcienkawy, obstarni; przygłuchawy, przygłupkowaty, przygłupisty; pobiaławy, pomodrasy, pożółtawy, poczerwieniawy, pozielenkowaty; podgłupawy, podstarni* [zob; Cyran, 1977, s. 120; Indeks SGP]. W polszczyźnie ogólnej, w jej odmianie potocznej, funkcjonują przede wszystkim formacje tego typu z prefiksem *przy-* (np. *przyciężkawy, przydługawy, przygłuchawy, przysłodkawy, przygłupiasty*) [zob. USJP; PSWP; NKJP].

Bogactwo środków derywacyjnych występujących w systemach gwarowych powoduje, że w tworzeniu przymiotników o znaczeniu cechy niepełnej możliwe jest ich równoległe wykorzystanie w celu uzyskania formacji o tym samym lub podobnym znaczeniu. Powstałe derywaty bardzo często układają się w pary lub większe ciągi synonimiczne, które łączą wspólne cechy strukturalne, tzn. takie samo znaczenie i przynależność do tej samej kategorii słowotwórczo-semantycznej oraz tożsama podstawa słowotwórcza. Różnią się doбором formantów peł-

¹ Lidia Trzeźniewska obliczyła, że w dialektach polskich przymiotniki te tworzy się „za pomocą 6 formantów prefiksalnych, około 45 formantów sufiksalnych i około 60 formantów prefiksarno-sufiksalnych” [1975, s. 147; zob. także: Trzeźniewska, 1996].

² Formacje *przygłupi* i *przygłuchy* funkcjonują także w polszczyźnie ogólnej, zob. NKJP.

³ Według Krystyny Kleszczowej [1985] morfem *pół-* można uznać za prefiks w derywatach odprzymiotnikowych, wnosi bowiem do nich m.in. znaczenie małej intensywności cechy.

⁴ Por. historyczne nieodmienne przymiotniki *obduż, obstarz*, notowane w tekstach XVI i XVII wieku [Perzowa, 1969, s. 80].

⁵ Wykaz typów strukturalnych prefiksarno-sufiksalnych występujących w polskich gwarach znajduje się w pracy L. Trzeźniewskiej [1996, s. 209].

niących tę samą funkcję semantyczną. Są to synonimy słowotwórcze [zob. Jadacka, 1986; Szczaus, 2005; Zarębski, 2015], nazywane wymiennie w polskim językoznawstwie dubletami [zob. Witkowska-Gutkowska, 1999], wariantami [zob. Sierociuk, 1991; 2004; 2006; Burska-Ratajczyk, 2001; Jaros, 2002] oraz derywatami paralelnymi [Kleszczowa, 2003].

Moim celem jest prezentacja synonimicznych derywatów przymiotnikowych o znaczeniu niepełnej cechy, występujących w gwarach Polski centralnej, należących do pogranicza mazowiecko-małopolsko-wielkopolskiego. Ukazanie rywalizujących ze sobą typów słowotwórczych z uwzględnieniem ich geograficznego zróżnicowania – regionalnego (ograniczonego do badanego terenu), lokalnego (w obrębie jednej wsi) oraz idiolektalnego [zob. Skubalanka, Książek-Bryłowa, 1992, s. 18–21] – pozwoli wskazać charakterystyczne dla omawianych gwar cechy w zakresie zasobu afiksów i ich produktywności, technik derywacyjnych oraz tendencji rozwojowych związanych z procesem stabilizacji w systemach gwarowych wykładników sygnalizujących niepełność lub osłabienie cechy wyrażonej w podstawie. Zagadnienie słowotwórczej wariacji omawianych derywatów przymiotnikowych w gwarach Polski centralnej zostanie przedstawione na przykładzie formacji sufiksalnych wchodzących w relacje synonimiczne (równości bliskoznaczności) [zob. Jadacka, 1986] z ich prefigowanymi odpowiednikami, utworzonymi od tej samej podstawy [zob. Cyran, 1977, s. 120] za pomocą prefiksów oraz w wyniku derywacji prefiksально-sufiksальной. Materiał egzemplifikujący został zgromadzony przez pracowników i doktorantów Katedry Dialektologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego w latach 2005–2007 podczas eksploracji terenowej w dziesięciu wsiach⁶ położonych w granicach dzisiejszego województwa łódzkiego. Został on uzupełniony o dane pochodzące ze źródeł publikowanych, tzn. *Słownictwa ludowego z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego* Karola Dejny [SL], z punktów zlokalizowanych na omawianym obszarze⁷, *Słownika gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim* Mieczysława Szymczaka [Szym] oraz mniejszych opracowań odnoszących się do badanego terenu, tzn. Anny Krupskiej-Perek, *Ludowe cechy słowotwórstwa przymiotników w gwarach centralnej Polski* [Kr] i Zdzisławy Staszewskiej, *Przymiotniki stopnia natężenia w gwarze*

⁶ Są to: Brodnia, pow. poddębicki (B), Chojny, pow. wieruszowski (Chy), Chojne, pow. sieradzki (Che), Domaniewice, pow. łowicki (D), Popów, pow. łowicki (P), Słupia, pow. skierniewicki (S), Turowa Wola, pow. skierniewicki (TW), Zalew, pow. pabianicki (Z), Lubochnia, pow. tomaszowski (L) oraz Wąsosz, położony na granicy województwa łódzkiego i świętokrzyskiego, w powiecie koneckim (W).

⁷ Cytowany materiał pochodzi z punktów: 15L, 15T, 19, 19J, 71, 77, 79, 80a, 82a, 84, 85, 87, 87S, 89, 90, 91, 92, 93, 93C, 96, 97, 104, zob. SL.

okolic Radomska [St]. Są to materiały pochodzące od informatorów urodzonych w przedziale czasowym od końca XIX do lat trzydziestych XX wieku, którzy na co dzień posługiwali się gwarą w niewielkim stopniu skażoną polszczyzną ogólną. Dane gwarowe gromadzone były od połowy XX do początków XXI wieku. Rozległa cezura czasowa, jak pokazuje praktyka, nie stanowi przeszkody w badaniach słowotwórczych, ściśle związanych z funkcjonującą w gwarach leksyką o różnej proveniencji – gwarowej i ogólnopolskiej, ustalonej w różnym czasie, co implikuje zjawisko synonimii również w wymiarze słowotwórczym.

Wskazanie formacji synonimicznych, należących do kategorii przymiotników oznaczających niepełną cechę w stosunku do podstawy, rodzi pewne problemy wynikające z różnej funkcji semantycznej poszczególnych formantów. Bezsporne klasyfikowanie we wcześniejszych pracach z zakresu polszczyzny ogólnej i gwar [zob. Kurkowska, 1954, s. 100–103; Malec, 1976, s. 82–83] formacji na *-awy* do tzw. deminutywów, czyli przymiotników wskazujących na intensywność cechy poniżej normy, zostało zanegowane przez Hannę Jadacką [1978], która na podstawie znaczeń kontekstowych udowodniła, że relacje semantyczne pomiędzy derywatem a podstawą mogą być w odniesieniu do tego typu słowotwórczego niejednorodne. Derywaty z przyrostkiem *-awy* mogą mieć pragmatyczne znaczenie tożsame z podstawą, np. *brudnawy sweter* ‘brudny’, *nudnawy wykład* ‘nudny’⁸ [Jadacka, 1978, s. 147] lub różne od niej. Zmiana semantyczna o charakterze modyfikacyjnym, typowa dla derywowanych przymiotników gradacyjnych [Grzegorzczkowska, 1984, s. 144; GWJP, s. 376], może w przypadku formacji na *-awy* oznaczać także wzmocnienie cechy, np. *szerokawe rękawy* ‘za szerokie’ [zob. Osowski, 2009, s. 36], *wysokawy człowiek* ‘zbyt wysoki’⁹. W odniesieniu do nazw kolorów, np. *niebieskawy*, zdaniem H. Jadackiej [1978] nie mamy do czynienia z modyfikacyjnym derywatem osłabiającym nazywaną cechę, ale z formacją mutacyjną, symilatywną, dla której parafraza nie powinna brzmieć ‘trochę..., nieco...’ ale kolor ‘zbliżony do..., bliski..., graniczący z...’, wskazując na domieszkę innej barwy. Podobnie traktuje nazwy typu *pustawy* ‘nieco pusty’, *łysawy* ‘trochę łysy’, informujące „o nieosiągnięciu, niepełności cechy podstawowej” [Jadacka, 1978, s. 158], które mogą wskazywać na podobieństwo do cechy podstawowej, a nie tylko na jej osłabienie. Trudności w interpretacji

⁸ Podobne zjawisko w odniesieniu do formacji *białasy*, *żółtasy* ‘biały, żółty’ zauważyła J. Chludzińska-Świątecka w gwarach Warmii i Mazur [Chludzińska-Świątecka, 1956, s. 25].

⁹ Znaczenie nadmiaru cechy w przytoczonych przykładach wynika wprost ze znaczenia przymiotników podstawowych *szeroki*, *wysoki*, których semantyka wskazuje na wysoki stopień intensywności cechy [zob. Grochowska, 1975, s. 337], a jej stopniowalność ma w dużej mierze charakter subiektywny.

semantycznej dotyczą także derywatów z prefiksem *przy-*, który może wnosić do nich znaczenie nadmiaru cechy, np. *przydługi kij* ‘zbyt długi’, *przywaskie spodnie* ‘za wąskie’. Formacje tego typu mogą mieć także znaczenie równe podstawie, np. *przygłuchy człowiek* użyty jako eufemizm człowieka głuchego [zob. Jadacka, 1978, s. 157]. Wykładniki morfologiczne wykorzystywane przy kreacji omawianych przymiotników nie zawsze więc pełnią funkcję osłabienia natężenia cechy. Częściej ich samodzielność semantyczna jest ograniczona, wiążą ją bowiem z dodatkowym, przede wszystkim symilatywnym znaczeniem [zob. Osowski, 2012, s. 90–91].

Te uwagi, sformułowane w oparciu o materiał ogólnopolski, nabierają szczególnego znaczenia w odniesieniu do analizy formacji odprzymiotnikowych funkcjonujących w gwarach. Problemem staje się ustalenie znaczenia niektórych z nich. Przede wszystkim wyekscerpowane ze słowników gwarowych przykłady nie zawsze posiadają eksplikację tekstową, która – jak się okazuje – ma znaczenie podstawowe w określeniu ich semantyki. Wprawdzie można opierać się na podanych parafrazach, ale nie są one jednoznaczne we wszystkich źródłach, np. *przymiękki* to ‘trochę miękki’ (SL) i ‘trochę za miękki, zbyt miękki’ (Szym), *przyszczipły* ‘trochę szczipły’ (SL) i ‘za szczipły, zbyt szczipły’ (Szym). Różnice między znaczeniami przymiotników gradacyjnych o tej samej budowie, oscylującymi na osi parametrycznej od niskiego stopnia intensywności cechy czy jej niepełności, poprzez średnią jej wartość określoną w przymiotniku podstawowym, do nadmiaru cechy, stają się niekiedy trudne do uchwycenia. Okazuje się, że nawet posiadając konkretne użycia, konteksty pochodzące od informatorów – mieszkańców jednej lub kilku wsi, możemy czasami wskazać różne pod względem semantycznym interpretacje tych samych struktur morfologicznych, np. przymiotnik *długawy* może wskazywać osłabienie cechy podstawowej: ‘*ogun māu dūugavy, troxe dūuği* (D, P)¹⁰ lub jej nadmiar, np. *dūugave mogom być reŋkavy, čyl’i troxe za dūuđe* (B); *ne za dūugavy tyn šnurek?* (L). Nierzadko stajemy przed dylematem, gdy na podstawie kontekstów, np. *to robok dūugavy taki* (S), *dūugavy kavoueg jest, ale vqski tego pola* (St), nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, czy przymiotnik *długawy* wskazuje na osłabienie cechy, czy może znaczy to samo co ‘długi’.

Chcąc wskazać odprzymiotnikowe synonimiczne formacje słowotwórcze o znaczeniu niepełnej cechy, zdecydowano się ograniczyć materiał do tych derywatów, które na podstawie kontekstów oraz podanych parafraz bezspornie

¹⁰ W nawiasach okrągłych znajdują się skróty nazw miejscowości (zob. przypis 6) oraz źródeł publikowanych (zob. Rozwiązania skrótów), z których pochodzą konteksty użycia poszczególnych przykładów.

oznaczają mniejszą intensywność cechy lub jej niepełność w stosunku do określonej w podstawie jej średniej wartości, pozostają w relacji bliskoznaczności i charakteryzują się różnymi wykładnikami morfologicznymi, mieszczącymi się w schemacie: derywat sufiksalny – derywat prefiksalny i/lub derywat prefiksально-sufiksalny. Założenie to odnosi się również do nazw kolorów, jeśli ich użycia kontekstowe lub parafrazy nie wskazują na wyłącznie symilatywną funkcję afiksów. W analizie nie uwzględniono więc:

1) derywatów o charakterze eufemizmów, które posiadają pragmatyczne znaczenie równe podstawie, np. *niskawy* ‘niski’: *ńiskave to take, že maue take, ńe iesz duży tylko maue, ńe rošńe; f poruvnańu s tym veľgusem, to bende ńiskava* (TW), *kwašnawy* ‘kwaśny’: *tša beuo dobže vypuukaž v vože, bo kfašnawy beu* (S), *przyglupi* ‘głupi’: *uun įino pšyguupigo udaje, a mo sfuij rozum* (Szym), *podobny* ‘drobny’: *podrobne žečy* (SL);

2) formacji słowotwórczych, które funkcjonują wyłącznie w znaczeniu symilatywnym, np. *białowaty* ‘podobny do białego’: *baúovaty* (SL);

3) derywatów, które w parafrazach lub kontekstach posiadają jeden z wykładników gradacyjnych: za..., trochę za..., zbyt..., dość..., dosyć..., bardzo..., bardziej..., świadczących o różnym stopniu intensyfikacji cechy [Janus, 1981, s. 33]; należą do nich derywaty powstałe przede wszystkim od podstaw oznaczających wysoki lub niski stopień intensyfikacji cechy, utworzone w większości przy udziale przedrostka *przy-*, np. *ciasnawy, przyciasny, przyciasnawy* ‘trochę, nieco za ciasny, zbyt ciasny’; *przycienki, przycienkawy* ‘za cienki, trochę za cienki’; *przycięzki, przycięzkawy* ‘trochę za ciężki’: *dosyć ćišškavy tyn voreg byu* (Szym); *przydługi, przydługawy* ‘zbyt, trochę za długi’; *krótkawy, przykrótki, przykrótkawy* ‘zbyt, trochę za krótki’; *maławy, przymały, przymaławy* ‘trochę za, zbyt mały’; *przymiękki, przymiękkawy* ‘trochę za miękki’; *niskawy, przyniski, przyniskawy* ‘trochę za niski’; *ślabawy, przysłaby* ‘trochę za słaby’; *przysłodki* ‘za słodki’; *przyszczupły, przyszczupławy* ‘zbyt, trochę za szczupły’; *tęgawy, przytęgi, przytęgawy* ‘zbyt, dość, trochę za tęgi, za duży’; *wysokawy, przywysoki* ‘za wysoki’; *przyczarny, przyczarnawy* ‘za czarny’; *przyostrzy* ‘za ostry’; *przyżółty* ‘zbyt żółty’;

4) odprzymiotnikowych formacji sufiksalnych o znaczeniu cechy niepełnej, dla których brakuje poświadczeń prefigowanych synonimów, np. *brudnawy, brązowawy, ciepławy, cierpkawy, ciężkawy, gibkawy, głębokawy, lichawy, marnawy, okrąglasty, ostrawy, płytkawy, słonawy, złotawy* itp.

Analizując wyselekcjonowane w ten sposób przymiotniki o znaczeniu cechy niepełnej w stosunku do jej średniego poziomu wskazanego w podstawie, występujące w gwarach Polski centralnej, można wyodrębnić kilka grup seman-

tycznych. Należą do nich derywaty, których podstawy nazywają smaki (*słodki, kwaśny, gorzki*), właściwości fizyczne przedmiotów (*cienki, miękki, rzadki, suchy, pusty*), negatywne cechy, przede wszystkim istot żywych (*chytry, głuchy, głupi, stary, ślepy*) oraz kolory i ich odcienie (*biały, blady, ciemny, czarny, czerwony, rudy, siwy, zielony, żółty*).

Najczęstszym sposobem tworzenia od nich omawianych przymiotników jest sufiksacja. Większość z nich stanowi podstawę dla derywatów powszechnie na omawianym terenie tworzonych za pomocą żywotnego w polszczyźnie ogólnej [zob USJP; NKJP] i w gwarach [Trześniewska, 1996, s. 208] przyrostka *-awy*. Są to: *białawy* ‘prawie biały’: *to take baɯave ɨes, ale baɯe ne ɨes* (B); *baɯavy to troxe boɯny* (P); *taki ɨaśnútki, prave baɯy, suaba bel* (TW); *ɨeśće ne taki tyngo stary a mu se guova b'ɨouavo robi* (Szym); *cfarta klasa to ɨus ɨes pasek, taki baɯavy* (D); *taki troxe b'ɨauavy, ale ɨesce ne za b'ɨouy* (L); *baɯavy* (SL); *bladawy* ‘trochę blady’: *take bladave som te cereśne* (St); *bladavy na tfaży* (TW); *chytrawy* ‘trochę chytry’: *χytravy, troxe χytry* (Z); *ciemnawy* ‘trochę ciemny’: *tero to ɨes χ'lip címnavy; vuosy maɯ címnave* (Szym); *tako címnavo χmurka* (St); *címnavy tyn sfeter* (L); *címnavy* (P); *cienkawy* ‘trochę cienki’: *rośne nevysoke, cínkave; cínkave povroski* (SL); *cínkavy to troxe cínki* (P); *cínkavy ɨeśće tyn χoiocek* (Szym); *te nużynta mo take cínkave* (St); *cínkavo ta bluska* (L); *čenkavy* (B); *czarnawy* ‘nieco czarny, prawie czarny’: *ni cornave, sade* (SL); *taki címny se tera ten kolor vuosuv robiɯa, cuś pot čarnavy* (TW); *cornavy* (P); *čarnavy* (B); *długawy* ‘trochę długi’: *“ogun maɯ duugavy, troxe duugi* (D, P); *gorzkawy* ‘trochę gorzki’: *troxe goškave, ale muśe pić* (Szym); *cuź goškava ta χerbata* (TW); *goškavy tyn kumpot, posuuź go ɨesce* (L); *goškavy smak, troxe goški* (Z, P); *goškavy* (SL, S, Chy, W); *głuchawy* ‘trochę głuchy’: *maɯo, na ɨedno “uχo ne suɯsy, guuχava ɨakaś* (B); *guuχavy, nedosuɯsoncy, ɨak ɨo teras* (S); *na stare lata cuovek se ɨuz guχavy robi* (Szym); *“un ɨez guuχavy* (D); *guuχavy, troxe guuχy* (P); *guuχavy* (SL); *pustawy* ‘nie całkiem pusty’: *uobora pustavo, ɨag žymy śfíne pśeńeśl'i* (Szym); *taki pustavy byɯ tyn pekaes* (St); *rudawy* ‘nie całkiem rudy, lekko rudy’: *ɨag začne ruźeć, take rudave beże żyto, tśa kośić* (St); *“un beɯ taki rudavy* (D); *rudavy* (Che); *rzadkawy* ‘trochę rzadki’: *kaški žotkavy ugotuɨe* (St); *žotkavy* (Szym); *siwawy* ‘nie całkiem siwy, lekko siwy, lekko niebieski’: *tako śivavo taksufka śɯa* (St); *ɨag začnom śive vuosy vyχoźiź z guovy to ɨes śivavy* (B); *ɨeden kot ɨes černútki, a druği troxe śivavy* (TW); *robiś se śivavy, śivyχ vuosuf cí pśybyɯo* (L); *śivavy to troxe śivy* (P); *słodkawy* ‘nieco, lekko słodki’: *troxe suotki, suotkavy* (P, W); *suotkave* [kartofle], *vidocne zmar-zɯy* (Szym); *starawy* ‘podstarzały’: *f staršym věku, ɨus staravy, stažeje se* (S); *troxe stary to staravy* (P); *uun ɨes staravy, ne stary ale ɨuś staravy* (B); *staravo ɨes ta cerata* (St) i utworzony od formy stopnia

wyższego przymiotnik *starszawy* ‘podstarzały’: *taki staršavy byu tyn żeńc* (St); *staršavy to troxe staršy* (P); *suchawy* ‘prawie suchy’: *take iag ies nedosušone to ies suχave* (B); *suχave to pravije suχe* (P); *suχave prańe* (D); *puuսuuχe, iuz možna zebrać, bo suχave* (S); *iuš take suχave* (Chy); *šano byuo suχave na uokopiskaχ* (St); *suχavo* (SL); *ślepawy* ‘trochę ślepy’: *ślepavy to troxe ślepy* (P); *żółtawy* ‘lekkko żółty’: *podbžuše mo take žuuťave* (D); *latajom take ptaški žuuťave* (S); *zuuťavy to troxe zuuťy* (P); *to ies take iag žuuťave* (B); *to ies niby žuuťave, ale troxe f seledynek fpada* (TW); *zuuťavy tyn p’ieršćanek muj, to taki nežbyd zuuťy* (L); *žuuťavo taka ta voda* (St); *žuuťavy* (Szym).

Obok derywatów z przyrostkiem *-awy* lub jego rozszerzonego wariantu *-kawy* pojawiają się niekiedy ich synonimy powstałe za pomocą innych sufiksów, przede wszystkim *-(k)owaty*, oraz w pojedynczych poświadczeniach: *-’asty* i *-’isty*, np. *czerwonawy* ‘nieco czerwony’: *troxe cervuny* (P); *cervunave še ius to žytko robi* (Szym); *latem beuo cervunave* [o słońcu] (D); *červonavy* (B); *cervunavy* (SL); *czerwonowaty* ‘nieco czerwony’: *cervunovate* nom.pl. (SL); *czerwonisty* ‘nieco czerwony’: *červoňasty* (Z, W); *czerwonisty* (W); *głupawy* ‘trochę głupi’: *troxe guupi* (P); *uun ěeroz mou take guupave pońežeńa; uun guupavy to byu troxe, ale ěe zařše* (Szym); *guupavy χuopok* (D); *guupavy* (SL); *głupowaty*: *iesce ěe guupi, tylko taki guupovaty* (S) i *głupkowaty*: *guupkovaty iezdeš taki* (B); *taki guupkovaty, fišovaty, mondrego podgryva, a guupo mu vyxoži* (TW); *na tygo guupkovatygo to še spuściž ěe možna* ‘nie można nic odpowiedzialnego powierzyć’ (Szym); *ěezupeuńe mundry, guupkovaty* (D); *guupkovaty, iag guupi še zaχovuje* (Z); *guupkovaty* (SL, P); *miękkawy* ‘nieco miękki’: *mintkavy to troxe mintki* (P); *kartofle iuz mintkave, ěeduugućko še dogotujom* (Szym); *žmoki take mińkave še robom* (St); *mintkavo ta gruška, ale fćoraĭ iaduam mintkejšom* (L); *meńkavy* (B); *mintkave* (SL) i *miękkowaty*: *vinufki take meńkkovate* (S); *zielonkawy* ‘lekkko zielony’: *želonkave iuš to mięso* (Szym); *želonkavy to troxe želuny* (P); *ta trava iez želonkava* (B); *želonkavy* (L, S) i *zielonkowaty* ‘lekkko zielony’: *ni šare, ni želonkovate skorupki* (D); *kore mo takom śliskom, želonkovatom* (S); *tabaka mo kolor taki želunkovaty* (Chy); *tu tako želunkovato voda, bo kožyńe uoľšove som; iedno škuo iez želonkovate, inne boue, zależy ot pošku* (St); *želonkovaty* (L, Z).

Jedynym przykładem powstałym za pomocą innego niż *-awy* formantu jest przymiotnik *kwaskowy* ‘nieco kwaśny’: *křaskove mleko* (D, SL); *křaskova, mauo křašna* (S); *křaskove, to troxe křašne* (P, W); *zaľivaĭka ies křaskovo; šmetany mauam troxe křaskovy* (St) i jego sufiksalny synonim *kwaskowaty*: *křaskovate, ćerpke* (S); *mo křaskovaty smak* (D); *křaskovate to troxe křašne* (P).

W omawianych gwarach dość produktywnym sposobem kreacji omawianego typu semantycznego przymiotników gradacyjnych jest derywacja prefiksalna i prefiksально-sufiksalna. Należy zauważyć, że formacje te występują rzadziej w polskich dialektach w stosunku do derywatów przyrostkowych, a produktywność poszczególnych typów nie jest na całym polskim obszarze etniczno-językowym jednakowa. W przypadku derywacji prefiksalnej wskazuje się na jej względną żywotność na północy i południu Polski (Małopolska, Mazowsze dalsze, ziemia chełmińsko-dobrzyńska), typ prefiksально-sufiksalny istotne znaczenie ma zaś na obszarze Małopolski, Śląska i Wielkopolski [Trzeźniewska, 1996, s. 209]. Centralnopolskie położenie badanych gwar powoduje, że funkcjonują w nich różne pod względem doboru wykładników formalnych derywaty prefiksalne i prefiksально-sufiksalne, stanowiące synonimy formacji przyrostkowych.

Starsze dane potwierdzają występowanie na omawianym terenie rzadkich formacji utworzonych od bezsufiksalnych podstaw z przedrostkiem *po-*, np. *podługi* ‘podłużny, nieco długi’: *poduuği* (SL); *podziwny* ‘trochę dziwny’: *pożivne robaki iakeś, poživne ptoki* (Kr) i form z *pół-*, np. *półgłupi, półpusty, półsuchy, półślepy* (SL). Ten ostatni pojawił się w znacznie większej liczbie przykładów w najnowszych materiałach gromadzonych na początku XXI wieku, przede wszystkim we wsiach położonych na wschodzie badanego terenu, np. *półcienki* ‘trochę cienki’: *ni gruby, ni cienki, taki puućenki* (Z); *półchytry* ‘trochę chytry’: *puuχytry, troxe χytry* (Z); *półgłuchy* ‘trochę głuchy’: *puuguuχy, nedosuysy* (S); *półgłupi* ‘trochę głupi’: *puug^aupi* (SL); *no puuguuipi iakiś* (Z); *półmiękki* ‘trochę miękki’: *puumenki, ne za menki* (Z); *półpusty* ‘nie całkiem pusty’: *kuos puupusty* (SL); *półrzadki* ‘trochę rzadki’: *puużatke, ani žatke, ani gęste* (Z); *półsiwy* ‘lekko siwy’: *puuśivy* (B); *półsłodki* ‘trochę słodki’: *puusuotki* (S); *puusuotke, troxe suotke* (Z); *półsuchy* ‘nie całkiem suchy’: *puusuχe, ius można zebraż bo suχave* (S); *półślepy* ‘nie całkiem ślepy’: *puuślepy* (SL); *cuovek puuślepy* (P); *puuślepy* (Z); *półżółty* ‘lekko żółty’: *iak suonecnik kf’it ij byu pouzuuty* (S). Formacje z *pół-* z powodzeniem konkurują z ich odpowiednikami powstałymi za pomocą przedrostka *przy-*, których jest zdecydowanie mniej, np. *przychytry* ‘trochę chytry’: *pśyχytry to troxe χytry* (P); *przygłuchy* ‘trochę głuchy’: *pśyguuχy* (SL); *przygłupi* ‘trochę głupi’: *troxe byu pśyguupi na to* (Szym); *pśyguupi to troxe guupi* (P); *pśyguupi* (SL); *przybłady* ‘trochę błady’: *pśyblady to troxe blady* (P); *pśyblady* (SL). Ograniczenie dystrybucji formantu *przy-* w odniesieniu do omawianych przymiotników gradacyjnych może być konsekwencją dokonującego się w polszczyźnie od wieku XVII [Perzowa, 1969, s. 78], a znanego na całym polskim obszarze dialektalnym, przesuwania derywatów powstałych przy jego udziale do grupy nazw wskazujących na istnienie nadmiaru cechy (por. np. *przytwardy*,

przyczarny, przysłodki ‘za..., trochę za... twardy, czarny, słodki’). Jego miejsce z powodzeniem zajmuje bardziej wyraźny semantycznie prefiks *pół-*, używany również często w polszczyźnie ogólnej (zob. NKJP).

Wśród derywatów prefiksально-sufiksalnych w gwarach Polski centralnej, zwłaszcza na terenie gwar sieradzkich, dominuje typ omawianych przymiotników z prefiksem *po-* i sufiksem *-awy* lub rzadziej *-owaty* i *-owy*, tożsamych semantycznie z ich bezprefiksальnymi odpowiednikami, np. *pobiaławy* ‘nie całkiem biały’: *skury ñe zji, gżez jakeš žyuki troxe pobauawy to ius ñe zji tego miosa* (St); *to tako ies ta sifka pobouavo* [o gatunku gleby] (Kr); *pobauave* (SL); *pociemnawy* ‘trochę ciemny’: *żima tuusto a poćimnavo* (Kr); *poczarnawy* ‘trochę czarny, czarnaawy’: *šare řurka mo i počarnave; brutke mäu počarnavom* (SL); *poczerwonawy* ‘lekkو czerwonawy’: *gouymbе sfojške pocervonave; pocervonave kropki* (SL) i *poczerwonowaty*: *řurka ma pocervonovate* (Kr); *porudawy* ‘lekkو rudy’: *na ty rytřñe žima as tako porudavo* (Kr); *posiwawy* ‘lekkو siwy’: *pošivave pl’iski* (SL); *šivy koñ ma šišk pošivavom* (Kr); *pozielonkowaty* ‘lekkو zielony’: *poželunkovato pl’istka* (SL); *uo’ves taki poželunkovaty iesce* (St); *pożółtawy* ‘lekkو żółty’: *pl’iska pozuutave mo řurka* (SL); *iasnopožuutavy tyn mud z l’ip* (St); *deres jest použuutavy i bauy* (Kr). Niekiedy wchodzą one w relacje synonimiczne z ich wariantami powstałymi za pomocą przedrostka *przy-*, np. *posłodkawy* ‘nieco słodki’: *cuž dodaą do tyx ogurkuf i majom taki posuotkavy posmak* (TW), *take posuotkave* (SL) i *przysłodkawy* ‘nieco słodki’: *placek pšysuotkavy iez z ñekturyx kartofl’i* (St); *pokwaskowy* ‘trochę kwaśny’: *bošć pokfaskowy* (St) i *przykwaskowy*: *pšykfaskove, ñe mgue* (SL); *pšykfaskove to ies take słabo kfašne* (Chy); *landryny pšykfaskove kupuie; šmetana muši być pšykfaskovo do ogurkuf* (St); *pšykfaskovy* (P). Nieliczne inne przykłady z prefiksem *przy-* i sufiksem *-awy*: *przygłuchawy* ‘trochę głuchy’: *pšyguuxavy troxe ies* (Chy); *przygorzkawy* ‘trochę gorzki’: *pšygoškavy* (Che); *przyrzadkawy* ‘trochę rzadki’: *gurkom pšyžotkavy* [owies] (Szym), występują zarówno w gwarach sieradzkich, jak i łęczyckich, a ich niewielka liczba potwierdza ograniczenie ilościowe formacji z przedrostkiem *przy-* ze względu na ich polisemiczne znaczenie, wyrażające nadmiar cechy.

Przykład archaicznego typu strukturalnego [zob. Trzeźniewska, 1996, s. 209], w którym znaczenie cechy niepełnej wnoszą komponenty formantu nieciągłego *przy-* oraz *-szy* w *przybielszy* ‘trochę biały’: *pšybelšy* (SL), pochodzi z materiałów starszych. Również tylko one notują przykłady z prefiksem *ob-*, który razem z formantem przyrostkowym *-awy* w *obcienkawy* ‘trochę cienki’: *take duuęe uopćinjkave řořocki to som stymple* (St) i staropolskim *-ni* [Karaś, 1959] w *obdłużni, obrzedni, obrzadni* ‘rzadkawy’ (Kr) i *obstarni* ‘podstarzały’: *uopstarñi*

iuš χυορ, *ńemuody*, *mo po šeižžėšontce* (Szym; Kr), tworzy odprzymiotnikowe derywaty modyfikacyjne.

Pochodzące z gwar Polski środkowej przymiotniki derywowane o znaczeniu cechy niepełnej układają się w ciągi synonimiczne, w których skład wchodzi derywaty sufiksalne oraz ich warianty powstałe przy udziale prefiksów. Liczba ekwiwalentnych formacji słowotwórczych jest różna zarówno po stronie derywatów sufiksalnych, jak i prefiksalnych i/lub prefiksально-sufiksalnych. Tworzą one dublety, np. *bladawy – przyblady*, *ciemnawy – pociemnawy*, *czarnawy – poczarnawy*, *rudawy – porudawy*, *gorzkawy – przygorzkawy*, *pustawy – półpusty*, *ślepowy – półślepy*, *suchawy – półsuchy* oraz dłuższe szeregi, w których przeważają struktury prefigowane, np. *białawy – pobiaławy*, *przybielszy*; *chytrawy – półchytry*, *przychytry*; *cienkawy – półcienki*, *obcienkawy*; *długawy – podługi*, *obdłużni*; *głuchawy – półgłuchy*, *przygłuchy*, *przygłuchawy*; *kwaskowy – pokwaskowy*, *przykwaskowy*; *rzadkawy – półrzadki*, *przyrzadkawy*, *obrzadni*; *siwawy – półsiwy*, *posiwawy*; *słodkawy – półsłodki*, *posłodkawy*, *przysłodkawy*; *żółtawy – półżółty*, *pożółtawy*, lub sufiksalne, np. *czerwonawy*, *czerwonkawy*, *czerwonowaty*, *czerwonisty – poczerwonawy*, *poczerwonowaty*; *głupawy*, *głupowaty*, *głupkowaty – półgłupi*, *przygłupi*; *miękkawy*, *miękkowaty – półmięki*; *zielonkawy*, *zielonkowaty – pozielonkowaty*.

W większości zlokalizowane przykłady¹¹ omawianej kategorii semantycznej przymiotników pozwalają na obserwację ich wariantywności geograficznej, głównie o wymiarze regionalnym, z uwagi na ograniczony do obszaru województwa łódzkiego teren badań. Trudno jednak wskazać zwarte zasięgi występowania poszczególnych typów słowotwórczych. Można raczej mówić o przewadze jednych formacji nad drugimi, jak np. w przypadku derywatów z formantem przedrostkowym *po-*, które dominują w południowo-zachodniej części omawianego terenu (Sieradzkie) [zob. Krupska, 1986, s. 100] lub z prefiksem *pół-*, notowanym przede wszystkim na wschodzie województwa łódzkiego. Zgromadzony materiał pozwala także wskazać przykłady wariacji przymiotników o wąskim wewnątrzgwarowym i idiolektalnym zasięgu. Zróznicowanie formalne formacji wchodzących w skład par synonimicznych ma przede wszystkim charakter uzualny (wariant gwarowy – ogólnopolski), krzyżujący się z wariantywnością motywowaną chronologicznie (wariant stary – nowy), np. *białawy – przybielszy* (Libiszów, pow. opoczyński; SL), *rzadkawy – przyrzadkawy* (Domaniewek, pow. poddębicki; Szym), *chytrawy – półchytry* (Zalew, pow. pabianicki; Z), *cienkawy – obcienkawy* (Widawka, pow. radomszczański; St). Niektóre z zanotowanych

¹¹ Brak dokładnej lokalizacji przykładów zamieszczonych w pracy Anny Krupskiej-Perek [1986].

dubletów, np. *głuchawy* – *przygłuchy* (Libiszów, pow. opoczyński; SL), *głupawy* – *przygłupi* (Domaniewek, pow. poddębicki; Szym), *suchawy* – *pólsuchy* (Słupia, pow. skierniewicki; S), *ślepawy* – *pólslepy* (Popów, pow. łowicki; P), potwierdzają stan „nadmiaru leksykalnego” w zakresie omawianych przymiotników, występujący w polszczyźnie ogólnej (zob. NKJP).

Przedstawione zjawisko słowotwórczej synonimii przymiotników o znaczeniu cechy niepełnej na podstawie przykładów pochodzących z obszaru Polski centralnej uzmysławia rozmiar występującej w polskich gwarach redundancji tego typu formacji. Analiza materiału pochodzącego z dość rozległej cezury czasowej dowodzi dominacji w omawianych gwarach derywatów sufiksalnych z przyrostkiem *-awy*, co jest zgodne z tendencją ogólnopolską. Wchodzą one w relacje synonimiczne z mniej żywotnymi i bardziej zróżnicowanymi pod względem formalnym formacjami prefigowanymi. Ich współwystępowanie w ludowych odmianach polszczyzny wiąże się z procesem rywalizacji różnych pod względem genezy i produktywności środków językowych – gwarowych i ogólnopolskich, historycznych i aktualnie żywych – prowadzącym z jednej strony do powolnej eliminacji niektórych z formantów lub tylko technik derywacyjnych, z drugiej zaś do stabilizacji we współczesnych systemach gwarowych tych wykładników, które są zgodne z regionalnym i ogólnym zwyczajem językowym.

Omówiony problem jest jedynie drobnym przykładem występującej w gwarach polskich redundancji przymiotnikowych formacji słowotwórczych utworzonych od tych samych podstaw za pomocą różnych formantów. Nasza dotychczasowa wiedza na ten temat ma raczej wybiórczy charakter, ograniczony do kilku typów słowotwórczych wchodzących w relacje synonimiczne zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i regionalnej [zob. Jaros, 2016]. Dalsze szczegółowe badania rywalizujących ze sobą, różnych pod względem środków formalnych derywatów przymiotnikowych pozwolą odkryć występujące w gwarach ludowe tendencje słowotwórcze w zakresie tworzenia przymiotników, odróżniające je od polszczyzny ogólnej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AGM – HORODYSKA-GADKOWSKA Halina, KOWALSKA Anna, STRZYŻEWSKA-ZAREMBA Anna, 1971–1992, Atlas gwar mazowieckich, t. 1–10, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- AJK – STIEBER Zdzisław, POPOWSKA-TABORSKA Hanna, red., 1964–1978, Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich,

- t. 1–15, Komitet Słowianoznawstwa PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- GWJP – GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Indeks SGP – Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”, 1999, t. 1–2, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Kr – KRUPSKA-PEREK Anna, 1988, Ludowe cechy słowotwórstwa przymiotników w gwarach centralnej Polski, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XXXIV, s. 97–103.
- MAGP – Mały atlas gwar polskich, 1957–1970, t. 1–13, red. K. Nitsch (t. I–II), M. Karaś (t. III–XIII), Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.uni.lodz.pl (dostęp: 21.02.2016).
- PSWP – ZGÓŁKOWA Halina, red., 1994–2005, Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, t. 1–50, Wydawnictwo „Kurpisz”, Poznań.
- SGOWiM – STAMIROWSKA Zofia i in., red., 1987–2014, Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SGP – KARAŚ Mieczysław, red., 1979–2014, Słownik gwar polskich, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- SGŚ – WYDERKA Bogusław, red., 2000–2014, Słownik gwar śląskich, t. 1–14, Państwowy Instytut Wydawniczy, Instytut Śląski, Opole.
- SL – DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, (A–B), XX, s. 189–277; (C–D), XXI, s. 135–290; idem, Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, (E–J), XXII, s. 135–268; (K), XXIII, s. 147–290; (L–M), XXIV, s. 149–274; (N–Ó), XXV, s. 123–276; (Pa–Por), XXVI, s. 117–257; (Pos–R), XXVII, s. 129–281; (SA–Sy), XXVIII, s. 119–261; (Sz–U) XXIX, s. 83–233; (W), XXX, s. 91–213; (Z–Ż), XXXI, s. 143–265.
- St – STASZEWSKA Zdzisława, 1982, Przymiotniki stopnia natężenia w gwarze okolic Radomska, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XXVII, s. 71–97.

- Szym – SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, Słownik gwary Domaniówka w powiecie łączyckim, cz. 1–8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- UJSP – DUBISZ Stanisław, red., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BURSKA-RATAJCZYK Beata, 2001, Wariantywność gwarowych formacji słowotwórczych – współczesność wobec tradycji, w: K. Wojtczuk, red., *Leksyka a gramatyka w tekście językowym*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce, s. 205–222.
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1956, Przymiotniki w gwarach Warmii i Mazur (Uwagi słowotwórczo-semantyczne), „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 21–27.
- CYRAN Władysław, 1977, Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- GÓRNOWICZ Hubert, 1973, Dialekt malborski, t. II, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk.
- GROCHOWSKA Alina, 1975, Przymiotniki z sufiksem *-awy* we współczesnym języku polskim, „Język Polski”, 57, z. 5, s. 333–342.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1984, *Zarys słowotwórstwa polskiego: słowotwórstwo opisowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- JADACKA Hanna, 1978, O interpretacji derywatów odprzymiotnikowych z sufiksem *-awy*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 146–159.
- JADACKA Hanna, 1986, Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 404–412.
- JANOWSKA Aleksandra, 2003, O tautologicznych derywatach czasownikowych w staropolszczyźnie, w: K. Kleszczowa, J. Sobczykowa, red., *Śląskie studia lingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 151–156.
- JANOWSKA Aleksandra, 2007, *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- JANUS Elżbieta, 1981, Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim), Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- JAROS Irena, 2002, Zagadnienie wariantywności słowotwórczej na przykładzie nazw środków czynności, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XLVII, s. 51–70.

- JAROS Irena, 2009, *Nazwy środków czynności w gwarach łączycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- JAROS Irena, 2015, *Głos w dyskusji nt. miejsca słowotwórstwa w systemie języka na podstawie faktów gwarowych*, w: E. Wierzbicka-Piotrowska, red., *Dialog pokoleń*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 179–186.
- JAROS Irena, 2016, *Przymiotnikowe synonimy w gwarach polskich (zarys problemu)*, w: J. Klimek-Grądzka, M. Nowak, red., *Dawne z nowym łącząc...* In memoriam Mariani Kucala, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 23–37.
- KAŚ Józef, 2011, *Słownik gwary orawskiej*, t. 1–2, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- KAŚ Józef, 2015, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 1–2, Bukowińskie Centrum Kultury „Dom Ludowy”, Bukowina Tatrzańska.
- KLESZCZOWA Krystyna, 1985, *Złożenia (?) imienne z pół-*, w: H. Wróbel, red., *Z problemów współczesnej polszczyzny*, „Prace Naukowe UŚ w Katowicach, Prace Językoznawcze”, 10, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 74–85.
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KLESZCZOWA Krystyna, 2003, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KURKOWSKA Halina, 1954, *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich*, Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- MACIEJEWSKI Jerzy, 1969, *Słownik chełmińsko-dobrzyński*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń.
- MALEC Tadeusz, 1976, *Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- MARCINIAK-FIRADZA Renata, 2013, *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego. Cz. I. Studium słowotwórczo-leksykalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MARYNIAKOWA Irena, 2011, *Słownik dawnej mowy mieszkańców Ciechanowca i okolicznych wsi na Podlasiu*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, Łomża.
- OSOWSKI Błażej, 2009, *Przymiotniki z elementem -w- w części sufiksальной w „Tekstach gwarowych ze środkowej Wielkopolski” Zenona Sobierajskiego*,

- w: M. Skarżyński, A. Czelakowska, red., *Język z różnych stron widziany*, Biblioteka LingVariów, t. 3. Księgarnia Akademicka, Kraków.
- OSOWSKI Błażej, 2012, *Morfologiczne i leksykalne wykładniki gradacji cechy wyrażonej przymiotnikiem w językach mieszkańców dwóch miejscowości w Wielkopolsce*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 76–78.
- PASTUCHOWA Magdalena, 2007, *Dlaczego słowotwórstwo leksykalistyczne? Ogląd faktów diachronicznych*, „LingVaria”, nr 2, s. 121–129.
- PEPEŁOWSKI Franciszek, 1974, *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w XVI w.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- PERZOWA Henryka, 1969, *Stopniowanie przymiotników polskich z przedrostkiem przy-*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- SATKIEWICZ Halina, 1987, *Zagadnienia poprawności słowotwórczo-semantycznej*, w: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (słownictwo rodzime)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 229–439.
- SIEROCIUK Jerzy, 1991, *W sprawie wariantywności słowotwórczej w gwarach*, w: S. Gajda, red., *Wariancja w języku*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Opole, s. 175–178.
- SIEROCIUK Jerzy, 2004, *Niektóre aspekty wariantywności słowotwórstwa gwarowego*, w: M. Imrichová, red., *Slovenčina na začiatku 21. storočia. Na počesť profesora Ivora Ripku*, Prešovská univerzita v Prešove. Fakulta humanitárnych a prírodných vied, Prešov, s. 24–29.
- SIEROCIUK Jerzy, 2006, *Specyfika wariantywności słowotwórczej w gwarach*, w: idem, red., *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 209–214.
- SKUBALANKA Teresa, KSIĄZEK-BRYŁOWA Władysława, 1992, *Wariantywność polskiej fleksji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- STEFFEN Wiktor, 1984, *Słownik warmiński*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- SYCHTA Bernard 1985, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- SYCHTA Bernard, 1967–1976, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Komitet Językoznawstwa PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SZCZAUS Agnieszka, 2005, *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

- TRZEŚNIEWSKA Lidia, 1975, Przymiotniki odprzymiotnikowe w polskich dialektach, w: M. Karaś, red., Słownictwo gwarowe a kultura. Księga referatów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 139–159.
- TRZEŚNIEWSKA Lidia, 1996, Przymiotniki odprzymiotnikowe o znaczeniu niepełnej cechy w dialektach zachodniosłowiańskich, w: B. Dunaj, J. Reichan, red., Studia Dialektologiczne 1, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 207–220.
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA Maria, 1999, Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- ZARĘBSKI Rafał, 2015, Synonimia słowotwórcza w świetle derywacji z udziałem sufiksów obcych (perspektywa historyczno-językowa), „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, LXXI, s. 127–140.

Irena Jaros

PRZYMIOTNIKOWE DERYWATY O ZNACZENIU NIEPEŁNEJ CECHY
I ICH PREFIGOWANE SYNONIMY W GWARACH POLSKI CENTRALNEJ

Streszczenie

Artykuł prezentuje zjawisko synonimii słowotwórczej odprzymiotnikowych formacji o znaczeniu niepełnej cechy, występujące w gwarach Polski centralnej. Na tle innogwarowym i ogólnopolskim omówione zostały typy derywatów sufiksalnych wchodzących w relacje równo- i bliskoznaczności z ich odpowiednikami utworzonymi od tej samej podstawy za pomocą prefiksów oraz w wyniku derywacji prefiksально-sufiksальной, np. *bladawy* – *przyblady*, *rudawy* – *porudawy*, *rzadkawy* – *pórzadki*, *przyczadkawy*, *obrzadni*; *głupawy*, *głupowaty*, *głupkowaty* – *pólgłupi*, *przygłupi* itp. W analizie uwzględniono aspekt geograficzny wariacji, wskazując na jej regionalny i lokalny zasięg.

ADJECTIVAL DERIVATIVES WITH THE MEANING
OF INCOMPLETE FEATURE AND THEIR PREFIXED SYNONYMS
IN CENTRAL POLAND DIALECTS

Summary

The article presents the phenomenon of derivational synonymy of forms formed from adjectives with the meaning of incomplete feature which appear in central Poland dialects. Types of suffixal derivatives establishing relations of synonymity and closeness of meaning with their equivalents formed from the same root with the use of prefixes as well as by means of prefix-suffixal derivation are discussed within the context of other dialects and standard Polish, e.g. *bladawy* – *przyblady*, *rudawy* – *porudawy*, *rzadkawy* – *pórzadki*, *przyczadkawy*, *obrzadni*; *głupawy*, *głupowaty*, *głupkowaty* – *pólgłupi*, *przygłupi* etc. The analysis takes into account the geographical aspect of the variance indicating its regional and local scope.

*Elwira Kaczyńska**

**DIALEKT KRETEŃSKI JĘZYKA NOWOGRECKIEGO –
PRÓBA OPISU NA BAZIE MATERIAŁU HYDRONIMICZNEGO
CZĘŚĆ 3: ZJAWISKA FONETYCZNE I MORFOLOGICZNE
OGRANICZONE TERYTORIALNIE**

**THE CRETAN DIALECT OF THE MODERN GREEK LANGUAGE –
A PRELIMINARY DESCRIPTION ON THE BASIS OF HYDRONYMIC DATA
PART 3: AREALLY LIMITED PHONETIC
AND MORPHOLOGICAL PHENOMENA**

Abstract

The author presents the areally limited phonetic and morphological phenomena of the Cretan dialect of Modern Greek, reviewing them on the basis of the island's river names. Hydronymic data demonstrate that the Cretan dialect constitutes a generally uniform speech. However, it can be divided into two closely related subdialects: West Cretan and East Cretan. Some specific differences can also be distinguished in the area of Sfakia, Kissamos and Viannos.

Keywords: Modern Greek, river names, Cretan dialect

Słowa kluczowe: język nowogrecki, nazwy wodne, dialekt kreteński

WPROWADZENIE

Poniższe opracowanie stanowi trzecią i ostatnią część studium poświęconego dialektowi kreteńskiemu języka nowogreckiego. Charakterystyka jednego z czterech dialektów (obok cypryjskiego, pontyjskiego i kapadockiego [Kondosopoulos, 2001, s. 2–3; 2015]¹) współczesnego języka greckiego przeprowadzona została

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: aradaina@gmail.com.

¹ Warto odnotować, że Andriotis [1992, s. 100] za dialekty języka nowogreckiego uważa dialekt pontyjski, kapadocki, cakoński i południowoitalski. Grecki lingwista pozostałe regio-

na bazie obszernego materiału hydronimicznego, w trakcie skrupulatnej analizy etymologiczno-strukturalnej kreteńskich nazw wodnych. Pierwsze dwie części rozprawy traktowały odpowiednio o fonologii i fonetyce dialektu kreteńskiego [Kaczyńska, 2014a, s. 93–120] oraz o zjawiskach morfologicznych (zarówno słowotwórczych, jak i fleksyjnych), wreszcie o leksyce typowo kreteńskiej, utrwalonej w nazwach wodnych wyspy Kreta [Kaczyńska, 2015a, s. 61–78].

W niniejszym opracowaniu zostaną omówione wszystkie najważniejsze procesy fonetyczne i zjawiska morfologiczne, których zasięg ograniczony jest do pewnych, większych lub mniejszych rejonów Kreta². Trzeba bowiem pamiętać, że dialekt kreteński, który należy do południowej grupy dialektalnej, obejmującej prócz Kreta wyspy Kyterę³, Antykyterę, Santorini, Anafę i Melos [Kondosopoulos, 1988, s. 558; Trudgill, 2003, s. 59; Kisilier, 2013, s. 91], nie jest jednolitym tworem, lecz raczej konglomeratem zbliżonych do siebie gwar, które nieznacznie różnią się między sobą. Izoglosy fonetyczne i morfologiczne pozwalają wydzielić dwie zasadnicze odmiany: subdialekt wschodniokreteński (dość jednolity system gwar obejmujący dawne nomosy Iráklío i Lasíthi⁴) i subdialekt zachodniokreteński (nieco bardziej złożony system gwar, obejmujący dawne nomosy Chaniá i Réthimno, w obrębie których wyróżnia się swoista gwara demu⁵ Sfakiá) [Charalambakis, 2001, s. 182–183; Kaczyńska, 2014a, s. 96].

nalne odmiany języka greckiego, używane na mniejszych obszarach, określa mianem gwar (ngr. *ιδιώματα*).

² Pisząc artykuł, wzorowałam się na modelu, który został wypracowany w hydronomastyce i toponomastyce słowiańskiej i zastosowany w opracowaniach wybitnych onomastów polskich [Rieger, 1969, s. 217–225; Rzetelska-Feleszko, Duma, 1977, s. 144–181; Biolik, 1987, s. 272–352; Pospiszylowa, 1987, s. 207–240].

³ W mojej rozprawie używam tradycyjnych, zdomowionych w języku polskim egzonimów greckich, np. *Kreta, Kytera, Santorini*. W przypadku nieprzyswojonych greckich (kreteńskich) nazw geograficznych stosuję jednolitą, uproszczoną transkrypcję, dostosowaną do systemu fonetycznego języka polskiego, np. *Kisamos, Wiános* (zaznaczam również miejsce akcentu). W abstrakcie i streszczeniu wprowadzam anglojęzyczne zasady transliteracji nazw greckich, np. *Kissamos, Viannos*.

⁴ Dla ułatwienia orientacji terenowej używam w niniejszym opracowaniu terminu *nomós* (gr. νομός), określającego do 31 grudnia 2010 roku grecką jednostkę organizacyjną – prefekturę. Przed reformą administracyjną, zw. Programem Kalikratesa, Grecja była podzielona na 51 nomosów, z czego aż cztery znajdowały się na terenie wyspy Kreta (nomosy Chaniá, Réthimno, Iráklío, Lasíthi). Obecnie Kreta stanowi jeden z 13 regionów, podzielony na 24 gminy (demy). Odpowiednikami dawnych czterech nomosów stały się jednostki regionalne (gr. περιφερειακές ενότητες), nieposiadające jednak statusu jednostek administracyjnych.

⁵ W odniesieniu do rzeczownika *dem* (< stgr. δῆμος m. ‘kraj, kraina; ludność, prosty lud; gmina’) *Nowy słownik ortograficzny PWN* nakazuje użycie dopełniacza liczby pojedynczej w formie *dema* [Polański, 1999, s. 121]. W literaturze przedmiotu panuje jednak powszechna i długiuletnia

1. ZJAWISKA FONETYCZNE OGRANICZONE TERYTORIALNIE

1. Depalatalizacja zachodząca po spółgłoskach szczelinowych (*eo ipso* po zbitkach konsonantycznych ξ [ks], ψ [ps]) σ₁α, ζ₁α [εa, za] > σα, ζα [sa, za] oraz po spółgłoskach zwarto-szczelinowych τσ₁α, τζ₁α [tεa, dza] > τσα, τζα [tsa, dza] [Kafkalas, 1992, s. 16; Kondosopulos, 1997, s. 67; Ksanthinakis, 2001, s. 26; Apostolakis, 2008, s. 34, 151; Kisilier, 2013, s. 85], np. wsch.kret. αλλαξιά vs. ngr. αλλαξιά f. ‘zamiana’; wsch.kret. βιτσά vs. ngr. βιτσιά f. ‘uderzenie różgą’; wsch.kret. εκκλησιά vs. zach.kret. εκκλησιά (= ap. ngr. εκκλησία) f. ‘kościół’; wsch.kret. κρασά vs. ngr. κρασιά n. pl. ‘wina’; wsch.kret. μαγαζά vs. ngr. μαγαζιά n. pl. ‘sklepy, lokale’; wsch.kret. νερατζά vs. ngr. νεραντζιά f. ‘pomarańcza gorzka, *Citrus vulgaris* Risso’. Przykłady ojkonimiczne [Spanakis, 1993, s. 689–690, 771; Simeonidhis, 2010, s. 1183, 1230]: wsch.kret. n. m. Πρασάς (He) < coll. < ap. πράσο n. ‘por’; wsch.kret. n. m. Ρούσα Εκκλησιά (Si), dosł. ‘czerwony Kościół’; wsch.kret. n. m. Τρεις Εκκλησιές (AA), dosł. ‘trzy kościoły’. Zjawisko to obejmuje dawne nomosy Lasíthi i Iráklío (subdialekt wschodniokreteński) oraz wschodnią część dawnego nomosu Réthimno (tj. dzisiejsze demy Amári, Milopótamos oraz wschodnią część demów Ájos Wasíleos i Réthimno). W nomosie Chaniá i w zachodniej części nomosu Réthimno nie używa się form zdepalatalizowanych. Pojawia się tam natomiast zjawisko odwrotne, charakteryzujące się nieuzasadnioną epentezą półsamogłoski [j] po spirantach σ [s] lub ζ [z] [Kondosopulos, 1997, s. 17–18], np. zach.kret. ίστος vs. ngr. ίσος adi. ‘równy’; zach.kret. ποτάσσια vs. ngr. ποτάσσα f. ‘potaż, węglan potasu’; zach.kret. im. męs. Μανούσιος, Ρούσιος vs. ngr. Μανούσος, Ρούσος.

Przykłady zaczerpnięte z kreteńskiego hydronomastykonu [Kaczyńska, 2017]: Βρυσανός (AW) adi. < kret. n. m. Κρύα Βρύση; Βρυσανός || Βρυσιανός (Ap) adi. < n. m. Βρύσες; Γαζανός (Ma) adi. < kret. n. m. Γάζι; Γιαννιτσανός Ποταμός (Je) < kret. n. m. Γιαννίτσι; Εμπασά (Che) < ap. kret. εμπασά f. ‘wejście, przejście’; Κισσανός (AW) adi. < kret. n. m. Κισσός; Κνωσανός (He) adi.

tradycja używania dopełniacza *demu* (być może wzorowana na odmianie *lud, ludu*). Zacytujmy kilka dobitnych przykładów: „przynależność do demu” [Winniczuk, 1983, s. 264]; „Oficjalny sposób określenia obywatela Aten zakładał odtąd podanie nazwy demu obok imienia ojca” [Bravo, Wipszycka, 1988, s. 254]; „z demu Alopeke” [Jurewicz, 2000, s. 187]; „Menander, syn obywateli ateńskich Diopejtesa z demu Kefizja i Hegestraty” [Borowska, 2005, s. 901]. Ponieważ przyporządkowanie rzeczownika *dem* do odmiany męskoosobowej przez autorów *Nowego słownika ortograficznego PWN* jest niestandardowe (tj. kwalifikujące *dem* do grupy wyjątków typu nazwy zwłok, tańców, pieniądza, grzybów, wirusów i bakterii etc.), a zarazem jest niezgodne z wielowiekową tradycją (funkcjonującą od XIX do XXI w.), z całą odpowiedzialnością opowiadam się za powszechną odmianą *dem, demu*.

< kret. n. m. Κνωσός; Κουσανό Ρυάκι (Fa) < kret. n. m. Κουσές; Μαζάς (Che, AA) < coll. < kret. μάζα f. ‘gat. trawy zw. palczatką, *Andropogon hirtum* L.’; Μαργαριτσανός || Μαργεριτσανός (My) vs. Μαργαριτιανός adi. < n. m. Μαργαρίτες; Μεσακός Μύλος (AA), Μεσαχός Μύλος (MP) < kret. μεσιακός || μεσιαχός adi. ‘środkowy, znajdujący się pomiędzy’ i ap. ngr. μύλος m. ‘młyn’; Πετουσανά (Re) adi. n. pl. < nazw. Πετούσης || Πετουσάκης; Πρασσανό Ρυάκι (He) < n. m. Πρασσάς.

2. Depalatalizacja zachodząca po spółgłosce dźwiękowej drżącej ριά [rja] > ρά [ra] obserwowana w dialekcie wschodniokreteńskim (w dawnych nomosach Iráklío i Lasíthi), w strefie gwar mieszanych (na wschód od granicy nomosów Réthimno i Iráklío) oraz na zachodnich peryferiach subdialektu zachodniokreteńskiego (gwara Kísamos) [Kondosopulos, 2001, s. 37; Idhomeneos, 2006, s. 122; Kondosopulos, 2006a, s. 84], np. kret. αζωγυράς vs. αζωγυριάς m. (coll.) ‘miejsce porośnięte palnikiem cuchnącym, *Anagyris foetida* L.’; kret. γρα vs. γριά f. ‘staruszka’; kret. καρά vs. καριά (= ngr. καρυδιά) f. ‘orzech włoski, *Juglans regia* L.’; kret. κουκουναρά vs. κουκουναριά f. ‘pinia, *Pinus pinea* L.’; kret. βαρά vs. βαριά adi. f. ‘ciężka’; kret. μακρά vs. μακριά adi. f. ‘długa’. Przykłady ojkonimiczne [Spanakis, 1991, s. 241–242, 426; Simeonidhis, 2010, s. 445, 744]: kret. n. m. Γρά Κερά (Pl) < kret. κερά (= ngr. κυρία) f. ‘pani’, na Krecie też ‘Matka Boska’; kret. n. m. Γρά Λυγιά (Je) < kret. λυγιά f. ‘niepokalanek pieprzowy, *Vitex agnus-castus* L.’; kret. n. m. Κουκουναρά (Ki).

Przykłady hydronimiczne rejestrujące utratę fonemu [j]: Γρα Κολύμπα (Cha, Pl) < kret. κολύμπα m. ‘wgłębienie terenu zazwyczaj wypełnione wodą deszczową’; Γρε Λίμνη (Am) < ngr. λίμνη f. ‘jezioro, staw, sadzawka’; Γρα Λυγιά (Pl) < kret. λυγιά (= ngr. λυγαριά) f. ‘niepokalanek pieprzowy, *Vitex agnus-castus* L.’; της Γρας Μαρίας το Ρυάκι (Ki), της Γρας το Ρυάκι (AW); Γραμπελέ (Pl), por. zach.kret. αμπελέ (= ngr. αμπελιά) f. ‘krzew winorośli’; Κουκουναρά (Ki); Κάτω Λυγαράς (MP) < adv. κάτω ‘na dole’ i kret. λυγαράς vs. ngr. λυγαριάς m. (coll.) ‘miejsce porośnięte niepokalanek pieprzowym’; του Λιναρά η Νεραϊδόγουλα (Je), por. kret. λιναράς vs. ngr. λιναριάς m. (coll.) ‘miejsce porośnięte lnem, *Linum usitatissimum* L.’ i kret. n. jaskini Νεραϊδόγουλα; Λιναρές f. pl. (Wi), por. kret. λιναρά vs. ngr. λιναριά f. (coll.) ‘ts.’; Μαγγανάρως (Che) < nazw. Μαγγανάρως || Μαγκαναράκης < ap. μαγγανάριος m. ‘wytwórca maszyn wojennych zw. *mángana*’; Μακρά Ελιά (MP), por. kret. μακρά f. sg. vs. ngr. μακριά (< adi. μακρὺς ‘długi, wysoki’).

Przykłady hydronimiczne dokumentujące zachowanie [j]: Γριά Λίμνη (Ma); Γριά Σαίτα (Fa) < kret. σαίτα f. ‘strumień płynący równiną’; Γριά Βάγια

(Go) < ngr. βάγια f. ‘drzewo palmowe, *Phoenix dactylifera* L.’ a. ‘daktylowiec kreteński, *Phoenix theophrasti* Greuter’; της Γριάς η Κολύμπα (Pl).

3. Spirantyzacja spółgłoski zwartej dźwiękowej bezdźwięcznej τ [t] w pozycji przed fonemem [j], tj. przejście τ [t] w θ [θ]. Zjawisko to obejmuje niemal całą Krete, z wyjątkiem demu Sitía i niektórych wiosek wschodniej części demu Wiános [Kafkalas, 1992, s. 12; Kondosopoulos, 1997, s. 292; Ksanthinakis, 2001, s. 26; Pitikakis, 2001, s. 16], np. kret. μάθια vs. ngr. μάτια n. pl. ‘oczy’; kret. μερθιά || μυρθιά vs. ngr. μυρτιά f. ‘mirt’; kret. σπίθια vs. ngr. σπίτια n. pl. ‘domy’. Przykłady ojkonimiczne [Spanakis, 1991, s. 53–55, 192–193; 1993, s. 582; Simeonidhis, 2010, s. 176, 366, 1043]: kret. n. m. Αγιά Φωθιά (AA, Je, Si) < kret. Αγιά Φωθιά || Αγιά Φωτιά < ngr. Αγία Φωτεινή ‘św. Fotyna’; kret. n. m. Βλιθιάς (KS) < coll. < ap. βλίτο n. ‘gat. szarlatu, *Amaranthus blitum* L.’; kret. n. m. Νικηθιανά (AN) < nazw. Νικητάκης < im. męś. Νικήτας.

W hydronimii kreteńskiej dostrzegamy liczne świadectwa tego procesu, np. της Αγιάς Φωθιάς ο Ποταμός (Re) vs. της Αγιάς Φωτιάς η Πηγή (AW), της Αγιάς Φωτιάς το Ποτάμι (Je); Ασωμαθιανός (Am) < n. monastynu Ασωμάτων, por. ngr. ασώματος m. ‘bezcielesny’, epitet określający świętych archaniołów Michała lub Gabriela; Αφραθιάς (Ma) vs. Αφρατιάς (Si) < coll. < ap. kret. αφράτο n. ‘pałka dominikańska, *Typha angustata* L. = *Typha domingensis* (Pers.) Steud.’; Εθιά (Go) < kret. εθιά vs. ngr. ιτιά f. ‘wierzba biała, *Salix alba* L.’; Γκαρδιωθιανό Ρυάκι (Fa) < *Καρδιωτιανός adi.⁶ < n. monastynu pw. Najświętszej Bogurodzicy Maryi o przydomku Kardhiótisa (ngr. μονή της Παναγίας της Καρδιώτισσας); Καλή Κεραθιά (KS), por. wsch.kret. κεραθιά || zach. kret. κερατέ vs. ngr. κερατιά f. ‘chleb świętojański, zw. też szarańczynem strąkowym, *Ceratonia siliqua* L.’; Κλημαθιανός vs. Κληματιανός (Fa) adi. < kret. n. m. Κλήμα (gen. sg. Κλήματος); Λιμπιθιανό (Fa) < nazw. Λιμπιτάκας || Λιμπιτάκης; Μερθιά (Fa), Μερθιές (AA); Πλαθειά Μερθιά (Fa), Πλαθιά ‘Αμμος (Go) < ngr. πλατιά adi. f. ‘szeroka’; Πλαθιανή Λαγκάδα (La) < kret. n. m. Πλάτη; Τρυπηθιανό Νερό (Am) < n. jaskini Τρυπητή.

4. Przyimek ανα-, występujący jako pierwszy element złożenia, przyjmuje postać ανε- w dialekcie wschodniokreteńskim (nomosy Iráklío i Lasíthi) [Kondosopoulos, 2001, s. 37; Ksanthinakis, 2001, s. 62–63; Apostolakis, 2008, s. 40; Kaczyńska, 2014b, s. 203], por. wsch.kret. ανεβάλλουσα vs. zach.kret. αναβάλλουσα f. ‘bijące źródło; obfite źródło wody’; wsch.kret. ανεβρυτή vs.

⁶ Dialektalna forma Γκαρδιωθιανό < Καρδιωτιανό dokumentuje udźwięcznienie nagłosu na skutek sandhi [Kaczyńska, 2014a, s. 99–100].

zach.kret. αναβρυτή f. ‘woda, która wytryska; bijące źródło’. Dystrybucja nazw wodnych z przyimkiem ανα- potwierdza w pełni obserwacje dialektologów:

a) Zachodnia Kreta: Αναβάλλοντας (Cha); Αναβάλλουσα (Am, AW, Cha, Ki, My, Re – 10 nazw); Αναβρετή (Ap – 3 nazwy); Αναβρυσίδα (Pl) < zach.kret. αναβρυσίδα f. ‘małe źródło bijące z ziemi’; Ανασκελάς (Pl) < kret. ανασκελάς m. ‘rodzaj demona, zły duch’.

b) Wschodnia Kreta: Ανεβαλιέρηδες (Je), dialektyzm utworzony na bazie czas. αναβάλλω ‘wyrzucać w górę, wypływać w górę, wytryskać’; Ανεβάλλουσα (AN, Go, Je, MP, Si, Wi – 12 nazw) obok Αναβάλλουσα (Wi); Ανεβρυσικό (La), Ανεβρυστό (Si), Ανεβρυστός (He-Che, MP-He); Ανεποδάρις obok Αναποδ(ι)άρης (AA-Wi), derywat urobiony od ngr. ανάποδος m. ‘ten, który porusza się w przeciwnym kierunku’⁷; του Ανεθεμάτου το Ρυάκι (Si), por. wsch.kret. ανέθεμα vs. ngr. ανάθεμα n. ‘przekleństwo, klątwa’.

5. Zanik wygłosowego spirantu -ς [s] pojawia się w lokalnych gwarach kretańskich, przede wszystkim na obszarze demu Sfakiá (niektóre wsie) i wschodniej Krety (m.in. we wsi Kalamáfka [dem Jerápetra], w Wiános i na płaskowyżu Lasíthi) [Kondosopoulos, 1997, s. 68], np. kret. τσι φασούλε vs. ngr. τις φασόλες [acc. pl.] (< ngr. φασόλα f. ‘fasola’); kret. στσι μαδάρε vs. στσι [= ngr. στις] μαδάρες [acc. pl.] (< kret. μαδάρα f. ‘łyśa, goła [nieporośnięta] góra’⁸); kret. τση Κρήτη vs. ngr. της Κρήτης [gen. sg.] etc.

Przykłady zaniku wygłosowego spirantu pojawiają się w zapisach kretańskich nazw wodnych: στους Μαγκλαβάδε [= Μαγκλαβάδες] (Am) < nazw. Μαγκλαβάς; της Βελίνα η Βρύση vs. της Βελίνας η Βρύση (Che) < andronim. Βελίνα < nazw. Βελής; τση Δαφνή [= ngr. στης Δαφνής] το Ρυάκι (My) < andronim. Δαφνή < nazw. Δαφνής; της Κυριακή[ς] (My) < im. żeń. lub andronim. Κυριακή; της Σπηλιά[ς] (Pl) < ngr. σπηλιά f. ‘jaskinia, grotta’.

6. Przejście spółgłoski półotwartej podniebiennej [j] w spirant podniebienny dźwięczny [j], zapisywany zazwyczaj jako γι, w pozycji po spółgłosce drżącej dźwięcznej ρ [r]. Omawiane zjawisko często znajduje odzwierciedlenie w kretańskiej ortografii [Kondilakis, 1990, s. 92, 225; Tsirighotakis, 2001, s. 234;

⁷ Anepodhárís [Kondilakis, 1990, s. 289], znana bardziej pod nazwą Anapodh(i)áris [Papadhakis, 2002, s. 473], określa największą rzekę Krety (40 km), która swą nazwę zawdzięcza temu, iż płynie w kierunku przeciwnym do nurtu pobliskiej, drugiej co do wielkości rzeki Jeropótamos a. Malonítis (32 km).

⁸ Terminem Μαδάρες (dosł. ‘łyse góry’) nowożytni Kretańczycy określają wysokie pasmo Gór Białych (ngr. kret. Άσπρα Βουνά, ngr. liter. Λευκά Όρη < stgr. Λευκά ὄρη) [Ksanthinakis, 2001, s. 294; Kaczyńska, 1999, s. 25].

Idhomeneos, 2006, s. 451], np. kret. καινούργιος [tɛˈnurjos] vs. ngr. καινούριος [ceˈnurjos] adi. ‘nowy’; kret. ργυάκι [ˈrjɹatɛi] vs. ngr. ρυάκι [ˈriˈaci] n. ‘strumień, potok’.

Należy odnotować, że w północno-zachodniej części demu Kísamos sekwencja ργ [rj] w pozycji przed samogłoską przechodzi w ργ [rɣ] [Kondosopoulos, 1997, s. 68], np. kret. (gw. Kísamos) χωργό [xorˈɣo] vs. ngr. χωριό [xorˈjo] n. ‘wieś’; kret. (gw. Kísamos) βαργά [varˈɣa] vs. ngr. βαρεία [varˈja], zach. kret. βαργειά [varˈja] adj. f. ‘ciężka, ociężała’ [Kondosopoulos, 2006b, s. 99] (brak przykładów hydronimicznych).

We współczesnej hydronimii Krety odnajdujemy liczne przykłady, np. Καινούργιο Νερό (My), Καινούργιο Πηγάδι (MP), Καινούργιος Ποταμός (Fa) vs. Καινούρια Βρύση (AW); της Μαργιάς το Περβόλι (MP) vs. της Μαριάς το Καβούσι (PI), por. kret. Μαργιά vs. Μαριά (< ngr. Μαρία); Ργυάκι (Ma), Ργυάκι (MP), Ρυγιάκι (He), Ργυάκια (Si), Ργυάκια (Ki), Ργυακάκι (Si), Ργυάκαρος (Che), Κοτσυφόργυακο vs. Κοτσυφόρυακο (KS), Κουντουριόργυακο (MP), του Μακαρούνη το Ργυάκι (He) vs. του Μακαρούνη το Ρυάκι (Go), Μεσοργυάκι (Fa); Λουργιά (My) vs. Λουριά (Fa) < kret. λουρί n. ‘podłużny pas ziemi’; Μεσομούργια (Si) < kret. μουρί n. ‘małe wzniesienie, szczyt; ostry szczyt góry’; Παπούργια (Si) < kret. παπούρι n. ‘małe wzgórze, wzniesienie’; Πατητήργια (Fa) < kret. πατητήρι n. ‘duży zbiornik, kadz, w której deptane są winogrona’; της Σκουργιάς η Βρύση (Go) < kret. andronim. Σκουργιά < nazw. Σκουριάς || Σκουριάκης; Σπηλιάργια (Sf) vs. Σπηλιάρια (Re) < kret. demin. σπηλιάρη n. ‘mała jaskinia, mała grota’.

7. Zanik spirantów tylnojęzykowego [ɣ] (w zapisie nowogreckim γ przed samogłoskami tylnymi) i dźwięczno-podniebiennego [z]⁹ (w zapisie nowogreckim γ przed samogłoskami przednimi) oraz spirantu interdentalnego δ [ð] w pozycji interwokalicznej, zwłaszcza w dialekcie wschodniokreteńskim [Kafkalas, 1992, s. 18; Tsirighotakis, 2001, s. 223; Idhomeneos, 2006, s. 419], por. kret. αελάδα vs. ngr. αγελάδα f. ‘krowa’; kret. τράος vs. ngr. τράγος m. ‘koziół’; φαητό vs. ngr. φαγητό n. ‘jedzenie’; kret. βούι vs. ngr. βούδι n. ‘byk, wół’; kret. πηγάι vs. ngr. πηγάδι n. ‘studnia’. Godna odnotowania jest także utrata spirantu tylnojęzykowego χ [x] oraz spirantu wargowo-zębowego β [v] w pozycji międzysamogłoskowej

⁹ Spółgłoska szczelinowa miękkipodniebienna dźwięczna γ [ɣ] w pozycji przed samogłoskami przednimi [e, i] oraz półsamogłoską [j] ulega charakterystycznej dla dialektu kreteńskiego palatalizacji i przybiera wartość spółgłoski szczelinowej dźwięczno-podniebienną dźwięczną [z] [Kaczyńska, 2014a, s. 97; Trudgill, 2003, s. 54–55]. Zbliżony proces palatalizacji obserwujemy w gwarze staroateńskiej (po części w gwarze megarejskiej) i w południowo-wschodnich dialektach, np. cypryjskim i rodyjskim [Kisilier, 2013, s. 85].

w niektórych gwarach Krety¹⁰ [Newton, 1972, s. 69; Kafkalas, 1992, s. 18], por. kret. *ói* vs. ngr. *óχι* ‘nie’; kret. *διάολος* vs. *διάβολος* m. ‘diabeł’; kret. *καούκι* vs. ngr. *καβούκι* n. ‘skorupa, łupina; pancerz; muszla’ (< tur. *kabuk* ‘ts.’) (brak przykładów hydronimicznych).

Przykłady znane z kreteńskiej hydronimii: n. w. *Λαγουδιανά* (Re) < kret. n. m. *Laudianà* (Bas 1630) || *Lagudianà* (Castr 1583)¹¹; του Αγίου Ασπρατίου το Ρυάκι (Am), por. kret. *Ασπράτιος* < kret. *Ασπράτηγος* < ngr. *Αρχισπράτηγος* *Μιχαήλ*; *Γριά Σαίτα* (Fa) < ap. kret. *σαίτα* f. ‘strumień płynący równiną’ < lud. *σαγίττα* f. ‘strzała’ (< łac. *sagitta*); *Τραουνάρα* (Si) < **Τραγοβουνάρα* (< ap. *τράγος* m. ‘kozioł’ i ap. augment. *βουνάρα* f. ‘duża góra’); του Δράου (Pe) < του **Τράγου*; *Κάτω Πηγάι* (AN) vs. *Κάτω Πηγάδι* (AN).

8. Przejście spółgłoski szczelinowej *σ* [s] w pozycji przed samogłoską przednią [e, i] w spirant dźwiękło-podniebienny [ç] (w zapisie kreteńskim pojawia się grafem *χ* przed samogłoską przednią), charakterystyczne dla wschodniej części Krety, zwłaszcza dla wschodnich rejonów demu *Wiános*¹² [Kondilakis, 1990, s. 288; Kondosopoulos, 1997, s. 79–85], np. kret. (gw.) *χεϊτάνης* [çej'tanis] vs. kret. *σεϊτάνης* [sej'tanis] m. ‘diabeł, szatan’ (< tur. *şeytan*); kret. (gw.) *κραχί* [kra'çi] vs. ngr. *κρασί* [kra'si] n. ‘wino’; kret. n. m. *Χύμη* [çimi] = kret. *Σύμη* [simi] (Wi).

Zanotowano jeden przykład hydronimiczny: *Χιλβέστρας* [çil'vestras] (Go) < nazw. *Σιλβέστρας*.

¹⁰ Zanik interwokalicznych fonemów [γ] oraz [x] jest zjawiskiem występującym powszechnie w insularnych dialektach i gwarach Grecji, tj. na Cyprze, na wyspach Dodekanezu (z wyjątkiem Chalki), na Cykladach i na Chios [Kondosopoulos, 1997, s. 95–96; 2001, s. 43]. Zjawisko osłabienia spółgłoski w pozycji między samogłoskami, prowadzące nierzadko do zaniku spółgłoski, określane jest w językoznawstwie historycznym terminem lenicji. Ten proces fonetyczny zachodzi nie tylko na gruncie języka greckiego, lecz także w obrębie innych grup rodziny indoeuropejskiej (języki romańskie, celtyckie, irańskie, słowiańskie) [Bednarczuk, 2007, s. 103–114, 108–110].

¹¹ Lokalizacja osady *Laghudhianá*, zniszczonej prawdopodobnie w okresie okupacji tureckiej, nie jest znana Spanakisowi [1993, s. 453]: „η θέση του είναι άγνωστη”. Faure [1981, s. 224] identyfikuje wieś *Laghudhianá* z dzisiejszą osadą *Κυνηγιανά*, położoną około 2,5 km na południe od wsi *Margharites*, co – zdaniem Spanakisa [1993, s. 453] – ma związek z próbą „naiwnego” etymologizowania nazw miejscowych *Λαγουδιανά* (< ap. *λαγός* m. ‘zając’) i *Κυνηγιανά* (< ap. *κυνήγι* n. ‘polowanie, ściganie’). Istnienie w okolicy wsi *Pikri* (leżącej w linii prostej około 8 km na południowy wschód od wsi *Κυνηγιανά*) strumienia o nazwie *Λαγουδιανά* (potwierdzone trzema współczesnymi atestacjami) pozwala z dużym prawdopodobieństwem zlokalizować w rejonie cieku wodnego dawną osadę *Laghudhianá*.

¹² Taka sama wymowa pojawia się w Trypolisie na Peloponezie i w innych rejonach Arkadii [Kondilakis, 1990, s. 288].

9. Przejście spirantu wargowo-zębowego φ [f] w spirant tylnojęzykowy χ [x], obserwowane na obszarze demu Sfakiá i w dawnej eparchii Monofátsi (teren m.in. dzisiejszego demu Archánes-Asterúsia) [Jeronimakis, 1999, s. 95; Ksanthinakis, 2001, s. 564], np. kret. (Sfakiá) χλάμπουρο ['xlaburo] n. 'powstaniec, partyzant', por. ngr. φλάμπουρο n. 'sztandar, chorągiew'; kret. χλαμπουριάρης vs. ngr. φλαμπουριάρης m. 'chorąży'.

Wyróżniono jeden przykład nazwy wodnej: Χλαμπουριάρης (AA).

2. ZJAWISKA MORFOLOGICZNE

1. Średniowieczny (bizantyński) przyrostek -έας (f. -έα) w wyniku zwięzienia artykulacyjnego oraz synidzezy przyjął w mianowniku liczby pojedynczej postać -ιάς (f. -ιά) w dialekcie wschodniokreteńskim i w niektórych gwarach zachodniej Krety (podobnie jak w *kojnë* nowogreckiej)¹³, formę zaś -ές (f. -έ) w dialekcie zachodniokreteńskim (z wyjątkiem skrajnych obszarów zachodnich). Postać ogólnogrecka pojawia się nie tylko we wschodniej części wyspy (nomosy Iráklío i Lasíthi)¹⁴, ale także w demie Kísamos, w południowo-zachodniej części demu Sélino (dolina Pelekános), w równinnych rejonach (północno-zachodnich) demu Chaniá i na półwyspie Akrotiri [Kondosopoulos, 1997, s. 68; 2001, s. 37; Ksanthinakis, 2001, s. 25; Tsirighotakis, 2001, s. 17]. Obserwujemy zatem w lekсыce kreteńskiej następujące opozycje: coll. αστοιβιδ-ιάς vs. αστοιβιδ-ές m. (< kret. αστοιβίδα f. 'krwiściąg ciernisty, *Sarcopoterium spinosum* Spach'); coll. πριν-ιάς vs. πριν-ές m. (< kret. πρίνος m. 'dąb kermesowy, zw. też dębem Abrahama, *Quercus coccifera* L. var. *calliprinos* Hombœ'); kret. απιδ-ιά vs. απιδ-έ (= ngr. αχλαδιά) f. 'grusza pospolita, *Pyrus communis* L.'; ap. ελ-ιά vs. ελ-έ f. 'oliwka europejska, *Olea europaea* L.'. Taka polaryzacja znajduje również odzwierciedlenie we współczesnej toponimii kreteńskiej. I tak, odpowiednikami wschodniokreteńskich nazw miejscowych typu Πλαταν-ιάς (AA), Πριν-ιάς (AA), Σκιν-ιάς (MP, AN), Μουρν-ιά (AA), Μουρν-ιές [f. pl.] (Je), Ξηρολ-ιά (He) są w zachodniej części wyspy (z wyjątkiem wspomnianych wy-

¹³ Formant słowotwórczy -ιάς m. || -ιά f. służy przede wszystkim do tworzenia apelatywów kolektywnych (ngr. περιεκτικά), oznaczających miejsce pełne tego, co stanowi podstawę derywatu [Triandafillidis, 1997, s. 63]. Sufiks ten jest bardzo produktywny w toponimii i hydronimii greckiej [Amantos, 1903, s. 27–34; Babiniotis, 2002, s. 767; Simeonidhis, 2015, s. 39–40; Kaczyńska, 2015b, s. 293]. Formant -ιά tworzy wiele nowogreckich dendronimów [Babiniotis, 2002, s. 765].

¹⁴ Kondosopoulos [1997, s. 39–41] podkreśla, iż omawiana tu cecha dialektu wschodniokreteńskiego występuje również we wschodniej części nomosu Réthimno, dokładnie w rejonie zwanym Άno Milopótamos (dem Milopótamos).

żej obszarów) nazwy Πλαταν-ές (AW), Πριν-ές (Re), Σκιν-ές (Pl), Μουρν-ές (AW), Ξερολ-ές [f. pl.] (Cha) [Simeonidhis, 2010, s. 1155, 1156, 1186–1187].

W hydronimii kretańskiej obserwuje się liczne przykłady tego zjawiska [Kaczyńska, 2015b, s. 293]: Πλατανές || Πλατανιάς (Re) < coll. < ap. πλάτανος m. ‘platan wschodni, *Platanus orientalis* L.’; Χρυσοξυλέ (Ap) < ap. χρυσόξυλο n. ‘perukowiec podolski, *Rhus cotinus* L.’; του Καρέ το Ρυάκι (KS) < ap. κάρές m. ‘miejsce porośnięte drzewami orzecha włoskiego, *Juglans regia* L.’; της Μηλές || της Μηλιάς το Πηγάδι (Sf), por. zach.kret. μηλέ vs. wsch.kret. (ngr.) μηλιά f. ‘jabłoń, *Malus* L.’.

2. Przymiotniki zakończone w masc. na -ύς (f. -ιά, n. -ύ) przyjmują formę o zakończeniu -ές (f. i n. -έ) w gwarach zachodniokretańskich. Zmiana ta obejmuje demy Sfakiá i Apokóronas, a także cały nomós Réthimno [Kafkalas, 1992, s. 34; Kondosopoulos, 1997, s. 294; Ksanthinakis, 2001, s. 122], por. zach.kret. βαθές vs. ngr. βαθύς m. ‘głęboki’, zach.kret. βαθέ f. n. vs. ngr. βαθιά f., βαθύ n.; zach.kret. μακρές vs. ngr. μακρύς m. ‘długi’, kret. ‘wysoki’, zach.kret. μακρέ f. n. vs. ngr. μακριά f., μακρύ n.; zach.kret. πλατές vs. ngr. πλατύς m. ‘szeroki’, zach.kret. πλατέ f. n. vs. ngr. πλατιά f., πλατύ n. etc.

W hydronimii kretańskiej pojawia się stosunkowo niewiele przykładów potwierdzających to zjawisko: Βαθέ Ρούμα (Ap) vs. Βαθύ Ρυάκι (AA, AN, Cha, Che, He, Go, Je, Ki, MP, Pl, Si); Μακρές Τζίγγουνας (AW) < kret. τζίγγουνας m. ‘małe źródło, z którego wypływa niewielka ilość wody’; Μακρέ Πηγάδια (Am); Πλατές Ελυγιές (AW), por. kret. ελυγιά f. ‘niepokalanek pieprzowy, *Vitex agnus-castus* L.’; Πλατές Ρυάκες (Cha).

3. Wschodniokretańskiemu adiektywnemu formantowi słowotwórczemu -ιάρης (m.) odpowiada w dialekcie zachodniokretańskim -ιέρης [Pangalos, 1963, s. 164; Pitikakis, 2001, s. 425; Rodhakis, 2005, s. 71; Orfanos, 2014, s. 426], np. wsch.kret. ταμακιάρης vs. ταμακιέρης adi. ‘chciwy, łapczywy; łakomy, łasy’ (< tur. *tamahkâr* ‘ts.’).

Przykłady hydronimiczne w pełni potwierdzają tę dystrybucję: wsch.kret. Κατρουλιάρης (AA, La, MP-He, Wi) vs. zach.kret. Κατρουλιέρης (Go) < kret. κατρουλιάρης adi. ‘moczący się często; mający biegunkę; wypróżniający się często’, por. czas. ngr. κατουρώ ‘oddawać mocz’, kret. ‘wypróżniać się’; wsch.kret. Σκατουλιάρης (Wi) vs. zach.kret. Σκατουλιέρης (Go), por. augment. kret. σκατούλα f. < ap. σκατό n. ‘nawóz, gnój; kał, odchody, ekstrementy’.

4. Nowogrecki przyrostek rodzaju żeńskiego -άρα przymiotników zakończonych w rodzaju męskim na -(ι)άρης przyjmuje postać -αρέ w zachodniej

części Krety, a -αρά na wschodnich obszarach wyspy [Kondilakis, 1990, s. 285; Ksanthinakis, 2001, s. 108; Pitikakis, 2001, s. 182], np. zach.kret. αρρωσταρέ || wsch.kret. αρρωσταρά vs. ngr. αρρωστίαρά f. ‘chorowita, schorowana’; zach.kret. φοβητσιαρέ || wsch.kret. φοβητσιαρά vs. ngr. φοβητσ(ι)άρα f. ‘tchórzliwa, bojaźliwa’; zach.kret. ψοματαρέ || wsch.kret. ψοματαρά vs. ngr. ψεματάρα f. ‘kłamliwa, fałszywa’.

Materiał hydronimiczny dostarcza następujące przykłady: zach.kret. Αβδελαρέ (AW), Αβδελαρέ Βρύση (AW) < ap. kret. αβδέλλα f. ‘pijawka lekarska, *Hirudo medicinalis* L.’; zach.kret. Ανακαταρέ (Ap) < kret. ανακατάρης ‘zmieszany, przemieszany’; wsch.kret. Σκαφιδαρά (Si) < demin. σκαφίδι n. < kret. σκάφη f. ‘wglębie w ziemi wypełnione wodą’.

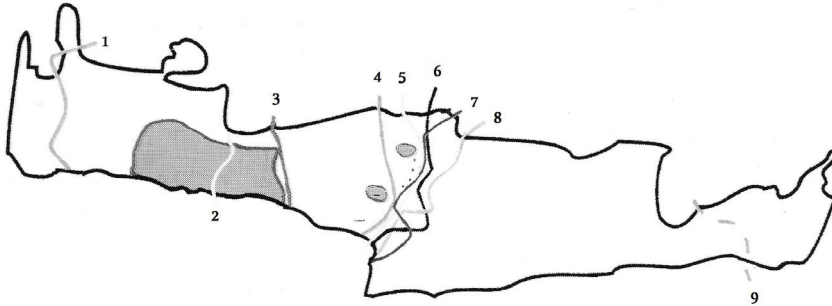
PODSUMOWANIE

Zebrany materiał hydronomastyczny z terenu Krety potwierdza wcześniejsze obserwacje dialektologów greckich dotyczące gwar kreteńskich, zasadniczo bardzo blisko spokrewnionych, lecz dających się podzielić na dwie główne odmiany: subdialekt wschodniokreteński i subdialekt zachodniokreteński. Należy odnotować, że aż sześć zjawisk gwarowych spośród wyróżnionych w niniejszej pracy trzynastu innowacji (dziewięciu fonetycznych i czterech morfologicznych) pozwala wyodrębnić dość wyraźnie oba subdialekty.

Przebieg owych sześciu izoglos praktycznie pokrywa się z oficjalnym podziałem terytorialnym i administracyjnym na część zachodnią (jednostki administracyjne: Chaniá, Réthimno) i wschodnią (Iráklio, Lasíthi).

Subdialekt wschodniokreteński jest silnie konserwatywny pod względem zjawisk morfologicznych, a bardzo innowacyjny w odniesieniu do zjawisk fonetycznych. Istotnie, wszystkie cztery omówione innowacje morfologiczne pojawiły się wyłącznie w subdialekcie zachodniokreteńskim. Innowacje fonetyczne są bardziej rozproszone i najczęściej ograniczone do mniejszych jednostek terytorialnych (np. gwary Kísamos, Sfakiá lub Wiános). Warto jednak podkreślić, że dwie stosunkowo drobne zmiany fonetyczne (nr 2 oraz 4) występujące w subdialekcie wschodniokreteńskim nie pojawiają się w ogóle w subdialekcie zachodniokreteńskim (nr 4) albo też nie istnieją w jego wschodnich gwarach (nr 2). Opozycja fonetyczna nr 4 (zach.kret. αα- vs. wsch.kret. αε-), która jest doskonale uwidocznioma w nazwach wodnych wyspy Krety, pozwala wyznaczyć dość precyzyjnie linię graniczną pomiędzy dwoma subdialektami, która praktycznie pokrywa się z podziałem administracyjnym na jednostkę terytorialną Réthimno oraz Iráklio (zob. izoglosę nr 8 na ryc. 1).

RYC. 1. Wybrane izoglosy dialektu kreteńskiego



Izoglosa nr 1 i 4 – zachodni i wschodni zasięg przyrostka *-ές* w subdialekcie zachodniokreteńskim (innowacja morfologiczna nr 1); izoglosa nr 3 – zachodni zasięg depalatalizacji spółgłosek szczelinowych (innowacja fonetyczna nr 1); izoglosa nr 8 – zasięg zachodni przyimka *ανε-* w subdialekcie wschodniokreteńskim (innowacja fonetyczna nr 4); izoglosa nr 9 – zasięg wschodni spirantyzacji $\tau > \theta$ (zjawisko fonetyczne nr 3). Inne zjawiska, nieomówione w niniejszej pracy: izoglosa nr 2 i 5 – zachodni i wschodni zasięg końcówki werbalnej *-ve* (lokalne zjawisko zachodniokreteńskie ograniczone do jednostki terytorialnej Réthimno); izoglosa nr 6 – zachodni zasięg skrócenia augmentu (innowacja wschodniokreteńska); izoglosa nr 7 – granica użycia zaimka zach.kret. *vr̥ove* i wsch.kret. *vr̥oc̥* (= ngr. *τους*); obszary zaznaczone kolorem szarym – trzy rejony, gdzie fonem [l] w pozycji przed samogłoską przednią jest wymawiany niemal jak [r].

Źródło: Kondosopulos, 2001, s. 36.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Nazwy kreteńskich demów (wg podziału obowiązującego od 1.01.2011 r.):

Am – Amári	Je – Jerápetra
An – Anója	Ki – Kísamos
Ap – Apokóronas	KS – Kándanos-Sélineo
AA – Archánes-Asterúsia	La – Oropédhio Lasíthi
AN – Ájos Nikólaos	Ma – Malewízi
AW – Ájos Wasílios	My – Milopótamos
Cha – Chaniá	MP – Minóa Pedhiádhas
Che – Chersónisos	Pl – Plataniás
Fa – Fajstos (Festós)	Re – Réthimno
Ga – Gháwdhos	Sf – Sfakiá
Go – Gortyna (Ghórtina)	Si – Sitía
He – Heraklion (Iráklío)	Wi – Wiános

INNE SKRÓTY

a.	– albo	n. w.	– nazwa wodna
acc.	– biernik (<i>accusativus</i>)	nazw.	– nazwisko
adi.	– przymiotnik (<i>adiectivum</i>)	ngr.	– nowogrecki (język)
adv.	– przysłówek (<i>adverbium</i>)	np.	– na przykład
ap.	– apelatyw	pl.	– liczba mnoga (<i>pluralis</i>)
demin.	– wyraz zdrobniały (<i>deminutivum</i>)	por.	– porównaj
f.	– rodzaj żeński (<i>femininum</i>)	sg.	– liczba pojedyncza (<i>singularis</i>)
gen.	– dopełniacz (<i>genetivus</i>)	stgr.	– starogrecki (język)
kret.	– kreteński (dialekt)	tur.	– turecki (język)
lud.	– ludowy	vs.	– <i>versus</i>
m.	– rodzaj męski (<i>masculinum</i>)	wsch.kret.	– wschodniokreteński
n.	– rodzaj nijaki (<i>neutrum</i>)	zach.kret.	– zachodniokreteński
n. m.	– nazwa miejscowa	zw.	– zwany, -a, -e
n. teren.	– nazwa terenowa		

BIBLIOGRAFIA

- AMANTOS Konstantin, 1903, Die Suffixe der neugriechischen Ortsnamen. Beitrag zur neugriechischen Ortsnamenforschung, Verlag von Louis Finsterlin, München.
- ANDRIOTIS Nikolaos P. (Νικόλαος Π. Ανδριώτης), 1992, Ιστορία της ελληνικής γλώσσας (Τέσσερις μελέτες), Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπουδών, Θεσσαλονίκη.
- APOSTOLAKIS Georjos E. (Γεώργιος Ε. Αποστολάκης), 2008, Παλαινές κρητικές αθιβολές. Λεξικό. Λέξεις, φράσεις και μαντινάδες του κρητικού γλωσσικού ιδιώματος, Γραφικές Τέχνες «Τυποκρέτα», Ηράκλειο.
- BABINIOTIS Georjos D. (Γεώργιος Δ. Μπαμπινιώτης), 2002, Λεξικό της Νέας Ελληνικής Γλώσσας με σχόλια για την σωστή χρήση των λέξεων, Κέντρο Λεξικολογίας, Αθήνα.
- BEDNARCZUK Leszek, 2007, Związki i paralele fonetyczne języków słowiańskich, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- BIOLIK Maria, 1987, Hydronimia dorzecza Pregoly z terenu Polski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie, Olsztyn.
- BOROWSKA Małgorzata, 2005, Menander i komedia nowa, w: H. Podbielski, red., Literatura Grecji starożytnej, t. 1: Epika – liryka – dramat, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 901–930.

- BRAVO Benedetto, WIPSYZKA Ewa, 1988, *Historia starożytnych Greków*, t. 1: Do końca wojen perskich, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- CHARALAMBAKIS Christoforos (Χριστόφορος Χαραλαμπίκης), 2001, *Κρητολογικά μελετήματα. Γλώσσα – Λογοτεχνία – Πολιτισμός, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.*
- FAURE Paul, 1981, *Villes et villages du nome de Rhéthymnon. Listes inédites (1577–1629)*, „Κρητολογία”, XII–XIII, s. 221–244.
- IDHOMENEOS Marinus I. (Μαρίνος Ι. Ιδομενέως), 2006, *Κρητικό γλωσσάριο, Βικελαία Δημοτική Βιβλιοθήκη, Ηράκλειο.*
- JERONIMAKIS Kanakis I. (Κανάκης Ι. Γερωνυμάκης), 2008, *Κρητική λαογραφία. Ξενάγηση στο παρελθόν εφ’ όλης της ύλης*, Mystis, Ηράκλειο.
- JUREWICZ Oktawiusz, 2000, *Słownik grecko-polski*, t. 1 (A–K), Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa.
- KACZYŃSKA Elwira, 1999, *Oronimia kretańska w twórczości Kallimacha z Cyreny*, „Onomastica”, XLIV, s. 5–28.
- KACZYŃSKA Elwira, 2014a, *Dialekt kretański języka nowogreckiego. Próba opisu na bazie materiału hydronimicznego, cz. 1: Zjawiska fonetyczne*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, LX, s. 93–120.
- KACZYŃSKA Elwira, 2014b, *Kretańskie nazwy wodne pochodne od terminów hydrograficznych*, „Onomastica”, LVIII, s. 193–209.
- KACZYŃSKA Elwira, 2015a, *Dialekt kretański języka nowogreckiego. Próba opisu na bazie materiału hydronimicznego, cz. 2: Morfologia i leksyka*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, LXI, s. 61–78.
- KACZYŃSKA Elwira, 2015b, *Nazwy florystyczne w nowożytnej hydronimii kretańskiej*, „Onomastica”, LIX, s. 281–299.
- KACZYŃSKA Elwira, 2017, *Kretańskie hydronimy pochodzące od nazw miejscowych*, „Voprosy Onomastiki”, 1 (22) [w druku].
- KAFKALAS Michalis I. (Μιχάλης Ι. Καυκαλάς), 1992, *Μνημόνιο κρητικής διαλέκτου, Έκδοση της εφημερίδας «Κρητικά Επίκαιρα», Αθήνα.*
- KISILIER Maksim L. (Максим Л. Кисилиер), 2013, *Новогреческая диалектология: достижения и проблемы*, „Вопросы Языкознания”, 2, s. 83–98.
- KONDILAKIS Joanis D. (Ιωάννης Δ. Κονδυλάκης), 1990, *Κρητικό λεξιλόγιο, Βικελαία Βιβλιοθήκη, Ηράκλειο.*
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 1988, *Γλώσσα: κρητική διάλεκτος*, w: N.M. Παναγιωτάκης, red., *Κρήτη: ιστορία και πολιτισμός*, t. 2, Βικελαία Δημοτική Βιβλιοθήκη, Ηράκλειο, s. 553–562.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 1997, *Θέματα κρητικής διαλεκτολογίας*, Βιβλιοεκδοτική Α.Ε., Αθήνα.

- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2001, *Διάλεκτοι και ιδιώματα της Νέας Ελληνικής*, Εκδόσεις Γρηγόρη, Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2006a, *Αντίστροφο λεξικό της κρητικής διαλέκτου (από την κοινή νεοελληνική στο κρητικό ιδίωμα)*, Βιβλιοεκδοτική Α.Ε., Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2006b, *Γλωσσικός άτλας της Κρήτης. Γενική εισαγωγή και διαλεκτολογικοί χάρτες*, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2015, *Η κρητική διάλεκτος*, Αναστασιάκης, Αθήνα.
- KSANTHINAKIS Andonios W. (Αντώνιος Β. Ξανθινάκης), 2001, *Λεξικό ερμηνευτικό και ετυμολογικό του δυτικοκρητικού γλωσσικού ιδιώματος*, wyd. 2, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.
- NEWTON Brian, 1972, *The Generative Interpretation of Dialect. A Study of Modern Greek Phonology*, Cambridge University Press, Cambridge.
- ORFANOS Vasilis (Βασίλης Ορφανός), 2014, *Λέξεις τουρκική προέλευσης στο Κρητικό ιδίωμα*, Βικελαία Δημοτική Βιβλιοθήκη, Ηράκλειο.
- PANGALOS Jeorjos E. (Γεώργιος Ε. Πάγκαλος), 1963, *Περί του γλωσσικού ιδιώματος της Κρήτης*, t. 4, Τυπογραφείον Μ. & Κ Τσέβδου, Αθήνα.
- PAPADHAKIS Jeorjos I. (Γεώργιος Γ. Παπαδάκης), 2002, *Βιάννος. Διαχριντική πορεία από τα βάθη των αιώνων μέχρι σήμερα*, Σμυρνωτάκης, Αθήνα.
- PITIKAKIS Manolis I. (Μανόλης Ι. Πιτυκάκης), 2001, *Το γλωσσικό ιδίωμα της ανατολικής Κρήτης*, t. 1, Έκδοση Κοινοφελούς Ιδρύματος Εμμανουήλ και Μαρίας Πιτυκάκη, Νεάπολη Κρήτης.
- POLANSKI Edward, red., 1999, *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- POSPISZYŁOWA Anna, 1987, *Toponimia południowej Warmii. Nazwy miejscowe*, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn.
- RIEGER Janusz, 1969, *Nazwy wodne dorzecza Sanu*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- RODHAKIS Theodoros I. (Θεόδωρος Ι. Ροδάκης), 2005, *Το Κρητικό λαολόγιο, własnym sumptem*, Ηράκλειο Κρήτης.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, DUMA Jerzy, 1977, *Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą a dolną Odrą*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

- SIMEONIDHIS Charalambos P. (Χαράλαμπος Π. Συμεωνίδης), 2010, *Ετυμολογικό λεξικό των νεοελληνικών οικωνυμίων*, Κέντρο Μελετών Ιεράς Μονής Κύκκου, Λευκωσία–Θεσσαλονίκη.
- SIMEONIDHIS Charalambos P. (Χαράλαμπος Π. Συμεωνίδης), 2015, *Εισαγωγή στην ελληνική ονοματολογία*, Εκδοτικός Οίκος Αδελφών Κυριακίδη, Θεσσαλονίκη.
- SPANAKIS Sterjos G. (Στέργιος Γ. Σπανάκης), 1991–1993, *Πόλεις και χωριά της Κρήτης στο πέρασμα των αιώνων*, t. 1–2, Γραφικές Τέχνες Γ. Δετοράκης, Ηράκλειο.
- TRIANDAFILLIDIS Manolis A., 1997, *Mała gramatyka nowogrecka*, tłum. I. Szela-giewicz-Ellenikos, A. Maciejewska, W. Gawłowska, Uniwersytet im. Arystotelesa w Salonikach, Instytut studiów nowogreckich (Fundacja Manolisa Trianadafillidisa), Saloniki.
- TRUDGILL Peter, 2003, *Modern Greek Dialects. A Preliminary Classification*, „Journal of Greek Linguistics”, IV (1), s. 45–63.
- TSIRIGHOTAKIS Andonios E. (Αντώνιος Ε. Τσιριγωτάκης), 2001, *Κρητών διάλεκτος. Κρητόφωνο λεξικό*, Iraklion Offset, Πύργος Μονοφατισίου.
- WINNICZUK Lidia, 1983, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, cz. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Elwira Kaczyńska

DIALEKT KRETEŃSKI JĘZYKA NOWOGRECKIEGO –
 PRÓBA OPISU NA BAZIE MATERIAŁU HYDRONIMICZNEGO.
 CZĘŚĆ 3: ZJAWISKA FONETYCZNE I MORFOLOGICZNE
 OGRANICZONE TERYTORIALNIE

Streszczenie

Artykuł zawiera treściwe omówienie trzynastu regionalnych innowacji dialektu kreteńskiego (dziewięciu fonetycznych i czterech morfologicznych), które można zaobserwować w hydronimii wyspy. Dwa przedyskutowane zjawiska fonetyczne i cztery morfologiczne dość zgodnie dzielą Kretę na dwa podobnej wielkości obszary: areał zachodni (obejmujący dwie jednostki terytorialne, dawne nomosy: Chaniá i Réthimno) i areał wschodni (obejmujący dwa wcześniejsze nomosy: Iráklío i Lasíthi), co pozwala wyróżnić główne subdialekty – zachodniokreteński i wschodniokreteński. Niektóre innowacje fonetyczne są bardziej rozproszone i najczęściej ograniczone do relatywnie mniejszych jednostek terytorialnych (np. do gwary Kísamos, Sfakiá lub Wiános). Wszystkie omówione innowacje morfologiczne pojawiły się wyłącznie w subdialekcie zachodniokreteńskim, który jednocześnie nie wprowadził ani jednej innowacji fonetycznej obejmującej cały obszar zachodniej Krety. Można zatem powiedzieć, że gwary zachodnie dialektu kreteńskiego są pod względem zja-

wisk morfologicznych zdecydowanie bardziej innowacyjne niż gwary wschodnie. Z drugiej jednak strony subdialekt wschodniokreteński przeprowadził kilka partykularnych innowacji fonetycznych, które obejmują cały obszar wschodniej Krety.

THE CRETAN DIALECT OF THE MODERN GREEK LANGUAGE –
A PRELIMINARY DESCRIPTION ON THE BASIS
OF HYDRONYMIC DATA. PART 3: AREALLY LIMITED PHONETIC
AND MORPHOLOGICAL PHENOMENA

Summary

The paper contains a concise discussion of thirteen regional innovations of the Cretan dialect (including 9 phonetic and 4 morphological ones) that may be observed in the island's modern hydronymy. Two phonetic phenomena and four morphological ones unanimously divide the island of Crete into two zones of similar size: the western area (comprising two regional units, corresponding to the earlier prefectures of Chania and Rethymno) and the eastern area (likewise spanning two regional units, Heraklion and Lasithi). On the basis of these local phenomena, it is necessary to distinguish two basic subdialects: West Cretan and East Cretan. Some phonetic innovations are dispersed and generally limited to minor local areas (e.g. those of Kissamos, Sfakia and Viannos). All of the morphological innovations under discussion appeared exclusively in the West Cretan subdialect, which at the same time introduced no common phonetic innovations in the western area of island. Thus, from the morphological point of view, the western variety of the Cretan dialect is more innovative than the eastern idioms. On the other hand, the East Cretan subdialect introduced a number of common phonetic innovations in the whole area of eastern Crete.

*Renata Marciniak-Firadza**

TRADYCJA UTRWALONA W NAZEWNICTWIE STROJU LUDOWEGO KSIĘŻAKÓW ŁOWICKICH

TRADITION ETERNALIZED IN FOLK OUTFIT NAMES TYPICAL FOR KSIĘŻACY FROM ŁOWICZ

Abstract

The subject of this paper is to discuss the vocabulary connected to the Łowicz folk costume. Names for women's and men's costumes as well as the names of colors from the Łowicz striped fabric will be presented, along with their various versions from the area of the Łowicz Duchy.

Keywords: ethnolinguistics, dialectology, lexis, costume

Słowa kluczowe: etnolingwistyka, dialektologia, leksyka, strój ludowy

Literatura językoznawcza¹ poświęcona leksyce związanej z odzieżą/ubiozem/strojem² jest stosunkowo bogata [por. np. Wilczewska, 1970; Barska-Antos, 1980; Borejszo, 1990; 1995; 1998; 2001; 2013; Wiktorska, 1990; Koziarska, 1997; Malik, 1998; Rejakowa, 2000a; 2000b; 2008; Skubalanka, 2000].

Strój – czyli coś, co stroi, ozdabia – w przypadku ubioru chłopskiego odnosi się wyłącznie do odzieży odświętnej, zakładanej do kościoła i na specjalne uroczystości związane z życiem rodzinnym czy życiem społeczności wiejskiej.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: renata.marciniak7@wp.pl.

¹ Ze względu na objętość pracy i jej etnolingwistyczny charakter w artykule skupiam się tylko na literaturze językoznawczej.

² Zgodnie z objaśnieniami podawanymi w słownikach języka polskiego [SJP; SWJP; ISJP] terminy *ubiór*, *odzież*, *strój* traktuję jako bliskoznaczne i za Marią Borejszo i Ireną Turnau definiuję jako nazwy różnego typu okryć człowieka (wraz z nakryciem głowy, okryciem kończyn i wszystkimi dodatkami), pełniących funkcje ochronne, estetyczne, czasem także korekcyjne, magiczne i inne [Borejszo, 2001, s. 7; Turnau, 1999, s. 127, 170, 193].

Te kosztowne, bogato zdobione ubiory, używane przez wiele lat, były przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Noszenie stroju ludowego z jednej strony miało podkreślić dziedzictwo regionu, tradycje kulturowe, z drugiej zaspokajało potrzebę identyfikacji z grupą, podkreślało więź człowieka z lokalną społecznością, ale też było rodzajem auto-prezentacji, sposobem zmanifestowania bogactwa, ekonomicznej niezależności, pozycji społecznej, dbałości o estetykę, pracowitości. Strój ludowy był swego rodzaju opowieścią o jego użytkowniku.

W różnych częściach ziem polskich strój ludowy przybrał różnorodne formy. Wynikało to z położenia geograficznego, warunków klimatycznych, tradycji stosowania pewnych surowców (np. wełny, lnu, skór baranich, bursztynu), sytuacji gospodarczej regionu oraz bliskości ośrodków przemysłowych czy szlaków handlowych. Jeszcze na początku XX wieku stroje regionalne często miały zasięg, który obejmował kilka wsi, parafię lub region etnograficzny. Jednak na skutek przemian politycznych, gospodarczych i społecznych wiele strojów zanikło, a ich poszczególne elementy przenikały do ubiorów grup sąsiednich. Dlatego niekiedy trudno dziś opisać pierwotny wygląd strojów z niektórych regionów.

Region łowicki jako jeden z nielicznych zachował żywą tradycję stroju ludowego, w pozostałych subregionach strój ten wyszedł już z użytku na szerszą skalę – spotkać go można jedynie u najstarszych mieszkańców i tych, którzy świadomie dążą do podtrzymania wielopokoleniowej tradycji.

Przedmiotem opisu jest strój ludowy typowy dla mieszkańców Księstwa Łowickiego. Historyczne Księstwo Łowickie, położone w dolinie rzeki Bzury oraz jej dopływów od rzeki Mrogi z zachodu do Rawki na wschodzie [Wareżak, 1952, s. 57, 271], zajmujące dziś przeważającą część powiatu łowickiego i zachodnią powiatu skierniewickiego województwa łódzkiego, posiada wyrazistą kulturę ludową, rozpoznawalną zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Mieszkańcy Księstwa bowiem wyróżniali się i wyróżniają nadal od swoich sąsiadów i od innych grup etnicznych mową, obyczajami, a przede wszystkim „bajecznie kolorową szatą” – strojem uważanym za „najbardziej efektowny i reprezentacyjny ubiór z terenu Mazowsza” [Piskorz-Branekova, 2004, s. 40]. Jak podaje tygodnik regionalny „Życie Łowickie” z 1932 roku: „Łowickie, dzięki swojemu strojowi, wyrasta jak barwny kwiat wśród szarej pustyni, tkwi jak bujna egzotyczna wyspa wśród oceanu niekreślonej barwy” [A.K., 1932, s. 1].

Odrębność kulturowa omawianego obszaru była m.in. wynikiem sytuacji prawnej i ekonomicznej ludności księżackiej. Z punktu widzenia administracji kościelnej Łowickie wchodziło w skład uposażeń arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Arcybiskupi, „będący w posiadaniu dóbr księstwa aż do III rozbioru Polski”

[Chmielińska, 1925, s. 14], chcieli widzieć w swoich poddanych „ludzi zadowolonych, zamożnych i pięknie odzianych” [Chmielińska, 1925, s. 12]. I tacy właśnie Księżacy byli. Bogatym strojem, zdobnictwem pragnęli upodobnić się do właścicieli ziem Księstwa, czyli biskupów i arcybiskupów. Pozwalały na to warunki stworzone Księżakom przez duchownych. Mianowicie w roku 1838, a więc o całe pokolenie wcześniej niż gdzie indziej, została w Księstwie Łowickim zniesiona pańszczyzna, co sprzyjało rozwojowi gospodarstw i przyczyniło się do podniesienia zamożności włościan łowickich [Chmielińska, 1925, s. 18]. Sprzyjające warunki ekonomiczne spowodowały, że na badanym obszarze na szeroką skalę rozwinęła się hodowla owiec, co pozwoliło na rozwój tkactwa (w Łowiczu cech farbiarzy istniał już od XIV wieku), a także przyczyniło się do stworzenia w XIX wieku jednego z najpiękniejszych strojów ludowych.

W pierwszej połowie XIX wieku podstawę stroju łowickiego zaczęły stanowić wełniane pasiaki, zmieniające z upływem lat swoją kolorystykę. Strój łowicki przetrwał do dziś, choć – po przeobrażeniach – nie przypomina on tego z początku XIX wieku: jest bardziej kolorowy i bogatszy, jeśli chodzi o zdobnictwo.

Rozpowszechnienie tkanin wielobarwnych przez lud zamieszkały na terenie byłego Księstwa Łowickiego datuje się na lata trzydzieste XIX wieku. Jak podają źródła etnograficzne, do tego czasu ludność wiejska ubierała się w samodziały płócienne, zazwyczaj jednobarwne, które zastąpione zostały samodziałami wełnianymi – najpierw jednobarwnymi, a potem wielobarwnymi; początkowo z mniejszym zestawem barw, później z większym – typowym dla regionu księżackiego.

Celem artykułu jest przede wszystkim wskazanie, jak w nazewnictwie stroju ludowego z okolic Łowicza utrwalona jest tradycja związana z kulturą materialną regionu. Wyeksponowanie nazw charakterystycznych dla omawianego obszaru pozwoli pokazać z jednej strony jego odrębność kulturową, z drugiej zaś wskazać na trwałość nazewnictwa, mimo silnych wpływów polszczyzny ogólnej.

Materiał poddany analizie językowej wskazującej na bogactwo środków leksykalnych i morfologicznych, ze zwróceniem uwagi na etymologię (również ludową), został zebrany w większości w trakcie badań gwar łowickich w latach 1996–2008. Materiał z eksploracji terenowej został uzupełniony o dane pochodzące z monografii Haliny Świdorskiej *Dialekt Księstwa Łowickiego* [1929] oraz z prac etnograficznych: Anieli Chmielińskiej *Księżacy (Łowiczanie)* [1925], *Księżacy i ich strój* [1930], Jadwigi Świątkowskiej *Strój łowicki* [1953], Teresy Karwickiej *Ubiory ludowe w Polsce* [1995], Elżbiety Piskorz-Branekovej *Polskie stroje ludowe* [2004], Magdaleny Bartosiewicz *Strój łowicki po 1953 roku* [2014].

Porządkowanie i opis materiału leksykalnego opiera się na teorii zapoczątkowanej przez Wilhelma von Humboldta, wychodzącej od podziału percypowanej przez człowieka rzeczywistości na pola (sfery, sfery pojęciowe), którym przyporządkowuje się następnie w rzeczywistości językowej pola językowe, nazywane też polami leksykalno-semantycznymi, grupami tematycznymi itp. Ze względu na ilość i jakość materiału, którym dysponuję, korzystam ze schematu klasyfikacyjnego zaproponowanego przez Andrzeja Markowskiego [1990, s. 104–106; 1992, s. 107–110] z uzupełnieniami Marii Borejszo [2001, s. 16–17]³, zmodyfikowanego przeze mnie. Wszystkie omawiane nazwy podaję w obrębie pola w porządku alfabetycznym, zapisane grafia ogólnopolską, podkreśloną czcionką. Przy nazwach zapożyczonych w nawiasie podaję ich etymologię, w przypadku nazw pochodzenia gwarowego tzw. etymologię gwarową podaję po ich znaczeniu w formie parafraz posłyszanych i zapisanych od informatorów. Jeśli nazwa jest zróżnicowana terytorialnie, również umieszczam w opisie taką informację.

Ponieważ stroje dzieci nie różniły i nie różnią się do dziś od ubioru osób dorosłych, dokonuję podziału na stój kobiecy i męski.

STRÓJ KOBIECY

1. Nazwy ubrań i ich części

1.1. Nazwy ogólne

pasiak ‘ogólna nazwa łowickiego stroju ludowego’: *kob'ety nošeuy paśoki fkolorove pasy*; welniak⁴ ‘ogólna nazwa łowickiego stroju ludowego’: *kob'ety nošeuy veuńoki z veuny uofcy*.

1.2. Nazwy ubrań i ich części noszonych na tułowiu (także na rękach i nogach)

1.2.1. Nazwy bielizny

sznurówka ‘obcisły sznurowany stanik noszony pod stanikiem właściwym’: *beuo uopćisue i śnurovane*.

³ Jak pisze M. Borejszo, we wszystkich zaproponowanych w literaturze przedmiotu klasyfikacjach dotyczących leksyki związanej z ubiorem podziały na kategorie semantyczne „wzajemnie się krzyżują i dość często między wydzielanymi zwyczajowo grupami trudno jest przeprowadzić ostre granice” [Borejszo, 2001, s. 13]. Dlatego też często dokonuję arbitralnych rozstrzygnięć, przypisując daną nazwę do kategorii semantycznej.

⁴ Jak twierdzą Księżanki, *kiecka* to nazwa starsza, używana na wsi, a *welniak* to „już ślachtetniejsza mowa”. Por. też: *veuńok to barži po mėscku je*.

1.2.2. Nazwy ubrań i ich części noszonych bezpośrednio na ciele (z wyjątkiem bielizny) lub noszonych na bieliźnie

bielonka ‘kobieca koszula wykonana z białego//bielonego płótna’: *to beua b̄jelunka z b̄jounego puutna*; ciałko ‘część koszuli kobiecej przylegająca do ciała (nazwa we wsiach północno-wschodniego Księstwa)’: *kosula skuadaua še s čouka, bo p̄šylegauo do čaua i nadouka na dole*; nadołek ‘dolna część koszuli kobiecej (północ Księstwa)”; odzimka ‘dolna część koszuli kobiecej (obszar Księstwa z wyjątkiem północnej części)’: *uožymka bo uod žimi*; plotka (z psł. *płt̄ ‘ciało, skóra na nim, płeć’) ‘część koszuli kobiecej przylegająca do ciała (nazwa funkcjonująca na zachodzie Księstwa)”; przyramka ‘pasek podwójnego materiału na ramieniu//przy ramieniu, najczęściej haftowany, doszyty do stanika koszuli, tworzący bufkę na rękawie’: *p̄šyramka na rymiu*.

1.2.3. Nazwy ubrań i ich części noszonych „na wierzchu”⁵

aksamitki ‘paski czarnego aksamitu, którymi obszyte są brzegi kiecki’; brązki/prażki ‘różnokolorowe paski w liczbie od kilku do kilkudziesięciu, zdobiące kiecki i zapaski’: *bruški na pašaku*; fartuch bez biedry ‘fartuch mający niejednokowe pod względem koloru brązki’; fartuch do pasa, por. zapaska; fartuch kołowaty ‘fartuch mający zmieniające się przesuwniczki’; gorset (z franc. *corset*, a to od łac. *corpus* ‘ciało’) ‘górna część kiecki (wełniaka) albo oddzielna część stroju kobiecego’; kiecka ‘część stroju kobiecego, składająca się ze spódnicy i doszytego do niej stanika/gorsetu’; laski ‘brązki koloru białego’: *bruški i laski, bo činke*; obswuki ‘wąskie, kolorowe paseczki, symetryczne lub asymetryczne, wprowadzone dla ozdoby brązek w zapaskach’ – nazwa pochodząca być może od *suwać, (w)suwać*; podchlebniczki ‘wąskie, kolorowe paseczki, symetryczne lub asymetryczne, wprowadzone dla ozdoby brązek w zapaskach’ – nazwa może mieć związek z czasownikiem *podchlebiać* ‘przymilać się’, por. przymilniki; podchlebniki ‘wąskie, kolorowe paseczki, symetryczne lub asymetryczne, wprowadzone dla ozdoby brązek w zapaskach’ – nazwa może mieć związek z czasownikiem *podchlebiać* ‘przymilać się’, por. przymilniki; przesuwniczki ‘wąskie, kolorowe paseczki, symetryczne lub asymetryczne, wprowadzone dla ozdoby brązek w zapaskach’: *p̄šesuvauy še p̄šes tuo*; przymilniki⁶ ‘wąskie, kolorowe paseczki, symetryczne lub asymetryczne, wprowadzone dla ozdoby brązek w zapaskach’: *beuy m̄jeue dla uoka*; przysuwki ‘wąskie, kolorowe paseczki, symetryczne lub

⁵ Do grupy tej zaliczam różnego typu spódnice, fartuchy, marynarki, kamizelki itp. oraz ich części.

⁶ Jak podaje A. Chmielińska, *przymilniki* stosowano najczęściej dla złagodzenia jaskrawości kolorowych pasów [Chmielińska, 1930, s. 84].

asymetryczne, wprowadzone dla ozdoby brządek w zapaskach’ – nazwa pochodząca być może od *suwać*, (w)*suwać*; spencerek ‘sięgający do talii, krótki kaftanik kobiecy głównie z czarnego aksamitu’ – nazwa wywodzi się od lorda Spencera: *nościć spańcerek*; spódnica ‘dolna część kiecki’: *spudńica beua*; stan/stanik ‘górna część kiecki (wełniaka) albo oddzielna część stroju kobiecego’: *stun to ubranie do stanu, inacy do pasa; nościć stuńik*; ślepak ‘środek brzązki, od którego w jedną i w drugą stronę układano kolorowe paseczki zgodnie z obowiązującą zasadą symetrii’: *ślepok na brusce*; tacki ‘przyszyte w pasie gorsetu zęby z tego samego materiału, zakrywające pasek od kiecki’: *gorsynt beu zakuńcuny tockamy*; tacychy ‘przyszyte w pasie gorsetu zęby z tego samego materiału, zakrywające pasek od kiecki’; wierzbien (z niem. *Fischbein*) ‘fiszbin’: *gorsynt miou wjēzb’iń*; zapaska ‘przymarszczony, pasiasty fartuch zapasany, czyli zawiązany/zapinany w pasie z tyłu na klamerkę’: *zopaska bo zopasana, zopinto v paše*; por. fartuch do pasa.

1.2.4. Nazwy grubszych okryć wierzchnich

fartuch na odziew ‘fartuch do okrywania ramion, szeroki, sięgający kolan’: *fartuχ na uoźef // fartuχ do uoźefku* – nazwa od czasownika *odziewać się* ‘ubierać się’; futro modre ‘wierzchnie, jesienne i zimowe okrycie, od środka ocieplane watoliną, z zewnętrznej strony pokrywane sukнем w kolorze granatowym lub ciemnoniebieskim’: *modre to znacy ćimnońeb’iēske*; jubka (z arab. *dżubba* przez włoski *giuppa* lub franc. *jupe* i niem. *Juppe*) ‘spencerek podbijany watoliną, na zimę’; sukienka ‘wełniane palto’: *sukynka na žime*; tołubek ‘palto z grubego czarnego sukna, podszyte barankiem’ – jest to zdrobnienie od *tołub*.

1.3. Nazwy nakryć głowy

ciałowka ‘chustka na głowę koloru cielistego lub kremowego, noszona w parafii kompińskiej’: *ćauufka mjaua kolor ćaua*; jedwabnica ‘chustka z tkaniny jedwabnej, w pastelowych kolorach, z delikatnymi motywami kwiatowymi i długimi frędzlami, wiązana do tyłu’: *mjauam takom ņedvobńice z ņedvob’iū ve kf’aty*; perkalówka (z franc. *percale*) ‘chustka z perkalu, tj. płótna bawełnianego, noszona przez kobiety w parafii kocierzewskiej’; szalinówka ‘duża chustka wiązana głównie pod brodą’: *sal’ inufke možno beuo nościć iak sal, na rym’ iū i sal’ inufkom mozna beuo še uokopić*.

1.4. Nazwy obuwia

trzewiki ‘wysokie do pół łydki czarne buty na obcasie, sznurowane czarnymi, czerwonymi bądź różowymi tasiemkami’: *corne tšejiiki*.

2. Nazwy ozdób i dodatków

cergiel ‘kolorowa wełniana tasiemka służąca m.in. do sznurowania trzewików, związywania mankietów i kołnierzyków przy koszuli, do obszywania kieciki’: *zešnurowaŭo še ŭadno šnurovacko dvjema cerglaŭi.*

STRÓJ MĘSKI

1. Nazwy ubrań i ich części

1.2. Nazwy ubrań i ich części noszonych na tułowi (także na rękach i nogach)

1.2.1. Nazwy ubrań i ich części noszonych bezpośrednio na ciele lub na bieliźnie
bielonka ‘męska koszula wykonana z białego//bielonego płótna’; obszeweczka ‘mankiety przy bielonce’: *uopsevecka*; obszewka ‘haftowany kołnierzyk przy bielonce’: *uopsefka pšy košul’i.*

1.2.2. Nazwy ubrań i ich części noszonych „na wierzchu”⁷

lejbik (z niem. *Leibchen*) ‘kamizelka z czarnego sukna o prostych przodach i układanym w fałdki tyle. Wszystkie brzegi tejże kamizelki, a także szwy i dziurki obszyte były czerwonym, kręconym sznureczkiem. Zapinano ją na rząd guzików z mosiężnej blachy’; ożydła ‘wyłogi tacek’: *uozydla v tackax*; portki ‘spodnie’; portki dubeltowe⁸ ‘spodnie z podwójnie pomarańczowym, tj. ciemnopomarańczowym tłem, na którym w układzie pionowym znajdują się wyraźnie wyodrębnione wiązki kolorowych pasków’; spencer ‘męski kaftan o kroju identycznym jak lejbik, tylko z długimi prostymi rękawami bez ozdób’; tacka ‘ubranie krótsze od sukmany, dłuższe od lejnika, szyte „obcisło do figury” [Chmielińska, 1930, s. 47], w stanie przecięte, z tyłu ułożone w gęste fałdy obszyte na szwach czerwonym sznureczkiem, zapinane z przodu na jeden rząd złotych blaszanych guzików’: *tacki to inacy gyste faudy.*

1.2.3. Nazwy grubszych okryć wierzchnich

kożuch stanowy ‘męskie okrycie zimowe, obcisłe, dopasowane do figury, fałdowane od pasa’; sukmana ‘męskie okrycie wierzchnie bez zapięcia, o kroju kontuszowym, z niewielkim stojącym kołnierzykiem i prostymi rękawami z mankietami’: *sukmana ze sukna.*

⁷ Do grupy tej zaliczam różnego typu kamizelki, marynarki, spodnie itp. oraz ich części.

⁸ Por. *tak še nazyvo, bo za to ze bela bystšejšo uot prosty, pynkhejšo i drosso na dubelt – na dubelt še ĵum plaćelo* [Świdarska, 1929, Słownik].

1.3. Nazwy nakryć głowy

kapuzdra ‘czapka o czterech rogach, u góry i u dołu rozszerzona, kryta aksamitem, obłożona siwym lub czarnym barankiem, z rozporkiem z tyłu’; kuczma (z węg.) ‘wydłużona czapka, z wierzchu aksamitna, często brązowa, obłożona siwym barankiem, z rozporkiem z tyłu’: *nosić kućme*; półkapuzdra ‘czapka niższa od kapuzdry, obłożona barankiem’; trodyn ‘filcowy kapelusz ozdobiony wokół ronda pasem czarnego aksamitu obszytym czarnymi cekinami, barwnymi koralikami, kolorową włóczką itp.’ – nazwa ustalona być może poprzez skojarzenie pasa czarnego aksamitu opasującego kapelusz z żelazną obręczą opasującą piastę zwaną trodynem.

2. Nazwy ozdób i dodatków

bańdurki ‘szklane paciorki, którymi ozdabiano kapelusz’, por. *bańki*; bańki ‘szklane paciorki, którymi ozdabiano kapelusz’: *bo buyscauy jak mydlane bańki*; błyszczki ‘błyszczące paciorki, którymi ozdabiano kapelusz’: *uyscki/buyscki cośe uyscom*; kopściak ‘pas o szerokości 10–15 cm, długości 3 m, utkany z wełny’: *pas beu zrob’iuny na kopystce, bes puoxy*; polotki ‘szklane paciorki, mniejsze niż bańki, którymi ozdabiano kapelusz’; przodzik ‘krawat, prostokątny kawałek tkaniny z kołnierzykiem-stójką, noszony na niezdobioną koszulę, pod spencerek’; rękawek ‘rękaw robiony na drutach lub szyty z aksamitu, bogato haftowany, przysłaniający ręce w okolicach przegubu, wciągany lub zapinany na zatrzaski’: *ryty-kofki haftovane paćorkamy*; tarsy/tarsiki ‘cekiny, którymi ozdabiano kapelusz’.

Wiele z przytoczonych wyżej nazw elementów ludowego stroju łowickiego jest typowych tylko dla tego regionu i świadczy o zachowanej w słownictwie tradycji związanej z jego kulturą materialną. Do takich nazw należą m.in.: *bańdurki, bielonka, brzeziniak, fartuch bez biedry, fartuch kołowaty, kapuzdra, kopściak, obsuwka, płotka, przesuwniczek, przodzik, przymilnik, przysuwka, rękawki, ślepek, tarsy, trodyn*.

Nazwy ubiorów w Łowickiem są tworzone przede wszystkim za pomocą derywacji. Poza derywatami właściwymi, o uświadamianych przez informatorów podstawach, w zgromadzonym materiale znalazły się formacje zleksykalizowane, por. np. *portki, spodnie, spódnica, sukmana*, czy formacje asocjacyjne (onomazjologiczne), por. np. *bańdurka* (skojarzenie z bańdurkami, czyli bańkami tworzącymi się podczas deszczu), *bańka* (jak wyżej), *laska*.

Wśród formacji słowotwórczych na pierwsze miejsce wysuwają się nazwy ubiorów motywowane rzeczownikami, tworzone za pomocą formantów:

-ak (np. *pasiak*, *welniak*), -ek (np. *rękawek*, *spencerek*, *tolubek*), -niczek (np. *podchlebniczek*), -ik (np. *przodzik*, *tarsik*), -ka (np. *aksamitka*, *prążka*), -eczka (np. *obszeweczka*), -onka (np. *bielonka*), -ko (np. *cialko*). Jak widać, wśród derywatów odrzeczownikowych dużą grupę stanowią formacje deminutywne. Poza derywatami odrzeczownikowymi zanotowałam też derywaty oparte na podstawach czasownikowych, utworzone formantami: -ka (np. *błyszczka*), -nik (np. *podchlebnik*), i przymiotnikowych, utworzone formantami: -ak (np. *ślepak*), -ka (np. *szalinówka*⁹), oraz derywaty utworzone od wyrażen syntaktycznych, powstałe za pomocą formantów: -ek (np. *nadołek*), -ka (np. *odzimka*, *przyramka*). Kilka formacji ma motywację podwójną, np. *cialówka* (: *ciało*, *ciałowy*), *jedwabnica* (: *jedwab*, *jedwabny*), *perkalówka* (: *perkal*, *perkalowy*), *przymilnik* (: *przymilny*, *przymilać*).

Niewielką liczbę stanowią również zestawienia, np. *fartuch bez biedry*, *fartuch kołowaty*, *fartuch na odziew*, *fartuch do pasa*, *futro modre*, *kożuch stanowy*, *sukmana krumna*.

Tradycyjny strój – oprócz tego, że świadczył o przynależności do określonej społeczności (w tym przypadku do Księżaków) – był także wykładnikiem stanu posiadania. Otóż okazuje się, że ta znana nie tylko w Polsce, ale i za granicą odzież z przewagą pasiastych tkanin nie jest identyczna na całym obszarze historycznego Księstwa Łowickiego, co wynikało przede wszystkim ze zróżnicowania ekonomicznego ludności. W powiecie łowickim wsie były bogatsze (lepsze, żyzniejsze ziemie), w powiecie skierniewickim (gdzie dominowały piaski) ludność była uboższa. Tak więc status ekonomiczny znalazł swój wyraz w bogactwie stroju i jego kolorystyce. Poza tym ludność osiadła w dolinie rzeki Bzury i jej dopływów – Mrogi i Rawki – przybywając tu z różnych ośrodków dzielnicowych, tj. Małopolski, Mazowsza i w mniejszym stopniu z Wielkopolski, tworzyła zwarte kolonie, które z czasem stawały się parafiami. Po kolorystyce stroju Księżacy są w stanie zlokalizować miejsce zamieszkania w obrębie Księstwa innych jego rdzennych mieszkańców. A dzieje się tak dlatego, że każda parafia ma w pasiakach dominujące kolory. I tak na przykład w parafii złakowskiej w stroju kobiecym króluje kolor zielony, a przejścia z jednego koloru do drugiego są łagodne, podczas gdy już w sąsiedniej parafii kocierzewskiej dominują odcienie różowego i przewaga tkanin w dwubarwne pasy. Zróżnicowany jest także strój męski: na północy Księstwa sukmany są białe¹⁰, tzw. *krumne*, czyli ‘kupione w kramie’, w części centralnej tzw. *siwe* albo *brzezińskie* (nazwa od miejscowości Brzeziny), zwane też *brzezi-*

⁹ Derywat ten oznacza chustkę szalinową, czyli noszoną jak szal.

¹⁰ Romuald Oczykowski, który jako pierwszy opisał strój Księżaków, w białych sukmanach dopatrywał się wpływu Dominikanów, mieszkających niegdyś w Zdunach. Wiekowi Księżacy

niokami, na wschodzie tzw. kapoty czarne, niefałdowane, z czarnymi guzikami. Zarówno sukmany białe, jak i siwe były zdobione po bokach, wzdłuż połów na przodzie, a także na kołnierzyku czy rękawach wąskimi paskami czarnego koloru, tzw. krajkami, stąd na te sukmany często mówiono krajcaki.

W związku ze zróżnicowanym ubiorem pozostaje zróżnicowanie leksykalne w obrębie nazw części strojów i ich kolorów, por. przykładowe: blady ‘różowy’ (północno-wschodnia część Księstwa) obok łysy ‘różowy’ (część północna, zachodnia); bordowy ‘brązowy’ (część północna) obok kawowy (pozostały obszar). W części północnej Księstwa trepy nazywają pantoflami, podczas gdy na krańcach wschodnich ślapami. Powyższe przykłady pokazują różne nazwy na ten sam desygnat. Bywa też odwrotnie, tzn. ta sama nazwa odnosi się do różnych desygnatów, np. na całym obszarze Księstwa noszono angiery ‘palta zimowe kobiece, watowane, zwykle od pas fałdowane, pokryte wełną koloru dubeltowego w czerwoną dużą kratę’. W okolicach Domaniewic pod nazwą angiera kryje się natomiast kaftan kobiecy, watowany, pokryty wełną w pasy. Nazwę angiera należy najprawdopodobniej wiązać z nazwą angora ‘wełna otrzymana z sierści kóz, królików, kotów angorskich’. Kaftan to strój tylko kobiecy w pasie wschodnim omawianych gwar, natomiast kobiecy i męski w części centralnej i zachodniej. Podobnie spancer//spancer//spancerek to w części centralnej i zachodniej ‘kobiecy i męski kaftan wełniany w kolorowe pasy lub kratę’, podczas gdy w pasie wschodnim Księstwa nazwa ta oznacza tylko ‘męski kaftan, najczęściej czarny’.

Typowym ubraniem Książaka wsi północno-zachodnich były pasiaste, samodzielowe, jaskrawe portki i twarde filcowy kapelusz zwany trodynem. W okolicy północno-wschodniej noszono ciemne portki oraz sukmanę lub kapotę z czarnego sukna. W części zachodnio-południowej Księstwa sukmany były siwe, a na głowy wkładano kapelusze filcowe, dość wysokie, wydłużone, mające kształt stożka ściętego u góry, z małym rondem – tzw. świnioryjki. Mówiąc o łowickich pasiakach, nie sposób pominąć bogactwa kolorystyki, o którym Władysław Reymont pisał w *Chłopach*: „[...] nic ino jakoby kto tęczę rozsypał i bił w nią wichurą, że grała kolorami, mieniała się i wiła” [Reymont, 1984, s. 203]. To prawda, bo ludność książacza wykształciła w sobie dużą zdolność odróżniania kolorów i wrażliwość na odcienie, „obdarzona była bogatą wyobraźnią, subtelnym odczuciem piękna, wielkiem ukochaniem przyrody [...]”. Jak czytamy w „Życiu Łowickim”:

[...] równa i gładka powierzchnia ziemi łowickiej przemówić mogła do ludu tylko grą barw ziemi uprawnej, tą grą barw ułożonych w pasy i paski rozmaite: tu ciemna zieleń kartoflisk,

utrzymywali natomiast – jak pisała A. Chmieleńska – że białe sukmany pochodzą „z naśladownictwa Paulinów w Częstochowie” [Chmieleńska, 1930, s. 41].

tam złocisty łąn zbóż, tu szafirowy odcień kwitnących łubinów i lnów, ówdzie szkarłatna czerwień maków, czy ciemny brąz świeżo zaoranej ziemi – karmicielki, a między tem dyskretne paski drózek, ścieżek, miedz...

Tak więc zapewne od niespełna stu lat, od tych pól, wśród których osiadł, które od wieków potem swym zlewa, od tych pól, które tak gorąco ukochał, przejął księżak te pasy i paski, upodobał je sobie i ubrał się w ich krasę [A.K., 1932, s. 2].

I tak na przykład na określenie koloru różowego używały Księżanki nazw: różowy, blady, łysy, natomiast dla określenia jego odcieni: bladziutki, bladziuchny, bladziusieńki, bladzieńki, łysiuchny, łysiutki, łysiusieńki, łysiuteńki, łysiutenieccki, łysyniutki. Sam kolor biały ma kilka odcieni, por. biały, bielutki, bielusieńki, bielutenieccki, bieluteńki, bieluchny, a zielony kilkadziesiąt, por. wybrane: butelkowy, mchowy, oliwkowy, pietruszkowy, trawkowy, wiaterkowy ‘zielonopopielaty’, wiatrowy, zieloniuchny, zieloniuteńki, kamienny, zielęsiwy, zielęzity, zgniły itd. Kolor niebieski określany jest m.in. jako jasny (a jasny to ślepiaty), stąd nie dziwi Księżaka pozornie sprzeczna nazwa jasny ciemny, która w Łowickiem znaczy tyle co ‘ciemnoniebieski’.

Jeśli chodzi o analizę formalną nazw kolorów i ich odcieni, to oprócz podstawowych form typu biały, blady, jasny, łysy funkcjonują w Łowickiem nazwy ich różnych odcieni utworzone formantami: *-ły* (np. zgniły), *-ny* (np. kamienny), *-aty* (np. ślepiaty), *-ity* (np. zielęzity), *-iwy* (np. zielęsiwy), *-owy* (np. butelkowy, mchowy, pietruszkowy, trawkowy, wiatrowy) oraz barwy o różnej intensywności i nasyceniu, tworzone za pomocą formantów: *-utenieccki* (np. bielutenieccki, łysiutenieccki), *-eńki* (np. bladzieńki), *-usieńki* (np. bielusieńki, bladziusieńki, łysiusieńki), *-uteńki* (np. bieluteńki, łysiuteńki, zieloniuteńki), *-utki* (np. bielutki, bladziutki, łysiutki), *-niutki* (np. łysyniutki), *-uchny* (np. bieluchny, bladziuchny, łysiuchny, zieloniuchny).

Dzięki inwencji twórczej Księżanek, uzdolnionych w doborze kolorów, pasiak łowicki nie tylko przetrwał do dziś, ale także wywarł wpływ na tkactwo innych grup etnicznych: łączyckiej, sieradzkiej, rawsko-opoczyńskiej, sannicko-gostyńskiej, kurpiowskiej [Świątkowski, 1958, s. 17].

Wokół stroju łowickiego w różnokolorowe pasy urosła legenda, funkcjonującej zresztą do dziś, mówiąca, że strój ten ma swój pierwowzór w mundurach gwardii papieskiej. Jej twórcą jest Zdzisław Dębicki – naczelny redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”, który w 1923 roku w książce *Narodziny ideału* napisał tak:

I barwne wełniaki łowickie uchodzą przecież za dowód poczucia koloru u naszego ludu i za samorodną twórczość. Czy jednak można zamykać oczy na to, że te wełniaki o barwach „swoiskich” są bliźniaczo podobne do pasiastego stroju piechoty papieskiej, które jak wiadomo skomponował Michał Anioł. Czy to jest prosty przypadek, czy może któryś z prymasów

polskich, bo do nich łowickie należało, będąc w Rzymie, przywiózł stamtąd wzór tkaniny i zaszczeplił ją ludowi, chcąc mieć na wzór papieski, barwne otoczenie? [Dębicki, 1923, s. 95–96].

Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że strój łowicki jest samorodnym wytworem artystycznym wsi. Powstał on wtedy, gdy prymasi nie byli już od mniej więcej czterdziestu lat właścicielami Księstwa Łowickiego. Poza tym tkaniny pasiaste znane były na ziemiach polskich już w średniowieczu, o czym świadczą znaleziska archeologiczne.

Regionalne stroje łowickie posiada nadal wielu Księżaków. Można je podziwiać nie tylko w salach muzealnych działów etnograficznych, ale również podczas procesji ważnych świąt kościelnych, np. Bożego Ciała, czy występów zespołów folklorystycznych. Chociaż do współczesnych czasów nie przetrwały wszystkie elementy tego stroju, a wiele z nich uległo przeobrażeniom, to jednak do dziś te „wielobarwne, wyjaskrawione tkaniny wełniaków i fartuchów biją w oczy” [Chmielińska, 1930, s. 85], a szerokie, na wykrochmalonej podszewce, suto marszczone, tzw. dęte wełniaki, wysadne ‘bogato zdobione’ kiecki, są obiektem podziwu.

Na zakończenie warto podkreślić, że zachowanie tradycyjnego stroju jako elementu kultury, szczególnie w dobie globalizacji, jest bardzo ważne, gdyż odcięcie narodu od tradycji i kultury narodowej to skazanie go na zagładę.

OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW

arab. – arabski

franc. – francuski

ISJP – BAŃKO M., red., 2000, Inny słownik języka polskiego, t. I–II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

łac. – łaciński

niem. – niemiecki

psł. – prasłowiański

SJP – SZYMCZAK M., red., 1999, Słownik języka polskiego, t. I–III, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa

SWJP – DUNAJ B., red., 1998, Słownik współczesnego języka polskiego, t. I–II, Przegląd Reader’s Digest, Warszawa

węg. – węgierski

wł. – włoski

BIBLIOGRAFIA

- A.K., 1932, Wełniaki łowickie, „Życie Łowickie”, I, nr 16, s. 1–2.
- BARSKA-ANTOS Danuta, 1980, Słownictwo Warmii i Mazur. Odzież, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław.
- BARTOSIEWICZ Magdalena, 2014, Strój łowicki po 1953 roku, seria: Atlas polskich strojów ludowych, red. nauk. zesz. J. Słomska-Nowak, t. 42, cz. IV. Mazowsze i Sieradzkie, z. 9, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- BOREJSZO Maria, 1990, Nazwy ubiorów w języku polskim do roku 1600, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- BOREJSZO Maria, 1995, Neosemantyzmy w polskim słownictwie odzieżowym, w: M. Białoskórska, A. Belchnerowska, red., Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny, t. II, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 91–103.
- BOREJSZO Maria, 1998, Nazwy ubiorów nie notowane w leksykonach współczesnej polszczyzny, w: M. Borejszo, S. Mikołajczak, red., Viribus unitis. Księga poświęcona Profesor Monice Gruchmanowej w 75-lecie urodzin, Wydawnictwo WiS, Poznań, s. 125–134.
- BOREJSZO Maria, 2001, Nazwy ubiorów we współczesnej polszczyźnie, Wydawnictwo WiS, Poznań.
- BOREJSZO Maria, 2013, Gwarowe nazwy ubiorów w Słowniku warszawskim, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 20, z. 2, s. 59–72.
- CHMIELIŃSKA Aniela, 1925, Księżacy (Łowiczanie), Księgarnia Geograficzna „Orbis”, Kraków.
- CHMIELIŃSKA Aniela, 1930, Księżacy i ich strój, Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa.
- DĘBICKI Zdzisław, 1923, Narodziny ideału, Wydawnictwo Polskie, Lwów–Poznań.
- KARWICKA Teresa, 1995, Ubiory ludowe w Polsce, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- KOZIARSKA Beata, 1997, Uwagi o słownictwie współczesnej mody, w: S. Kania, red., Społeczne zróżnicowanie współczesnej polszczyzny, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 71–80.
- MALIK Maria, 1998, Słowotwórczo-leksykalna charakterystyka słownictwa dotyczącego ubioru kobiecego w polszczyźnie XIX i XX wieku, w: S. Dubisz, red., Słowa w różnych kontekstach, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa, s. 21–43.
- MARKOWSKI Andrzej, 1990, 1992, Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny, t. I–II, Wydawnictwo „Wiedza o kulturze”, Wrocław.

- PISKORZ-BRANEKOVA Elżbieta, 2004, *Polskie stroje ludowe*, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- REJAKOWA Bożena, 2000a, *Metaforyka świata mody a świat ubrań, materiałów, kolorów, stylów*, w: G. Szpila, red., *Język trzeciego tysiąclecia*, Wydawnictwo Tertium, Warszawa, s. 197–205.
- REJAKOWA Bożena, 2000b, *Współczesne zapożyczenia z zakresu mody*, w: W. Książek-Bryłowa, H. Duda, red., *Język polski. Współczesność. Historia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 71–84.
- REJAKOWA Bożena, 2008, *Kulturowe aspekty języka mody*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- REYMONT Władysław, 1984, *Chłopi*, t. 1, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- SKUBALANKA Teresa, 2000, *Zmienność współczesnego słownictwa polskiego (na przykładzie mody i kuchni)*, w: J. Mazur, red., *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 95–100.
- ŚWIĄTKOWSKA Jadwiga, 1953, *Strój łowicki*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Poznań.
- ŚWIĄTKOWSKI Henryk, 1958, *Pasiak łowicki na przestrzeni wieków, jego przemiany i promieniowanie*, seria *Sztuka Ludowa województwa łódzkiego*, Warszawa.
- ŚWIDERSKA Halina, 1929, *Dialekt Księstwa Łowickiego*, „Prace Filologiczne”, 14, Warszawa, s. 257–413.
- TURNAU Irena, 1999, *Słownik ubiorów*, Wydawnictwo Semper, Warszawa.
- WAREŻAK Jan, 1952, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136–1847)*, cz. 1, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- WILCZEWSKA Krystyna, 1970, *O słownictwie współczesnej mody*, „Język Polski”, z. 2, s. 97–107.
- WITORSKA Alicja, 1990, *Zapożyczenia w słownictwie współczesnej mody*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 265–273.

Renata Marciniak-Firadza

TRADYCJA UTRWALONA W NAZEWNICTWIE STROJU LUDOWEGO KSIĘŻAKÓW ŁOWICKICH

Streszczenie

Księżacy łowiccy wyróżniali się od swoich sąsiadów, od innych grup etnicznych mową, obyczajami, a przede wszystkim strojem, uważanym za najbardziej efektowny i reprezentacyjny ubiór z terenu Mazowsza.

W pierwszej połowie XIX wieku podstawę stroju łowickiego zaczęły stanowić wełniane pasiaki, zmieniające z upływem lat swoją kolorystykę. Strój łowicki przetrwał do dziś, choć – po przeobrażeniach – nie przypomina on tego z początku XIX wieku: jest bardziej kolorowy i bogatszy, jeśli chodzi o zdobnictwo.

Przedmiotem referatu jest omówienie słownictwa związanego z łowickim strojem ludowym. Zaprezentowane zostaną – często zróżnicowane na obszarze Księstwa – nazwy części stroju kobiecego i męskiego oraz nazwy kolorów, którymi mieni się łowicki pasiak.

TRADITION ETERNALIZED IN FOLK OUTFIT NAMES TYPICAL FOR KSIĘŻACY FROM ŁOWICZ

Summary

Księżacy from Łowicz distinguished themselves from their neighbours and other ethnic groups with their speech and customs, but primarily with their outfit which is regarded to be the most glamorous of all Masovian costumes.

In the first half of the 19th century woolen striped fabrics (which changed its colours over the years) became the basis of this costume. The Łowicz folk costume has been preserved until today, but it has undergone so many transformations that it does not resemble the one from the beginning of 19th century. The modern, 20th century costume is more colourful and features richer ornamentation.

The subject of this paper is to discuss the vocabulary connected to the Łowicz folk costume. Names for women's and men's costumes as well as the names of colors from the Łowicz striped fabric will be presented, along with their various versions from the area of the Łowicz Duchy.

*Joanna Marszałek**

TO NIE MOJA WINA... – OBRAZ OSKARŻONEGO USPRAWIEDLIWIAJĄCEGO SIĘ W TEKSTACH PROTOKOŁÓW PRZESŁUCHAŃ

IT'S NOT MY FAULT... – IMAGE OF THE ACCUSED WHO JUSTIFIES
IN TEXTS OF INTERROGATION PROTOCOLS

Abstract

The analysis of the language of the accused in interrogation protocols shows that the methods of justification in the texts of the interrogation protocols are varied: the accused tend to mention the provocation, the influence of third parties and friends – accomplices, events and external circumstances, which they do not control, the desire for revenge, the particular situation of their family or ignorance about the criminal character of their action, as well as the fact that their action had no negative effects, and that it happened for the first time. They put the blame on external circumstances, beyond them, that creates their image as people passive and dependent.

Keywords: linguistic image of world, textual image of world, text, interrogation protocol, ethnolinguistics

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, tekstowy obraz świata, tekst, protokół przesłuchania, etnolingwistyka

1. UWAGI WSTĘPNE¹

Język protokołów przesłuchań jest specyficzny, ponieważ stanowią one przykład tekstów zapisanych, czyli takich, które pierwotnie mają charakter mówiony, a ich zapis jest wtórny [por. Labocha, 2004; Skudrzykova, 1993, s. 26]. Ich specyfika

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, ul. Gołębia 20, 30-007 Kraków, e-mail: askamarszalek@wp.pl.

¹ Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej pt. *Obraz oskarżonego w tekstach protokołów przesłuchań (na przykładzie akt z Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w Krośnie)*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Haliny Kurek w roku akademickim 2013/2014.

jest także efektem szczególnej sytuacji, w jakiej powstają: są wypowiedzane przez osobę składającą zeznania lub wyjaśnienia, a następnie dyktowane do protokołu przez sędziego prowadzącego rozprawę. Mają więc dwóch autorów, co wpływa na ich kształt językowy – protokół łączy w sobie cechy tekstu pisanego i mówionego. Należy zatem badać go przy użyciu specjalnych narzędzi, z uwzględnieniem faktu, że forma zapisana nie jest identyczna z tekstem wygłoszonym. Trzeba zwrócić uwagę, że teksty te zawierają wiele słów o precyzyjnym znaczeniu prawnym, w związku z czym cechuje je stosunkowo wysoki stopień powtarzalności pewnych struktur. Właśnie dzięki temu można badać je jako grupę spójną wewnątrznie, a jednocześnie wystarczająco odróżniającą się od innych rodzajów².

Choć w artykule posłużono się narzędziami typowymi dla etnolingwistycznych badań nad językowym obrazem świata, należy zaznaczyć, że tekstów protokołów nie traktowano jako materiału, z którego można rekonstruować językowego obrazu świata). Jak trafnie wskazuje Wojciech Kajtoch, pojęcia językowego i tekstowego obrazu świata nie są ze sobą równoznaczne, ponieważ pierwsze z nich odwołuje się do poziomów *langue*, a drugie *parole* [Kajtoch, 2008, s. 14–15]. Zrezygnowano zatem z używania przydawki „językowy” w odniesieniu do pojęcia obrazu świata, przyznając słuszną krytycznym uwagom Ireneusza Bobrowskiego [2010] i Macieja Raka [2010] na temat korzystania z tekstów w badaniach nad językowym obrazem świata. Przydawką tą można posługiwać się wyłącznie w odniesieniu do analizy obrazu świata wpisanego w tzw. zakrzepłe struktury językowe, mające charakter faktów systemowych [Grzegorzczkowska, 1999]³. Obrazy świata (w liczbie mnogiej, ponieważ nie ma tu mowy o jednym spójnym obrazie) w ujęciu tekstologicznym mają natomiast ze swojej natury charakter dynamiczny, podlegający jednostkowym modyfikacjom, ponieważ tekst (również protokół) jest zjawiskiem jednorazowym i pochodzi od indywidualnego użytkownika (lub użytkowników) języka.

² Zdaniem Teresy Dobrzyńskiej styl tekstu może być powiązany z osobowością autora, ale może też wynikać z przyjęcia określonych postaw stereotypowo przyjmowanych w pewnych sytuacjach komunikacyjnych, społecznych i kulturowych [Dobrzyńska, 1996, s. 21]. Oznacza to, że również teksty protokołów reprezentują pewien odrębny styl, co rodzi określone skutki dla ich interpretacji. Na styl ten wpływają zarówno osoby autorów, jak i specyficzna sytuacja społeczna i komunikacyjna rozprawy sądowej.

³ Stosowanie metodologii językowego obrazu świata nawet do badań idiolektów i tekstów literackich dopuszczają Marian Bugajski i Anna Wojciechowska [2000, s. 153–156] oraz Anna Pajdzińska i Ryszard Tokarski [1996, s. 158; Żuk, 2010, s. 254–256]. Ze stanowiskiem tym jednak trudno się zgodzić, ponieważ teksty literackie noszą szereg cech indywidualnych, właściwych jedynie dla badania idiolektu ich autorów.

Materiał językowy stanowiący podstawę badań opisanych w niniejszym artykule został zebrany w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego w Krośnie. Analizie poddano 300 tomów akt prowadzonych tam postępowań karnych, spośród których wybrano akta 24 spraw. Z tych akt wyselekcjonowano i wynotowano fragmenty protokołów przesłuchań oskarżonych. Zbierając materiał do badań, nie selekcjonowano spraw ze względu na ich treść merytoryczną i przedmiot postępowania. Za podstawę wyboru materiału przyjęto treść i kształt językowy protokołów przesłuchań, w związku z czym zebrane teksty pochodzą z akt spraw bardzo zróżnicowanych z punktu widzenia prawa⁴.

Kluczową postacią, której dotyczą teksty protokołów przesłuchań, jest oskarżony. To wokół niego koncentruje się zainteresowanie wszystkich uczestników postępowania, gdyż celem procesu jest ustalenie jego winy lub niewinności; on też jest w zasadzie jedyną osobą, która zawsze ma osobisty interes w określonym wyniku postępowania, żeby uniknąć odpowiedzialności. Pojawiają się zatem pytania: „Czy oskarżony próbuje się usprawiedliwić?”, „Jak to robi?”, „Jakie strategie komunikacyjne stosuje?”, „Jaki jego obraz wyłania się z jego wypowiedzi?”, „Jaką interpretację jego postaci to narzuca?”. Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na powyższe pytania.

2. CHARAKTERYSTYKA SPOSOBÓW USPRAWIEDLIWIANIA SIĘ PRZEZ OSKARŻONYCH

2.1. Usprawiedliwienie prowokacją

W protokołach przesłuchań oskarżonych często pojawia się informacja, że dopuścili się oni jakiegoś czynu w odpowiedzi na prowokację pokrzywdzonego lub osób trzecich:

Żona prowokuje mnie do różnych zachowań, przy czym nagrywa je od około 2 lat. Chodzi o to, że ubliża mi, drapie mnie, żebym ją uderzył (art. 157 § 2 k.k., oskarżony, 49 lat);

Ja nie ubliżałem żonie ani teściowej, natomiast one mi ubliżały, a w szczególności, że jestem bandytą, przestępcą i znęcałem się nad żoną (art. 157 § 2 k.k., oskarżony, 49 lat).

⁴ Ze względu na wymogi stawiane przez przepisy Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 1997 r. Nr 133, poz. 883) konieczne było zanonimizowanie nazw własnych pojawiających się w tekstach protokołów. By nie stracić cennych dla wyników badań danych wchodzących w skład materiału badawczego, zaznaczono w tekście miejsca, w których znajdowały się nazwy własne, wskazując, jaka forma nazwy się tam znajdowała (np. forma oficjalna, zdrobniała, zgrubiała). Nazwy miejscowe i daty oznaczono znakiem „x”.

W wypowiedziach tych oskarżony wskazuje, że jego zachowanie było motywowane próbą obrony przed agresywnym zachowaniem innych osób. W ten sposób oczyszcza się z zarzutów i stawia w korzystniejszym świetle. Pokazuje bowiem, że choć to on dokonał czynu stanowiącego podstawę oskarżenia, to jednak nie jego osobiste cechy leżały u źródeł takiego zachowania – jest to próba przerzucenia części odpowiedzialności na inne osoby. Obie przytoczone wypowiedzi są zbudowane w podobny sposób: najpierw oskarżony mówi ogólnie o jakiejś czynności osób trzecich (*provokuje mnie, ubliżały mi*), a następnie ją konkretyzuje za pomocą zwrotów *chodzi o to, że i a w szczególności*, które wprowadzają możliwość doprecyzowania wcześniej podanej treści. Zdania te zostały zbudowane na zasadzie kontrastu między trzema elementami: presu-ponowanym faktycznym zachowaniem oskarżonego, prowokacyjnym zachowaniem pokrzywdzonych oraz tym, co pokrzywdzone zarzucają oskarżonemu. Wskazanie przez samego oskarżonego, co zarzucają mu osoby pokrzywdzone, zmienia pragmatyczną wartość tych zarzutów: nie określają one w tym momencie cech oskarżonego, tylko mają świadczyć o tym, że oskarżony właśnie taki nie jest. Kreuje to obraz oskarżonego jako osoby, która jest tylko częściowo winna swoich czynów; współodpowiedzialność spoczywa natomiast na osobie, która te działania sprowokowała. Z drugiej strony z przytoczonych wypowiedzi wywnioskować można, że oskarżony jest jednostką impulsywną, niezdolną do zachowania spokoju w obliczu prowokacji.

To właśnie działanie pod wpływem prowokacji pozwala oskarżonemu wyjaśnić swoje zachowania:

Gdy moja matka przyszła, żona i teściowa zarzucały mi, że znęcam się nad żoną (Imię i nazwisko), fizycznie i psychicznie, biję ją, jestem nierobem, nie dbam o dom (art. 157 § 2 k.k., oskarżony).

Opowiadając, co zarzuciły mu żona i teściowa, oskarżony usprawiedliwia się przed sądem – cytując te oskarżenia, zmienia ich wymowę, sugeruje bowiem, że były one bezpodstawne. Zabieg ten pokazuje, że przytoczenie tych samych treści przez różne osoby zmienia ich wartość logiczną: w ustach żony lub teściowej słowa te zostałyby wypowiedziane z poczuciem, że są prawdziwe, gdy zaś przytacza je oskarżony, mają one być fałszywymi oskarżeniami. Taka intencjonalna zmiana wartości logicznej twierdzeń wydaje się być zjawiskiem typowym dla sytuacji, w której różne osoby przedstawiają te same zdarzenia z różnych punktów widzenia, tak jak ma to miejsce w wypadku rozprawy sądowej. Oskarżony posługuje się słownictwem potocznym (*nierób*), jak również wyrazami typowymi dla języka prawnego. Pojęcie znęcania fizycznego i psychicznego pochodzi bo-

wiem z przepisu artykułu 207 Kodeksu karnego. Taki dysonans stylistyczny jest prawdopodobnie wynikiem nałożenia w zapisie protokołu potocznego sposobu mówienia oskarżonego i oficjalnego nazewnictwa, którym posługiwał się sąd, formułując pytanie. Istnieje również możliwość, że sam oskarżony w sytuacji oficjalnej starał się używać terminologii prawnej, a jednocześnie nie był w stanie utrzymać w takim rejestrze całej wypowiedzi, stąd obecność w niej sformułowań typowych dla potocznego języka mówionego.

2.2. Usprawiedliwienie winą osób trzecich

Oskarżony szuka winnych swojego czynu również w osobach trzecich:

Wprawdzie wypilem 5 piw, ale czułem się dobrze. Wsiadłem do samochodu i zacząłem cofać do przodu, do tyłu. Było bardzo ciasno i miałem problemy z wyjechaniem. W końcu udało mi się wyjechać. Ja przez lusterko widziałem może, że jakiś samochód przesunąłem, czy też może coś hakiem uszkodziłem. Nie wysiadałem z samochodu, nie patrzyłem jakich szkód dokonałem. Ucieszyłem się, że wyjechałem. Ja uznałem, że za tą sytuację ponoszą winę źle parkujący kierowcy. [...] Ja byłem bardzo wkurzony na te całodzienne problemy (art. 178a § 1 k.k., oskarżony, 56 lat).

Oskarżony wprost wskazuje, że to źle parkujący kierowcy są winni dokonanych przez niego szkód. Nie poczuwa się do odpowiedzialności, drugie źródło swoich kłopotów upatruje zaś w *całodziennych problemach*, które wzbudziły w nim negatywne emocje. Oskarżony jawi się jako jednostka skrajnie skoncentrowana na sobie, niezdolna do empatii, niepotrafiąca wyrazić skruchy. Wśród przyczyn zdarzenia wskazuje on także okoliczności zewnętrzne (*było bardzo ciasno*). Użycie słowa potocznego na określenie stanu emocjonalnego (*wkurzony*) świadczy prawdopodobnie, że oskarżony posługuje się takim słownictwem na co dzień. Podobne wnioski można wyciągnąć ze sformułowania *cofać do przodu do tyłu* – może ono być dowodem niskiej świadomości językowej oskarżonego.

2.3. Usprawiedliwienie okolicznościami zewnętrznymi

Innym źródłem kłopotów oskarżonego mogą być okoliczności zewnętrzne:

Ja przyznaję, że nie płacę alimentów na rzecz mojego syna, ale jest to spowodowane tym, że ja nigdzie nie pracuję, nie mam żadnych dochodów i jestem na utrzymaniu matki (art. 209 k.k., oskarżony, stolarz, 26 lat).

Oskarżony przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale jednocześnie zaznacza, że nie płaci alimentów z powodu braku dochodów. Zrzuca w ten sposób z siebie odpowiedzialność. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że oskarżony wskazuje na skutek (*brak dochodów*), ale nie zastanawia się nad przyczyną takiej

sytuacji. Ilustruje to obraz świata postrzegany przez oskarżonego: nie ma on we własnym mniemaniu wpływu na bieg zdarzeń. Jest według takiej interpretacji jednostką niesamodzielną (*na utrzymaniu matki*), bezwolną, choć pozbawioną złych intencji. Nagromadzenie trzech przyczyn, dla których oskarżony nie wywiązuje się z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego, w formie zdania współrzędnie złożonego łącznego sprawia, że odczytuje się je jako jeden ciąg zdarzeń – wzmacnia to ekspresywność wypowiedzi.

2.4. Usprawiedliwienie winą kolegów/współsprawców

Oskarżeni szukają wyjaśnienia swojego postępowania również w tym, że zawinili ich koledzy:

Wstałem rano w niezbyt dobrym nastroju. W dniu x miałem wolne. Po godz. 6 poszedłem do sklepu kupić coś na śniadanie. W sklepie spotkałem kolegę (Imię i nazwisko), któremu zaproponowałem piwo (art. 178a § 1 k.k., oskarżony, 56 lat).

Choć oskarżony wskazuje samego siebie jako stronę aktywną (proponującą alkohol), postać kolegi służy usprawiedliwieniu jego zachowania, a jednocześnie ma pokazać oskarżonego jako osobę towarzyską. Choć wypowiedź dotyczy zachowania oskarżonego jeszcze przed popełnieniem przestępstwa prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, oskarżony już szuka przyczyn swojego działania w okolicznościach zewnętrznych, takich jak spotkanie znajomego czy zły nastrój. Oznacza to, że nie chce lub nie potrafi przyznać się, że przestępcze działania zostały zawinione przez niego samego.

Z tekstów protokołów wyłania się obraz oskarżonego jako osoby, która za wszelką cenę próbuje uniknąć odpowiedzialności karnej:

W czasie kiedy byliśmy jeszcze w moim samochodzie ja słyszałem jak (Imię i nazwisko) wyzywał policjantów. Ja pamiętam, że on ich wyzywał słowami cyt. „chuje, dziady, spierdalać, ja was zajebię, szlag was trafi”. Ja nie pamiętam więcej, jakich słów używał, ale było tego więcej. Początkowo stwierdziłem, że samochodem tym kierował mój brat (Imię i nazwisko) zam. x, bo myślałem, że się uda (art. 178a § 1 k.k., oskarżony, 24 lata).

Oskarżony przerzuca ciężar odpowiedzialności na inne osoby – chętnie wyjaśnia, jakich przewinień się one dopuściły. Wskazując osobę, która obraziła policjantów, posługuje się jej imieniem i nazwiskiem, by uniknąć wątpliwości, kogo ma na myśli. Takie wskazanie sprawcy ma odsunąć podejrzenia od oskarżonego, a jednocześnie buduje jego wizerunek jako osoby nielojalnej, zdolnej do tego, by narazić na odpowiedzialność karną bliską osobę (brata). W ten sposób utrwała się stereotyp oskarżonego, który zdolny jest do wszystkiego, by się usprawiedliwić, a jednocześnie jest krótkowzroczny (*myślałem, że się uda*). Zdaje

się on nadmiernie ufać w swoje możliwości i nie myśleć racjonalnie. Oskarżony buduje swoją wiarygodność, używając czasowników sugerujących, że jest pewien tego, o czym mówi (*pamiętam, słyszałem*). Wulgaryzmy zostały w tej wypowiedzi ujęte w cudzysłów i poprzedzone wyrazem „cytat” lub „cytuje” zapisanym w skróconej formie (*cyt.*). W ten sposób osoba mówiąca dystansuje się od treści słów wulgarnych, przytaczając jednak ich dokładne brzmienie. Obok wulgaryzmów w tej wypowiedzi znajdują się złożeńca (*szlag was trafi*), odwołujące się do magicznej i sprawczej funkcji języka.

Próbę przerwania odpowiedzialności na kolegów ilustruje również poniższy cytat:

(Imię zdrobniałe współoskarżonego) miał dwie flaszki wódki. Ja go się nie pytałem, dokąd i po co jedziemy. Myślałem, że ma tam jakichś kolegów (art. 279 § 1 w zw. z art. 12 k.k., oskarżony).

Oskarżony pokazuje siebie jako bezwolne narzędzie – w ten sposób odsuwa od siebie winę. Wskazuje, że był on tylko pomocnikiem, który miał ograniczoną wiedzę na temat tego, co robi. Składnia zdań jest chaotyczna, naśladuje szyk polszczyzny mówionej – wypowiedź jest bowiem jej zapisem. Charakterystyczne dla polszczyzny potocznej jest także użycie słowa *flaszka* oraz zwrotnej formy czasownika *pytać się*. Oskarżony posługuje się zdrobnieniem od imienia współoskarżonego, co pokazuje, że są oni w zażyłych relacjach. Z wypowiedzi tej wylania się obraz oskarżonego jako jednostki niesamodzielnej, podatnej na manipulację, a jednocześnie chcącej wzbudzić współczucie.

Podobną wymowę ma następująca wypowiedź:

Oni tam w aucie coś rozmawiali, ale ja byłem skupiony nad jazdą. Nie byłem przekonany, że chodzi o jakąkolwiek nielegalną sprawę. Gdybym miał taką świadomość, to bym nie pojechał (279 § 1 w zw. z art. 12 k.k., oskarżony).

Zdania te mają szyk języka potocznego. Odzwierciedlają styl mówienia oskarżonego, który wypowiada się w sposób nieuporządkowany i nieprecyzyjny (*oni tam w aucie coś rozmawiali*). Podkreśla on własną nieświadomość – efekt ten jest wzmacniany przez chaotyczny sposób mówienia i posługiwanie się językiem potocznym. Oskarżony wydaje się zatem osobą nieporadną i niemającą złych intencji. Błędy językowe (nieprawidłowe użycie przyimka *nad* zamiast *na* w zwrocie *skupiony nad jazdą* oraz forma *coś rozmawiali*) są dowodem na to, że osoba mówiąca była zdenerwowana albo, co bardziej prawdopodobne, posługuje się takim językiem na co dzień. Taki kształt wypowiedzi sytuuje oskarżonego w słabo wykształconych warstwach społecznych, a ponadto zdradza, że sytuacja przesłuchania jest dla niego stresująca.

Innym sposobem przerzucenia odpowiedzialności na osoby trzecie jest wskazanie, że pokrzywdzony zgodził się na czyn dokonany przez oskarżonego:

Ja wzięłem mamy dowód osobisty. Mama wiedziała o tym, że będę kupował telefon na jej nazwisko. Moja mama jest w podeszłym wieku i zapomniała, że ja będę brał na jej nazwisko telefon (art. 271 § 1 k.k., oskarżony).

Oskarżony racjonalizuje swoje postępowanie, wskazując, że jego działania spotkały się z pełną akceptacją pokrzywdzonego. Przyznaje się do dokonania określonych czynów, ale podważa ich bezprawność, wyjaśniając przy tym, że sam pokrzywdzony ich nie kwestionował.

Powyższe cytaty pokazują, że oskarżeni często próbują przedstawiać siebie jako osoby nieświadome udziału w przestępstwie. W tekstach protokołów można jednak odnaleźć bardziej bezpośrednie próby przerzucenia odpowiedzialności na współsprawców:

Ja zapytałem się, czy złom nie będzie trefny, on odpowiedział, że złom jest pewny. Dodał, że uzgodnił z właścicielką domu, że może zabrać bojler (art. 278 § 1 k.k., oskarżony);

Myślę, że (nazwisko) upatrzył sobie tą posesję i kradł na niej wszystko, co można sprzedać na złomie (art. 278 § 1 k.k., oskarżony).

W pierwszej wypowiedzi oskarżony wprost kwalifikuje współsprawcę jako kłamcę. Relacjonuje w mowie zależnej rozmowę z nim – eksponuje swoją osobę, podkreślając, że starał się dowiedzieć, czy zbierany złom ma legalne pochodzenie. Odtworzenie struktury dialogu sprawia, że odbiorca może zapoznać się z domniemanym przebiegiem rozmowy sprawców, a nie tylko jej wynikiem, czyli faktem, że oskarżony nie wiedział o nielegalnym pochodzeniu złomu. Oskarżony używa słownictwa potocznego (*trefny*), które prawdopodobnie wchodzi w skład jego podstawowego słownika – tekst protokołu ujawnia zatem, jakim rejestrem języka posługuje się oskarżony. Zrzuca on winę na współsprawcę, którego przedstawia jako inicjatora przestępstwa. Siebie z kolei umieszcza w roli nieświadomego realizatora zadania, które w chwili czynu uważał za legalne. W ten sposób usprawiedliwia swój czyn błędną oceną faktów – ta ocena zaś była wynikiem kłamstwa współsprawcy. Oskarżony nie jest zatem lojalny wobec kolegi; jego obraz jest odmienny od stereotypowego obrazu przestępcy, który przede wszystkim stara się kryć „swoich”. Ta wypowiedź pozwala również wysnuć wnioski dotyczące relacji między współoskarżonymi: połączyło ich wyłącznie jednorazowe przestępstwo, nie są jednak przyjaciółmi ani nawet kolegami. Buduje to obraz oskarżonego jako jednostki o niskim poziomie moralnym, nielojalnej nawet w stosunku do współników, skupionej tylko na możliwości uniknięcia odpowiedzialności. Drugi z zacytowanych fragmentów pozwala wy-

snuć jeszcze dalej idące wnioski: oskarżony nie tylko nie dochowuje lojalności wobec współsprawcy, ale to na niego przerzuca całą winę. W ten sposób stara się prawdopodobnie zbudować swój wizerunek jako osoby, która współpracuje z organami wymiaru sprawiedliwości i jest godna zaufania, a w konsekwencji zasługuje na niższą karę albo uniewinnienie. Pokazuje jednocześnie, że doraźne interesy ceni wyżej niż szacunek kolegi-przestępcy, którego nie tylko nie broni, ale zrzuca na niego całą odpowiedzialność, eksponując fakt, że działał w błędzie wywołanym przez współsprawcę.

2.5. Usprawiedliwienie niepamięcią

Innym sposobem usprawiedliwienia jest zasłanianie się niepamięcią:

Ja nie pamiętam, aby wyzywał policjantów lub chciał ich bić, ale wydaje mi się, że nic im nie zrobiłem (art. 178a § 1 k.k., oskarżony, 24 lata);

Było za dużo alkoholu, żebym ja to pamiętał, w jaki sposób do drugiego wyjazdu została zaangażowana (imię). Ja zaprzeczam jakimkolwiek przecinaniu siatki (art. 279 § 1 w zw. z art. 12 k.k., oskarżony).

W pierwszej wypowiedzi oskarżony wprost mówi, że nie pamięta zdarzeń, o które się go oskarża – wymienia dwie czynności: wyzywanie policjantów i bicie ich, by wyraźniej zaznaczyć, że nie ponosi odpowiedzialności za ich dokonanie. Użycie czasownika *wydaje mi się* sugeruje jednak, że oskarżony nie ma pewności co do prawdziwości swoich słów i w ten sposób zabezpiecza się przed sytuacją, w której dowody nie potwierdziłyby przedstawianej przez niego wersji zdarzeń. Oskarżony stara się zatem nadać sformułowaniu *nie pamiętam* znaczenie *to nie miało miejsca*. Skoro osoba mówiąca nie pamięta zdarzeń, o których mówi, nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, że one nie zaistniały. Oskarżony stara się pokazać, że nie dopuścił się zarzucanych mu czynów, ponieważ ich nie pamięta. Taki sposób formułowania wypowiedzi odzwierciedla tok rozumowania mówiącego: zaprzeczenie uzasadnia on niepamięcią, zaznacza jednak w sposób dorozumiany, że gdyby coś takiego się zdarzyło, na pewno by o tym pamiętał. Przedstawia w ten sposób swoją osobę w bardziej korzystnym świetle, a jednocześnie ubezpiecza się od zarzutu kłamstwa w razie niepotwierdzenia jego twierdzeń w toku postępowania. Oskarżony jest zatem osobą zapobiegliwą, zdolną nawet do kłamstwa, by tylko uniknąć odpowiedzialności karnej. Z kolei w drugiej z zacytowanych wypowiedzi oskarżony podaje jako uzasadnienie niepamięci to, że pozostawał pod wpływem alkoholu. Zmienia to wydźwięk wyjaśnienia, ponieważ oskarżony potwierdza w ten sposób, że osoba, o której mowa, brała udział w omawianym zajściu, ale wyjaśniający nie chce (lub nie potrafi) wskazać, jak

do tego doszło. Oskarżony jawi się zatem jako osoba z jednej strony niełojalna (bo przyznaje, że inna osoba brała udział w zdarzeniu), a z drugiej nieskłonna do współpracy z organami wymiaru sprawiedliwości (bo nie podaje żadnych szczegółów). Jednocześnie zaprzecza, że przecinał siatkę. Sformułowanie *jakiegokolwiek siatki* świadczy o tym, że oskarżony zdecydowanie odcina się od tej czynności, pragnie wzmocnić swoje zaprzeczenia i rozszerzyć je na rozcinanie wszelkich przedmiotów określonego rodzaju. Taki zabieg stanowi próbę usprawiedliwienia się na przyszłość, w razie gdyby wyszły na jaw inne zdarzenia. Oskarżony już teraz zaznacza bowiem, że nie rozcinał nie tylko tej siatki, o którą pyta sąd, ale też żadnej innej. W ten sposób próbuje zbudować swój pozytywny wizerunek, ale też wykluczyć posądzenie go o sprawstwo innych czynów zabronionych. Trzeba jednak zauważyć, że wypowiedziane przez oskarżonego zdanie presuponuje, jakoby zdarzenia takie miały miejsce, a nawet więcej – oskarżony o nich wie, skoro neguje swój udział w nich, jeszcze zanim został o to zapytany.

2.6. Usprawiedliwienie niewiedzą

Innym sposobem na osiągnięcie tego samego celu jest zasłanianie się niewiedzą na temat zajścia okoliczności niezbędnych do stwierdzenia, że popełniono przestępstwo:

Jechałem do laboratorium analitycznego i nawet przez myśl mi nie przeszło, że po dniu poprzednim jeszcze coś mam w organizmie z alkoholu (art. 244 k.k., oskarżony);

Ja nie miałem zamiaru wyludzić tego telefonu. Ja przyznaję się tylko do podpisania się za moją mamę na umowie w sklepie (art. 271 § 1 k.k., oskarżony).

W pierwszej wypowiedzi oskarżony wyjaśnia swoje postępowanie niewiedzą: nie prowadziłby samochodu, gdyby wiedział o obecności alkoholu we krwi. Próbuje wykazać, że nie dokonał przestępstwa z rozmysłem, lecz stał się ofiarą swojej nieświadomości. Posługując się metaforą *przez myśl mi nie przeszło*, oskarżony pokazuje ten brak świadomości nie jako wynik jego bezmyślności czy nadmiernej beztroski, lecz tego, że odpowiednia myśl *nie przyszła mu do głowy*. Ostatnie zdanie składowe pierwszego cytatu stanowi przykład języka zapisanego: słowa zaprotokołowano w takiej formie i kolejności, w jakiej zostały wypowiedziane, odtwarzają one zatem naturalny sposób mówienia oskarżonego. Sformułowanie *jeszcze coś mam w organizmie z alkoholu* jest próbą zanegowania faktu prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu – oskarżony nie był nietrzeźwy, a z alkoholu zostało w jego organizmie tylko *coś*. Bagatelizuje on swój czyn, starając się skoncentrować uwagę na okolicznościach towarzyszących przestępstwu, podkreślając, że kontakt z alkoholem miał dnia poprzedniego –

użycie peryfrastycznego wyrażenia *dnia poprzedniego* ma ustawić ten dzień na pozycji bardziej odległej od chwili czynu niż neutralne *wczoraj*. W drugim zacytowanym fragmencie oskarżony tłumaczy swoje zachowanie niewiedzą na temat prawa. Przyznaje się do dokonania czynności, którą mu się zarzuca, ale jednocześnie przedstawia inną jej interpretację. Z tych wypowiedzi wynika obraz oskarżonego, który jest osobą z jednej strony bezradną (przynajmniej we własnym mniemaniu), ponieważ nie potrafi odpowiednio zinterpretować rzeczywistości i nie jest świadomy, w jakich sytuacjach łamie prawo, a z drugiej wydaje się być na tyle przebiegły, by próbować uniknąć odpowiedzialności za swoje czyny.

Równie interesujący obraz oskarżonego wynika z poniższych wypowiedzi:

Nie wiedziałem, że tak nie można, skoro pracownik salonu poinformował mnie, iż nie jest wymagana obecność mojej mamy w takim przypadku i ja mogę się za nią podpisać i wszystko będzie zgodne z prawem (art. 271 § 1 k.k., oskarżony);

Wydaje mi się, że tą umowę podpisywałem za mamę w obecności pracownika. Ja naprawdę składałem podpis za moją mamę w obecności pracownika sklepu (art. 271 § 1 k.k., oskarżony).

Oskarżony, który podpisał za swoją matkę umowę z operatorem sieci telefonii komórkowej, wskazuje równoległe dwa powody, dla których to zrobił: po pierwsze, działał w dobrej wierze, o czym mówi bezpośrednio (*nie wiedziałem, że tak nie można*), a po drugie, został wprowadzony w błąd przez pracownika sklepu. Ta dobra wiara wynika zatem z błędu, w którym działał oskarżony: sugeruje on, że gdyby nie mylne informacje od sprzedawcy, nie zachowałby się w ten sposób z własnej inicjatywy. Tak duży wpływ osoby trzeciej na zachowanie oskarżonego pozwala charakteryzować go jako osobę słabą, podatną na sugestie i wpływy środowiska. Oskarżony posługuje się zdaniem wielokrotnie złożonym, w którym poszczególne zdania składowe połączone zostały spójnikiem *i*. Taki zapis odtwarza ustną formę przesłuchania: w toku mówienia, zwłaszcza w stresującej sytuacji, częste jest bowiem nadużywanie tego spójnika – nadaje to pozór tekstu wypowiedzianego w pośpiechu, gorączkowo. W drugiej wypowiedzi charakterystyczny jest sposób, w jaki oskarżony wyraża pewność co do faktu podpisania umowy w obecności pracownika sklepu – najpierw wydaje mu się, że tak było, a następnie zapewnia, iż było tak naprawdę. Oskarżony jest zatem osobą chwiejną, skłoną do takiego przedstawiania rzeczywistości, jakie jest dla niego korzystne; jest on mało wiarygodny, ponieważ ma tendencje do konfabulowania i stronniczego przedstawiania faktów.

2.7. Postępowanie karne jako akt zemsty

Oskarżony może również starać się wykazać swoją niewinność, wskazując, że ktoś próbuje się na nim zemścić, wszczynając lub prowadząc postępowanie karne przeciwko niemu:

Robione to jest w akcie zemsty przeciwko mnie, ponieważ (Imię i nazwisko pokrzywdzonej) swojego kubła na śmieci w ogóle nie miała (art. 190 § 1 k.k., oskarżony, 68 lat, ojciec pokrzywdzonej).

Oskarżony ustawia się w ten sposób w roli „prawdziwego” pokrzywdzonego, osobę występującą w roli pokrzywdzonego w postępowaniu przedstawia zaś jako „prawdziwego” agresora. Wprost wskazuje, że skierowanie przeciwko niemu oskarżenia wynika z pobudek osobistych i jest *aktem zemsty*. Użycie tego sformułowania ma obrazować dramaturgię sytuacji, ponieważ wywołuje podniosły nastrój i kojarzy się ze zdarzeniami o charakterze tragicznym lub doniosłym. Zderzenie takiej stylistyki z przedmiotem sprawy, czyli kłótnią o to, kto jest właścicielem kosza na śmieci stojącego przy wjeździe na posesję, w sposób niezamierzony wywołuje efekt komiczny wynikający z dysonansu między rejestrem języka a tym, o czym oskarżony mówi. Oskarżony posługuje się stroną bierną (*robione to jest*) – nie wskazuje więc, kto jest sprawcą tej czynności, ale podkreśla, że określone działanie rzeczywiście miało miejsce. Sugeruje w ten sposób, że jest ofiarą czyjejś zemsty, jednak nie ośmiela się wprost oskarżyć konkretnego sprawcy o niesłuszne skierowanie przeciwko niemu postępowania karnego. Stara się pokazać jako osoba powściągliwa w ocenach, spokojna, nieskora do zemsty. W ten sposób prezentuje siebie jako osobę mniej agresywną. Taka konstrukcja zdania może również być efektem skupienia na opisie zdarzenia – to ono jest w wypowiedzi oskarżonego najważniejsze, kwestia sprawstwa jest zaś ustawiana na dalszej pozycji. Sprawca został bowiem wskazany w drugim zdaniu składowym: jest nim pokrzywdzona, określona z imienia i nazwiska, by podkreślić, że chodzi o konkretną osobę. Drugie zdanie składowe przynosi również uzasadnienie twierdzenia, że oskarżenie jest wynikiem zemsty. Oskarżony przedstawia w ten sposób spójną (w swoim mniemaniu) koncepcję: najpierw wygłasza twierdzenie o zemście, a następnie je uzasadnia. Próbuje w ten sposób tworzyć swój obraz jako osoby o logicznym, uporządkowanym sposobie myślenia. Z zacytowanej wypowiedzi można jednak wnioskować, że oskarżony próbuje uniknąć odpowiedzialności, stawiając siebie w roli ofiary czyjejś zemsty.

Zemsta pojawia się w wyjaśnieniach oskarżonych także w innym kontekście – jako motywacja ich działania:

Wiem, że nie powinnam wkroczać na jego posesję i niszczyć to drzewko, ale moje nerwy mnie przerosły, po prostu chciałam zemścić się na nich (art. 288 k.k., oskarżona, 51 lat).

Oskarżona podaje zemstę jako motyw swojego działania, który – jej zdaniem – usprawiedliwia jej wzburzenie. Najpierw uznaje, że zrobiła źle, a następnie próbuje wskazać okoliczności, które umniejszają jej winę. Przyznaje, że nie powinna była dopuścić się czynu, o który jest oskarżona, czyli potwierdza, że faktycznie go dokonała. Próbuje jednak przedstawić swoje zachowanie w innym świetle. Chce zmienić punkt widzenia sądu: choć drzewko rzeczywiście zostało przez nią zniszczone, to jednak sąd nie powinien tego faktu oceniać jednoznacznie negatywnie, ponieważ w jej ocenie takie zachowanie było uzasadnione. Oskarżona prezentuje jednocześnie swój system wartości, w którym zemsta częściowo usprawiedliwia zniszczenie czyjeś własności. Rozumie zemstę nie jako przemyślane działanie, mające na celu wyrządzenie komuś krzywdy w zamian za krzywdę wyrządzoną przez tego kogoś, lecz jako efekt emocji (*moje nerwy mnie przerosły*). Posługując się metaforą, oskarżona tworzy obraz siebie jako osoby słabej i wrażliwej emocjonalnie. Wyraz *nerwy* oznacza w tym kontekście emocje negatywne. Przerastają one oskarżoną, czyli są silniejsze od jej woli, determinują jej zachowanie. Oskarżona nie odpowiada zatem moralnie za swój czyn. Cytowana konstrukcja językowa pokazuje zewnątrzsterowny sposób myślenia osoby mówiącej: oskarżona jest przekonana, że jej działania nie zależą od jej woli, lecz są determinowane przez czynniki zewnętrzne, na które nie ma wpływu. Buduje to obraz oskarżonej jako osoby biernej, niezdolnej do samodzielnego podejmowania decyzji. Umniejsza ona w ten sposób swoją odpowiedzialność – robi to prawdopodobnie nieświadomie.

2.8. Usprawiedliwienie brakiem negatywnych skutków przestępstwa

Innym sposobem usprawiedliwienia nagannego zachowania przez oskarżonego jest argument, że nie wywołało ono negatywnych skutków:

W sumie, tak jak powiedziałem, tak mniej więcej od czerwca ub. roku nie prowadzimy wspólnego gospodarstwa i od tego czasu nie płacę jej alimentów na dzieci, nie znaczy to jednak, że dziećmi nie interesuję się (art. 209 § 1 k.k., oskarżony, 25 lat);

Poświęcam dzieciom wolny czas, jak jestem w domu, to nie jest tak, że odseparowałem się od rodziny. Jedyne problemy to są pieniądze, których domaga się (imię) (art. 209 § 1 k.k., oskarżony, 25 lat).

Pomimo tego, że ja nie płacę alimentów, widzę, że nie brakuje im nic, nie chodzą głodne czy brudne, mają słodycze i jedzenie, mają gdzie spać. Ja uważam, że (imię) dobrze zajmuje się naszymi dziećmi i ja też się nimi zajmuję, jak jestem w domu, a tylko problem jest z pieniędzmi (art. 209 § 1 k.k., oskarżony, 25 lat).

Oskarżony w każdej z powyższych wypowiedzi bagatelizuje fakt, że nie wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego. Mówiąc, że *jedyny problem to są pieniądze*, sugeruje, że wywiązuje się prawidłowo ze wszystkich pozostałych obowiązków związanych w wychowaniem potomstwa. Podaje, że interesuje się dziećmi i poświęca im czas. Tworzy w ten sposób hierarchię obowiązków rodzicielskich, w której udział w kosztach utrzymania rodziny stawia na samym dole (taką ocenę wprowadza fraza *a tylko problem jest z pieniędzmi*). Oskarżony podkreśla kilkakrotnie, że nie jest mu obojętny los rodziny. W trzecim cytacie wymienia, jakie czynniki składają się jego zdaniem na dobrobyt dzieci: *nie chodzą głodne czy brudne, mają słodczyce i jedzenie, mają gdzie spać*. Wypowiedź ta obrazuje pojęcie oskarżonego o podstawowych potrzebach dzieci: najważniejsze jest, by miały co jeść, gdyż informacja o tym została powtórzona dwukrotnie (*nie chodzą głodne i mają słodczyce i jedzenie*), istotne jest także, by dzieci miały gdzie mieszkać i by ktoś dbał o ich higienę. Oskarżony nie ogranicza jednak potrzeb dzieci tylko do kwestii materialnych, zauważa bowiem, że poświęca im wolny czas i zajmuje się nimi. Użycie czasownika *poświęcać* może (choć nie musi) być oznaką traktowania przez oskarżonego opieki nad dziećmi w kategoriach poświęcenia rozumianego jako rezygnacja z czegoś. Dwukrotne powtórzenie frazy dotyczącej zajmowania się dziećmi przez oskarżonego *jak jest w domu* może być próbą wymijającej odpowiedzi na pytanie, czy spędza z dziećmi czas. Znaczenie tego zdania zależy bowiem od informacji, jak często oskarżony jest w domu, której brak w tekście. Oskarżony próbuje przedstawić siebie jako osobę rodzinną, związaną ze swoimi dziećmi, jako dobrego ojca, który co prawda przyznaje, że nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego, ale za to wypełnia wzorowo pozostałe zobowiązania rodzinne.

2.9. Mieszane techniki usprawiedliwienia przestępstwa

Oskarżony potrafi również zastosować kilka technik minimalizowania swojej odpowiedzialności jednocześnie:

Oddawałem jej pieniądze na utrzymanie, ale jej było to za mało, sobie też zostawiałem część pieniędzy (art. 209 § 1 k.k., oskarżony, 25 lat).

Oskarżony ustawia siebie w pozycji ofiary, osoby, która swoje pieniądze oddaje na utrzymanie rodziny, ale musi zostawiać sobie niezbędne minimum – odwołuje się w ten sposób do zdrowego rozsądku sędziego i jego codziennych, ludzkich doświadczeń. Oskarżony próbuje również pokazać w niekorzystnym świetle matkę swoich dzieci, sugerując, że jest zachłanna (*jej było to za mało*) i nie potrafi docenić jego starań. Takie obrazowanie skutkuje bowiem zmianą oceny jego postępowania: skoro to partnerka nie potrafi się niczym zadowolić,

to można się spodziewać, że nawet gdyby oskarżony idealnie wywiązywał się ze swoich obowiązków, miałyby do niego pretensje. Oskarżony obniża w ten sposób wiarygodność zeznań, które mogą być dla niego obciążające. Nie neguje swojej winy. Jego wyjaśnienia służą pokazaniu szerszego kontekstu sytuacyjnego sprawy. Oskarżony podważa wynikający z zeznań świadków obraz leniwego lub niesumiennego ojca, unikającego z niewyjaśnionych powodów zapłaty alimentów na rzecz swoich dzieci, co zmusza ich pracowitą matkę do samodzielnego zdobywania środków na utrzymanie rodziny. Z jego punktu widzenia stan faktyczny jest następujący: pełen dobrych chęci ojciec stara się wspierać dzieci jak największymi kwotami, ale sam też musi się z czegoś utrzymać; nie rozumie tego chciwa matka dzieci, która nigdy nie jest zadowolona z przekazywanych jej sum. Te dwie zupełnie odmienne perspektywy wynikają z wypowiedzi oskarżonego i obrazują jego sposób myślenia: jest on osobą skłoną do interpretowania faktów na swoją korzyść, przy czym nie ceni wysoko lojalności wobec swojej byłej partnerki życiowej. Oskarżony bagatelizuje skutki swojego czynu. Podobną strategię zaobserwować można w poniższym fragmencie:

Odnosząc się do przedstawianego mi zarzutu, wyjaśniam, iż korzyść majątkowa jest dla mnie w tym akurat przypadku praktycznie żadna i znikoma (art. 271 § 1 k.k., oskarżony).

Oskarżony przyznaje się pośrednio do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale od razu zaznacza, że nie odniósł na skutek tego zachowania znaczącej korzyści majątkowej. W ten sposób umniejsza znaczenie tego, co zrobił. Przekonuje, że skoro czyn nie wywołał skutku w postaci wzbogacenia sprawcy, to należy uznać, że jest mniej naganny. Taki tok rozumowania nie w pełni pokrywa się z logicznym wnioskowaniem, ponieważ dla oceny czynu znaczenie mają nie tylko skutki, ale też motyw, sposób postępowania itd. Oskarżony zdaje się nie brać powyższych okoliczności pod uwagę: dąży do przedstawienia stanu faktycznego w sposób najbardziej korzystny procesowo. Oskarżony posługuje się w swoich wyjaśnieniach słownictwem fachowym, prawniczym (*korzyść majątkowa*), które łączy z leksyką polszczyzny ogólnej (*praktycznie żadna i znikoma*). Taki językowy kształt protokołu może wynikać z tego, że oskarżony przejmuje do swojej wypowiedzi słowa, które pojawiły się w pytaniach sędziego, a jednocześnie te fragmenty wyjaśnień, które są odpowiedzią na pytania, uzupełnia słownictwem, którego używa na co dzień. Przysłówek *praktycznie* wprowadza do wypowiedzi modalność i nieokreśloność – oskarżony nie neguje, że pewną korzyść uzyskał, ale zaznacza, że jest ona znikoma; obawia się powiedzieć po prostu, że nie uzyskał żadnej korzyści, dlatego modyfikuje znaczenie wypowiedzi przez posłużenie się przysłówkiem o nieustalonym znaczeniu ilościowym.

Próba przedstawienia skutków czynu jako jak najmniej szkodliwych społecznie często wiąże się z zapewnieniem, że czyn ten miał dla oskarżonego charakter wyjątkowy:

Do domu nie doszedłem, bo zasnąłem w samochodzie, gdzie następnie zbudziła mnie Policja. Ja nie mam takiego zwyczaju, aby spać w samochodzie, jak czasem popiję, czasem mnie coś „najdzie” (art. 178 a § 1 k.k., oskarżony, 56 lat).

Oskarżony przekonuje, że czyn, którego dokonał, miał charakter wyjątkowy, nie stanowił części jego codziennych zajęć. Co więcej, przyczyna tego zachowania jest zewnętrzna wobec samego oskarżonego: metafora *czasem mnie coś „najdzie”* zbudowana została na założeniu, że impuls do popełnienia czynu zabronionego pochodzi z zewnątrz, z nieokreślonej przestrzeni znajdującej się z całą pewnością poza oskarżonym. Motywacja czynu nie ma korzeni w moralności ani cechach intelektu oskarżonego. W ten sposób źródło zła zostaje umieszczone poza osobą oskarżonego, który co prawda jest sprawcą czynu, ale niekoniecznie ma wpływ na pojawienie się w jego świadomości pomysłu, by się go dopuścić.

PODSUMOWANIE

Nie dziwi fakt, że sposoby usprawiedliwiania się przez oskarżonych są zróżnicowane; zrozumiałe jest także bogactwo stosowanych w tym celu form językowych. Wśród okoliczności usprawiedliwiających oskarżeni wymieniają prowokację, wpływ osób trzecich i kolegów współsprawców, zdarzenia i okoliczności zewnętrzne, na które nie mają wpływu, pragnienie zemsty, szczególną sytuację rodzinną czy niewiedzę o przestępczym charakterze czynu. Oskarżeni usprawiedliwiają się także, wskazując, że ich czyn nie wywarł negatywnych skutków oraz że zdarzył się im po raz pierwszy. Wszystkie te techniki minimalizowania własnej odpowiedzialności są dowodem na to, że oskarżeni starają się szukać winy poza sobą, w osobach trzecich lub okolicznościach, na które nie mieli wpływu. Taki mechanizm psychologiczny buduje obraz oskarżonego jako jednostki fałszywej, skłonnej do obciążania innych, ale też słabej, niezdolnej do przyjęcia na siebie ciężaru odpowiedzialności za własne czyny. Pokazuje to sposób myślenia oskarżonych, którzy skupiają się na uniknięciu odpowiedzialności (nawet za cenę lojalności wobec kolegów), nie są natomiast skłonni do zmiany własnego postępowania. Ich jedynym celem wydaje się bowiem być przekonanie sądu, że ich sytuacja zasługuje na usprawiedliwienie. Oskarżony jawi się także jako osoba bierna, szukająca motywacji swoich działań poza sobą, w świecie zewnętrznym, w tym, na co nie ma wpływu.

BIBLIOGRAFIA

- BOBROWSKI Ireneusz, 2010, Lingwistyczny obraz świata, w: J. Górniewicz, H. Grzmil-Tylutki, I. Piechnik, red., *En quête de sens. Études dédiées à Marcela Świątkowska. W poszukiwaniu znaczeń. Studia dedykowane Marceli Świątkowskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 90–97.
- BUGAJSKI Marian, WOJCIECHOWSKA Anna, 2000, Językowy obraz świata a literatura, w: J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, red., „Język a Kultura”, t. 13, *Językowy obraz świata i kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 153–159.
- DOBZYŃSKA Teresa, 1996, Tekst i styl, w: S. Gajda, M. Balowski, red., *Styl a test. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej*, Opole, 26–28.09.1995 r., Uniwersytet Opolski, Opole, s. 21–28.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1999, Pojęcie językowego obrazu świata, w: J. Bartmiński, red., *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 39–46.
- KAJTOCH Wojciech, 2008, *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*, t. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- LABOCHA Janina, 2004, *Teksty pisane przeznaczone do wygłoszenia*, w: H. Kurek, J. Labocha, red., *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, Universitas, Kraków, s. 157–161.
- PAJDZIŃSKA Anna, TOKARSKI Ryszard, 1996, Językowy obraz świata – konwencja i kreacja, „Pamiętnik Literacki”, LXXXVII, z. 4, s. 143–158.
- RAK Maciej, 2010, Czym nie jest językowy obraz świata?, w: R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora, red., *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 485–495.
- SKUDRZYKOWA Aldona, 1994, Język mówiony w dialogach literackich. O „strategii partnera” we współczesnej prozie polskiej, w: Z. Kurzowa, W. Śliwiński, red., *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Universitas, Kraków, s. 123–130.
- ŻUK Grzegorz, 2010, Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków, w: M. Karwatowska, A. Siwiec, red., *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Drukarnia Best Print, Chełm, s. 239–257.

Joanna Marszałek

TO NIE MOJA WINA... – OBRAZ OSKARŻONEGO
USPRAWIEDLIWIĄCEGO SIĘ W TEKSTACH
PROTOKOŁÓW PRZESŁUCHAŃ

Streszczenie

Celem niniejszej pracy była próba opisanego językowych sposobów usprawiedliwiania się oskarżonych; opis ten stanowi podstawę rekonstrukcji obrazu oskarżonego w tekstach protokołów przesłuchań. Analizowany materiał językowy pochodzi z akt spraw prowadzonych w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego w Krośnie. W artykule omówiono teoretyczne zagadnienia istotne dla językoznawczej analizy materiału – odniesiono się m.in. do problematyki językowego i tekstowego obrazu świata oraz pojęcia tekstu. Z analizy wynika, że sposoby usprawiedliwienia się w tekstach protokołów przesłuchań są zróżnicowane: oskarżeni wymieniają prowokację, wpływ osób trzecich i kolegów współsprawców, zdarzenia i okoliczności zewnętrzne, na które nie mają wpływu, pragnienie zemsty, szczególną sytuację rodzinną czy niewiedzę o przestępczym charakterze czynu, jak również fakt, że ich czyn nie wywarł negatywnych skutków oraz że zdarzył się im po raz pierwszy. Szukają więc winy w okolicznościach zewnętrznych, poza sobą, co tworzy ich obraz jako osób biernych i niesamodzielnych.

IT'S NOT MY FAULT... – IMAGE OF THE ACCUSED WHO JUSTIFIES
IN TEXTS OF INTERROGATION PROTOCOLS

Summary

The aim of this study was to describe ways of justification in the language of the accused. This description is the basis for the reconstruction of the image of the accused in the texts of the interrogation protocols. The analyzed material comes from the language of case files from the Department II of Criminal District Court in Krosno. The article discusses the theoretical issues as far as they are relevant to the linguistic analysis of the material – *inter alia*, the issues of language and text vision of the world and the concept of text. The analysis shows that the methods of justification in the texts of the interrogation protocols are varied: the accused tend to mention the provocation, the influence of third parties and friends accomplices, events and external circumstances, which they do not control, the desire for revenge, the particular situation of their family or ignorance about the criminal character of their action, as well as the fact that their action had no negative effects, and that it happened for the first time. They put the blame on external circumstances, beyond them, that creates their image as people passive and dependent.

Marzena Miśkiewicz*

**PRACA I ZIEMIA JAKO WARTOŚCI
SZCZEGÓLNIENIE CENIONE W SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ
(NA PRZYKŁADZIE *DROGI PRZEZ WIEŚ* WINCENTEGO BURKA)**

THE WORK AND THE ARABLE LAND AS VALUES
HIGHLY PRIZED IN THE RURAL COMMUNITY
(ON THE EXAMPLE OF *DROGA PRZEZ WIEŚ* BY WINCENTY BUREK)

Abstract

Agrarianism is one of the fundamental values which co-create the folk linguistic image of the works and it is also an exponent of stylistic principles dominating in stories written by Wincenty Burek and collected in the volume *Droga przez wieś*. Typical agrarian lexemes used by the author emphasize the importance of aspects related to reality of work and place of administration on the farm, whereas stylistic devices bring abstract conceptions and situations which are difficult to explain to the facts closely related to agricultural work and breeding of animals making them more understandable. Protagonists presented by Wincenty Burek perceive work as one of the most important values, which is desired and sacralized since it provides human being with vital bread, enables survival of families, represents virtues of a member of the rural society, favors inner perfection of protagonists as well as enables formation of authentic human relations.

Keywords: linguistic image of the world, folksiness, Wincenty Burek

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, ludowość, Wincenty Burek

Językowy obraz świata, który Jerzy Bartmiński definiuje jako „zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie” [Bartmiński, 1999a, s. 104], utrwalony jest przede wszystkim w systemie języka – danych gramatycznych oraz w leksyce [por. np. Grzegorzczkova, 1999, s. 39–46; Tokarski, 2001, s. 343–370]. Jego analiza pozwala poznać rzeczywi-

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, ul. Gołębia 20, 30-007 Kraków, e-mail: marzena.miskiewicz@gmail.com.

stość empiryczną otaczającą użytkowników konkretnego języka naturalnego oraz zidentyfikować uznawany przez nich system wartości.

Obraz społeczności epok minionych można badać na podstawie tekstów literackich, zawierających konkretną realizację danych językowych. Zdaniem Anny Pajdzińskiej i Ryszarda Tokarskiego teksty artystyczne są cennym materiałem studialnym, pozwalającym etnolingwistom odtworzyć system pojęciowy utrwalony w języku, a także uzupełnić wiedzę zdobytą wyłącznie na podstawie danych „skonwencjonalizowanych”, zweryfikować, uwyraźnić lub potwierdzić to, co wiemy na podstawie zbadanych już faktów językowych [Pajdzińska, Tokarski, 1996, s. 157–158].

Konkretną realizacją danych językowych jest również materiał poddany analizie w niniejszym artykule. Mowa o zbiorze opowiadań opublikowanych w roku 1935 przez Wincentego Burka w tomie *Droga przez wieś*, które z perspektywy chłopca ukazują codzienne, wiejskie życie mieszkańców podsandomierskiego Ocinka – rodzinnej miejscowości pisarza. Omawiane teksty artystyczne traktują o życiu prostych ludzi, wychowanych w kulturze ludowej, ceniących tradycyjne wartości, takie jak rodzina i praca na ziemi. Bohaterowie posługują się językiem wystylizowanym przez W. Burka na gwara regionu sandomierskiego. Jak zauważyli Stanisław Urbańczyk [1936, s. 29] i Maria Kamińska [1957, s. 172], W. Burek wprowadził do swoich utworów najbardziej typowe dla gwary sandomierskiej cechy fonetyczne i morfologiczne, a przede wszystkim gwarowe słownictwo dyferencyjne. Warto pamiętać, że ze środowiska stanowiącego wzór zaprezentowanej społeczności wywodził się sam autor, urodzony we wsi Ocinek, w średniozamożnej rodzinie chłopskiej. Jego utwory pozwalają, jak twierdzą A. Pajdzińska i R. Tokarski, zweryfikować system wartości człowieka „prostego” [Bartmiński, 1999a, s. 111], wielokrotnie poddawany analizom językoznawczym na podstawie „faktów kodowych, skonwencjonalizowanych” [Pajdzińska, Tokarski, 1996, s. 157].

Ważnymi motywami analizowanych opowiadań są ziemia i wykonywana na niej praca. Gwarowe słownictwo dyferencyjne [por. Filin, 1960, s. 247–264], związane z uprawą pól, stanowi znaczną część warstwy leksykalnej *Drogi przez wieś*. Czytając poszczególne opowiadania, możemy odnotować wiele typowo agrarnych leksemów. Ich nagromadzenie świadczy o wysokiej pozycji pracy i ziemi w hierarchii wartości gromady, zaprezentowanej przez W. Burka. Wyrazy mieszczące się w polu tematycznym *praca na roli* możemy przyporządkować do kategorii semantycznych, takich jak:

1) czynności wykonywane przez rolnika, np. *gnojenie* ‘rozzucanie gnoju w celu użyźnienia gleby’, *mlócenie* ‘wydobywanie ziaren z kłosów za pomocą

cepa lub innej maszyny rolniczej’, *orka* ‘odwracanie i kruszenie grud ziemi za pomocą pługa’;

2) miejsce wykonywania prac w gospodarstwie i jego części, np. *bojowisko* ‘podłoga w formie ubitej gliny lub ziemi w stodole’ [s. 226]¹, *pozastodolu* ‘za stodołą’ [s. 232], *stodolina* ‘stara, licha stodoła’, *stanga* ‘żelazna poprzeczka zamykająca stajnię’ [s. 234], *zapole* ‘miejsce w stodole na snopy zboża’ [s. 237];

3) narzędzia i maszyny rolnicze oraz ich części, np. *capiga* ‘uchwyt umożliwiający prowadzenie pługa’ [s. 226], *młóczarnia* ‘maszyna służąca do oddzielania ziaren od kłosów’, *motyka* ‘narzędzie złożone z metalowej płytki osadzonej na drewnianym kiju, którym spulchnia się ziemię i niszczy chwasty’;

4) uprawa roślin, np. *buić się* ‘o zbożu: rosnać bujnie’ [s. 226], *mlewo* ‘zboże przeznaczone do zmielenia’ [s. 229], *posiw* ‘zasiane ziarna’ [s. 232];

5) hodowla zwierząt, np. *blonka* ‘wierzchnia część siodła’ [s. 226], *chaban* ‘koń’ [s. 226], *gad* ‘zwierzę domowe’ [s. 228], *żywina* ‘zwierzęta hodowlane’ [s. 237];

6) gleba, np. *gliny* ‘gleba z dużą zawartością gliny’, *pałygi* ‘nieurodzajne grunty’ [s. 231], *piachy* ‘piaszczysta gleba’, *rędzinne* ‘czerwona, tłusta gleba’ [s. 233], *zozga* ‘piaszczysty obszar na polu’ [s. 237];

7) uformowanie i położenie terenu, np. *cupel* ‘góra’ [s. 227], *rozdolina* ‘dolina’ [s. 233], *rozdół* ‘jar’ [s. 233], *skrzył* ‘brzeg’ [s. 234] [por. Miśkiewicz, 2016, s. 60–61].

Analizując ważne dla danej wspólnoty kulturowej wartości zakrzeple w języku i tekstach jako realizacjach językowych, warto bliżej przyjrzeć się występującym w nich metaforom. Ryszard Tokarski zauważa: „Aby mógł zaistnieć proces metaforyczny, użytkownik języka musi dostrzec podobieństwo między dwoma różnymi elementami” [Tokarski, 2001, s. 355]. Przyjrzyjmy się zatem kilku wybranym metaforom pochodzącym z *Drogi przez wieś*:

1) „Pobrużdżone twarze skrzeple się na hart od upartych myśli, co [...] chcą kielkować. I plonować skutecznie”² [s. 123–124] (*plonować* ‘wydawać plon, obradzać, owocować’ [Doroszewski, 1964]);

¹ Numer strony zapisany w nawiasie kwadratowym po definicji gwarowego wyrazu dyferencyjnego oznacza, że objaśnienie pochodzi ze *Słownika wyrazów gwarowych* dołączonego do wydania *Drogi przez wieś* z roku 1976. Brak numeru strony oznacza, że definicję sformułowano w oparciu o *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, <http://www.sjpd.pwn.pl/> (dostęp: 15.03.2016).

² Wszystkie cytaty z *Drogi przez wieś* pochodzą z wydania z roku 1976. W nawiasach podano numery stron. Podkreślenia: M.M.

- 2) „[...] pieniądz [...] plenił się nie wiodku wkiej” [s. 6], (*plenić się* ‘o roślinach: bujnie rosnać, krzewić się; szybko się rozrastać’ [Doroszewski, 1964]);
- 3) „Wieś rosła, rozkrzewiała się narodem” [s. 6] (*rozkrzewić się* ‘o roślinach: bujnie rosnać, szeroko się rozastać’ [Doroszewski, 1964];
- 4) „[...] kwitły tu pokolenia w pomiernej swobodzie” [s. 5];
- 5) „[...] na Ocinku hurma dziewczyc kwitnie i przekwita” [s. 172];
- 6) „[...] w krótkich przelotach zastanowienia wykluwały się już skryte myśli i plany” [s. 8].

Głównymi tematami powyższych metafor są pojęcia abstrakcyjne (myśli [1], [6] i plany [6]), pieniądze, czyli przedmioty fizyczne umożliwiające obrót innymi dobrami materialnymi [2], a także społeczności ludzkie – wieś w znaczeniu gromady [3], kolejne pokolenia ociniaków³ [4], ogół dziewcząt na wsi [5]. Każdemu z tematów została przypisana właściwość naturalnie przynależąca do świata przyrody, zakodowana w podstawowym znaczeniu czasownika: kiełkowaniu [1], kwitnieniu [4], [5], wydawaniu plonu [1], rozkrzewianiu się [2], [3], wreszcie przekwitaniu [5] roślin oraz wykluwaniu się ptactwa [6]. Pojęcia abstrakcyjne, a także trudne do zrozumienia, zachodzące w świecie, zjawiska gospodarcze (bogacenie się społeczeństwa) czy społeczno-demograficzne (nastające po sobie generacje, znaczna przewaga płci żeńskiej nad męską w nowym, dorastającym pokoleniu) zostały zatem sprowadzone przez W. Burka do faktów nazwanych, przyswojonych za pośrednictwem języka i – co za tym idzie – szczególnie bliskich każdemu członkowi wspólnoty wiejskiej z racji pracy na roli, prowadzenia gospodarstwa rolnego i koegzystowania z otaczającą przyrodą [por. Miśkiewicz, 2016, s. 62–63].

Bohaterowie *Drogi przez wieś* charakteryzują się umiłowaniem ziemi. O tym, jak wielką wartość stanowi ona w życiu ocinian, świadczą liczne wątki opowiadań. Już tematyka pierwszego z nich koncentruje się wokół nowego podziału gruntów (utworzenia tzw. kolonii), mającego uporządkować wieś (chłop, który do tej pory miał kilka niewielkich arealów ziemi, w zamian za nie otrzyma jeden duży, jakością i wielkością zbliżony do sumy uprzednio posiadanych). Każdy z bohaterów pragnie, by przypadło mu jak najlepsze i największe pole. Dochodzi do prób przekupienia geodety, a nawet bójek pomiędzy zazdrośnymi i niezadowolonymi z decyzji mierniczego sąsiadami.

Bohaterem dwóch kolejnych opowiadań (*Stefek, zeń się!* i *Roleński Dół*) jest Siwy Kaźmirz, który z obawy przed utratą umiłowanej ziemi, zadłużony i nękanie

³ Zbiorowe określenie społeczności mieszkającej w Ocinku, wprowadzone przez Wincentego Burka w tekście *Drogi przez wieś*.

przez komornika, a dodatkowo dotknięty tragedią pożaru, w celu podreperowania rodzinnego budżetu nakazuje ożenić się synowi. „Twarde prawo chłopskiego honoru” [s. 23] nie pozwala mu natomiast sprzedać choćby jednej morgi jego ojcowizny – kochanej roli i ukochanych zagonów:

[...] nie dać się! Rękami i nogami bronić swego zagona, wiązać jakoś koniec z końcem, ścisnąć pasa i przykrócić te i tamte wydatki, wygniatać z ostatka na podatek. Żeby ino ojcowizny nie utrwonić. Żeby zakucznik bydłąt z obory za podatek nie wywłócił. Żeby się utrzymać na wierzchu. Za innymi, bo takie chłopskie prawo [s. 18];

Niech ta długi stoją, niech poczekają do lepszej chwili, niech ta nawet przyrosną. Da Bóg, że znowu rola kochana tęgim plonem obrodzi z nowym rokiem [...]. I choć tak strasznie ciężko Kaźmirzowi, a przecie o sprzedaniu odrobiny ziemi nawet narzec se nie dał.

– Grzych by my duse upodł, jakbym ziemię utrwonił. Żeby nie wiem co, zebym rzodki borzc miał ino jodać, zebym gałganki na sobie wiozoł, to ziemi nie popusce. A hónór, to co?

I poszło to na lata. Ukochane zagona i twarde prawo chłopskiego honoru, co zrosło się nierozzerwalną mocą z tym ukochanym zagonem, nie dały Siwemu Kaźmirzowi pozbyć się kilku nawet morgów, choć miał przecie z czego, a dziecnek do nadzieju niewiele [s. 23–24].

Przytoczone powyżej cytaty pokazują, że zasadniczym celem życia bohaterów staje się zachowanie we władaniu ziemi i uprawianie jej na miarę swych możliwości ekonomicznych i agrotechnicznych, a umiejętność prowadzenia własnego gospodarstwa rolnego i niedopuszczenie do jego zniszczenia stanowią podstawowe kryterium wartościowania poszczególnych postaci występujących w świecie przedstawionym. Pracy czy pomocy u bogatszych chłopów lub ziemiaństwa próbują uniknąć nawet biedni, przede wszystkim zaś ci, których zrujnował kryzys ekonomiczny, długi i podatki.

W *Drodze przez wieś* czytamy o niemal intymnej więzi łączącej człowieka z ziemią uprawną [por. Bartmiński, 1999b, s. 24–25]. Miłością darzy ziemię Marcin Krysa, który na łożu śmierci prosi o podanie skiby (‘wąski pas ziemi odwalany na bok odkładnią pługa przy oraniu’, ‘kawałek czegoś odkrajanego, najczęściej chleba’ [Doroszewski, 1964]) wiosennej, *wiernej ziemi* [s. 50] z posiewem (‘to, co zostało posiane; zasiane nasiona i świeżo wschodzące młode rośliny’ [Doroszewski, 1964]). Przedstawienie ostatniego kontaktu bohatera z ziemią W. Burek wystylizował na opis sceny miłosnej. Posiew był *wiotki* niczym kobiece ciało, a *między* jego *łodyżki* (por. kobiece włosy) Krysa *wsunął palce* i *gładził je z najmniejszym poruszeniem*:

[...] wyciągnął obie ręce ku wiotkim piórkom posiewu, wsunął palce między łodyżki i jakby gładził je czy prostował najmniejszym poruszeniem. Oczy wpiły się w roztrzęsione grudy popspinane korzonkami, oczy napatrzeć się nie mogły na wiosenny cud wzrostu życia. Nagłym ruchem ręki pochwycił umajoną, rodną ziemię i zwarł ją silnie zaciskiem palców. Ścisnął ją

tak, że aż żyły nabrzmiały mu na skroniach. Twarz coraz jaśniała i powlekała się blaskiem uciechy. I wnet potem ostygła w tym znaku ostatniego szczęścia.

Marcin Krysa w gospodarskim śrataniu rozstał się z wierną ziemią. Ażeby tak wcześniej i tak niespodziewanie dać jej siebie w miłosierną opiekę [s. 50].

Ziemia, określona m.in. epitetami *rodna* i *wierna*, uczestniczy w Boskim dziele stworzenia. Jest rodzicielką nie tylko ze względu na wydawanie plonów, przywołujące asocjacje z narodzinami dziecka, ale też z uwagi na *miłosierną*, matczyną *opiekę*, jaką otacza składanego jej po śmierci człowieka. Analizowane opowiadania potwierdzają w tym względzie wnioski J. Bartmińskiego i D. Niewiadomskiego z badań nad pieśniami ludowymi: „Ziemia dla nosicieli kultury tradycyjnej jest istotą czującą i matką, a człowiek jest jej synem. Święta i wiecznotrwała, płodna i bogata, rodzi rośliny i wszelkie życie, żywi zwierzęta i ludzi. Zapewnia człowiekowi odpoczynek po śmierci, przyjmując go na powrót do swego łona [...]. Stanowi – jak sam Bóg – instancję etyczną. Zarazem jest materialnym oparciem dla człowieka, czymś najbardziej podstawowym, konkretnym i wiernym” [Bartmiński, 1999b, s. 17].

O świętości ziemi i sakralnym wymiarze pracy na niej decyduje ponadto Stwórca, który wyznacza czas pracy i czas święty, przeznaczony na modlitwę i odpoczynek (bohaterowie opowiadań nie pracują w niedziele i święta kościelne). Od niego zależy też urodzaj: „Da Bóg, że znowu rola kochana tęgim plonem obrodzi z nowym rokiem” [s. 23].

Zaangażowanie chłopów w pracę na roli jest jednym z głównych kryteriów wartościujących. Negatywnie oceniani są ci członkowie wspólnoty, którzy unikają pracy na roli, a pieniądze próbują zdobywać w inny sposób, wykorzystując np. talent muzyczny, jak bohater opowiadania *Skrzypki*. Grając na instrumencie, uświetnia wiejskie zabawy i uroczystości rodzinne, mimo to spotyka się u innych z wrogą postawą, lekceważącą, wytykającą paranie się lżejszym zajęciem niż uprawa roli: „To ci dopiro wymyślił: chlib lżejsy! A grontu by ci, jucho, pilnować, gospodarki patrzeć, a nie sukać wygody” [s. 188].

Rozwój akcji pokazuje jednak, że to właśnie tradycyjnie nastawieni do życia na wsi mieszkańcy mają rację – bohater dojrzeva do swojego chłopskiego powołania. Zgodnie z ocińskim systemem wartości *Władziu* poświęca się roli, dziwiąc się swojej wcześniejszej lekkomyślności:

Przypominki skrzypek i muzykanckiego fachu odganiał od siebie i krzywił się gorzko nad sobą, swoją głupotą i lekką myślą.

„I co tu robić? Ano trza sie zenić i wianem podeprzeć gospodarke. Ciezko, bo ciezko bedzie w tako biedzie zacynać, ale we dwoje jakoś sie zradzi. Zeby ino zdrowie było, to pódzie wszycko dobrze” [s. 196–197].

Z negatywnym wartościowaniem społeczności wiejskiej, wyrażonym ustami narratora, w opowiadaniach spotyka się również postawa charakteryzująca się zbyt dużą dbałością o gospodarstwo rolne. Pod tym względem krytykowani są synowie Sochy z opowiadania *Braty*, którzy: „[...] chcieli [...] rozmnożyć te morgi, morgi, morgi...” [s. 98]; „[...] i jeszcze gdzie capnąć ziemi [...]]. Jeszcze się im darzyło w gospodarstwie, jeszcze grosz przyłapywał i choć nieco mniejszy, ale zawsze – ziarnko do ziarnka” [s. 101].

Nadmierną pracą i chęcią wzbogacania się bracia doprowadzili do klęski życia osobistego – wbrew panującym w Ocinku zasadom zostali starymi kawalerami. Ich zachłanność na ziemię została przez W. Burka podkreślona paralelizmem leksykalnym – trzykrotnym użyciem słowa *jeszcze* w tym samym kontekście w dwóch następujących po sobie akapitach oraz powtórzeniem słowa *morgi* i postawionym na końcu wielokropkiem, wskazującym na niekończącą się rządę bogacenia. Na niepochwalanie przez społeczność wiejską postawy chciwych braci wskazuje pejoratywny czasownik *capnąć*, często odnoszony do zwierząt lub złodziei. O ile zatem ziemia stanowi jedną z najważniejszych wartości w życiu chłopów, o tyle jednak nie powinna być stawiana ponad inne (zdrowie, rodzina) i uprawiana z egoistycznych pobudek – łapczywości na pieniądze w dość ubogim i skromnie przecież żyjącym społeczeństwie.

Stosunek do pracy, cechy charakteru i usposobienia ułatwiające podejmowanie codziennego trudu i wynikająca z nich majątność stanowią częstą motywację tworzenia apelatywów nazywających członków społeczności wiejskiej. W *Drodze przez wieś* możemy odnaleźć określenia osób:

1) pracowitych, np. *grzeborliwy* ‘człowiek pracowity’ [s. 228], *pracowny*, *robotny*;

2) majątnych, np. *bogoc*, *bunot* ‘wiejski bogacz’ [s. 226], *tuz* ‘bogacz’ [s. 235];

3) wykonujących różne prace polowe, np. *kopiorz* ‘osoba kopiąca łopata’, *kosiorz* ‘osoba kosząca trawę’, *młócek* ‘osoba młócząca zboże’⁴;

4) niemających własnego gospodarstwa, lecz zatrudniających się u innych, np. *kamieniołuk* ‘osoba pracująca w kamieniołomie’, *parobek* ‘osoba wynajmująca się do prac fizycznych’, *wyrobnik* ‘osoba wynajmująca się do prac fizycznych’;

5) posiadających przydatne innym umiejętności, np. *baba* ‘kobieta lecząca ludzi ziołami’⁵, *dochtór* ‘mężczyzna leczący ludzi’, *majster* ‘mężczyzna wykonujący różne prace, np. budujący domy’;

⁴ Znaczenia sformułowane na podstawie kontekstów, w jakich słowa te pojawiają się w *Drodze przez wieś*.

⁵ Znaczenie sformułowane na podstawie kontekstu, w jakim słowo to pojawia się w *Drodze przez wieś*; jedno ze znaczeń hasła *baba* w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego [1964].

6) biednych i niezaradnych życiowo, np. *dziadówka* ‘uboga kobieta’, *prośbiany* ‘żebrak’ [s. 232];

7) leniwych i opieszłych, np. *drzymota* ‘człowiek ospały’ [s. 227], *gap* ‘gapa’ [s. 228], *grymula* ‘człowiek powolny, niezgrabny’ [s. 228], *niećwieja* ‘człowiek niezdarły’ [s. 230], *rapuła* ‘flegmatyk’ [s. 233] [por. Piechnik, 2009, s. 125–130];

8) pracujących, jednak reprezentujących kulturę miejską, obcą, a niekiedy wrogą społeczności wiejskiej, np. *nizijer* ‘inżynier’ [s. 230], *ómetra* ‘geodeta, mierniczy’ [s. 231], *skupień* ‘kupiec’ [s. 234], *zakucznik* ‘urzędnik egzekwujący podatki’ [s. 236].

Mieszkaniec wsi nie może być zatem osobą leniwą i niepracującą fizycznie w polu. Najlepiej gdyby obrabiał własną ziemię, gdyż zatrudnianie się młodych mężczyzn do pracy we dworze lub u miejscowych obszarników jest powodem do wstydu: „[...] na zarobek nigdzie się nie wybierze, bo nieładnie, żeby on gospodarski syn, przy majątku” [s. 92]. Chłop nie powinien przewyższać innych ilością zgromadzonych dóbr materialnych, jednak nie może być osobą biedną i niezaradną życiowo. W przeciwnym razie nie jest w stanie zapewnić bytu rodzinie. O jego statusie społecznym decyduje liczba posiadanych mórg, stąd np. powodzeniem nie cieszą się panny i kawalerowie pochodzący z biedniejszych rodzin:

Jo insy nie wezne, jak nie bedzie miała z osiem mórg, no, niech bedzie i sześć. To nie hónór, zebym sie miół zenić z dziadówko. Co by famielijo powiedziała! [s. 103];

Na oko dzielny to był chłopak, oparty w sobie, rumiany, duży. Dziewczyce za nim poglądały wóli tej gospodarki, co mu się po ojcach dostanie [s. 186];

Choć dziewczucha była z Zośki niczego, to przecie kawalery nie bardzo się koło niej uwiłajały. Ten i ów może byłby uderzył w zaloty, ale długi się strachał brać na głowę, a i pieniędzy na tyle nie miał, żeby móc spłacić z gruntu wedle Kaźmirzowej woli [s. 25].

W zebranych powyżej apelatywach pojawiły się określenia osób niepracujących na roli, lecz wykonujących inne zajęcia. Hierarchii zajęć członka gromady możemy dopatrzeć się również w obrębie prac typowo rolniczych. Okazuje się, że nie każdy rodzaj pracy w polu ma w oczach społeczności wiejskiej taką samą wartość. Mężczyzna rodzi się na wsi po to, by pracować na ziemi, ale przede wszystkim by ją orać, zasiewać i zbierać plon. Niezbędnym jego atrybutem staje się więc płóg, na wartości tracą zaś prace wykonywane innymi, mniejszymi narzędziami. O Siwym Kaźmirzu, który całe dni spędza na zrównywaniu pola, narrator mówi: „Jakby nie do pługa się urodził, ale do łopaty i motyki” [s. 33].

Efektom pracy polowej są pieniądze i chleb, stąd też za szczególnie istotny okres w roku uznaje się żniwa – porę wyczekiwaną przez wszystkich ociniaków:

Na Ocinku zaczęły się żniwa. Długo się na tę porę czekało w tym roku. Wiosna się spóźniła, potem przyszły zimna, zboża powolnie dochodziły na pniu, a wieś dawno już zmęła ostatek mlewa. Nie u jednego chleb zeszedł ze stołu hola czasu temu, za czym nareszcie można było poklepać kosę i wyjść do wyczekanej roboty, żeby jednym tchem wyrobić tę skibkę posilnego chlebusia. To w te pędy wyległa wieś na pola, rozdzwoniły się kosy, pokładło się żyto sznurami garści. Robota paliła się – niestanna, wysilona, chłopska [s. 116–117].

O wysokiej randze żniw w hierarchii różnych prac gospodarskich świadczy również rozbudowana grupa leksykalna odnosząca się do uprawy zbóż, np. *buić się* ‘o zbożu: rosnać bujnie’ [s. 226], *cep* ‘narzędzie do ręcznego młócenia zboża’ [Doroszewski, 1964], *kosa* ‘narzędzie służące do ścinania zboża i wysokiej trawy’ [Doroszewski, 1964], *mlewo* ‘zboże przeznaczone do zmielenia’ [s. 229], *młocka* ‘wydobywanie ziaren z kłosów za pomocą cepa lub innej maszyny rolniczej’ [Doroszewski, 1964], *młóczarnia* ‘maszyna służąca do oddzielania ziaren od kłosów’ [Doroszewski, 1964], *młócenie* ‘wydobywanie ziaren z kłosów za pomocą cepa lub specjalnej maszyny rolniczej’ [Doroszewski, 1964], *owies* ‘gatunek zboża stosowany jako pasza dla koni i bydła’ [Doroszewski, 1964], *posiw*, ‘zasiane ziarna’ [s. 232], *przednowek* ‘w rolnictwie: okres przed nowymi zbiorami’ [Doroszewski, 1964], *siew* ‘rzucanie nasion w glebę’ [Doroszewski, 1964], *snop* ‘związany pęk zżętego zboża lub słomy’ [Doroszewski, 1964], *żniwa* ‘czas żęcia zbóż’ [Doroszewski, 1964], *żyto* ‘gatunek zboża używany m.in. do wypieku chleba’ [Doroszewski, 1964].

W opozycji do pracy polowej postawiona jest w *Drodze przez wieś* hodowla zwierząt. Wincenty Burek przedstawił proces odchodzenia od typowej dla rolnika pracy polowej – która, tracąc na wartości, nie jest już wystarczająca, by utrzymać rodzinę – na rzecz niepopularnej dotąd hodowli zwierząt:

Roztropna myśl Marcina Krysa dawno już pojęła widomą prawdę, że o chudobę w oborze starać się trza i chować jej jak najwięcej. Plon z pola nie opędzi wszystkiego i zacyłku w gotowym groszu niewiele ostawi. Patrzenie w rolę dobre było za dawnych czasów, kiedy stare pokolenia i ziemi miały wiele, i rozchodowały mniej. A dziś jakże odmienił się gospodarski sposób! A za tą odmianą musi pójść insza rada i insze staranie około pożytku. Marcin Krysa pochwycił tę radę użyteczną i wrędcę wykierował ją tak skutecznie, że w oborze miał rasowe bydło, stadzinę spaśnej trzody, najlepsze nioski w kurniku, chmarę gęsi w zagacie⁶ [s. 40].

Pracy gospodarskiej podporządkowany jest cały chłopski dzień, a w makroskali także rok. Ich pory określane są często nazwami wskazującymi na wykonywane wówczas zadania. Szereg nazw pór dnia i roku związanych z różnymi czynnościami gospodarskimi wymienili badacze: Kazimierz Moszyński [1967,

⁶ *Zagata* ‘zakamarek między ścianami dwóch budynków’ [s. 236].

s. 131–144] oraz Józefa Kobylańska [2004, s. 102–108]⁷. W *Drodze przez wieś* pojawia się jedno określenie pory dnia odnoszące się do obrządku gospodarskiego – *po obrzodku* [s. 189] oraz dwie nazwy pór roku: *przednowek* i niemający osobnej nazwy czas *dochodzenia* ‘dojrzewania’ *zbóż*: „Zeszedł post, minęły święta, dłużył się przednowek, zboża na polach dochodziły, a on het dolegał w łóżku” [s. 196].

W opowiadaniach W. Burka pozytywnie wartościowane są wszelkie działania wykonywane dla dobra rodziny i jej poszczególnych członków. Wśród prac służebnych [por. Wronicz, 2011, s. 75–88], o których wspomina autor, znajduje się naturalnie podejmowana przez kobiety praca w domu: „Weronka długo chodziła po sklepach za sprawunkami i kupowała, co potrzeba do domu, i tyle tego, że koszyk walnie zaciężył jej w rękach. Śpieszyła się, żeby jednym tchem powrócić do domowego obrządku” [s. 180].

Ważnym zadaniem młodego pokolenia jest ponadto pomoc schorowanym rodzicom: „Ojciec-starowina kwękał na dogryźliwe słaboście przez cały prawie rok, i więcej koło niego trza było zachodu, aniżeli żeby w robocie dopomógł” [s. 177].

W *Drodze przez wieś* potwierdzenie znajduje wiele wniosków płynących z prac z zakresu etnolingwistyki, poświęconych językowo-kulturowemu obrazowi pracy w społeczności wiejskiej [por. np. Kurek, 2003, s. 40–48; Mazurkiewicz, 1989, s. 7–28]. Typowe zajęcia rolnika nie różnią się od tych wykonywanych w rzeczywistości pozatekstowej, wiążą się z uprawą zbóż i warzyw, a także hodowlą zwierząt. W Ocinku wykonawcą pracy najczęściej jest chłop i gospodarz. Pojawia się jednak też kilka apelatywów nazywających wykonawców różnych, niekiedy bardzo konkretnych czynności, osób świadczących pewne usługi, a także

⁷ Kazimierz Moszyński wymienił pory, na które dzielił się dzień chłopca w Krakowskim, wśród nich (pomiędzy przedpołudniem a południem) znalazł się czas, gdy chłopci *ženą* ‘pędzą’ bydło na południe do domu, określane w gwarze jako *bydłożenie* [Moszyński, 1967, s. 131]. Józefa Kobylańska wymienia określenia pór dnia związane z hodowlą bydła: *przed wygnaniem bydła* ‘wczesnie rano, przed wypędzeniem bydła na paszę’, *po wygnaniu bydła* ‘rano, nieco później’, *przed zawarciem bydła* ‘wieczorem, tuż przed zamknięciem bydła powracającego z pastwiska’, *po zawarcium bydła* ‘raczej późnym wieczorem, już po zamknięciu bydła powracającego z pastwiska’, *przed dojeniem* (krów), *po dojeniu* (krów) [Kobylańska, 2004, s. 103]. Spośród pór roku występujących w Krakowskim K. Moszyński wymienił m.in.: *w żniwa* (albo ściślej *w same żniwa*), *w kopanie*, *w winobranie*, *w siewy* [Moszyński, 1967, s. 144]. Badająca gwarę gorcezańską J. Kobylańska zwróciła natomiast uwagę na takie określenia, jak: *siana* ‘okres koszenia traw, łąk’, *zbiórki* ‘żniwa’, *kopanie* ‘okres kopania ziemniaków’, *oranie* ‘czas orki’, *robota* ‘okres prac polowych’ [Kobylańska, 2004, s. 102–103].

przybywających do Ocinka z zewnątrz, wykształconych i wykonujących prace, do których niezbędne są kompetencje urzędnicze lub wiedza naukowa.

Obraz pracy zawarty w opowiadaniach W. Burka różni się od językowo-kulturowego obrazu wydobytego z systemu języka i tradycji ludowej pod względem sakralizacji pracy. *Droga przez wieś* daje nam kilka przesłanek do tego, by łączyć pracę ze sferą *sacrum*, w tym wypadku wiarą katolicką. Autor nie wspomina jednak o tym, by bohaterowie wykonywali znak krzyża świętego przed rozpoczęciem jakiejś pracy czy modlili się i śpiewali religijne pieśni w czasie zajęć polowych. Wartość sakralna ziemi objawia się jedynie w postrzeganiu jej jako uczestniczącej w Boskim dziele stworzenia – dającej nowe plony i zabierającej martwe ciała. Z kilku opowiadań wynika, iż mieszkańcy Ocinka nie pracują w dni świąteczne, niedziele spędzają na spotkaniach towarzyskich i wyprawach do okolicznych kościołów, a o urodzaju decyduje Bóg: „Da Bóg, że znowu rola kochana tegim plonem obrodzi z nowym rokiem” [s. 23]. Sakralizacja pracy wynika z wyznawanej przez ociniaków wiary katolickiej, nie łączy się natomiast z magią [por. Mazurkiewicz, 1989, s. 7–28].

Dla przedstawionych przez W. Burka mieszkańców Ocinka praca i ziemia są jednymi z najważniejszych wartości, są szanowane i pożądane, dają bowiem człowiekowi niezbędny do życia chleb, umożliwiają przetrwanie rodzinom i stanowią o walorach członka wiejskiej społeczności. Rola bywa przedmiotem sporów sąsiedzkich i rodzinnych, jednak zawsze praca na niej daje satysfakcję, ma wartość moralną – sprzyja doskonaleniu wewnętrznemu bohaterów, a także stwarza warunki do powstawania autentycznych więzi międzyludzkich, pracowitość i wynikająca z niej zamożność stanowią zaś kryterium oceniania ludzi.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1999a, Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata, w: idem, red., *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 103–120.
- BARTMIŃSKI Jerzy, red., 1999b, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, Kosmos, cz. 2, Ziemia, woda, podziemie, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- BUREK Wincenty, 1976, *Droga przez wieś*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- FILIN Fedot Petrovič, 1960, Wyraz gwarowy i jego granice, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 247–264.

- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1999, Pojęcie językowego obrazu świata, w: J. Bartmiński, red., *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 39–46.
- KAMIŃSKA Maria, 1957, Stylizacja gwarowa w „Drodze przez wieś” W. Burka, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, V, s. 171–195.
- KOBYLIŃSKA Józefa, 2004, Sposoby wyrażania relacji czasowych w gwarze, w: H. Kurek, J. Labocha, red., *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, Universitas, Kraków, s. 93–114.
- KUREK Halina, 2003, Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu, Universitas, Kraków 2003.
- MAZURKIEWICZ Małgorzata, 1989, Praca i sacrum w polszczyźnie ludowej, „Etnolingwistyka”, 2, s. 7–28.
- MOSZYŃSKI Kazimierz, 1967, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. 1, Książka i Wiedza, Warszawa.
- MIŚKIEWICZ Marzena, 2016, Obraz pracy w gospodarstwie chłopskim utrwalony w prozie stylizowanej na ludowość (na przykładzie „Drogi przez wieś” Wincentego Burka), „Literatura Ludowa”, nr 2, s. 57–66.
- PAJDZIŃSKA Anna, TOKARSKI Ryszard, 1996, Językowy obraz świata – konwencja i kreacja, „Pamiętnik Literacki”, LXXXVII, z. 4, s. 143–158.
- PIECHNIK Anna, 2009, Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- DOROSZEWSKI Witold, red., 1964, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, <http://www.sjpd.pwn.pl/> (dostęp: 15.03.2016).
- TOKARSKI Ryszard, 2001, Słownictwo jako interpretacja świata, w: J. Bartmiński, red., *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Lublin, s. 343–370.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1936, W. Burka „Droga przez wieś”, „Język Polski”, 21, s. 29–31.
- WRONICZ Jadwiga, 2011, Pozycja kobiety w kulturze ludowej na podstawie słownictwa gwarowego, w: E. Teodorowicz-Hellman, red., *Kvinnan i polska spraket. Kobieta w języku polskim*, Stockholms Universitet. Slaviska Institutionen, Stockholm, s. 75–88.

Marzena Miśkiewicz

PRACA I ZIEMIA JAKO WARTOŚCI SZCZEGÓLNIENIE CENIONE
W SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ
(NA PRZYKŁADZIE *DROGI PRZEZ WIEŚ* WINCENTEGO BURKA)

Streszczenie

Badania nad językowym obrazem świata, postulowane m.in. przez Jerzego Bartmińskiego, pozwalają postrzegać język jako źródło wiedzy o rzeczywistości, w której funkcjonuje człowiek. Zdaniem Anny Pajdzińskiej i Ryszarda Tokarskiego mogą być one prowadzone zarówno w oparciu o system języka, jak i jego konkretne użycia, w tym teksty literackie.

W artykule analizie poddany został obraz pracy na roli oraz samej ziemi, jako dającej plony, ukazany przez Wincentego Burka w zbiorze opowiadań wydanych w roku 1935. Autorka omawia agrarne leksemy podkreślające istotność i wysoką rangę aspektów rzeczywistości związanych z pracą i miejscem gospodarowania rolnika, apelatywy motywowane uprawianym przez człowieka zawodem i wykonywanym zajęciem, metafory oraz porównania agrarne, a także najważniejsze motywy *Drogi przez wieś*, mieszczące się w polu semantycznym pracy, a przy tym szczególnie ważne z punktu widzenia prostego człowieka, nosiciela kultury ludowej, współtworzonej przez agrarność.

Efektom przeprowadzonej analizy jest ukazanie fragmentu obrazu wsi wykreowanego w dziele nieco już zapomnianym, które jednak – ze względu na zawartą w nim stylizację na gwara sandomierską oraz ludowość – stanowi cenny dla językoznawcy, szczególnie etnolingwisty, materiał do badań nad językiem i kulturą społeczności wiejskiej z pierwszej połowy XX wieku.

THE WORK AND THE ARABLE LAND AS VALUES HIGHLY
PRIZED IN THE RURAL COMMUNITY
(ON THE EXAMPLE OF *DROGA PRZEZ WIEŚ* BY WINCENTY BUREK)

Summary

Jerzy Bartmiński postulates research on the linguistic image allows to perceive the language as a source of knowledge about reality within which human functions. According to Anna Pajdzińska and Ryszard Tokarski, it may be conducted based on both language system and its concrete use, including literary texts.

The work and the arable land presented by Wincenty Burek in the storybook published in 1935 is submitted for analysis in this article. The author discusses agrarian lexemes which emphasize importance and high rank of aspects related to reality of work and place of administration on the farm, appellatives motivated by profession and occupation of the human being and metaphors as well as the most important motives of *Droga przez wieś* included in the semantic field of work, particularly important from the point of view of a simple man, carrier of folk culture co-created by agrarianism.

The effect of the conducted analysis is presentation of a fragment of the countryside view created in a slightly forgotten the work and the arable land which is a precious material for linguist and especially for ethnolinguist in order to conduct research on language and culture of the rural society from the first half of the 20th century due to included stylization for a local dialect spoken in Sandomierz and folksiness.

*Katarzyna Ostrowska**

„POLSKIE GWARY NA WYGINIECIU?”, CZYLI OBRAZ POLSZCZYZNY LUDOWEJ I REGIONALNEJ W WYPOWIEDZIACH UŻYTKOWNIKÓW FORUM.MLINGUA.PL¹

**„ARE POLISH LOCAL DIALECTS EXTINCT?”, THE IMAGE OF FOLK
AND REGIONAL POLISH ON THE BASIS OF FORUM.MLINGUA.PL**

Abstract

The article is about folk and regional Polish on the basis of forum.mlingua.pl users' opinions. It refers to terminology of dialectology, characteristic of forum.mlingua.pl users, positive and negative attitude to dialect manifested by its appraisal. The authoress compares statements with the definitions made by researchers of dialectology.

Keywords: local dialect, dialect, regional types of Polish

Słowa kluczowe: gwara, dialekt, regionalne odmiany polszczyzny

WPROWADZENIE

W dobie społeczeństwa informacyjnego [Żydek-Bednarczuk, 2013, s. 101] i kolejnego przełomu komunikacyjnego nową przestrzenią porozumiewania się staje się Internet. To interaktywne medium umożliwia utrzymywanie kontaktu między użytkownikami, korzystanie z usług, a także tworzenie wspólnot dyskursywnych

* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Humanistyczny, ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce; e-mail: k.ostrowskaaa@gmail.com.

¹ Tytuł niniejszego artykułu został zainspirowany wątkiem poruszonym na forum.mlingua.pl pod nazwą „Polskie gwary na wyginieciu?”. Punktem wyjścia rozważań internautów był temat żywotności gwar ludowych w znaczeniu mowy mieszkańców wsi. Przy wyborze tytułu niniejszego artykułu autorka wzięła pod uwagę tytuł analizowanego wątku, a także kierunek internetowej rozmowy toczącej się wokół aspektów polszczyzny ludowej i regionalnej. Niniejsze rozważania nie ograniczają się do mowy mieszkańców wsi, przedstawiają aspekty istniejące w świadomości użytkowników forum.mlingua.pl.

[Zarzycki, 2014, s. 80]. Kategoria nowych mediów staje się heterogeniczna i zróżnicowana, ponieważ są one bardziej zależne od użytkowników niż inicjatorów przekazów. Zaciera się także tradycyjny podział na nadawcę i odbiorcę komunikatu językowego [Goban-Klas, 2005, s. 29].

Połączenie nowoczesności, którą reprezentuje płaszczyzna internetowa, i wielopokoleniowej tradycji, związanej z funkcjonowaniem gwar ludowych, świadczy o zainteresowaniu młodych ludzi tematyką kultury i historii. Interesującym polem badawczym jest analiza dyskusji internetowych dotyczących polszczyzny ludowej i regionalnej. W niniejszym artykule zostały poddane analizie wypowiedzi użytkowników forum.mlingua.pl². Materiał językowy stanowią odpowiedzi na wątek pt. „Polskie gwary na wyginieciu?”, których część przytaczam poniżej, zachowując oryginalną pisownię i interpunkcję. Teksty zostały poddane selekcji i pogrupowane w pola tematyczne dotyczące: kręgu terminologii językoznawczej, charakterystyki użytkowników forum, ich określonej postawy wobec gwar, dialektów i regionalnych odmian polszczyzny.

W KRĘGU TERMINOLOGII JĘZYKOZNAWCZEJ

Kluczowym zagadnieniem terminologicznym jest rozróżnienie gwar ludowych i regionalnych odmian polszczyzny w wypowiedziach użytkowników Internetu. Polszczyzna regionalna, niekiedy utożsamiana z dialektalną, stanowi odrębną odmianę, która w dużym zakresie korzysta z zasobów dialektalnych. Kwiryna Handke podkreśla, że ich zasadnicze podobieństwo sprowadza się w znacznej mierze do określania obu przez czynnik geograficzny [Handke 2001, s. 216–219]. Bogusław Wyderka twierdzi, że:

Polszczyznę regionalną można określić jako terytorialną odmianę języka ogólnego mającą wszystkie cechy polskiego języka ogólnego oraz dodatkowo pewien zasób właściwości swoistych [...]. Owe odrębne, swoiste właściwości (cechy fonetyczne, formy morfologiczne, konstrukcje składniowe) zwane są regionalizmami (prowincjonalizmami) [Wyderka, 2001, s. 422].

Regionalna odmiana polszczyzny jest więc terytorialnym wariantem języka ogólnonarodowego, a jej wyznacznikami są regionalizmy językowe. Natomiast

² Wspomniane forum.mlingua.pl wiąże się z tłumaczeniami i wykonywaniem zawodu tłumacza. Podzielone jest na grupy tematyczne, m.in.: informacje, grupy językowe (m.in. języki germańskie, romańskie, słowiańskie, skandynawsko-bałtyckie, orientalne), specjalizacje (tłumaczenia specjalistyczne, literackie, ustne, audiowizualne), zawód tłumacza (kształcenie tłumacza, społeczność tłumaczy, praca tłumacza przysięgłego, rynek tłumaczy), warsztat (m.in. źródła informacji dla tłumaczy, technologie tłumaczeniowe, gramatyka i stylistyka języka polskiego, nauka języka obcego, teoria tłumaczenia, globalizacja) i wolną strefę.

gwary charakteryzują się ograniczeniem terytorialnym, pokoleniowym, socjalnym, mówioną formą języka oraz brakiem kodyfikacji normy językowej. Mogą pełnić funkcję wzorca stylizacji językowej, być częścią tzw. profesjolektu turystycznego [zob. Grochola-Szczepanek, w druku], stanowić tworzywo artystyczne, np. poezji ludowej [Handke, 2001, s. 215–216]. Współcześnie gwary wykorzystywane są także w reklamach, dowcipach językowych, kawałach, np. o Góralach czy Ślązakach. Pełnią również różne funkcje, o których wspomina Iwona Nowakowska-Kempna, m.in. gwara jako historyczna podstawa identyfikacji narodowej, pierwszy język dziecka, językowe centrum stylu potocznego, podstawa międzyludzkich więzi oraz skansen archaizmów języka polskiego [Nowakowska-Kempna, 2000, s. 21–32]. Karol Dejna definiuje termin gwara w następujący sposób:

Gwara to odmiana języka ogólnonarodowego (etnicznego), pojmowanego w duchu strukturalistycznego pojęcia „langue”, które rozumiemy jako społecznie wytworzony i uznany, wspólny wszystkim członkom, warstwom i grupom danej społeczności językowej, przekazywany z pokolenia na pokolenie, abstrakcyjny system fonologiczno-gramatyczny, a zarazem zespół norm, będących dyrektywami stosowania tego systemu przy tworzeniu komunikatów językowych (tekstów) w toku porozumiewania się za pomocą znaków językowych (wyrazów) [Dejna, 1998, s. 14].

Użytkownicy forum.mlingua.pl w odpowiedzi na wątek rozpoczynający dyskusję opisali swoje doświadczenia, obserwacje i przemyślenia dotyczące zarówno gwar, jak i regionalnych odmian języka polskiego. W swoich wypowiedziach często utożsamiali znaczenia obu terminów, np.:

Co sądzicie o mówieniu gwarami? Z jednej strony posługiwanie się piękną, czystą polszczyzną świadczy o wykształceniu. Z drugiej natomiast kto, jeśli nie wykształceni ludzie, zadba o to, by gwary przetrwały? Są one przecież ważnym elementem kultury, świadectwem historii. Czy powinno się ich uczyć w szkole, jako języka regionalnego? Czy nie „zabiłoby” to je przez tę sztuczność? I skąd wziąć nauczycieli np. śląskiego? Według mnie taka różnorodność gwar, słownictwa to bogactwo kraju, o którym powinno się mówić i o które powinno się dbać. Co o tym sądzicie?

Według mnie polski na tle innych języków europejskich, np. hiszpańskiego, angielskiego czy niemieckiego, wykazuje bardzo małe zróżnicowanie jeśli chodzi o odmiany regionalne. Na Dolnym Śląsku czy Pomorzu Zachodnim mieszka bardzo wymieszana ludność, przez co jakieś gwarowe sformułowania wyginęły zastąpione przez względnie literacką polszczyznę. To prawda, że każde miasto szczyci się jakimiś swoimi wyrazami czy zwrotami – moja babcia pochodzi z Poznania i rzeczywiście, używa stosunkowo dużo słów, których mieszkańcy innych regionów pewnie by nie zrozumieli. Ale już w Łodzi, skąd pochodzę, takich wyrazów jest może 5 czy 10 na krzyż i bardzo wątpię, czy można to uznać za gwara. Sądzę, że poza kaszubskim i śląskim nie ma w Polsce odmiany języka, która mogłaby się rozwinąć na tyle, by nauczać jej w szkole czy traktować jako coś więcej, niż jakąś marginalną ciekawostkę.

O regionalnym słownictwie Poznania, Łodzi i okolic pisali m.in. Kazimierz Nitsch [1914, s. 261–270], Małgorzata Witaszek-Samborska [1986–1987, s. 335–347; Piotrowicz, Witaszek-Samborska, 2009], Elżbieta Umińska-Tytoń [1995, s. 62–69] czy Maria Kamińska [1974, s. 121–141]. Centralne położenie Łodzi na obszarze współistnienia trzech głównych dialektów – wielkopolskiego, małopolskiego i mazowieckiego – skutkuje przenikaniem się cech gwarowych. W mowie łodzian można odnaleźć dużą grupę wyrazów regionalnych, które są właściwe także dla innych miast Polski, w tym Poznania [por. Gruchmanowa, Witaszek-Samborska, Żak-Święcicka, 1987; Gruchmanowa, Walczak, 1997]. Odmianę mówioną obu wymienionych miast łączy obecność germanizmów.

Istotnym problemem terminologicznym jest także świadomość definicji języka regionalnego. W polskiej tradycji językoznawczej pojęcie języka regionalnego zostało użyte po raz pierwszy przez Alfreda Zarębę [1988, s. 76–86]. Innego, skodyfikowanego, znaczenia nabral ten termin w Ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym:

Art. 19. 1. Za język regionalny w rozumieniu ustawy, zgodnie z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, uważa się język, który: 1) jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa; 2) różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków migrantów.

Niektórzy językoznawcy, np. Tomasz Wicherkiewicz czy Mirosława Sagan-Bielawa, zwracają uwagę na dyskusyjność i „urzędniczość” przytoczonej definicji [por. Wicherkiewicz, 2011; Sagan-Bielawa, w druku]. Niewątpliwie w świetle niniejszego dokumentu język kaszubski został uznany za język regionalny i tym samym zamknął toczący się od XIX wieku spór na temat tego, czy jest to język, czy dialekt, na co zwrócił uwagę jeden z rozmówców forum:

W poruszonym problemie należy rozróżnić gwary od języków regionalnych (zgodnie z Ustawą z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz.U. Nr 17, poz. 141) w Polsce językiem regionalnym jest język kaszubski). Ustawa gwarantuje ochronę tego języka, jak i również języków polskich mniejszości etnicznych: karańskiej, łemkowskiej, romskiej, tatarskiej. Są na to środki i programy nauczania. Zaś gwary są ujęte w programie języka polskiego i to jest zakres wystarczający, moim zdaniem.

O świadomości znaczenia terminów z kręgu polszczyzny ludowej i regionalnej świadczą również wypowiedzi dotyczące rozróżnienia gwar przejściowych i mieszanych, np.:

Język polski jest niesamowicie rozwarstwiony gwarowo. Dla mnie szczególnie interesujące są gwary przejściowe, mieszane, szczególnie pogranicza wschodniego, gdzie język polski od wieków sąsiaduje z bardzo bliskimi sobie językami słowiańskimi ukraińskim i białoruskim.

Ale i dalej w Polsce znaleźć można bardzo interesujące gwary i dialekty – choćby dialekt mazowiecki czy małopolski, które od języka literackiego różnią się bardziej niż mogłoby się здаwać. I oczywiście, że ludzie mówią gwarą. Oczywiście najczęściej po wsiach, ale i miasta pochwalić się mogą może nie tyle gwarami, co przynajmniej elementami lokalnymi [...].

Niewątpliwie granice między dialektami nie są ostre; może im towarzyszyć terytorialna ekspansja silniejszych cech sąsiadujących ze sobą gwar [Handke, 2001, s. 210–211]. Definicje gwar przejściowych i mieszanych, wyodrębnianych na podstawie czynników wewnątrz- i zewnątrzjęzykowych, przedstawiła Elżbieta Smułkowa. Badaczka definiuje gwary przejściowe jako:

[...] gwary położone między wyraźnymi masywami dialektalnymi tego samego lub co najmniej dwóch odrębnych języków, których jednoznaczne obiektywne zakwalifikowanie do jednego z sąsiadujących dialektów (języków) napotyka poważne trudności lub zgoła nie jest możliwe ze względu na stopniowe terytorialne narastanie cech charakterystycznych, których współobecność decyduje dopiero o przynależności gwary do określonego dialektu lub języka [Smułkowa, 2002, s. 350].

Z kolei wśród gwar mieszanych wyróżnia dwa typy: „gwary mieszane ludności jednojęzykowej zamieszkałej po obu stronach linii zetknięcia się zwartych obszarów dwóch odrębnych systemów językowych, np. polskiego i białoruskiego, polskiego i ukraińskiego itp.” oraz „gwary mieszane ludności dwujęzykowej, np. polszczyzna (system sekundarny) ludności na co dzień posługującej się gwarą innojęzykową, np. białoruską, ukraińską, litewską” [Smułkowa, 2002, s. 352].

Niektóre wypowiedzi z forum wskazują na wyodrębnianie się w polu świadomości językowej jego użytkowników tzw. mowy chachłackiej oraz etnolektu wilamowickiego, co ilustruje następująca wypowiedź:

Nie zgodzę się z tym, że mamy małe zróżnicowanie regionalne. Wystarczy wyjechać z większych miast i posłuchać ludzi na wsi. O kaszubskim, śląskim itp. wszyscy wiedzą, a są np. jeszcze gwary na Podlasiu, znane jako chachłackie, lub znany niektórym filologom jako ciekawostka język wilamowicki. Są one tak różne od standardowego polskiego, że raczej trudno by było je zrozumieć. Niestety, jeśli nie będziemy się sami tym interesować, to rzeczywiście w szkole się o tym raczej nie dowiemy. Uważam, że Polacy za mało wiedzą nie tylko o polskich gwarach, ale i ogólnie o folklorze. Ale zmienić to raczej byłoby trudno, bo jakoś tak się utarło, że to kojarzy się z życiem na wsi, a młodych ludzi do tego nie ciągnie.

Jak twierdzi Mariusz Drzazgowski *mowa chachłacka* to „potoczne określenie części gwar wschodniosłowiańskich, rozpowszechnione również na obszarze współczesnej Polski wzdłuż wschodniego pogranicza” [Drzazgowski, 1992, s. 29]. U podstaw nazwy przytoczonego terminu leży rosyjskie przymięsko związane z etnonimem *Chachoł* w znaczeniu ‘Ukrainiec, kozak’ (używane w funkcji nienarodowościowej). Termin ten oznaczał niepoprawny język rosyjski [Drzazgowski, 1992, s. 29–35]. Warstwa emocjonalna nazwy o charakterze prze-

zwiskowym (związanej z czasem zaborów i uważanej pierwotnie za obelżywą) została zneutralizowana, przyswojona i używana jest obecnie na terenach Podlasia i nad Bugiem (częściej w formie informacyjnej niż obraźliwej).

Natomiast etnolekt wilamowicki, używany w Wilamowicach w województwie śląskim przez około pięćdziesiąt osób, odnosi się do grupy zachodniogermańskiej. Jak twierdzą badacze, przodkowie Wilamowian przybyli na teren Dolnego Śląska w czasie pierwszej niemieckiej kolonizacji [Wicherkiewicz, 1999, s. 236–242; Zieniukowa, 1999, s. 243–252]. Wzmianki dotyczące języka wilamowickiego pojawiają się m.in. w pracach Jakoba Bukowskiego [1860], Ludwika Młynka [1907], Józefa Latosińskiego [1909], Adama Kleczkowskiego [1920], Hermanna Mojmira [1930–1936], a współczesnymi popularyzatorami kultury wilamowskiej są R. Neels, A. Andrason, C. Ritchie oraz T. Król³.

CHARAKTERYSTYKA UŻYTKOWNIKÓW FORUM.MLINGUA.PL

Niektóre wypowiedzi użytkowników Internetu koncentrują się wokół charakterystyki osób korzystających z forum.mlingua.pl. W niniejszych rozważaniach kluczową rolę odgrywają internauci, którzy mają bezpośredni kontakt z polszczyzną ludową i regionalną. W swoich wypowiedziach dzielą się oni doświadczeniami, piszą o zakresie używania gwar ludowych i miejskich, dialektów, a także regionalnych odmian polszczyzny. Dostrzegają pozytywne i negatywne wartościowanie gwary. Do charakterystyki użytkowników Internetu posłuży łaciński termin *homo loquens*. Oznacza on istotę posługującą się językiem, który umożliwia porozumiewanie się, przekazywanie wiedzy i doświadczenia [Żychliński, 2009, s. 56–84]. Witold Doroszewski twierdzi, że „poznawanie *hominis loquentis* w bezpośrednim doświadczeniu stanowi istotę dialektologii i tego, co można w językoznawstwie uważać za dialektologiczną metodę badania” [Doroszewski, 1953, s. 9].

Rozmówcy zwracają uwagę m.in. na losy gwar polskich (na przykładzie dialektu śląskiego czy gwary góralskiej). Dialekt śląski funkcjonuje wśród rdzennych mieszkańców Śląska, na co wskazują następujące wypowiedzi:

U mnie w domu (Śląsk Cieszyński⁴) mówimy tylko gwarą cieszyńską. Nikt nie odważyłby się nawet powiedzieć jednego zdania w języku ogólnym. Podobnie i wśród znajomych, ale

³ Dzięki jego kulturotwórczym, dokumentacyjnym i popularyzatorskim działaniom Biblioteka Kongresu USA 18 lipca 2007 roku wpisała etnolekt wilamowski do rejestru języków świata.

⁴ Śląsk Cieszyński to południowo-wschodnia część Śląska, która znajduje się w Polsce i Republice Czeskiej, obejmuje zachodnią część Pogórza Śląskiego (Pogórze Cieszyńskie), zachodnią część Beskidu Śląskiego (granica biegnie wododziałem Wisły i Soły), wschodnią część Beskidu Morawsko-Śląskiego, północną część Bramy Morawskiej oraz południowo-zachodnią część Kotliny Oświęcimskiej.

tylko niektórych. Niestety coraz rzadziej używa się tej gwary, dlatego że wielu mieszkańców, pracujących lub uczących się np. w innych miastach lub aspirujących do grona „a/ę”, szczególnie dystansuje się od swojego języka. Używam tutaj tego określenia z pewną ironią i dystansem jednocześnie, ponieważ wiele osób zapomina po czasie o języku swojej małej ojczyzny, myśląc o nim jako o pewnej skazie, brzemieniu czy po prostu niepotrzebnym bałacie, który należy zrzucić w normalnej komunikacji – nawet wśród swoich. Na szczęście niektórzy nadal traktują gwara jako coś zupełnie naturalnego, używają jej i czują się z tym dobrze.

[...] Pochodzę z Górnego Śląska, w gwarze nie powiem prawie nic, czasem mam nawet problem ze zrozumieniem. Mój tata nie jest ze Śląska, więc w domu nie mówiło się gwara, trochę nauczyłam się od mamy i dziadków.

Pracuję na Górnym Śląsku i muszę powiedzieć, że z tego co zaobserwowałem, to z gwara Śląską wcale nie jest tak źle. Ciągłe można usłyszeć ludzi mówiących po Śląsku, co ciekawsze, są to nie tylko osoby starsze, ale i młodzież. Organizowane są rozmaite konkursy krzewiące znajomość tej gwary. Ludzie nie wstydzą się już „godać”... Można chyba mówić nawet o pewnej modzie czy renesansie gwary śląskiej...

U mnie gwara śląską posługujemy się jedynie w kontaktach z dziadkami, w domu raczej nie. Niestety, ale zauważyłam, że wzrasta coraz bardziej niechęć do gwary śląskiej, gdyż ludzie, którzy nią mówią postrzegają się negatywnie i są źle kojarzeni, a tak być nie powinno! Z drugiej strony są osoby, u których takie mówienie nie razi w żaden sposób, więc to dowód, że gwara to nie jest jakiś język „niższej sfery”. Cieszy mnie to, że są prowadzone prace w celu stworzenia podręcznika do nauki gwary śląskiej!

Ja z kolei pochodzę z tzw. Śląska białego⁵, gdzie ślonsko godka jest mocno spolonizowana nad czym niewiarygodnie ubolewam. W rodzinnym domu się godo, ale gdy wyjechałem na studia poza Śląsk, do większego miasta i próbowałem godać z poznanymi tam ludźmi, to spotkałem się jedynie z kpinami, śmiechem, ale i ze zdziwieniem. Odczułem na własnej skórze, że ślonsko godka jest kojarzona w głębi Polski z językiem wiejskim lub z mocno zgermanizowanym językiem polskim, a mało kto wie, że język śląski wywodzi się z rodziny języków słowiańskich [...].

Przytoczone wyżej wypowiedzi wskazują na: określoną przynależność regionalną użytkowników języka (Śląsk Cieszyński, Górny, Biały), ich wiek (młodzież, osoby starsze) [zob. Ożóg, 2004, s. 223–225], miejsce pracy i zamieszkania (Górny Śląsk, większe miasta poza Śląskiem), kultywowanie tradycji gwarowych w relacjach rodzinnych (kontakty z domownikami, znajomymi, seniorami rodu) [zob. Furgalińska, 2010], ale także zaniechanie używania gwary (w wyniku migracji, próby wywyższenia się, negatywnych konotacji, uczucia wstydu i poniżenia w oczach ludzi niemówiących gwara) [zob. Czajkowski, Czajkowska, Klukowski, Klukowska, 1994; Miodek, 1991, s. 463–468].

⁵ Śląsk Biały to określenie stworzone w okresie międzywojennym, tworzące podział Górnego Śląska na Śląsk Czarny, Biały i Zielony. Śląskiem Białym określane były północne tereny Wyżyny Śląskiej.

Mieszkańców Śląska cechuje wysoka świadomość językowo-narodowa [Sławkowa, 2003, s. 38–57; Labocha, 1997; Wronicz, 1992]. Traktują oni swój dialekt jako świadectwo historii, dobro i bogactwo kultury regionu uświęcone wielowiekową tradycją. Rozmówcy, członkowie śląskich rodzin, cechują się rozwiniętą świadomością językową, są świadomi odmienności używanej przez nich odmiany od języka ogólnego. Według Urszuli Żydek-Bednarczuk i Jolanty Tambor: „Wyraża się to częstym podkreśleniem faktu, że w kontaktach bardziej oficjalnych «mówią», natomiast w domu, między sobą «godajom»” [Żydek-Bednarczuk, Tambor, 1991, s. 165]. Józef Kaś i Halina Kurek nazywają to zjawisko przełączaniem kodów – charakteryzuje się ono posługiwaniem się kodem ogólnym (w sytuacjach oficjalnych oraz w kontaktach z użytkownikami tego kodu) lub gwarowym (w kontaktach językowych o charakterze lokalnym, sąsiedzki) w zależności od sytuacji komunikacyjnej [Kaś, Kurek, 2001, s. 440–446; Bartmiński, 1990, s. 57]. H. Kurek dodaje także, że systemy językowe, jakimi są *dialekt* i *standard*, powoli ograniczają swoje funkcje do roli dwóch opozycyjnych kodów: rodzynno-domowego i oficjalnego [Kurek, 2001, s. 117–122].

Język używany w kontaktach nieoficjalnych, rodzynno-domowych [Dunaj, 1979], nazywany bywa często familijnym. Jest to wariant języka potocznego, obejmujący sferę kontaktów rodzinnych, sąsiedzkich, koleżeńskich, charakteryzujący się występowaniem kolokwializmów, ekspresywizmów i podejmowaniem tematyki socjalno-bytowej (np. związanej z domem, naczyniami, żywnością, ubiorem) [Żydek-Bednarczuk, Tambor, 1991, s. 163]. Aprobata dla powyższego zwyczaju językowego przejawia się m.in. w poniższej opinii:

Niektórzy pisali, że gwarą porozumiewają się w rodzinie. Tak właśnie powinno być, jeśli chcemy, żeby gwary przetrwały, każdy musi mieć z nimi styczność od małego. Powinno to być coś naturalnego. Ani szkoła, ani ustawy w niczym nie pomogą, jeśli użytkownicy nie wyrażą odpowiednich chęci – a takich niestety coraz mniej. Mimo jakiejś mody w „wyższych sferach” (zwłaszcza na gwarę góralską), jest to raczej współczesna odmiana młodopolskiej „chłopomanii”, niż chęć kultywowania tradycji danego regionu.

POSTAWY WOBEC GWAR, DIALEKTÓW, REGIONALNYCH ODMIAN POLSZCZYZNY I ICH WARTOŚCIOWANIE

W świadomości wielu Polaków gwary ludowe posiadają kulturową wartość, wpływają na bogactwo języka i stanowią świadectwo historii. Odrębność językowa jest m.in. wykładnikiem tożsamości regionalnej, składnikiem ludowej wizji świata i człowieka oraz służy identyfikacji społeczności lokalnej, słownictwo gwarowe to zaś skarbnica narodowa, dokument epoki i tradycji. Odzwierciedlają się w nim

dzieje kultury polskiej, przechowując ślady procesów historycznych, przemian cywilizacyjnych, kontaktów językowych i migracji ludności [Handke, 2001, s. 201–221]. Pozytywne wartościowanie polszczyzny mówionej mieszkańców wsi widać w następujących wypowiedziach:

Jestem osobiście wielkim zwolennikiem wszelkich gwar, dialektów, języków regionalnych. Nie wiem jak jest z innymi gwarami, ale jeśli chodzi o śląski to sytuacja rzeczywiście ma się moim zdaniem dobrze. Powstaje wiele akcji propagujących regionalny język i kulturę, które cieszą niezmiernie. I tak np. mamy książki po śląsku, słowniki, spektakle teatralne, śląską telewizję, centra handlowe nawiązujące do kultury Śląska swoim wystrojem, serwisy internetowe poświęcone „Ślonskij godce”... Są też oczywiście pewne trudności. Ktoś już tu wspomniał, że kodyfikacja śląskiego graniczyłaby z cudem. Zgadzą się z tym, ponieważ osobiście doświadczyłem sytuacji, w której używając w innych (niekoniecznie odległych) rejonach śląska gwary wyniesionej z domu, stanowiłem dla miejscowych interesujące zjawisko [...].

Jak najbardziej jestem zwolennikiem gwar i żeby nie powtarzać za przedmówcami uwag (jak najbardziej słusznych) o dziedzictwie kulturowym itp. powiem jedynie, że gdy słyszę gwary z różnych regionów Polski, za każdym razem na nowo uświadamiam sobie (z dumą), w jak zróżnicowanym kraju żyję i jak wiele oblicz ma Polszczyzna. Słowem – ile polszczyzn, tyle ojczyzn. Z drugiej strony uważam, że ustawowa ochrona jakiejś gwary jest przesadą. Problem tkwi nie w nauczaniu gwar w szkołach, ale w naszym podejściu do nich, które powinno cechować się szacunkiem. Jeżeli tego nie zmienimy, to żadna ustawa nic nie da. „Pielęgnacja” gwar ma być procesem oddolnym a nie odgórnym.

Internauci pozytywnie oceniają także status języka kaszubskiego [Breza, 2001], np.:

[...] ja też uważam, że gwary nie powinny zaniknąć, bo to niezwykła część kultury danego regionu, ale chyba nie łatwo tak przekonać miliony ludzi żeby pielęgnowali gwary w domu i dlatego myślę że mocnym wsparciem dla utrzymania dialektów jest właśnie nauczanie ich w szkołach. Poza tym nauczanie w szkołach jest bardziej profesjonalne niż nauczanie dziadka, więc dana gwara będzie bardziej usystematyzowana i ujednolicona, będzie mniej podatna na zmiany i inne wpływy. Dziś np. w wielu miastach i wsiach na Kaszubach mówi się trochę inaczej, czyli każdy po swojemu, choć oczywiście zaznaczam Kaszubski to język nie gwara.

[...] ja się osobiście cieszę, że jest uznany ustawowo, na Kaszubach są dwujęzyczne tablice drogowe, zajęcia w szkołach, matura, niedawno nawet została napisana pierwsza praca magisterska po kaszubsku! Związek Kaszubów się chwali, że jest ich koło 300 000 bodajże, tyle, że z tego co mi wiadomo, to tak naprawdę na co dzień niewielka część tej populacji mówi po kaszubsku, szczególnie młode pokolenie. Podobnie jest ze szkołami – istnieją, ale często brakuje chętnych na zajęcia po kaszubsku, a maturę zdaje gdzieś tak kilkadziesiąt osób... ale oficjalnie hołduje się tej odmienności, chucha i dmucha. Niby słusznie, ale czasami aż śmiać się z tego chce człowiekowi...

[...] uff, to jest czasem mocno polityczny problem. Czasami robi się coś niezbyt sensownego na siłę, na przykład z kaszubskim.

Powyższa refleksja dotycząca języka kaszubskiego zasługuje na uwagę. Ewa Rogowska-Cybulska i Marek Cybulski są zdania, że kaszubszczyzna od dawna funkcjonuje w wielu odmianach gwarowych. Na określenie etnolektu używanego przez Kaszubów stosuje się takie wyrażenia, jak *język kaszubski*, *dialekt kaszubski* i *kaszubszczyzna*, w zależności od poglądu na status językowy kaszubszczyzny [Breza, Treder, 1981; Treder, 2002; Rogowska-Cybulska, Cybulski, 2011, s. 30]. Jadwiga Zieniukowa określa kaszubszczyznę jako rodzimy język autochtonicznej grupy etnicznej zamieszkującej Kaszuby – teren nadbałtycki na zachód od dolnej Wisły, będący częścią Pomorza Gdańskiego [Zieniukowa, 2001, s. 98; Porębska, Achterberg, 2004, s. 321–330]. Za uznaniem kaszubszczyzny jako odrębnego języka słowiańskiego przemawiają aspekty opisowe (inny zasób wyrazów i modeli składniowych), strukturalne, funkcjonalne (kaszubski funkcjonuje m.in. w kościołach, szkołach, urzędach), fakty kulturowe [Labuda, 1981] (m.in. osobne zasady pisowni, słowniki, równoległe wydania bajek po kaszubsku i po polsku, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, przekład Ewangelii i Nowego Testamentu, Kazania kaszubskie ks. S. Miotka, Modlitewnik kaszubski) oraz świadomość odrębności języka, obyczajów, historii i wartości [Mańczak, 1992, s. 73–83; Drwal, Odyniec, Treder, 1998].

Często jednak polszczyzna ludowa budzi negatywne konotacje, co znajduje uzasadnienie w ograniczonym zasięgu geograficznym, jej charakterze lokalnym, a także małym zróżnicowaniu funkcjonalnym. Obecnie gwary są oceniane z pozycji mowy ludzi pozostających na wsi, często są przedmiotem drwin, kpin, kojarzą się z niskim wykształceniem użytkowników tego języka, zacofaniem. Wyśmiewanie sposobu mówienia danej społeczności jest zjawiskiem żywym, mającym swe źródło w odrębnościach gramatycznych i leksykalnych mowy wsi [Zaręba, 1985, s. 447–450; Cygan, 2007, s. 111–125]. Lekceważąco-pogardliwy stosunek odbija się w takich wyrażeniach językowych jak: wiocha, wiesiek, wieśman, wieś party, wieś tańczy i śpiewa, wieśniak, wieśniara, wieśniacki, wsiur, wsiura, wsiurski [Sikora, 2004, s. 117]. Zjawisko wyśmiewania gwar ilustrują następujące przykłady:

Niestety, określenia takie jak „wieśniacy”, albo pełne wyższości parsknięcia wymykały się nawet studentom polonistyki na jednym z najlepszych uniwersytetów w kraju, kiedy chodziłem tam na zajęcia z dialektologii polskiej w zeszłym roku... Jest co robić, kogo edukować; taki brak elementarnej wrażliwości mnie zupełnie zdruzgotał.

Ja pochodzę z samiuńskiego wschodu Polski i zaobserwowałam, że „gwarą” mówią już tylko starsze babcinie na wsiach. U mnie w domu zawsze mówiło się „poprawną” polszczyzną, ale pamiętam wyjazdy do Babci na wieś. Tam zawsze nasłuchiłam się pięknego w moim (dzisiejszym) mniemaniu języka. Oczywiście wtedy, jako trendy i szalona nastolatka, wraz

ze znajomymi ze szkoły, uważałam, że taka mowa to „obciach i siara”. Nie raz żartowaliśmy sobie naśladując właśnie mowę naszych babć, wyzywając się od „wieśniaków”. Niestety, tego nauczyła nas szkoła – trzeba wypowiadać się poprawnie, bez zaciągania, itp. No i dopiero długo później zrozumiałam, że ten język jednak jest wyjątkowy i trzeba go zachować!

To negatywne wartościowanie ma związek nie tylko z użytkownikami języka ludowego, ale też wynika ze stereotypowego postrzegania wsi jako miejsca zacofanego, zaniedbanego, położonego z daleka od centrów kulturalno-oświatowych, co znajduje wyraz w lokalnych kieleckich określeniach: *zadupie*, *Zachamowo*, *miejsce, gdzie psy dupami szczekają*, *Stacja Łąki! Barany wysiadać!* [por. Tokarski, 1992, s. 269–280].

PODSUMOWANIE

Podsumowując, należy podkreślić, że opinie użytkowników Internetu na temat polszczyzny ludowej i regionalnej są zróżnicowane. Powszechnie znany jest szacunek do gwar niektórych społeczności lokalnych, np. Ślązaków, Kaszubów, Górali, dlatego żywotność funkcjonalna ich języka jest duża. W innych regionach obserwuje się niechęć do gwary i wstyd z powodu jej używania. Użytkownicy forum.mligua.pl interesują się zagadnieniem polszczyzny regionalnej, znają językoznawcze terminy, takie jak: *gwara* (w tym przejściowa i mieszana), *regionalizm*, *język regionalny*, *mowa chachłacka* i *wilamowicka*. Zwracają uwagę na ogromną wartość kulturową polszczyzny mieszkańców wsi, podkreślają zarówno grupową wspólnotę terytorialną, jak i odrębności językowe, kulturowe i obyczajowe poszczególnych obszarów językowych.

Niewątpliwie polszczyzna mieszkańców wsi posiada ogromną wartość kulturową, jest ściśle związana z kulturą regionalną i obrazuje wiele oblicz polszczyzny [por. Dejna, 1980, s. 30–34; Dejna, 1984, s. 51–57]. Podkreśla zarówno grupową wspólnotę terytorialną, jak i odrębności językowe, kulturowe i obyczajowe poszczególnych obszarów⁶. Zdaniem tej wspólnoty dyskursywnej język ludowy świadczy o naszym dziedzictwie kulturowym i powinien być przedmiotem troski i pielęgnacji, ale jednocześnie często budzi negatywne konotacje, jest przedmiotem wyszydzania, kpiny, wyśmiewania, oznaką zacofania i braku kultury osobistej. Gwary bezpowrotnie tracą swój lokalny koloryt w procesie integracji z polszczyzną ogólną i jak się wydaje – mimo postaw świadczących o zamiłowaniu do gwar ludowych – jest to zjawisko nieodwracalne.

⁶ Konsolidująca i wyodrębniająca funkcja gwary określona jest w tzw. kategorii „STELA” – czyli bycia stąd, tamże.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1990, Folklor – język – poetyka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- BREZA Edward, red., 2001, Kaszubszczyzna = Kaszëbizna, Uniwersytet Opolski, Opole.
- BREZA Edward, TREDER Jerzy, 1981, Gramatyka kaszubska. Zarys popularny, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk.
- BUKOWSKI Jakob, 1860, Gedichte in der Mundart der deutschen schlesisch-galizischen Gränzbewohner resp. von Bielitz-Biala, Zamarski, Bielitz.
- CYGAN Stanisław, 2007, Jeszcze o prześmiewaniu gwary, „Prace Filologiczne”, 53, s. 111–125.
- CZAJKOWSKI Andrzej, CZAJKOWSKA Ilona, KLUKOWSKI Andrzej, KLUKOWSKA Dorota, red., 1994, Słownik gwary śląskiej, Wydawnictwo Columb, Katowice.
- DEJNA Karol, 1980, Ile mamy języków polskich, „Język Polski”, 60, s. 30–34.
- DEJNA Karol, 1984, W sprawie tzw. dialektów kresowych, „Język Polski”, 64, s. 51–57.
- DEJNA Karol, 1998, Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego, w: S. Gala, red., Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 13–22.
- DOROSZEWSKI Witold, 1953, Przedmiot i metody dialektologii, „Poradnik Językowy”, z. 3 (60), s. 2–10.
- DRWAŁ Jan, ODYNYEC Waclaw, TREDER Jerzy, 1998, Góra – wieś i parafia. Środowisko, dzieje, język, Urząd Gminy Wejherowo, Wejherowo.
- DRZAZGOWSKI Mariusz, 1992, O nazwie chachłacka mowa, w: K. Handke, red., Słowiańskie pogranicza językowe. Zbiór studiów, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 29–35.
- DUNAJ Bogusław, red., 1979, Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- FURGALIŃSKA Joanna, 2010, Ślónsko godka ilustrowany słownik dla Hanysów i Goroli, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GOBAN-KLAS Tomasz, 2005, Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena, Turystyka w przestrzeni wiejskiej – nowy obraz wsi. Przykład gminy tatrzańskiej, w druku.
- GRUCHMANOWA Monika, WALCZAK Bogdan, red., 1997, Słownik gwary miejskiej Poznania, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań.

- GRUCHMANOWA Monika, WITASZEK-SAMBORSKA Małgorzata, ŻAK-ŚWIĘCICKA Małgorzata, 1987, *Mowa mieszkańców Poznania*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- GRZENIA Jan, 2007, *Komunikacja językowa w Internecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HANDKE Kwiryna, 2001, *Terytorialne odmiany polszczyzny*, w: J. Bartmiński, red., *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 201–221.
- KAMIŃSKA Maria, 1974, *Relikty dialektalne w języku mieszkańców Łodzi*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, XX, s. 121–141.
- KAŚ Józef, KUREK Halina, 2001, *Język wsi*, w: S. Gajda, red., *Język polski. Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 440–456.
- KLECZKOWSKI Adam, 1920, *Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji. Fonetyka i fleksja*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- KUREK Halina, 2001, *Przemiany językowe wsi (na przykładzie wybranych nazw roślin z okolic Dukli)*, w: A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, red., „*Język a Kultura*”, t. 16, *Świat roślin w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 118–122.
- LABOCHA Janina, 1997, *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- LABUDA Aleksander, 1981, *Słownik polsko-kaszubski*, oprac. nauk. J. Treder, *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie*, Gdańsk.
- LATOSIŃSKI Józef, 1909, *Monografia miasteczka Wilamowic. Na podstawie źródeł autentycznych*, Drukarnia Literacka pod zarządem L. K. Górskiego, Kraków.
- MAŃCZAK Witold, 1992, *Język czy dialekt kaszubski? Czyli o wpływie polskim na kaszubszczyznę*, w: K. Handke, red., *Słowiańskie pogranicza językowe. Zbiór studiów*, *Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy*, Warszawa, s. 73–83.
- MIODEK Jan, 1991, *Germanizmy w gwarze śląskiej*, „*Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo*”, 13, s. 463–468.
- MŁYNEK Ludwik, 1907, *Narzędzie wilamowickie*, J. Pisz, Tarnów.
- MOJMIR Hermann, 1930–1936, *Wörterbuch der deutschen Mundart von Wilamowice*, t. 1–2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- NITSCH Kazimierz, 1914, *Odrębności słownikowe Poznania*, Krakowa i Warszawy, „*Język Polski*”, 2, z. 8–10, s. 261–270.
- NOWAKOWSKA-KEMPNA Iwona, 2000, *Gwara w dziedzictwie kulturowym regionu*, w: *Polshczyzna Mazowska i Podlasia. Badanie dziedzictwa kulturowego*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża, s. 21–32.

- OZÓG Kazimierz, 2004, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo „Otwarty Rozdział”, Rzeszów.
- PIOTROWICZ Anna, WITASZEK-SAMBORSKA Małgorzata, 2009, *Studia nad polszczyzną miejską Poznania*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- PORĘBSKA Marlena, ACHTERBERG Jörn, 2004, *Badania nad witalnością kaszubszczyzny*, „Język Polski”, 84, z. 5, s. 321–330.
- ROGOWSKA-CYBULSKA Ewa, CYBULSKI Marek, 2011, *Język kaszubski*, w: B. Oczkowska, E. Szczepańska, T. Kwoka, red., *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 29–42.
- SAGAN-BIELAWA Mirosława, *Wdrażanie Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych a rzeczywistość socjolingwistyczna w Polsce [w druku]*.
- SIKORA Kazimierz, 2014, *O paradoksach zanikania gwar ludowych i nowych stereotypach wiejskości*, w: M. Mączyński, E. Horyń, red., *Język w środowisku wiejskim. W 110. rocznicę urodzin profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, t. 1, Collegium Columbinum, Kraków, s. 115–123.
- SŁAWKOWA Ewa, 2003, *Być STELA. Z zagadnień edukacji regionalnej na Śląsku Cieszyńskim*, Wydawnictwo Gnome, Katowice.
- SMULKOWA Elżbieta, 2002, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- TOKARSKI Ryszard, 1992, *Obraz wsi utrwalony w języku*, „Prace Filologiczne”, 37, s. 269–280.
- TREDER Jerzy, red., 2002, *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1995, *Co wiemy o łódzkich regionalizmach leksykalnych?*, w: D. Bieńkowska, red., *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 62–70.
- WICHERKIEWICZ Tomasz, 1999, *Wir kuza ny mejr wymysojerysz. Stan etnolektu miasteczka Wilamowic u końca XX wieku*, w: Z. Staszewska, red., *Miasto. Teren koegzystencji pokoleń*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 236–242.
- WICHERKIEWICZ Tomasz, 2011, *Języki regionalne w Europie Środkowo-Wschodniej – nowa jakość w polityce językowej, nowy wymiar tożsamości*, „Język, Komunikacja, Informacja”, 6, s. 71–78.
- WITASZEK-SAMBORSKA Małgorzata, 1986–1987, *Regionalizmy leksykalne w mowie inteligencji poznańskiej*, „Studia Polonistyczne”, nr 14–15, s. 335–347.
- WRONICZ Jadwiga, 1992, *Słownictwo pisarzy cieszyńskich XVIII wieku*, Prace IJP PAN, Kraków.

- WYDERKA Bogusław, 2001, Odmiany regionalne, w: S. Gajda, red., Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego – Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 422–439.
- ZARĘBA Alfred, 1985, O prześmiewaniu gwary, „Prace Filologiczne”, 32, s. 447–450.
- ZARĘBA Alfred, 1988, Literackie języki regionalne w Polsce, „Język Polski”, 68, z. 2–3, s. 76–86.
- ZARZYCKI Łukasz, 2014, Do you speak cockney? Kulturowe konteksty dialektu londyńczyków, *Silva Rerum*, Poznań.
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 1999, Z problemów komunikacji językowej w miasteczku Wilamowice w zachodniej Małopolsce, w: Z. Staszewska, red., Miasto. Teren koegzystencji pokoleń, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 243–252.
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 2001, Kaszubszczyzna u schyłku XX wieku, w: E. Tokarz, red., Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku (język – tradycja – kultura), Wydawnictwo Śląsk, Katowice, s. 97–104.
- ŻYCHLIŃSKI Arkadiusz, 2009, Homo loquens. O różnicy antropologicznej, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 56–84.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula, 2013, Odmiana medialna w szkole, w: H. Synowiec, red., Odmiany polszczyzny w szkole. Teoria i praktyka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 99–111.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula, TAMBOR Jolanta, 1991, Język rodzinny w autochtonicznych rodzinach Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, w: K. Handke, red., Polszczyzna regionalna Pomorza (Zbiór studiów), t. 2, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 163–171.

Katarzyna Ostrowska

„POLSKIE GWARY NA WYGINIĘCIU?“, CZYLI OBRAZ POLSZCZYNY
LUDOWEJ I REGIONALNEJ W WYPOWIEDZIACH UŻYTKOWNIKÓW
FORUM.MLINGUA.PL

Streszczenie

Artykuł traktuje o polszczyźnie ludowej i regionalnej w świetle wypowiedzi użytkowników forum. mlingua.pl. Przedstawia terminologię z zakresu dialektologii, charakterystykę użytkowników forum oraz pozytywną i negatywną postawę wobec gwary, przejawiającą się jej wartościowaniem. Autorka przywołuje opinie internautów i zestawia je z definicjami badaczy dialektologii, przedstawia różnice między polszczyzną ludową i regionalną oraz szacunek do gwar niektórych społeczności

lokalnych, np. Ślązaków, Kaszubów. Użytkownicy forum.mlingua.pl interesują się zagadnieniem polszczyzny regionalnej, znają językoznawcze terminy, zwracają uwagę na wartość kulturową polszczyzny mieszkańców wsi.

„ARE POLISH DIALECTS EXTINCT?”, THE IMAGE OF FOLK
AND REGIONAL POLISH ON THE BASIS OF FORUM.MLINGUA.PL

Summary

The article is about folk and regional Polish on the basis of forum.mlingua.pl users' opinions. It refers to terminology of dialectology, characteristic of forum.mlingua.pl users, positive and negative attitude to dialect manifested by its appraisal. The authoress compares statements with the definitions made by researchers of dialectology. Crucial for this research are distinction between folk and regional Polish and regard for local communities (e.g. Silesian, Kashubians). The users of forum.mlingua.pl are interested in regional Polish, they know linguistic terminology, draw attention to cultural value of folk and regional Polish.

*Halina Pelcowa**

DAWNA RZECZYWISTOŚĆ WIEJSKA W JĘZYKOWO-KULTUROWYM OBRAZIE WSPÓŁCZESNEJ WSI

OLD REALITY OF THE VILLAGE IN A LINGUISTIC AND CULTURAL VIEW OF CONTEMPORARY VILLAGE

Abstract

The paper discusses the linguistic view of old rural reality present in a cultural and social structure of the contemporary village. This view is analysed with reference to social changes as well as globalization.

Keywords: language, culture, village, dialect, changes

Słowa kluczowe: język, kultura, wieś, gwara, zmiany

Szybko zmieniające się realia życia, przemiany społeczne, techniczne, cywilizacyjne, a w ostatnich latach także nasilające się procesy globalizacyjne oraz zmiany kulturowo-obyczajowe zmuszają do stawiania pytań o sposób konceptualizacji świata przez różne pokolenia i w różnych kręgach kulturowych. W przypadku polskiej wsi zmieniła się – najpierw powoli, a po roku 1989 już gwałtownie – nie tylko rzeczywistość zewnętrzna, ale także mentalność jej użytkowników.

Wszystkie wskazane elementy wpisują się we współczesną przestrzeń językową i kulturową oraz w dialog pokoleń, oparty na pamięci, która pozwala zachować to, co ważne, a także to, co już nieaktualne, ale odegrało ważną rolę w przeszłości.

Historyczna wartość dawnych wypowiedzi tkwi w uwarunkowaniach kulturowych i obyczajowych oraz w symbolicznej motywacji nazw i przywoły-

* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4A, 20-031 Lublin, e-mail: halina.pelc@poczta.umcs.lublin.pl.

wanych sytuacji. Analizując ten problem, będę opierała się na wypowiedziach mieszkańców wsi regionu lubelskiego¹, chociaż są to informacje uniwersalne, bo – jak dowodzą obserwacje dialektologów [Cygan, 2011; Kaś, 1994; Kucharzyk, 2002, s. 277–286; Kurek, 1995; 2003; Ożóg, 2001, s. 215–223; Pelcowa, 2004a, s. 163–177; 2004b, s. 125–137; 2007, s. 116–127; 2016, s. 89–100; Sikora, 2010; Skudrzykowa, Tambor, Urban, Wolińska, 2001] – idea zawarta w przywoływaniu przeszłości jest wspólna, tak samo jak sposób postrzegania i interpretowania otaczającego świata przez użytkowników polszczyzny ludowej.

Przekaz językowy jest w dużym stopniu zależny od typu desygnatu, który jako wytwór określonej kultury i rzeczywistości wpisuje się w relacje z „innymi fragmentami tejże rzeczywistości” [Doroszewski, 1962, s. 142]. Wypowiedzi obrazują włączenie słowa i desygnatu w strukturę obyczajową polskiej wsi, ze ściśle ze sobą powiązanymi czynnościami:

- 1) agrarnymi,
- 2) zabawowo-symbolicznymi,
- 3) religijnymi i religijno-pogańskimi,
- 4) wierzeniowo-obyczajowo-zabobonnymi.

Aspekt agrarny reprezentują zachowania językowe związane z jednej strony z konkretnymi czynnościami i narzędziami rolniczymi, z drugiej ze sposobami konceptualizacji otaczającego świata, z wyraźnie zaznaczonym tłem kulturowo-obyczajowym, np.:

Dawni były drzewiane domy, drzewiane stodoły, obory. Przy domu była jeszcze piwnica na buraki, na warzywa. A stodoła była drewniana, oszalowana, deskami łobita. Do ty stodoły składało się wszystko. Snopki składało się w zapole, a późni się wyrzucało na bojowisko i młóciło się. Siano było pod spodem, pod tem zbożem. Siano też było nad bojowiskiem, na bontach. Kury miały swój chliwek, swój domek taki, mieszkali w tem domku i siedziały. A krowy miały łobory drzewiane, i tam były świnię, i krowy, i konie, to już razem. Na drewno były takie drewnutnie, żeby śnig nie zakurzył albo drewno było łukładane we stusach pod ściano. W takim gospodarstwie krów było trzy, i dwie, i cztery, a świń to dużo nie trzymali wtenczas, bo to paśli kartoflami to tam aby dla sie. Trzymali jeszcze kury, jendyki, kaczki. Koło tygo stworzenia baby chodziły, a który chłop dobry to pomogół łoporzędzić to wszystko (Branew, powiat janowski);

Dawno kosa, no jeszcze w latach moji młodości to koso kosili. No kosa to więcy takie starodawne urządzenie. A jak wyglądała. No to było, piętka, kabłak, no i pręt taki, ostrze, czyli żądło to niektóre mówili, potem płótno, klin, kusisko i pierścionek co je łączy. Tak to było, a teraz to już ni ma takich narzędziów (Smólsko Duże, powiat biłgorajski) [Pelcowa, 2012, s. 139];

¹ Przedmiotem analizy są wypowiedzi zebrane w latach 2000–2014 przez autorkę artykułu od najstarszych mieszkańców wsi regionu lubelskiego.

A po świętach to już się rozglądali za służącymi [...]. Taki humor był, że jak ten parobek już przyszedł to jeszcze mu dali kulacje, ukruliłi jedne kromke chleba, no i ten parobek zjad, ale drugi sobie ni kroi, a to tyko tak na zbadanie jedne kromke, a reszta chleba leży i nóż, i ten parobek jak był taki sprytny i fajny, taki żywy, to tak zjad te kromke chleba, zjad ty zupy troche, ile tam, i bierze chleb kroi to. Ten gospodarz był zadowolony, że będzie dobry parobek, a jak jaki parobek przyszedł, że tak je te zupe, zjad troszke, chleba drugiego se jeszcze nie kroi, no bierz krój, i tak zaraz gospodarz mówi, taki będzie z niego i rubotnik, jak i stopnik (Modryniec, powiat hrubieszowski).

Aspekt zabawowo-symboliczny wskazuje na sytuacje związane zarówno z pracami polowymi, jak i z cyklicznymi świętami świeckimi, zwyczajami i obyczajami oraz ich wpisaniem w kontekst terażniejszości, np.:

Już jak dożelo się wszystko zboże, że takie kwiatki stawiali. Nażynało się kłoski wyżej i te zboże brało się później do kościoła, niosło się, święciło się te zboże i tym zbożem później jak jesienio zasiewaliśmy to te zboże wycierało się, albo krzyżyk z tego zboża na polu układało się z tej słomy, tam pare tych kłoski. Tak, tak u nas tak było, taki był zwyczaj. Bo teraz to już w kościele dają zboże, od razu tam ktoś więcej uświęci, już jak kto chce to podchodzi i bierze zboże. Ale jeszcze i kwiatki robio i teraz, nie wszystkie już, bo to już tak, ale jeszcze. Pare kłóskóv i tam się znów te kłoski zwiżywało ich wyżej i już się ścinało, już jak koniec zniw, to mówili, że to kwiatka. Te kłoski brało się do domu i już jak święciliśmy te kłoski w kościele, jak na te, to na piętnastego chyba sierpnia święci. To ubierało się kwiatkami i niosło się do kościoła i to nazywała się kwiatka. A później z tej kwiatki jesienio już te zboże wycierałiśmy, czy krzyżyk z tej słomy kładło się i przeżegnało się na polu. Jeszcze dużo jest, że tak robio, bo już dużo, że i tego nie robio, bo to już teraz... (Hołowno, powiat parczewski);

Różgowiny robiły w wieczór jak już przed samym weselem, piekły takie pierogi rozmaite, bułki, nazywali korowale, dawały jeść tem młodem. Wili wianeczki takie, dwa chleby trza było położyć na stole, wykroić takie kółka i wianeczki takie robili ze sparagusu albo z mirtu. Lowijały te wianeczki. Stażeczek tych nie było, to przyczepiały jak to tera przyczepiają, jino było, pan młody miał stażke swojo, družby i starosta, bo to był starosta i dwóch družbów, i tam miały te stażki, taki ładne były, bo to jeszcze takie stroiki były do tych stażek. A tych stażeczek malutkich to nikt nie przyczepił nikomu, dopiero tero to dzieś weszło te stażki (Bukowa, powiat biłgorajski);

Sródpóście jest. No to sródpóście to jes taki zwyczaj, że to bielo okna. Zabieliły wapnem okna. To, że wapnem, to się wapno zmyje. najgorzyj jak farbo. I jeszcze te, takie jajka smirdzące wbijały w to wapno i mieszały tym, smarowały. To się wcale nie chce odmyć w ogóle. To kiedy, bo tera to malują gdzie im wypadnie, ale kiedyś to malowały takim starym pannom, co za mąż nie wyszły. To chodziło o to, że skwasiły karnawał, że nie wyszły za mąż, to im malowały okna. A teraz to już malują wszędzie. Ale kiedyś to, to nie. To było na tym, że to za mąż panna ta nie wyszła w tym karnawale, to trza jej było okna zamalować w sródpóście (Chodel, powiat opolski);

Andrzejki stąd, bo to na Andrzeja to święto, taka tradycja, musowo było. Schodziły się dziewuchy w wieczór ji piekły kukielki. A te kukielki to była magłownica taka duża ji te kukielki z ciasta były, takie łukrągłe. Ale w te kukielki trzeba było ji troche mięsa włożyć, żeby były smaczniejsze. Ji przyprowadzało się psa, ji kóro kukielke pies, napierw pies zjad, to ta

panna naprzód wyszła za mąż. No ji, to ja polecałam, nie dawałam swojemu psu jeść łód rano do nocy, żeby był głodny, żeby mógł zeżreć. Ji przyprowadziłam go w wieczór, już tych kukielek my napiekli pełno. A chłopaków było pełno za łoknem. Ji psisko przyszedł ji żeżarł wszystkie te kukielki po kulei. Jak się łojad, był grubszy jak dłuższy. No to trza było go przez kalisony przeciągnąć. To była taka tradycja, on musiał przejeść, żeby wszystkie panny wyszły po kulei za mąż (Nowa Wieś, powiat biłgorajski).

Aspekt religijny i religijno-pogański tworzą relacje opisujące sposób przeżywania dorocznych świąt kościelnych i związanych z nimi wierzeń usytuowanych często na pograniczu chrześcijaństwa i pogaństwa, np.:

A jeszcze tak raniutko na Szczepana to połaźniki, nazywali połaźniki, takie bidne dzieci chodzili. Chodzili i każdy jem tam dawał po pare złoty. Mówili tam te „Śliczne lelijke”, ten wierszyk, ło to takie najwyży do dziesięciu lat, takie młode dzieci chodzili. To to byli połaźniki nazywało się. I rano się na Szczepana wstawało i to sianko, co było przyniesione na stół czy pod stół, to się do łobory niosło i krowom dawało, i na chleb ile tam krów było, to się krowom dawało i oplątek, i ten chleb. Żegnało się krowe między rogami i to była taka tradycja, i zanim jeszcze połaźniki przyjdą to się prędko wstawało (Błonie, powiat zamojski);

Święta Lucja dnia ukróca, a ud Bożego Narudzenia już tak mówili dawno tak mówili przysłówie, że na Boże Narodzenie dzień się przydłuża na wułowe liżenie. I na święty Łucji właśnie się zapisuje taki dzień, bu każdy dzień du samy Wigilji jest dwanaście dni, na każdy miesiąc jest jeden dzień i w takim tym dniu, przykładowo pierwszy dzień tu niech będzie du stycznia, jaka będzie pogoda taki styczeń i tak pu kulei [...] du każdego miesiąca obliczają [...]. Ja nawet jeszcze słyszałam u takiej wróżbie na Wigilie, że się cybule kroi, wykrajuje się [...], ło jak się łupie te cybule i w te cybule, zrobić tych dwanaście tych cebul, i w te każde cybule nasypać soli, robi się to na półmisku tam gdzie [...]. Jak będzie mokry lipiec, tam dajmy na to, sierpień, te wszystkie miesiące, to w każdym będzie woda, a w które ma być sucho tu właśnie nie będzie wcale wody, tylko sucha sól (Modryniec, powiat hrubieszowski);

W wigilie rano wstawało się, chłopcy szły w las po jałowiec, w każdym końcu podwórza takigo stróża robiły. Babki brały się za piczenie, bułki, pierogi. Zwijały się, żeby się łoporządzić jak najprędzy. Gotowały na pośnik marchew, grochy, kasze, kapuste z grochem. Każdyn pokosztował, kapusto się najadły, bo z łojelem była dobro. Rybów nie było. Była przyniesiona słoma, na dziży się jadło, pod każde potrawo był łoplatek położony, co się będzie rodzić. Łyżki nie wolno było kłaść jaż razem wszystkie, bo coś niedobrze miało być. A potem siadły i kolędy śpiwały prawie do samego północka. Słome brały z powróseł i szły do drzewa, drugie z siekirko, bedziesz rodzić, bo cie zetne. A ten, co z powróseł szel to bede rodzić, bede. Tak straszły jo. Liczyły jeszcze płoty czy jest para, czy nie. Jak para to się miała łożenie panna (Bukowa, powiat biłgorajski);

Siano to się kładło na stół pod obrus, musiało ono być, bo to na pamiątkę narodzenia się Jezusa, bo leżał w żłóbku na sianku (Łopiennik Górny, powiat krasnostawski);

Ziele grzmotnika, rozchodnika to się święci na Zielne, żeby grzmoty się rozchodziły, a pioruny omijały, no i rozchodnik po to jeszcze, żeby ludzie się razem trzymali, nie rozchudzili się. Ja święce tak tradycyjnie, bo zawsze przecież święcili, nasze babcie, mamusie święcili, to i my (Kawęczyn, powiat zamojski);

Błogosławione jest to gospodarstwo, gdzie jest jaskółka. To jest błogosławieństwo Boże. Jaskółki broń Boże, nie wolno było. Tylko to już był ptak jak święty (Abramów, powiat lubelski) [Pelcowa, 2015, s. 157];

Kukułka je związana z Matko Bosko, u nas mówio, że sie sirotami opiekuje i je chroni, a przysyła jo Maryja (Wola Dereźniańska, powiat biłgorajski).

Aspekt wierzeniowo-obyczajowo-zabobonny funkcjonuje z wpisanym elementem magii i sposobu przełożenia zjawisk przyrodniczych na życie człowieka, np.:

Sucha zima, ciężka zima, ojciec mówił zawsze po kopcach kretów. [...] Jak kret [...], ryje kopce na równinie to wtedy będzie ciężka zima. Jak na górcie ryje to jest to lżejsza zima (Rzeczyca Ziemiańska, powiat kraśnicki) [Pelcowa, 2015, s. 187];

W święconce mieliśmy żeberka i po zjedzeniu mięsa kość z żeberka wierzone, że jeżeli kret będzie ryl w ogródku i wsadzi sie żeberko, to kość, to przejdzie do sąsiada (Krzczonów, powiat lubelski) [Pelcowa, 2015, s. 199];

Kukułka to taki ptak, co kuka na drzewie, podrzucio drugim swoje jajka i kuko łod wczesny wiosny do Pietra i Pawła, a potem to mówio, że sie w jastrzębia przemienia, i jak kogo łukuko bez pieniędzy to sie tego już pieniądz nie będzie trzymał sie tego człowieka, to bida będzie, a jak z pieniędzmi, nawet grosza mieć to już dobrze, bo jak z pieniędzmi to dustatek będzie, ło takie tam bajki, ale ludzie w to wierzyli i niejednemu sie sprawdziło, a jest i taki różowy kwiatek na łące, też kukułka, to ni wolno było tego du domu przynosić, bo krowa mogła stracić mleko. A panny to jeszcze kiedyś słuchali jak ta kukułka kukała, to za tyle lat za mąż wyjdzie (Żrebece, powiat zamojski) [Pelcowa, 2015, s. 209];

Boćko jak już przyleciał, to jego zachowanie to była wróżba dla panienek, jak leci to dobrze, a jak siedzi na gnieździe, to już i panna będzie w staropanieństwie siedzieć (Zielone, powiat tomaszowski) [Pelcowa, 2015, s. 60];

Na Wielganoc jak wkoło miski postawali jeszcze sie pomudlili i babka mówiła, biercie pierwsze jajko to ni bydziecie widzieć gadziny w lesie czy na łące i tak to do dziś dużo robi (Susiec, powiat tomaszowski).

Najogólniej można stwierdzić, że wszystkie analizowane wypowiedzi stają się przekazicielami treści kulturowych. Informatorzy opisują każdy, nawet najdrobniejszy element, sytuując go na tle dawnych realiów wiejskich, a szczególna dbałość o detale dotyczy zarówno samych desygnatów, np.:

Wierzeje to su w studole, to jakby tu powiedzieć, tak jak jest studoła to klepisko, tam zapole, zapulnica ta, a potem trza to zaprzyc przecież, no to na takich bigunach osadzone su wierzeje, do zamykania, bo tak jak w domu su dźwi, to w studole wierzeje, tylko trocha szyrsze i większe, bo to studoła (Nowodwór, powiat lubartowski),

jak i zjawisk kulturowych czy obyczajowych, np.:

Grumnice sie święciło, bo ludzie używajo grumniccy jak majo jakiś niepokój w domu czy jakaś burza nachodzi. A święto Matki Boski Grumniczny też jest wróżbo, wszystkie te święta zimowe bardzo so tako wróżbo na rok [...]. Kiedyś sieli lny przecież i to przedło sie przecież,

no to też mówili jak jezd zachmurzone, ni bardzo ładna pogoda z rana na grumniczne, to nie trza siać bu bedzie brzydki len, a drugi raz jest pora na sianie lnu w czerwcu, trzeciego czerwca, no to już jak jest pu południu ładna pogoda, to już trzeba siać w czerwcu len, bedzie piękny len (Modryniec, powiat hrubieszowski).

Tekst może być tylko informacją o tym, jak było kiedyś, ale też opisem konkretnego faktu, wydarzenia, często nawet osobistego, np.:

A wesele moje to po starodawnemu. Pytłowe placki na gołym stole, nawet bez papiru, a na talirzach kapuśniok, a jak nie to kasanka, ji ten chlebuś. Na obiad były flaki, kasa tarcano, kapusta ji cystunek te po kilisku. Ji po tym łobiedzie znowu po śklance piwa. No ji łobiad sie skuńcuł, a rešta na łocpiny. Zrobiły stół, postawiły co lepszego do picio, do jedzynio, ji tak przychodziły te ludzie. Wsadziły mi taki półcypek zawiązany pod brode ji łubrały w kukardy. Schodziły sie ludzie ji składały tam po pore grosy, pore złoty. Prezyntów nie było jak tera, łoprócz pieniędzy ji półcypka. Półcypek to było takie kółko z tulów robiune, takie delikatne, wszystko na śtybno, a na śródku kwiołek. Nosiło sie toto jak sie sło do kościoła (Wandalin, powiat opolski).

We wszystkich relacjach, niezależnie od realizowanej tematyki, przeszłość jest waloryzowana i przeciwstawiana terażniejszości, przy czym opowiadający często operują przeciwstawieniem „dziś – dawniej” w celu skontrastowania tego, co jest obecnie, z tym, co było kiedyś. Porównanie obu płaszczyzn kulturowo-obyczajowych opiera się na następujących relacjach:

1. Odsyłanie do przeszłości i opis wyłącznie tego, co było dawno, a nie funkcjonuje już we współczesnej rzeczywistości, np.:

Pu świętach były te wiczory tak zwane święte, już sie każdy starał, żeby sie za dnia puubrabiać, a w wieczór już rudzina sie zesła i śpiwali te kulędy cichutko, już dzieci były grzeczne, żeby tu śpiewać kulędy. Babcia tu zawsze kazali, zaczynali te kulędy [...], no niczego nie można było robić, ani tam przuć, ani tam innych robót. W dzień to każdy tam musiał coś robić tu robił, ale w wieczór już był święty wieczór tak samo jak święta (Modryniec, powiat hrubieszowski);

Gotowali boszcz, kapuste, kulasze, [...], bo kulasza to była tako, że brało sie troche wody, mąki i to sie męszało, męszało na ogniu, aż sie zgęśło, to moje matka to dobrze to umieli, bo oni to rubili. No i jak sie zgęśło, to potem dołek sie zrubilo i w tyn dołek tak okrase sie wlało, co chto mioł, śmitane abo skwarki, słunine, bo skwarki byli ze słuniny, to skwarki kładli, i to łyżko sie brało to ciasto gutuwane i sie moczalo w tym okroszeniu. I downo to jeszcze wszystkie jedli z jedny miski (Żrebece, powiat zamojski).

2. Łączenie przeszłości i terażniejszości w jedną całość, w wyniku czego opowieści z dzieciństwa i młodości zawsze w jakiś sposób nawiązują do współczesności, z jednoczesnym przeplataniem się relacji „teraz” i „dawniej”, co sprawia wrażenie jakby przeszłość i terażniejszość służyły do wzajemnego wyjaśniania i tłumaczenia zachodzących zdarzeń i faktów, np.:

Placki piekli, zur gotowali, kulasze gotowali, i najedli sie, najedli du woli, choć to posne to nicht głodny nie był, i w pole wszystkie, narubili sie, a jeszcze jak śli z pola to śpiwali i ciszyli sie, wysołe byli, szczęśliwe. A tera człuwieka na polu ni ma, bo po co, maszyny zrobio. Abo znowu jak te dzieci to same ni wiedzo co by jedli, bo za duzo tego jest, za duży dobrobyt, ale ugólnie jezd gorzy, smutynia i już teraz, ni ma żadny tradycji i tyle (Tworyczów, powiat zamojski);

Te ćmy to takie dusze, co ni mogo trafić do nieba, błakajo sie, przylatujdo do światła lampy, bo myślo, że to już niebo, bo one takie bidne, brzydkie, ni jak te motyle. To takie powieści jeszcze z dawien dawna, ale to ćmy to jich i tera pełno. Dawno to tak to sie tłumaczyło, a tera ludzie mni wiedzo, choć majo te komputery (Stefankowice, powiat hrubieszowski);

W kozuchy sie ubierali i takimi dużymi chustami sie nakrywali, w walankach na nogi. Tam kiedyś kozaczków nie było. Walanki na nogi. I do kościoła w walankach jak szło sie, bo to zimno, tak, z wełny takie robione, takie cholewy z samej wełny, a tam kalosz taki był. Tak. Kiedyś to postoly jeszcze pletli, w postolach przeważnie chodzili, tak, z lyka, z lipy to było chyba plecione. No to tam onuce takie, owijki sie zakładało, okręcało sie, a później sznurkiem opasywało sie, żeb ta owijka... A tu już kalesony jak u mężczyzn, spodnie i tak chodzili. [...]. Teraz jakby wyszedł w postolach to powiedzieliby, o, durak jakiś chodzi (Holtowno, powiat parczewski);

Polywanica, tryfusek to tak downo jak pralka dzisiaj, bo downo pralków nie było, a było naczynie takie kręgle na trzech nogach stoła, tu z boku dziura była, dziure zatkali tam czym, szmat nałożuł, ług z popiołu zrubili, posypali tym ługiem i wodo gorąco przeliwali. Tak pare razy, potem dziure odetkoł, woda wyleciała i znów kilka razy to samo, jaż woda czyściutko była, i te szmaty zrubili sie bilutkie. A potem baby brali na plecy te pranie, do rzyki i łupali kijunko aż furczało. A tera w pralce wypierze i nie wi, co to kijunka (Wierzbica, powiat kraśnicki).

Czasem są to opowieści o przeszłości z krótkim jedynie stwierdzeniem, że *teraz jest inaczej, tera tego nie ma*, ale często oba aspekty – dawny i współczesny – są powiązane ze sobą i występują w jednej wypowiedzi, tworząc równorzędne opozycje (z lekką przewagą przeszłości lub terażniejszości)².

W wielu wypowiedziach zaznacza się podwójna perspektywa widzenia przeszłości, z jednej strony są to wspomnienia z dzieciństwa i młodości, z drugiej nawiązanie do polskiej tradycji kulturowej, zwyczajów kulturowych w domu rodzinnym, w społeczeństwie wiejskim. Akcentowana przynależność przekazu do przeszłości wspomagana jest dodatkowo przez formy czasownikowe w czasie przeszłym i przysłówki *dawno, kiedyś*. Pokazują one nie tylko powiązanie przekazu z dawnymi czasami, ale również podkreślają opozycję „dawno – teraz”. Obecne przy ocenie przeszłości i współczesności temporalne wykładniki *teraz – kiedyś, dziś – niegdys, teraz – dawno* wzmagają poczucie czasu i lepiej pozwalają

² Szersze rozwinięcie tego problemu, por. artykuł *Wypowiedź gwarowa jako typ przekazu kulturowego łączącego przeszłość i współczesność* [Pelcowa, 2006a, s. 73–91].

dostrzec zachodzące zmiany, a także wydobyć różnice kulturowe między wsią dawną a współczesną.

Wyraźnie podkreślane jest też następstwo w czasie kolejnych wydarzeń, pozwalające na stopniowanie i powolne przechodzenie od tego, co było *bardzo, bardzo dawno – bardzo dawno – dawno – nie tak dawno*, do tego, co jest *obecnie*, np.:

A jako tam tera rubota, dawno dawno temu to tak, bo jeszcze z dawien dawna plugiem oroł, sirpem czy koso kosiuł, późni to już traktory nastali i kusiarkami kusiły, a potem to już snopowiązki, a teraz to żadny ruboty ni ma, kombajn wykosi i zbierze, wymłóci, a traktory to jak osobówki, taksówki, siedzi jak panisko i tylko kiruje, a to samo orze (Sulów, powiat zamojski).

Wskazane temporalne wykładniki czasu (*dawno, teraz, kiedyś, dzisiaj, przedtem, za dawnych lat, przed laty, kiedyś tam jeszcze, bardzo dawno temu, ostatnio, w ostatnich latach* itp.) oraz nawiązania wartościujące (m.in.: *dobrze – źle, gorzy/ gorzej – lepi/lepiej, robota – żadny roboty, biednie – bogato, ładnie – brzydko/paskudnie*) pełnią funkcje kwalifikatorów, które wpisują się w treść, są jej nierozłącznym elementem i sposobem postrzegania oraz interpretacji otaczającej rzeczywistości współczesnej i dawnej. Wskazują na samorefleksję użytkownika gwary, który nie tylko potrafi interpretować to, o czym mówi i jak mówi, ale także ma dystans do sposobu wypowiedzianych treści. Uwydatnia się tu zatem wyraźnie funkcja metajęzykowa, a kwalifikatory przyjmują kształt operatorów metatekstowych, czyli – według Kazimierza Ożoga – „różnicowanych formalnie i funkcyjnie elementów, które mogą operować bądź na poziomie tekstu, bądź na poziomie dialogu, polilogu, monologu jako tekstów mówionych” [Ożóg, 1997, s. 129–137; także: Ożóg, 1990; Pelcowa, 2006b, s. 107–116]. Mogą one albo organizować proces przekazu tekstu mówionego, albo orzekać coś o tekście lub jego części. Rola operatorów sprowadza się zatem do określenia „relacji między fragmentami przekazywanej informacji lub pomiędzy przekazywaną informacją a jej nadawcą lub odbiorcą [...]” [Awdziejew, 1999, s. 151].

Zarysowany obraz wsi dawnej ma charakter lokalny, regionalny, ze znanym systemem wartości, sposobem nazywania i interpretowania świata „małych ojczyzn”, przywoływanym z nostalgią przez najstarsze pokolenie mieszkańców, dla których jest to prosty i przyjazny obraz świata zamknięty tradycją, uświęcony dziedzictwem przodków, z przepowiedniami, przestrogi i radami praktycznymi. Jest to identyfikacja z dziedzictwem przodków, ludowym sposobem konceptualizacji świata i rzeczywistością zamkniętą w przestrzeni wiejskiej – własnej, zgodnej z tradycją i rządzącej się ściśle określonym kanonem norm postępowania. Dla osób młodych jest to forma uczestniczenia w dialogu

pokoleń, z transferem tradycji oraz sposobem przenoszenia uniwersalnych treści tożsamościowych do współczesnej rzeczywistości i nowej, często już globalnej, konceptualizacji świata.

BIBLIOGRAFIA

- AWDIEJEW Aleksy, 1999, Leksykon w gramatyce komunikacyjnej, w: idem, red., Gramatyka komunikacyjna, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków, s. 147–159.
- CYGAN Stanisław, 2011, Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- DOROSZEWSKI Witold, 1962, Uwagi o semantyce (Z dyskusji logiczno-lingwistycznej), w: idem, red., Studia i szkice językoznawcze, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 136–146.
- KAŚ Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KUCHARZYK Renata, 2002, Język wsi z perspektywy autochtonów, w: S. Gala, red., Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź, s. 277–286.
- KUREK Halina, 1995, Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne, Universitas, Kraków.
- KUREK Halina, 2003, Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu, Universitas, Kraków.
- OŻÓG Kazimierz, 1990, Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia, Universitas, Kraków.
- OŻÓG Kazimierz, 1997, Operatory metatekstowe w polszczyźnie potocznej, w: T. Ampel, red., Z polszczyzny historycznej i współczesnej, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów, s. 129–137.
- OŻÓG Kazimierz, 2001, Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Wydawnictwo „Otwarty Rozdział”, Rzeszów.
- PELCOWA Halina, 2004a, Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego, w: M. Wojtak, M. Rzeszutko, red., W kręgu wiernej mowy, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 163–177.
- PELCOWA Halina, 2004b, Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi, w: Z. Krażyńska, Z. Zagórski, red., „Poznańskie Spotkania Języko-

- znawcze”, XIII, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 125–137.
- PELCOWA Halina, 2006a, Wypowiedź gwarowa jako typ przekazu kulturowego łączącego przeszłość i współczesność, w: J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, red., *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*, 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 73–91.
- PELCOWA Halina, 2006b, Kwalifikatory w wypowiedziach gwarowych jako sposób interpretacji świata, w: Z. Krążyńska, Z. Zagórski, red., „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, XV, *Prace Komisji Językoznawczej*, 44, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 107–116.
- PELCOWA Halina, 2007, Przeszłość jako wartość (na przykładzie wypowiedzi gwarowych), w: J. Mazur, A. Małyska, K. Sobstyl, red., *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 116–127.
- PELCOWA Halina, 2012, *Słownik gwar Lubelszczyzny, Tom I. Rolnictwo. Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PELCOWA Halina, 2015, *Słownik gwar Lubelszczyzny, Tom III. Świat zwierząt*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PELCOWA Halina, 2016, Tendencje globalizacyjne w języku i kulturze a koncepcja „małych ojczyzn”, w: H. Kurek, M. Święcicka, M. Peplińska-Narloch, red., *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich, seria Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 89–100.
- SIKORA Kazimierz, 2010, *Grzeczność językowa wsi. Część I. System adresatywny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SKUDRZYKOWA Aldona, TAMBOR Jolanta, URBAN Krystyna, WOLIŃSKA Olga, 2001, *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji*, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice.

Halina Pelcowa

DAWNA RZECZYWISTOŚĆ WIEJSKA W JĘZYKOWO-KULTUROWYM OBRAZIE WSPÓŁCZESNEJ WSI

Streszczenie

Przedmiotem rozważań jest wpisanie obrazu przeszłości wiejskiej w strukturę językową, obyczajową, kulturową i społeczną współczesnej wsi. Wypowiedzi gwarowe, stanowiące podstawę materiałową artykułu, są przykładem z jednej strony wyraźnego waloryzowania przeszłości, z drugiej jej porównania ze współczesnością na zasadzie równorzędności lub przeciwstawienia. Akcentowaniu przynależności przekazu do przeszłości towarzyszą temporalne wykładniki czasu, następstwo wydarzeń i kwalifikatory wartościujące, wpisane w opowieści o charakterze agrarnym, zabawowo-symbolicznym, religijnym, religijno-pogańskim i obyczajowo-zabobnym. Wyraźnie zaznaczona opozycja „dawno – teraz” wskazuje nie tylko na powiązanie przekazu z dawnymi czasami, ale również wzmaga poczucie czasu i pozwala dostrzec zachodzące zmiany oraz wydobyć różnice kulturowe między wsią dawną a współczesną.

OLD REALITY OF THE VILLAGE IN A LINGUISTIC AND CULTURAL VIEW OF CONTEMPORARY VILLAGE

Summary

The aim of the paper is to establish a link between the past of the village and the linguistic, cultural and social structure of the contemporary village. The dialect utterances used in the article as the speech material point to a heavy tendency to attach value judgements to the past, on the one hand, and to compare and contrast it with the present, on the other. The link with the past is expressed by temporal indicators of time, the sequence of events and evaluative qualifiers embedded in the following types of stories: agrarian, folk, symbolic, religious, religious and pagan as well as cultural and superstitious. The clear-cut opposition between “previously – now” shows the connection with the old times and intensifies the notion of time and allows to notice the ongoing changes and identify cultural differences between the old and modern village.

*Agnieszka Raszewska-Klimas**

NAZWY WŁASNE W POWIEŚCI EWY NOWACKIEJ *MAŁGOSIA CONTRA MAŁGOSIA*

PROPER NAMES IN THE NOVEL
MAŁGOSIA V. MAŁGOSIA BY EWA NOWACKA

Abstract

In *Małgosia versus Małgosia*, a novel by Ewa Nowacka, proper nouns are an important element of the creation of the literary world. They function in a cultural-communicative area of the language use. They are multifunctional. The semantic and connotative layers of the proper nouns bond the work into a harmonious whole.

Keywords: literary onomastics, post-war novel, composition, intertextuality

Słowa kluczowe: onomastyka literacka, powieść powojenna, kompozycja, intertekstualność

Powieść Ewy Nowackiej *Małgosia contra Małgosia*, która ukazała się w 1975 roku, cieszyła się dużą poczytnością wśród młodych czytelników. Została zaliczona do kanonu książek dla dzieci i młodzieży, ustanowionego przez Bibliotekę Narodową. Na jej popularność wskazują chociażby kolejne ekranizacje powieści, tj. Tadeusza Worontkiewicza w 1980 roku i Patrycji Hurlak w 2008 roku. Przedmiotem analizy językowej będą nazwy własne użyte w powieści, gdyż są one w niej istotnym elementem kreacji świata literackiego.

Nazwy własne wprowadzane są do tekstu w określonym celu, współtworzą artyzm utworu, są elementem stylu językowego dzieła literackiego [Dubisz, 1980; Kania, 1988]. Sposób kreacji nazw literackich zależy od zamierzeń artystycznych autora. Onimy w powieści E. Nowackiej wpisują się w realistyczny nurt

* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Instytut Filologii Polskiej, ul. J. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski, e-mail: a.klimas@unipt.pl.

nazewnictwa literackiego, którego istotą są realistyczne lub autentyczne nazwy i ich denotaty, a także konwencjonalny charakter związku łączącego nazwy z denotatami. Autorka posłużyła się głównie antroponimami i toponimami, ale ważną rolę w utworze odgrywają też ideonimy i heortonimy. Literackie nazwy własne stanowią odwzorowanie nazewnictwa realnego, charakterystycznego dla danej epoki, określonego miejsca, środowiska społecznego, a także sytuacji komunikacyjnej przedstawionej w powieści [Kosyl, 1993]. Jedyną nierealistyczną istotą jest *dytko*, postać magiczna, za sprawą której dochodzi do przeniesienia w czasie piętnastoletniej Małgosi w wiek siedemnasty i wcielenie jej w rolę jejmościanki Małgorzaty. Nazwy pełnią w utworze określone funkcje¹. Interpretowane z różnych płaszczyzn analitycznych kumulują kilka funkcji jednocześnie. Wszystkie nazwy użyte przez autorkę w powieści podporządkowane są głównemu zabiegowi stylistycznemu, jakim jest stworzenie spójnego kompozycyjnie dzieła literackiego, łączącego wzajemnie przenikające się różne płaszczyzny czasowe oraz wydarzenia realistyczne, fantastyczne, a także odniesienia intertekstualne, w jeden świat, w którym żyje główna bohaterka.

Zastosowany w powieści symultaneizm, jako element warsztatu prozy narracyjnej, sprawia, że dwoisty charakter przestrzeni czasowej spowodował dwoistość świata przedstawionego. Akcja umiejscowiona jest w scenerii autentycznej, w realistycznym świecie dwudziestowiecznym (nazywanym w niniejszym artykule czasem współczesnym, ze względu na niezbyt odległy czas dzielący teraźniejszość od lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku, w których umiejscowiona jest część fabuły utworu) i w świecie siedemnastowiecznym (nazywanym w artykule czasem historycznym). Perspektywa przestrzenna zmienia się wraz ze zmianą czasu akcji. Środkiem organizacji tej przestrzeni są nazwy geograficzne. O miejscu akcji we współczesnym świecie, a tym samym o miejscu pochodzenia głównej bohaterki informują mikrotoponimy, na podstawie których wnioskujemy, że Małgosia – uczennica ósmej klasy [M, s. 191] – mieszka w Warszawie. Padają tu takie nazwy, jak: *Chmielna* [M, s. 34], *Nowy Świat* [M, s. 70], *Lasek Bielański* [M, s. 110], *Powązki* [M, s. 210]. Małgosia, będąc po drugiej stronie lustra, czyli w siedemnastym wieku, wspominała Warszawę i charakterystyczne dla niej obiekty i miejsca, takie jak *kolumna Zygmunta*, *Stare Miasto*, *katedra*

¹ O różnych funkcjach nazw własnych w tekście literackim jest mowa w pracach wielu autorów, m.in.: Wilkoń [1970]; Kosyl [1992; 2004]; Samowska-Gieffing [1984]; Szewczyk [1993]; Siwiec [1998]; Raszevska-Klimas [2002]; Łuc [2007]; Czaplicka-Jedlikowska [2007; 2009]; Kęsikowa [2008/2009; 2010]; Selin [2009]; Czopek-Kopciuch [2010]; Krasoń [2010]; Szewcowa [2011]; Konieczwska [2013]; Korpysz [2013]; Dawidziak-Kładoczna [2015]; Kresa [2015]; por. też liczne artykuły np. w: *Onomastyka literacka* [Biolik, 1993].

Świętego Jana [M, s. 166], o których uczyła się w szkole. Jest to celowy zabieg artystyczny, spajający dwie różne przestrzenie czasowe, ukazujący czas jako wiecznie trwającą rzeczywistość.

Powieściowa przestrzeń zdarzeń, zwłaszcza ta siedemnastowieczna, nie jest dokładnie określona. O miejscu akcji czytelnik dowiaduje się pod koniec utworu. Przestrzeń literacka nie musi wiernie odwzorowywać przestrzeni realnej, a nazwy własne nie muszą być przeniesione do powieści w identycznym brzmieniu jak w rzeczywistości pozaliterackiej. Pisarka, wprowadzając do utworu autentyczne nazwy geograficzne, chciała zapewne uwiarygodnić fikcję literacką.

Siedemnastowieczna przestrzeń literacka obejmuje bliższe lub dalsze okolice Warszawy, o czym świadczą następujące fragmenty tekstu zawierające toponimy względnie lokalizujące miejsce akcji: „Panią jest pani z *Dębin* najmłodsza córka” [M, s. 167], „– Daleko do *Warszawy*? – Pewnie daleko. – Ile dni drogi? – Dużo” [M, s. 165], „...nam jarmark w *Woli* wystarcza, co nam po stolicy?” [M, s. 166], „A *Warszawa* obchodziła go mniej więcej tyle, ile mnie *Pernambuco* albo *Kuala Lumpur*, dla niego leżała gdzieś na końcu świata...” [M, s. 166].

Literackie *Dębiny* mogą odpowiadać w rzeczywistości miejscowości o nazwie Dębiny Osuchowskie, zlokalizowanej w okolicach Mszczonowa [NM II, s. 329] lub wsi Dębina, leżącej 4 km na południe od Nowego Dworu Mazowieckiego [NM II, s. 327]. Literacka miejscowość o nazwie *Wola* kojarzy się z historyczną wsią o tej nazwie, będącą dziś dzielnicą Warszawy. Zapewne ten właśnie toponim stał się podstawą kreacji nazwy literackiej, gdyż pełni on w powieści funkcję wyznacznika czasu.

Nazwy własne umiejscawiają fabułę utworu w określonym czasie historycznym bądź współczesnym, a w powieści E. Nowackiej jednocześnie w tych dwóch płaszczyznach chronologicznych. Symultaneizm czasowy wymaga od autora odpowiednich zabiegów stylistycznych, umożliwiających czytelnikowi zorientowanie się, w jakim czasie rozgrywa się dana część akcji. Takim zabiegiem jest wprowadzenie do powieści nazw osobowych i miejscowych, wskazujących na jeden z dwóch czasów akcji.

Na czas akcji w dwudziestowiecznym świecie wskazuje nazwa, a właściwie jej skrót, NRD (Niemiecka Republika Demokratyczna) [M, s. 14]. Państwo to istniało od 7 października 1949 do 3 października 1990 roku. Perspektywa czasowa zostaje zawężona do roku 1974 poprzez wprowadzenie do utworu nazwy *Potop* [M, s. 15] – tytułu filmu fabularnego w reżyserii Jerzego Hoffmana, ekranizacji powieści Henryka Sienkiewicza o tej samej nazwie, który właśnie w tym czasie był wyświetlany na ekranach kin.

O współczesnym czasie akcji informuje szereg nazw osobowych denotujących autentyczne osoby ze świata kultury. Wymienieni są: *Marek Grechuta* [M, s. 16], *Daniel Olbrychski* [M, s. 21], *Magdalena Zawadzka* [M, s. 32], *Maryla Rodowicz* [M, s. 72], *Zdzisław Leśniak* [M, s. 19], *Marek Perepeczko* [M, s. 75], *Mariusz Dmochowski* [M, s. 82], *Irena Santor* [M, s. 97], *Józef Hen* [M, s. 123], *Andrzej Konic* [M, s. 123], *Tadeusz Łomnicki* [M, s. 82], *Czesław Niemen* [M, s. 129], *Jan Ciszewski* [M, s. 168].

Dwudziestowieczną rzeczywistość kreują ponadto nazwy: *Veritas* [M, s. 34] – sklep z dewocjonaliami, *Desa* [M, s. 70] – przedsiębiorstwo handlowe zajmujące się handlem dziełami sztuki i antykami, utworzone w kwietniu 1950 roku, potocznie także nazwa sklepu z antykami i dziełami sztuki, *Sam* [M, s. 54] – sklep samoobsługowy, a także nazwy czasopism czytanych przez rówieśników Małgosi, tj. „*Filipinka*” [M, s. 192], „*Na przelaj*” [M, s. 192] i „*Sztandar Młodych*” [M, s. 208].

Na historyczny czas akcji wskazują nazwy osób autentycznych, żyjących w siedemnastym wieku, m.in.: *Eleonora Maria Józefa Habsburżanka* [M, s. 81], *Bogusław Radziwiłł*, *Jan Karol Chodkiewicz*, *Guillaume le Vasseur de Beauplan*, *Charles Oger*, *Bernard O'Connor*, *Jan III Sobieski*, *Maria Kazimiera* [M, s. 123–124]. Jest to bogata galeria osobistości siedemnastego wieku. Padają także nazwy miejscowe, wskazujące na ważne wydarzenia historyczne, np. *Kamieniec Podolski*, *Buczacz*, *Podhajce*, *Trembowla* [M, s. 82].

Czas współczesny w powieści łączy się z czasem historycznym. Takimi łącznikami są nazwy własne osób, miejsc i wydarzeń autentycznych, które odegrały ważną rolę w naszej kulturze i historii. Elementem łączącym dwa światy są nazwy filmów osadzonych w omawianym czasie historycznym, a ekranizowanych współcześnie (tj. *Potop* i *Pan Wołodyjowski*). Ważną rolę odgrywa odwołanie się do bohaterów ekranizowanych powieści oraz nazwisk znanych współczesnych aktorów odtwarzających role tych bohaterów, często bez rozróżnienia rzeczywistości i fikcji literackiej, np.: „Pan *Łomnicki* najpierw kochał się w *Krzysiu*, potem ożenił się z *Basią*”; „*Basia* [...] uciekła od *Daniela Olbrychskiego*, który [...] miał na imię *Azja*” [M, s. 21]; „[...] mogę sobie trochę pogalopować jak *Basia*, czyli *Magda Zawadzka*” [M, s. 32]. W celu większej spójności tekstu autorka wprowadziła także nazwę współczesnej audycji telewizyjnej *Teleranek*, w której emitowane były seriale telewizyjne, takie jak *Przygody pana Michała* [M, s. 21] i *Czarne chmury* [M, s. 82]. To z nich Małgosia czerpała wiedzę o postaciach, miejscach i wydarzeniach historycznych właściwych czasom, w jakie przeniósł ją dytko. Elementem spajającym dwie przestrzenie czasowe powieści jest ponadto porównanie śpiewów siedemnastowiecznych dziewczek służebnych „[...]”

o konikach, siwych gąskach, Jasieńku, Kasieńce, brzoźce, macochach [...]” do utworów współczesnej grupy wokalnej *Skaldowie* [M, s. 46].

Wiek siedemnasty i wiek dwudziesty wydają się być jednym czasem akcji. Nie są to jednak światy identyczne. Ewa Nowacka wprowadza do utworu nazwy świadczące głównie o różnicach obyczajowych. W powieści czytamy: „Psychozabawy [...] są dobre w «*Filipince*» i «*Na przelaj*», ale nie tutaj” [M, s. 192], tj. w siedemnastowiecznym dworku. Tu z kolei ważne są określone święta wynikające z kalendarza i związane z nimi sposób odliczania czasu, np.: „[...] waćpana przed *świętym Marcinem* oczekujemy [...]” [M, s. 15]; „Nie patrzyła to jejmościanka w przezieradełko w *wigilię Andrzeja*?” [M, s. 65]; „Dytko w *Andrzejową noc* cale mocy nie ma [...] W *Gody* także nie” [M, s. 66].

Jedną z podstawowych funkcji, jakie pełnią nazwy w tekście literackim, jest nazywanie, wyodrębnianie i odróżnianie bohaterów literackich stanowiących składnik świata przedstawionego. Dokładność przedstawienia postaci literackich za pomocą antroponimów (imię, nazwisko, imię i nazwisko lub ich substytuty) zależy od roli, jaką pełnią one w danym utworze. Sposób nominacji w powieści *Małgosia contra Małgosia* uwarunkowany jest sposobem narracji. Narratorem jest Małgosia i to ona prezentuje świat przedstawiony w powieści ze swojego punktu widzenia. Jest to zabieg artystyczny, polegający na operowaniu tzw. punktem obserwacyjnym i ograniczeniu wszechwiedzy narratora [Sierotwiński, 1986]. Sposób prezentacji postaci literackich właściwy jest potocznej konwencji nazewniczej. Osoby bliskie Małgosi, spokrewnione z nią, będące związane z nią emocjonalnie, nie posiadają wykładników onimicznych. Autorka nie podaje imienia matki Małgosi – ani tej współczesnej, ani siedemnastowiecznej. Współczesna Małgosia mówi o niej po prostu *mama* [M, s. 7], tak jak to czynią jej rówieśnicy, a w siedemnastym wieku, zgodnie z ówczesnymi zwyczajami, nazywana jest *panią matką* [M, s. 11]. Małgosia nie jest związana emocjonalnie z siedemnastowieczną matką, więc nazywa ją *damą w czepcu* [M, s. 13], *kobietą w czepcu* [M, s. 17] lub *tutejszą matką* [M, s. 35]. Imienia nie posiada także ojciec Małgosi. W świecie współczesnym nic o nim nie wiemy, a ten z siedemnastego wieku nazywany jest *panem ojcem* [M, s. 38]. Określenia te są skorelowane z nazwami własnymi. Imitują współczesny i siedemnastowieczny uzus językowy.

Do imion osób należących do dalszej rodziny Małgosi dodawane są informacje wskazujące na stopień ich pokrewieństwa. W świecie współczesnym będzie to *ciocia Halina* [M, s. 7], a w świecie siedemnastowiecznym: *ciocia Franciszka* [M, s. 34], *wuj Kalasanty* [M, s. 78], *kuzyn Jakub* [M, s. 106], *kuzynka Marianna* [M, s. 97], *wujenka Zofia* [M, s. 110], *szwagier Stanisław* [M, s. 85]. Imię *Stanisław* było w siedemnastym i osiemnastym wieku imieniem bardzo popularnym.

Ten fakt znalazł swoje odzwierciedlenie w tekście utworu: „[...] było to najpopularniejsze imię; może dbał o to možny ród Kostków, który wydał niedawno świętego tego imienia, może była inna przyczyna, ale co drugi mężczyzna miał na imię *Stanisław* [...]” [M, s. 180].

Samym imieniem oznaczane są koleżanki i koledzy Małgosi ze świata współczesnego, np.: *Marek*, *Iwona*, *Krzysiek* [M, s. 13], *Agnieszka* [M, s. 14], *Jolka*, *Agata* [M, s. 25], *Irmiona*, *Jacek* [M, s. 55], *Kamila* [M, s. 133], i siedemnastowieczne postaci, np. siostry: *Dorota*, *Klara* [M, s. 34] oraz rówieśnik Małgosi – *Joachim* [M, s. 55]. Widać w doborze imion troskę autorki o kulturowy dobór onimów, podkreślający różne porządki czasowe.

W prezentacji nazw osób z siedemnastego wieku, zgodnie z ówczesnymi obyczajami, do imion dodawane są językowe środki grzecznościowe, takie jak *pan*, *pani*, *panna*, *jejmościanka* i inne, np.: *jejmościanka Małgorzata* [M, s. 11], *jejmościanka Klara* [M, s. 14], *jejmościanka Dorota* [M, s. 14], *panna Anna* [M, s. 98], *panna Małgorzata* [M, s. 14], *panna Franciszka* [M, s. 27], *pan Hieronim* [M, s. 23], *pan Stanisław* [M, s. 25], *pan Kazimierz* [M, s. 181], *pan Władysław* [M, s. 158], *pan Prot* [M, s. 98]. Środki te występują głównie w dialogach, jako przejaw dawnej kultury językowej. Osoby należące do służby lub do niższych warstw społecznych, w odróżnieniu od „lepiej” urodzonych, oznaczane są tylko za pomocą imion. Są to imiona charakterystyczne, nadawane w tych grupach społecznych, a mianowicie: *Jan* [M, s. 158], *Kasia* [M, s. 41], *Michalina* [M, s. 31], *Michałko* [M, s. 35], *Wojciech* [M, s. 145]. Realizm językowy podkreśla nazwa użyta w formie gwarowej – *Pieter* [M, s. 35]. Funkcja identyfikacyjna i dyferencjacyjna użytych w powieści antroponimów łączy się z ich funkcją socjologiczną. Dobór imion, zarówno w formach podstawowych, jak i potocznych, zgodny jest nie tylko z odpowiednim kolorytem czasowym, ale także odpowiada określonym grupom społecznym.

Nazwy własne w tekście literackim używane są w formie oficjalnej lub nieoficjalnej. Wraz ze zmianą formy onimu zmienia się jego zabarwienie uczuciowe. Jest to związane z funkcją pragmatyczną mowy. Antroponimy w formie nieoficjalnej są nośnikami ekspresji. Zdrobnienia i spieszczenia w powieści *Małgosia contra Małgosia* występują w wypowiedziach innych osób, w odniesieniu do ludzi w młodym wieku, np.: *Anusia*, *Marynka* [M, s. 85], *Anula* [M, s. 93], *Klarunia* [M, s. 14], *Dorotka* [M, s. 22], *Małgoś* [M, s. 23], *Jakubek* [M, s. 84], *Jachniczek* [M, s. 23]. Zdrobniałych form imienia używa też Małgosia w partiach narracyjnych, kiedy wspomina osoby jej bliskie, np.: *Joachimka* [M, s. 73]. Użyte zdrobnienia są wyrazem dodatniego sposobu wartościowania. Są nośnikami pozytywnych emocji i wywołują dodatnie reakcje uczuciowe.

Brak wiedzy głównej bohaterki na temat tajemniczego duszka, powoduje, że nie ma on wykładnika onimicznego, identyfikowany jest za pomocą deskrypcji. Jest to postać tajemnicza, nieznana, a więc także nienazwana. Dytko to postać fantastyczna, magiczna, przynależna do kodu folklorystycznego. W wierzeniach słowiańskich znany był pierwotnie na Rusi jako demon opiekuńczy domu, potem nocne straszycło. Według wierzeń dytko miał pokazywać się w zwierciadle pannom starzejącym się lub spędzającym za dużo czasu przed lustrem [Podgórcy, 2005]. Wyobrażano go sobie jako niezgrabną postać z wielką głową, na słomianych nogach podobnych do pajęczych odnóży. Tak też przedstawiony jest w tekście: „Najpierw zwierciadło się zamąci, zblednie i dopiero patrzysz, a tam głowa i nogi niby pajęczce, ale ze słomy. To jest Dytko” [M, s. 66].

Nazwy własne wskazują na istotną rolę rodziny w życiu człowieka, wagę powiązań rodzinnych, które szczególnie ważne były w dawnych czasach. Podkreślano wówczas przynależność do określonego rodu, pamiętano najstarsze koligacje. Autorka ukazała to w powieści między innymi poprzez wypowiedź siedemnastowiecznej pani z Dębin:

To przez *Dębskich*, herbu *Prawdzic*, było pokrewieństwo, bo ciocia *Katarzyna z Dębskich* się rodziła, co jej to ojciec podkomorzym był. Ta ciocia *Katarzyna* w pierwsze stadło za *Wojśławskiego* szła, z tych *Wojśławskich* z sanockiej ziemi, bo są i drudzy, którzy podle *Golubia* siedzą, i trzeci podle *Żnina*, jeno klejnot ten sam. W drugie stadło pojął był ją *Świderko*, krajczy, który w potrzebie ubit [...] Z tego *Świderki* zrodzili się: *Herakliusz*, *Domicela*, *Petronela* i *Paweł* [...] Zatem *Herakliusz* wziął *Telniczanke* [...] [M, s. 44].

Użyte w tekście literackim nazwy własne mogą być nośnikami różnego rodzaju informacji. W funkcji informacyjnej występują zwłaszcza nazwy siedemnastowiecznych bohaterów. Informują, skąd dana postać pochodzi, np. „pani z *Dębin*” [M, s. 167], przedstawiają ich drogę życiową, mówią o przebytych podróżach, np. Joachim „był w szkołach w *Piotrkowie*” [M, s. 166], kuzyn Jakub był we *Włoszech* i *Niemczech* [M, s. 107], kuzyn Jakub zwiedził *Neapol* [M, s. 107], *Wenecję* [M, s. 107], Drohostański był w *Wysokiej Porcie* [M, s. 181].

Onimiczna warstwa informacyjna związana jest także z zainteresowaniami bohaterów lub z poziomem ich wiedzy. Nazwy własne posłużyły autorce do skontrastowania pod tym względem dwóch Małgós. Współczesna Małgosia pamięta *Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego* [M, s. 25], kojarzy *Puszkina* [M, s. 104], natomiast *Potop*, *Pana Wołodyjowskiego* zna z ekranizacji powieści [M, s. 21]. Z postaci historycznych potrafi wymienić królów z dynastii *Piastów* i *Jagiellonów* [M, s. 180] oraz, wahając się, *Mikołaja z Kurozwęk*, „chyba był taki biskup” [M, s. 160]. Wie o bitwie pod *Wiedniem* [M, s. 82], ale co do bitwy pod *Cedynią* nie jest pewna, „chyba była taka bitwa” [M, s. 160]. Natomiast

Małgosia z siedemnastego wieku, przeniesiona w czasy współczesne, chłonie wiedzę. Przeczytała mnóstwo książek: „Cały Sienkiewicz, Kraszewski, Bystron, Łoziński, powieści Łopalewskiego, „Piotr Pierwszy” Tolstoja, „Pamiętniki” Paska, „Marysienka Sobieska” Boya-Żeleńskiego, wybór pamiętników z XVII wieku, „Listy polskie” w opracowaniu Malewskiej, Kossak-Szczucka z „Trembowłą” na czele...” [M, s. 209]. Autorka chciała w ten sposób zwrócić uwagę na istotę edukacji młodych czytelników i zachęcić ich do pogłębiania wiedzy. Dydaktyzm bowiem jest ważnym elementem tekstów literackich dla dzieci i młodzieży [por. np. Kęsikowa, 1988; Kosyl, 1991; Czaplicka-Jedlikowska, 2007]. Składają się na niego treści informacyjne, tzn. dostarczenie pewnych informacji o danej rzeczywistości, oraz treści wychowawcze, czyli przedstawienie pewnego systemu wartości. Całość wykreowana jest za pomocą składników językowych, w tym także odpowiednich nazw własnych. Funkcję wychowawczą pełnią nazwy własne między innymi w przytoczonym fragmencie:

W porównaniu z *Anglią* czy *Niemcami* procent procesów o czary jest nikły [...] Szkoda, że nie widziałaś dymów nad *Smithfield* pod *Londynem*, może zmieniłabyś zdanie. Ale ty, zdaje się, masz na myśli surowość metod wychowawczych, prawda? Pod tym względem poleciłbym ci kraje protestanckie, *Niderlandy*, *Anglię*, *Szwajcarię*, niektóre regiony *Niemiec*. Wtedy byś zobaczyła, co to znaczy sprzeciwić się woli rodziców [M, s. 62].

Przekaz skierowany jest nie tylko do Małgosi, ale także do czytelnika, którym jest młody człowiek. Ma wzbogacić jego wiedzę, ale głównie wywołać pewną refleksję dotyczącą niewłaściwego zachowania nastolatków.

Nazwy własne w powieści E. Nowackiej *Małgosia contra Małgosia* mają na celu wzbogacenie płaszczyzny interpretacyjnej utworu literackiego poprzez różne skojarzenia i odwołania intersemiotyczne [Jędrzejko, 1996; 1997; Łuc, 2010; Surdyk, Szeja, 2007]. Nazwy nie tylko lokalizują akcję w czasie i przestrzeni, ale wchodzą także w sferę powiązań i odniesień międzytekstowych. Jest to typ relacji transtekstualnych, polegających na występowaniu tekstu w tekście [Głowiński, 1992, s. 94; Sarnowska-Giefing, 1995; 2003; Cieślukowska, 1955], tzn. na przeniesieniu nazwy z jednego tekstu do drugiego zgodnie z założeniami artystycznymi autora. Nazwy te funkcjonują na dwóch płaszczyznach semantycznych. Jedną stanowi odwołanie do nazwy i jej denotatu w danym tekście literackim, tzw. prototekście [Markiewicz, 1989, s. 212], a drugą wartość konotacyjną [por. Kosyl, 1983] reprezentowana przez tę nazwę, służąca między innymi pośredniej charakterystyce postaci literackich. Główna bohaterka – Małgosia – często porównuje się do postaci z różnych utworów literackich, np. do *Basi* z *Potopu* czy do *Alicji* z *Krainy Czarów*. Zgodnie z zasadami siedemnastowiecznej konwersacji bohaterowie literaccy komplementują swoje wybranki, porównując je

z postaciami mitologicznymi, np. z *Dianą* [M, s. 51] lub *Terpsychorą* [M, s. 96] czy *Heleną* [M, s. 191]. Inne mitologiczne nazwy, przywoływane przez bohaterów powieści, świadczą o ich wykształceniu i erudycji. W dialogach posługują się oni takimi nazwami, jak: *Helikony* [M, s. 12], *Olimp* [M, s. 96], *Hades* [M, s. 191], *Akteon* [M, s. 102], *Wenera* [M, s. 137], *Menelaj*, *Parys*, *Persefona* [M, s. 191].

Nawiązania intertekstualne do legend i podań ludowych, poprzez nazwy takie, jak: *Czarna Dama* czy *Boruta z Łęczycy* [M, s. 70], oddają klimat siedemnastowiecznej epoki. Oddają go też nazwy biblijne, przywołane w sytuacji odczyniania uroku, wypędzania złego ducha z rzekomo opętanej jejmościanki Małgorzaty:

[...] przez moc *Pana Naszego*, który [...] na pustynię wyszedłszy w twej własnej siedzibie cię zwyciężył [...] Wynijdź przez *Pana Naszego*, który cię w *Szymonie Magu* rozpoznał, obłudę twą w *Ananiaszu* i *Safirze* potępił, w bezbożnym *Herodzie* ukarał, w magu *Helimie* ślepotą dotknął i z dziewczki *Pytony* słowem wyjść nakazał [M, s. 36].

W powieści Ewy Nowackiej nawiązania intertekstualne nazw służą głównie ukazaniu świata przedstawionego powieści jako zamkniętej, a jednocześnie rozczłonkowanej i rozwijanej według określonych reguł kompozycyjnych całości znaczeniowo-komunikacyjnej. Odwołania intersemiotyczne, poprzez użycie odpowiednich nazw własnych, dotyczą nie tylko *Potopu*, *Pana Wołodyjowskiego* i ich ekranizacji czy innych wspomnianych już dzieł kultury, ale także innych utworów. Poza wymienionymi przywołane zostały następujące tytuły bądź postaci literackie: *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza i postać z powieści *Jurand ze Spychowa* [M, s. 27], *Pani Twardowska* [M, s. 73], *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza [M, s. 32], *Pani de Monsoreau* z powieści Aleksandra Dumas [M, s. 111], *Markiza Angelika Anne* i *Serge'a Golonów* [M, s. 15], *Alicja w Krainie Czarów* Charlesa Lutwidge'a Dodgsona (pseudonim Lewis Carroll) [M, s. 170] oraz bajka Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza *Koziołek Matolek* [M, s. 194].

Funkcjonowanie w świadomości czytelnika nazw własnych możliwe jest dzięki określonej wartości konotacyjnej zawartej w danej nazwie [Kosyl, 1983; Gajda, 2004]. Niezbędna jest kompetencja językowa i kulturowa odbiorcy – czytelnika, warunkująca jego współudział w procesie recepcji zamierzeń artystycznych autora, we właściwym odbiorze wszystkich treści przekazywanych w utworze literackim. Przywoływanie poprzez nazwy własne różnych światów, oprócz współczesnego i siedemnastowiecznego, także baśniowego, mitologicznego, biblijnego, demonicznego (tu mowa o deskrypcji), odwoływanie się do różnych dzieł kultury, sprawia, że świat przedstawiony w powieści jest bardzo bogaty, głęboko osadzony w tle historycznym i kulturowym. Nawiązania inter-

semiotyczne dają możliwość wielopłaszczyznowej interpretacji utworu. Służą jednocześnie porównaniu światów, w których przebywała Małgosia, przekazaniu wiedzy dotyczącej siedemnastego wieku, rozwijaniu kompetencji kulturowych czytelnika oraz łączą powieść w harmonijną całość. Wszelkie nawiązania intersemiotyczne onimów są sygnalizowane w różny sposób i mogą być odczytane na różnych płaszczyznach interpretacyjnych [por. Chrzanowska-Kluczevska, 1997].

Podsumowując rozważania, należy stwierdzić, że charakterystyczną cechą onimów użytych w powieści Ewy Nowackiej jest ich wielofunkcyjność. Oprócz podstawowej funkcji nazw własnych, tj. funkcji identyfikacyjno-dyferencycyjnej – wskazującej i wyodrębniającej bohaterów – nazwy własne występują w funkcji lokalizacji w przestrzeni i w czasie, wskazując na bardzo płynnie zmieniające się i wzajemnie uzupełniające się, a jednocześnie kontrastujące odpowiednio warstwy czasowe i przestrzenne powieści. Wykorzystane w tym celu są antroponimy, toponimy i inne nazwy własne, w tym zwłaszcza ideonimy i heortonimy. Zastosowanie nazw w funkcji intertekstualnej umożliwiło rozbudowanie warstwy informacyjnej utworu (funkcja informacyjna) i spowodowało poszerzenie płaszczyzny interpretacyjnej o rozległe tło historyczne i kulturowe, dając także możliwość bardziej wnikliwej charakterystyki bohaterów, szczególnie Małgosi, najpierw krnąbrnej i niepoddającej się regułom, a następnie zmieniającej swoje zachowanie. Literackie nazwy własne realizują ponadto funkcję dydaktyczną, mającą wskazać nastolatkom właściwe normy i wzorce zachowań. Stosując nazwy autentyczne i realistyczne, właściwe dla danej grupy społecznej (funkcja socjologiczna), będące w zgodzie z kolorytem czasowym, funkcjonujące w kulturowo-komunikacyjnym obszarze użycia języka, autorka przedstawiła realia siedemnastowieczne, w których ogromne znaczenie miały wszelkie reguły i konwenanse oraz realia dwudziestowieczne, cechujące się rozluźnieniem obyczajów.

Zastosowanie omówionych nazw i ich wariantów podporządkowane jest nadrzędnemu zabiegowi stylistycznemu, mającemu na celu przedstawienie miejsca i czasu akcji jako jednej rzeczywistości, z zaznaczeniem różnic, głównie kulturowych i obyczajowych, pomiędzy czasem współczesnym a czasem siedemnastowiecznej Polski. Nazwy zostały poddane stylizacji językowej uwspółcześniającej i archaizującej. Zachowany został antroponimiczny uzus językowy, charakterystyczny dla danego czasu. Dzięki zastosowaniu odpowiednich nazw własnych udało się autorce stworzyć harmonijną literacką całość, pokazać w niej problemy nastolatków, ich potrzeby, przeżycia, doświadczenia życiowe z różnych płaszczyzn czasowych, w celu uporządkowania pewnych systemów wartości, dostrzeżenia tego, co w życiu ważne i cenne.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDŁOWYCH

- M – NOWACKA Ewa, 1975, *Małgosia contra Małgosia*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- NM II – RYMUT Kazimierz, red., 1997, *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. II, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.

BIBLIOGRAFIA

- BIOLIK Maria, red., 1993, *Onomastyka literacka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn.
- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta, 1997, „Gry językowe” w teoriach naukowych, w: E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, red., *Gry w języku, literaturze i kulturze*, Energeia, Warszawa, s. 9–16.
- CIEŚLIKOWSKA Teresa, 1955, *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź.
- CZAPLICKA-JEDLIKOWSKA Maria, 2007, *Edukacyjne aspekty nazw własnych w literaturze dla dzieci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- CZAPLICKA-JEDLIKOWSKA Maria, 2009, *Nazwy własne w twórczości Heleny Bechlerowej*, „Życie Szkoły”, LXIV, nr 8, s. 10–16.
- CZOPEK-KOPCIUCH Barbara, 2010, *Funkcje nazw własnych w poezji Zbigniewa Herberta (na przykładzie tomiku „Pan Cogito”)*, w: R. Łobodzińska, red., *Nazwy własne a społeczeństwo*, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask, s. 445–452.
- DAWIDZIAK-KŁADOCZNA Małgorzata, 2015, *Mechanizmy kreacji onimów w literaturze dla dzieci (na przykładzie wybranych utworów)*, „Onomastica”, LIX, s. 341–354.
- DUBISZ Stanisław, 1980, *Stylizacja językowa – próba definicji*, „Prace Filologiczne”, 29, s. 191–216.
- GAJDA Stanisław, 2004, *Narodowokulturowy składnik znaczenia nazw własnych w aspekcie edukacyjnym*, w: R. Mrózek, red., *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 21–28.
- GŁOWIŃSKI Michał, 1992, *O intertekstualności*, w: idem, *Poetyka i okolice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 94.

- JĘDRZEJKO Ewa, 1996, Elementy gry językowej w literackich nazwach własnych, w: Slovenská onomastická konferencia, 6. seminár „Onomastika a škola”, Prešov, s. 222–228.
- JĘDRZEJKO Ewa, 1997, Strategie tekstotwórcze a gry językowe w literackich nazwach własnych, w: E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, red., Gry w języku, literaturze i kulturze, Energeia, Katowice, s. 65–76.
- KANIA Stanisław, 1988, Onomastyka jako jeden z czynników interpretacyjnych utworu literackiego, w: E. Homa, red., Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 45–53.
- KĘSIKOWA Urszula, 1988, Funkcja dydaktyczna nazewnictwa w powieściach dla młodzieży, w: E. Homa, red., Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 81–86.
- KĘSIKOWA Urszula, 2008/2009, Zdrobniałe i spieszczone nazwy osobowe w języku Słowackiego, „Onomastica”, LIII, s. 151–171.
- KĘSIKOWA Urszula, 2010, Socjologiczne zróżnicowanie nazewnictwa w powieściach Marii Rodziewiczówny, w: R. Łobodzińska, red., Nazwy własne a społeczeństwo, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask, s. 453–461.
- KONCZEWSKA Katarzyna, 2013, Miasto Lida w historii i twórczości Aleksandra Jurewicza, „Studia Linguistica”, VIII, s. 139–148.
- KORPYSZ Tomasz, 2013, Uwagi o komizmie onomastycznym w pismach Cypriana Norwida, [w:] E. Dziegiel, T. Korpysz, red., Niejedno ma imię... Prace onomastyczne i dialektologiczne dedykowane Profesor Ewie Wolnicz-Pawłowskiej, Warszawa 2013, s. 198–210.
- KOSYL Czesław, 1983, Forma i funkcja nazw własnych, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- KOSYL Czesław, 1991, Nazwy własne w literaturze dla dzieci (na przykładzie prozy Ewy Szelburg-Zarębiny), „Zeszyty Naukowe WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu, Językoznawstwo”, z. 13, s. 201–209.
- KOSYL Czesław, 1992, Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- KOSYL Czesław, 1993, Główne nurty nazewnictwa literackiego (zarys syntezy), w: M. Biolik, red., Onomastyka literacka, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn, s. 67–100.
- KOSYL Czesław, 2004, Nurty stylistycznojęzykowe nazewnictwa literackiego, w: R. Mrózek, red., Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 217–228.
- KRASOŃ Katarzyna, 2010, Ludwika Jerzego Kerna pedagogiczne implikacje liryczne w ujęciu onomastycznym, „Guliwer”, nr 3, s. 7–12.

- KRESA Monika, 2015, „W Koluszkach, w Mińsku, w Chile” – przestrzeń poetycka wierszy i piosenek Agnieszki Osieckiej toponimami pisana, w: A. Gałkowski, R. Gliwa, red., *Mikrotoponimy i makrotoponimy w komunikacji i literaturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 371–381.
- ŁUC Izabela, 2007, *Nazwy własne w literaturze dziecięco-młodzieżowej* Małgorzaty Musierowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- ŁUC Izabela, 2010, *Współczesne gry komunikacyjnojęzykowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- MARKIEWICZ Henryk, 1989, *Odmiany intertekstualności*, w: idem, *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 198–228.
- PODGÓRSCY Barbara i Adam, 2005, *Wielka księga demonów polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*, Wydawnictwo KOS, Katowice.
- RASZEWSKA-KLIMAS Agnieszka, 2002, *Funkcja nazw własnych w twórczości Marii Dąbrowskiej*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski.
- SARNOWSKA-GIEFING Irena, 1984, *Nazewnictwo w nowelach i powieściach polskich okresu realizmu i naturalizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- SARNOWSKA-GIEFING Irena, 1995, *Funkcja intertekstualna onomastyki w satyrze*, w: Z. Krążyńska, Z. Zagórski, red., *Język polski – historia i współczesność*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 89–97.
- SARNOWSKA-GIEFING Irena, 2003, *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- SELIN Leszek, 2009, *Nazwy zwierząt i ich funkcje w „Modrej krainie” Alojzego Budzisa (w przekładzie Jana Drzeżdżona)*, „Acta Cassubiana”, XI, s. 166–177.
- SIEROTWIŃSKI Stanisław, 1986, *Słownik terminów literackich*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- SIWIEC Adam, 1998, *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- SURDYK Augustyn, SZEJA Jerzy, red., 2007, *Kulturotwórcza funkcja gier: gra jako medium, tekst i rytuał*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- SZEWCOWA Oksana, 2011, *Nazwy własne w zbiorze opowiadań Elizy Orzeszkowej Gloria victis*, „Studia Russologica”, IV, s. 245–251.

SZEWczyk Łucja Maria, 1993, *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz.

WILKOŃ Aleksander, 1970, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Agnieszka Raszevska-Klimas

NAZWY WŁASNE W POWIEŚCI EWY NOWACKIEJ
MAŁGOSIA CONTRA MAŁGOSIA

Streszczenie

Powieść Ewy Nowackiej *Malgosia contra Malgosia* jest przykładem powieści powojennej. Został w niej zastosowany dwoisty charakter przestrzeni czasowej, powodujący dwoistość świata przedstawionego. Użyte w powieści nazwy podporządkowane są głównemu zamierzeniu artystycznemu, tj. przedstawieniu miejsca i czasu akcji jako jednej, spójnej rzeczywistości. Wartość konotacyjna nazw własnych, a także wszelkie nawiązania intersemiotyczne, dają możliwość wielopłaszczyznowej interpretacji literackich onimów oraz sprawiają, że świat przedstawiony w powieści jest bardzo bogaty, głęboko osadzony w tle historycznym i kulturowym. Nazwy użyte są w licznych funkcjach stylistycznych. Funkcjonują w kulturowo-komunikacyjnym obszarze użycia języka. Ewa Nowacka, stosując odpowiednie nazwy własne, stworzyła harmonijną literacką całość.

PROPER NAMES IN THE NOVEL
MAŁGOSIA V. MAŁGOSIA BY EWA NOWACKA

Summary

The novel by Ewa Nowacka, *Malgosia versus Malgosia*, is an example of a post-war novel. There has been used the dual nature of time space causing the duality of the world presented. The names used in the novel are subordinate to the main artistic intention, i.e. the presentation of the place and time of action as a single, coherent reality. The proper nouns connotative value as well as all the intersemiotic references give the possibility of multifaceted interpretation of literary onyms and make the world depicted in the novel very rich and deeply rooted in the historical and cultural background. The names are used in a number of stylistic features. They function in a cultural-communicative area of the language use. Ewa Nowacka, using appropriate proper nouns, creates a harmonious literary whole.

*Rafał Zarebski**

**CZASOWNIKI Z PRZEDROSTKIEM *RE-*
W DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE
(NA TLE WYBRANYCH JĘZYKÓW SŁOWIAŃSKICH)**

**VERBS WITH THE PREFIX *RE-* IN OLD AND CONTEMPORARY POLISH
(COMPARED TO SOME OTHER SLAVIC LANGUAGES)**

Abstract

The article aims to describe verbs with non-Slavic prefix *re-* in the history of the Polish language, including the Slavic background. Discussed issues include: origins and chronology of the phenomenon, the evolution of the prefix *re-* from a series borrowings from Latin, genetic and morphological links, motivational relationships, semantics, as well as the stylistic and pragmatic characteristics of verbs prefixed by *re-*.

Keywords: prefix, verb, history of the Polish language, Slavic languages

Słowa kluczowe: prefiks, czasownik, historia języka polskiego, języki słowiańskie

Rozbudowany zasób prefiksów czasownikowych, będący jedną z bardziej charakterystycznych właściwości słowotwórstwa języków słowiańskich, blokuje proces wchłaniania genetycznie obcych afiksów lewostronnych. Opór wobec tego typu morfemów uwidaczniał się na przestrzeni dziejów poszczególnych języków słowiańskich. Działająca współcześnie silna tendencja do internacjonalizacji leksyki (nie tylko słowiańskiej) skutkuje znacznym przyrostem genetycznie obcych segmentów początkowych o różnym statusie słowotwórczym (prefiksy, początkowe człony złożzeń) w słowotwórstwie rzeczowników i w mniejszym

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: rafal_zarebski@uni.lodz.pl.

stopniu przymiotników¹. Natomiast w zakresie prefiksacji werbalnej nie da się zaobserwować przeobrażeń na tak znaczną skalę. Mimo że zagadnienie obcych przedrostków w słowiańskim słowotwórstwie werbalnym zajmuje pozycję marginalną, to jednak warto przyrzeć się temu zjawisku ze względu na jego złożoność.

Celem artykułu jest próba spojrzenia na czasowniki z niesłowiańskim prefiksem *re-* w historii języka polskiego, z uwzględnieniem tła słowiańskiego. Skupię się na genezie i chronologii zjawiska, zależnościach genetyczno-morfologicznych pomiędzy morfemem *re-* a rodzajami podstaw słowotwórczych, charakterystyce stosunków motywacyjnych, zachodzących pomiędzy derywatami czasownikowymi z początkowym segmentem *re-* a wyrazami motywującymi, opisie semantyki czasowników z *re-* oraz uwarunkowaniach z zakresu stylistyki i pragmatyki językowej.

Jak pisze Witold Śmiech, przedrostki czasownikowe: „[...] były początkowo wyrazami o charakterze przysłówkowym ze znaczeniem lokalnodeiktycznym, które wchodziły w luźne związki z czasownikami. O takim rodzaju tych połączeń świadczy to, że między obu tymi elementami mogły występować inne wyrazy, przede wszystkim zaimki” [Śmiech, 1986, s. 10]. Z czasem doszło do połączenia przedrostków z czasownikami, co na gruncie prasłowiańszczyzny dokonało się wcześniej niż w innych grupach języków indoeuropejskich. Zdaniem Antonína Dostála proces ten należy wiązać z wykształceniem się w okresie prasłowiańskim systemu aspektowego, który wykorzystywał prefiksy do urabiania formacji dokonanych [za: Śmiech, 1986, s. 10].

Czasowników z genetycznie obcym *re-* nie znała ani prasłowiańszczyzna [zob. Słoński, 1937; Dostál, 1954], ani najstarsza polszczyzna, która dysponowała bogatym, bo siedemnastoelementowym zbiorem werbalnych afiksów lewostronnych² [zob. Janowska, Pastuchowa, 2005]. Wśród przedrostków cza-

¹ Trzeba podkreślić, że nie jest to tendencja nowa. Na przestrzeni dziejów poszczególnych języków co jakiś czas dochodziło do wzmoczenia wpływów obcych (wystarczy wspomnieć renesansową falę zapożyczeń grecko-lacińskich, która miała miejsce w różnych językach europejskich, czy powszechność żywiotu francuskiego, który w znacznej mierze był konsekwencją idei oświeceniowych). Zjawisko to ma przyczyny ekstralingwistyczne. Warto zauważyć, że początki zachodzącej dziś angloamerykanizacji języków słowiańskich to lata siedemdziesiąte XX wieku [zob. Szymczak, 1978, s. 199]. Proces ten nasilił się po przemianach ustrojowych, które zachodziły w różnych krajach słowiańskich na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia [zob. Waszakowa, 2005, s. 194–207; PIJS].

² W zakresie słowotwórstwa imiennego dla doby staropolskiej odnotowano trzynaście prefiksów rzeczownikowych i tylko trzy (wyłącznie rodzime) przedrostki tworzące przymiotniki [zob. Kleszczowa, 2003, s. 114–120]. Warto jednak zauważyć, że lewostronne afiksy rzeczownikowe charakteryzowały się bardzo niską aktywnością słowotwórczą i jednorodnością genetyczną; tylko dwa: *archi-//arcy-* i *eks-* miały proveniencję niesłowiańską [zob. SJDS, s. 296–302].

sownikowych morfemu *re*- nie wymieniają także ważniejsze polskie gramatyki historyczne [zob. Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk, 1981, s. 248–253; Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 2006, s. 368–370]. Prefiks ten natomiast został odnotowany w akademickiej gramatyce współczesnego języka polskiego. Tworzy on formacje dewerbalne, oznaczające „nazwy przekształceń (akcji anihilatywno-kreatywnych)” [GWJP, s. 539]. Podkreślono tu również jego istotną właściwość, która polega na tym, że – inaczej niż przedrostki rodzime – nie zmienia aspektu derywatów na dokonany³ [zob. GWJP, s. 537, 563].

O częstocie *re*- w polskich opracowaniach językoznawczych mówi się najczęściej jako o przedrostku wydzielającym się w rzeczownikach genetycznie obcych, a z rzadka tylko tworzącym nowe wyrazy typu *rewymiana* [zob. Szymczak, 1976, s. 21; 1978, s. 203]⁴.

Pierwsze genetycznie łacińskie czasowniki z początkowym *re*- pojawiły się w XVI wieku. Znalazły się wśród nich takie, w których obca część: a) była pusta semantycznie, np. *referować* (łac.) 1) ‘zda(wać sprawę z jakichś wydarzeń, (z) relacjonować’, 2) ‘odnosić, stosować do kogoś, czegoś’ [SXVI], b) wskazywała na charakterystyczne dla siebie znaczenie, ale czasowniki, których część stanowiła, nie były motywowane słowotwórczo, np. *rekognować* (łac.) ‘przemysłuć na nowo’ [SXVI], *rekudować* (łac.) ‘przekuwać, kuć na nowo’, przen. ‘przereagogowywać tekst’ [SXVI], *rekuperować* (łac.) 1) ‘odzyskiwać (o dobrach materialnych i przywilejach)’, 2) ‘starać się odzyskać, pertraktować o wydanie kogoś, kogo’ [SXVI], *relewować* (łac.) ‘o sprawie sądowej: wznowić (wznawiać), wnieść (wnosić) na nowo’ [SXVI], c) występowała w jednym z właściwych sobie sensów (zazwyczaj: ‘na nowo, od nowa, ponownie coś wykonać, zrobić, podjąć jakieś działanie’), np. *reintegrować*⁵ (łac.) ‘przywrócić do posiadania’ [SXVI], *retraktować* (łac.) ‘wszczynać na nowo, wznawiać (o sprawach sądowych)’

³ Analogicznie rzecz wygląda w przypadku niesłowiańskiego przedrostka *de(z)*-.

⁴ W polszczyźnie po roku 1989 prefiks *re*- w obrębie derywacji rzeczownikowej wśród genetycznie obcych morfemów przedrostkowych wykazuje przeciętną aktywność. Krystyna Waszakowa odnotowała 35 neologizmów rzeczownikowych z przedrostkiem *re*-, co pasuje go w końcowej części drugiej z czterech stref aktywności słowotwórczej rzeczownikowych prefiksów niesłowiańskich. Sporadycznie prefiks *re*- tworzy *substantiva* od podstaw rodzimych (wyłącznie nazw własnych), np. *repeeralizacja* (< PRL) [zob. Waszakowa, 2005, s. 131, 122, 180].

⁵ Korpus tekstów wykorzystanych przez autorów SXVI nie notuje tego czasownika. Forma została wyprowadzona z rzeczownika *reintegrowanie* [zob. hasło *reintegrować* w SXVI]. SXVI nie notuje także czasownika *integrować*; pojawia się on dopiero w SW. Relację semantyczno-formalną pomiędzy formami *reintegrować* < *integrować* uznaję za żywą w XVI wieku, ponieważ – zgodnie z założeniami autorki opracowania poświęconego słowotwórstwu doby staropolskiej – wyrazy staropolskie, których podstawy słowotwórcze zostały zaświadczone dopiero w leksykonach rejestrujących słownictwo epok późniejszych, uznaję się za derywaty [zob. SJDS, s. 23–25].

[SXVI]. Z punktu widzenia słowotwórstwa synchronicznego czasowniki należące do grupy a i b wykazują jedynie ślady podzielności formalnej, mieszczące się w obrębie grupy c można zaś – z pewną dozą ostrożności – uznać za motywowane przez *verba bezprefiksalne*.

W odniesieniu do szesnastowiecznych czasowników z początkowym *re-* warto zwrócić uwagę na następujące fakty. Po pierwsze, trzeba podkreślić ich znaczny przyrost w porównaniu z okresem wcześniejszym (w SXVI znalazło się ich blisko 50, podczas gdy Sstp nie notuje ani jednego). Ta dość duża liczba nowych zapożyczeń czasownikowych wiązała się z falą słownictwa genetycznie greckiego i łacińskiego, która w związku z tendencjami ideowymi epoki nasiliła się w polszczyźnie XVI wieku. Po drugie, zdecydowana większość tych czasowników nie jest motywowana słowotwórczo, choć wiele z nich można uznać za podzielne wyłącznie pod względem formalnym. Częstka *re-* wskazuje w nich zazwyczaj na ponowienie czynności, działania, wykonanie czegoś od nowa. Po trzecie, nieliczne z nowo zapożyczonych czasowników już na gruncie polszczyzny XVI wieku zaczęły wchodzić w relacje formalno-semantyczne z również zapożyczonymi podstawami werbalnymi, co doprowadziło do wyabstrahowania się prefiksu *re-*. Nie zawsze musiały to być relacje znaczeniowe do końca przejrzyste, ważne jednak, że materiał leksykalny z przywołanego okresu pozwala dostrzec proces powstawania stosunków motywacyjnych. Jak już wspomniano, zjawisko uzyskiwania podzielności słowotwórczej, które dokonało się w dość szybkim tempie, zostało w dużej mierze wsparte faktem zapożyczania większych fragmentów całych gniazd słowotwórczych. Po czwarte wreszcie, szybka adaptacja morfologiczna łacińskich czasowników z początkowym *re-* i będący jej konsekwencją proces wydzielenia się przedrostka nie doprowadziły jednak w polszczyźnie XVI wieku do tworzenia nowych derywatów. Nie odnotowano bowiem w tym okresie formacji z prefiksem *re-*, które na gruncie polskim powstałyby tak od podstaw rodzimych, jak i przyswojonych.

Polshczyzna XVII i XVIII wieku charakteryzowała się, jak wiadomo, otwartością – już nie tylko na leksykę o proveniencji grecko-łacińskiej, ale także pochodzącą z nowożytnych języków zachodnioeuropejskich, zwłaszcza z francuskiego. Nie dziwi więc dalszy przyrost nowych czasowników z początkowym *re-*, choć ich źródłem nie była już tylko łacina, ale także francuszczyzna. Również nieliczne z zapożyczonych wówczas czasowników z synchronicznego punktu widzenia można uznać za wyrazy motywowane, np. *remanifestować się*

[SXVII/XVIII], *reobligować się* [SXVII/XVIII]⁶. W dalszym ciągu prefiks *re-* nie zaadaptował się w polszczyźnie w takim stopniu, żeby mógł tworzyć nowe derywaty, chociażby od przyswojonych podstaw obcych.

Sytuacja w ogólnym zarysie nie zmieniła się także w początkowej fazie doby nowopolskiej. Słowniki notują mniejszą niż w okresach wcześniejszych liczbę nowych czasowników z początkowym *re-*, z których nadal tylko nieliczne wchodzą w relacje formalno-semantyczne z zapożyczonymi czasownikami bezprefiksalnymi, np. *reasygnować* (franc., nłac.) ‘asygnować asygnowane sobie pieniądze’ (< *asygnować* 1) ‘wydać asygnację na co, przekazać, kazać wypłacić za asygnacją’) [SW], *reeskontować* (franc.) ‘powtórnie eskontować’ (< *eskontować* ‘dyskontować, czyli kupować weksle za potrąceniem dyskonta’) [SW], *rewizytować* (franc.) ‘nawzajem odwiedzać, oddać rewizytę, wizytę za wizytę składać’ (< *wizytować* ‘składać wizytę’) [SW]. Warto podkreślić, że w materiale dziewiętnastowiecznym pojawiły się takie derywaty, które mogłyby zostać uznane z pewną ostrożnością za produkty rodzimego słowotwórstwa. Chodzi tu o kilka czasowników utworzonych od podstaw przyswojonych, np. *rekonfederować się* ‘zawiązać konfederację w odpowiedzi na konfederację przeciwników’ [SW] (z uwagą: również *skonfederować się*, łac. *re-* + *konfederować*), *reokupować* ‘zająć (kraj) na nowo, zawładnąć powtórnie, znów opanować’ [SW] (z uwagą: łac. *re-* + *okupować*), *reorganizować* ‘dokonywać reorganizacji, urządzać inaczej niż było, przekształcać, reformować’ [SW] (z uwagą: łac. *re-* + *organizować*), *reprodukować* 1) ‘rodzić na nowo, znowu puszczać, wydawać z siebie, regenerować, odradzać’, 2) ‘odtwarzać, robić reprodukcję’ [SW] (z uwagą: łac. *re-* + *produkować*), *rewindykować* ‘odbierać swoją własność, odzyskiwać ją drogą postępowania sądowego’ [SW] (z uwagą: łac. *re-* + *vindicare*). Zostały one utworzone niezależnie od siebie w różnych językach (w tym także w polszczyźnie) lub też zapożyczono je z któregoś z języków nowożytnych (najprawdopodobniej z francuskiego lub niemieckiego).

W słownikach rejestrujących leksykę XX wieku, zwłaszcza drugiej jego połowy, nowe *verba* z segmentem *re-* są reprezentowane przez nieliczne przykłady. Od podstaw obcych zostały utworzone np. *reedukować* rząd. ‘prowadzić działalność wychowawczo-penitencyjną, mającą na celu umożliwienie jednostce przestępczej powrotu do społeczeństwa, uczynienie z niej pełnoprawnego obywatela’ [SJPD], *refinansować* ‘powtórnie finansować’ [SJPSz], *repolonizować* ‘polonizować wynaradawianą ludność pochodzenia polskiego; przywracać pol-

⁶ W SXVII/XVIII brak definicji tych czasowników. Por. znaczenie w SW: *remanifestować (się)* ‘odpowiedzieć na manifest, wystąpić z remanifestem, protestować, zastrzegać się’ (formy *reobligować się* nie odnotowano w innych słownikach).

skość czemu' [SJPD], *resocjalizować* 'ponownie włączać do życia społecznego kogoś, kto był pozbawiony przez jakiś czas możliwości uczestniczenia w tym życiu' [SJPD; SJPSz].

Prefiks *re-* jako jeden z produktywnych afiksów czasownikowych współczesnej polszczyzny został wymieniony przez Hannę Jadacką [zob. 2001, s. 110]⁷. Aktywność interesującego nas morfemu wciąż jednak ogranicza się do derywatów od przyswojonych podstaw obcych, o czym świadczą także przykłady zarejestrowane w najnowszych słownikach oraz w *Narodowym Korpusie Języka Polskiego*, np. *reinterpretować* książek. 'ponownie odczytywać, komentować coś, poddawać coś ponownej interpretacji' [USJP], *reinwestować* ekon. 'ponownie inwestować' [USJP], *rekomunizować* 'wprowadzać ponowne struktury komunistyczne; obsadzać stanowiska ludźmi związanymi z rządami komunistycznymi' [SWJP], *renegocjować* 'jeśli przedstawiciele jakichś instytucji, organizacji lub państw renegocjowali coś, to poddali to ponownym negocjacjom' [ISJP], *rekalkulować*: „Chyba dla żadnego użytkownika nie jest istotne, czy jego komputer rekalkuluje złożony arkusz Excela w 15 czy w 50 milisekund – to i tak jest czas krótszy niż czas powrotu palca z klawisza, którym wydano polecenie” (*Enter*) [NKJP], *restartować*: „Kolejny, ostatni etap (po jeszcze jednym restarcie systemu) to konfiguracja zainstalowanego już systemu przez program instalacyjny, po czym instalator restartuje komputer i następuje już właściwe uruchomienie systemu” (*Enter*) [NKJP], *rekombinować*: „Albowiem w momencie, gdy nano schodzi do takiej skali i precyzji, że potrafi samodzielnie rekombinować DNA, konstrukcje biologiczne i nanopochodne sprowadzone zostają do wspólnego mianownika, jednego kodu, za pomocą którego można zarówno zmieniać/budować materię ożywioną, jak i nieożywioną” (J. Dukaj, *Czarne oceany*, powieść science-fiction) [NKJP], *redefiniować*: „Z jednej strony bowiem kreuje świat przedstawiony wraz ze znajdującym się w nim przedmiotem, z drugiej zaś sama jest przez ten świat zawłaszczana i redefiniowana” (*Poetyka reklamy*) [NKJP], *reasocjować*: „W nieobecności mRNA one mogą reasocjować w nieaktywne rezerwowe rybosomy lub powracać do puli wolnych podjednostek stojących do dyspozycji innych mRNA oraz zainicjowania syntezy innych białek” (*Cytobiochemia*) [NKJP], *renaturyzować*: „Niemcy już dawno rozwalili swoje kanały i teraz je właśnie renaturyzują” („Gazeta Wyborcza”) [NKJP].

Przegląd wybranych gramatyk i słowników innoślówiańskich pozwala stwierdzić, że również w innych językach słowiańskich morfem *re-* w słowo-

⁷ Badaczka odnotowała cztery czasowniki powstałe po 1989 roku: *redefiniować*, *refinansować*, *reformować* i *reprivatyzować* [zob. Jadacka, 2001, s. 110], choć niektóre z nich były notowane już wcześniej [zob. *refinansować* w SJPSz].

twórstwie czasownika nie odgrywa dużej roli. Obserwujemy tu sytuację analogiczną do tej, jaka ma miejsce w polszczyźnie. Uwagi na temat prefiksu *re-*, jeśli w ogóle zostały zamieszczone, znajdują się na ogół tylko w niektórych syntezach poświęconych współczesnym językom. W akademickiej gramatyce języka rosyjskiego wspomniano, że prefiks *pe-* (ros.) wnosi znaczenie ‘czynność wskazaną w czasowniku podstawowym wykonać powtórnie, od nowa’, np. *ремилитаризировать* (< *милитаризировать*), *реорганизовать*, *реэвакуировать* [zob. ГСРЛЯ, s. 254, 272]. Obecność prefiksu *pe-* (bułg.) w czasownikach typu *реорганизирам* odnotowano również w gramatyce bułgarskiej [zob. ГСБКЕ, s. 216]. Natomiast w akademickiej gramatyce języka czeskiego werbalnego prefiksu *re-* nie uwzględniono w ogóle [zob. МČ, s. 387]⁸.

Współczesne innosłowiańskie czasowniki z lewostronnym afiksem *re-* są na ogół wspólne wielu językom, co świadczy o znacznym stopniu ich umiędzynarodowienia, np. *ремилитаризирам* (bułg.), *реорганизирам* (bułg.) [zob. БТР], *reemigrovati* (czes.), *reexportovati* (czes.) [zob. SSJČ], *реорганизовать* (ros.), *реэмигрировать* (ros.), *реэкспортировать* (ros.), *реэвакуировать* (ros.) [zob. ТСРЯ], *реемігрувати* (ukr.), *реінвестувати* (ukr.), *реекспортувати* (ukr.) [zob. ВТССУМ]. Trudno tu się doszukać jakichś osobliwości, które znamienne byłyby wyłącznie dla jednego języka. Nawet najnowsze neologizmy typu *restartować*, *rekombinować*, które mają głównie erudycyjny charakter, pojawiają się niezależnie od siebie w różnych językach, por. neologizmy bułgarskie: *рекомунизирам*, *рефинансирам*, *рециклирам*, *ремиксирам*, *реприватизирам*, *рестартирам* [zob. Благоева, 2008, s. 80–84; Костова, 2012, s. 473].

Jak już wspomniano, na ogół podkreśla się krótką tradycję czasownikowego prefiksu *re-* w językach słowiańskich, choć, jak przekonują o tym bardziej szczegółowe badania na materiale polskim, przedrostek ten wyabstrahował się z zapożyczeń łacińskich już w XVI wieku. Aktywność słowotwórczą zyskał później, bo dopiero w dobie nowopolskiej, kiedy zaczął tworzyć formacje od podstaw przyswojonych. Badacze zauważają, że zakotwiczenie prefiksu *re-* w słowotwórstwie werbalnym różnych języków słowiańskich następuje dopiero w czasach najnowszych. Należy podkreślić, że to osadzenie nie jest jednak zupełne. Prefiks *re-* nie zaadaptował się do żadnego z języków w takim stopniu, żeby mógł tworzyć derywaty od podstaw rodzimych. O znamionach pewnej stabilizacji w systemie może świadczyć – w niewielkim zakresie – obecność cząstki słowotwórczej jako hasła morfemowego w słownikach. Na gruncie pol-

⁸ Dość konsekwentnie uwzględnia się czasownikowy prefiks *re-* dopiero w najnowszych gramatykach różnych języków słowiańskich.

skim częstkę *re-* w postaci samodzielnego hasła notują dopiero słowniki powstałe w XX wieku, przy czym ich autorzy nie są zgodni co do jej słotwórczego statusu; traktują ją albo jako prefiks [zob. SJPD], albo jako początkowy człon wyrazów złożonych [zob. SJPSz]. Odrębne hasło morfemowi *re-*, traktowanemu zazwyczaj jako prefiks tworzący rzeczowniki i czasowniki, poświęcają także autorzy niektórych słowników współczesnych języków innoślwiańskich, np. bułgarskiego [zob. БТР], czeskiego [zob. SSJČ], rosyjskiego [zob. TCPЯ].

Czasowniki z przedrostkiem *re-* traktuje się jako formacje dewerbalne [zob. GWJP, s. 539]. O ile pod względem formalnym łatwo w nich wydzielić omawiany afiks, o tyle obserwacja stosunków semantycznych pomiędzy derywatami a podstawami każe ten pogląd zweryfikować. Okazuje się, że tylko nieliczne z czasowników z częstką *re-* można interpretować jako formacje odczasownikowe, np. *refinansować* ‘powtórnie finansować’. Wiele z nich należałoby traktować jako derywaty denominalne, motywowane zazwyczaj przez rzeczowniki zakończone na *-cja* (wraz z wariantami) lub więcej niż jednomotywacyjne, np. *reedukować* < *edukować*, *reedukacja*, *reorganizować* < *organizować*, *reorganizacja*, albo też w ogóle tylko jako derywaty denominalne, np. *reprodukować* < *reprodukcja*. Takie stanowisko przyjęli autorzy powstałej ponad 30 lat temu bułgarskiej gramatyki akademickiej, którzy dostrzegli wyłącznie denominalny charakter czasowników na *pe-* (bułg.), w których prefiks wydziela się tylko pod względem formalnym [zob. ГСБКЕ, s. 216]. Prawdopodobnie analogiczny tok rozumowania spowodował, że w gramatyce czeskiej wśród przedrostków czasownikowych nie uwzględniono interesującego nas prefiksu [zob. MČ, s. 387].

Najnowsze opracowania z zakresu słotwórstwa słowiańskiego, np. bułgarskiego, uznają derywaty na *re-* za formacje modyfikacyjne, co pozwala wydzielić w nich omawiany afiks [zob. Благоева, 2008, s. 83; Костова, 2012, s. 473]. Tak też skłonny byłbym interpretować większość czasowników z *re-* (z zastrzeżeniem, że mogą one mieć także motywację rzeczownikową), gdyż powstają w znacznym stopniu przez analogię [zob. Благоева, 2008, s. 81]. Argumentem za uznaniem motywacji werbalnej jako głównej może być użycie czasownika podstawowego i derywatu w bliskich kontekstach, por. użycia współczesne: „Warto jednak pamiętać, że osoby czynne zawodowo całe życie definiują i redefiniują pojęcie sukcesu” [HBR] i dawne: „Subveniando zaś owej akcji Król Jmć manifestował się, iako ten raptus Królewiczów słuszny był, na co remanifestował się Królewicz Alexander Brat ich, lecz tym Braci nie wybawił – Król Szwedzki dowiedziawszy się o tym wzięciu Królewiczów wokował Brata ich średniego Alexandra” (E. Otw. *Dzieje*, s. 118, 1728) [SXVII/XVIII]. Kryterium formalne zazwyczaj

silnie działa w obrębie wszelkich formacji prefiksalnych, niezależnie od przynależności podstaw do danej części mowy.

Co ciekawe, zgodnie z założeniami słowotwórstwa opisowego rzeczowniki z segmentem *re-* interpretuje się także jako dewerbalne, np. *reewangelizacja* < *reewangelizować*, *ewangelizacja* [zob. Waszakowa, 2005, 131]. Ten dość złożony charakter relacji motywacyjnych wynika w dużej mierze stąd, że znaczna część omawianego słownictwa to jednostki albo zapożyczone z języków obcych, albo równoległe utworzone od podstaw przyswojonych na gruncie różnych języków (w tym także słowiańskich). Te zależności mają swoje konsekwencje na płaszczyźnie opisu słowotwórczego. Z synchronicznego punktu widzenia wiele rzeczowników z cząstką *re-* może być interpretowanych jako derywaty odczasownikowe (od odpowiednich czasowników na *re-*), a w planie historycznym to właśnie te czasowniki uznaje się za denominalne derywaty paradygmatyczne z sufiksem *-ować*, gdyż powstały one od zapożyczonych leksemów rzeczownikowych. *Verba* te reprezentują typ transpozycyjny, ponieważ zwykle powielają znaczenie podstaw rzeczownikowych [zob. Pastuchowa, 2000, s. 109]. Ta interpretacja ma oparcie w fakcie, że rzeczowniki zazwyczaj zapożyczają się ze względu na funkcję referencjalną⁹.

Cząstka *re-* ma łacińską genezę, przy czym w łacinie nie występowała samodzielnie (np. w postaci przyimka bądź przysłówka, co było częstym zjawiskiem w odniesieniu do wielu genetycznie łacińskich, funkcjonujących dziś w różnych językach morfemów prefiksalnych). Zawsze stanowiła część wyrazów, do których wносиła następujące rodzaje znaczeń: 1) ‘cofanie lub działanie odwrotne’, np. *reposco*, *recognosco*, 2) ‘wzajemność’, np. *redamo* lub ‘przeciwieństwo wzajemności’, np. *reluctor*, 3) ‘częstotliwość’, np. *reputo*, 4) ‘działanie na nowo’, np. *renovo*, 5) ‘ruch z miejsca’, np. *removeo*, 6) ‘powrót do dawnego stanu’, np. *redundo*, 7) ‘odległość’, np. *repostus*, 8) ‘przeciwstawienie’, np. *retego*, *recludo*. Początkowe *re-* mogło także nie komunikować żadnych wartości semantycznych w porównaniu z sensem podstaw, np. *repraesento* [SLP].

We współczesnej polszczyźnie formacje z *re-* mają charakter restauracyjny, oznaczają „przywrócenie przedmiotowi stanu uprzednio zlikwidowanego”. Wskazuje się tu na skomplikowany układ relacji znaczeniowych zbudowanych z „trzech następujących po sobie sytuacji”, które składają się na całościowe znaczenie formacji z *re-*: *X remilitaryzował Y* ‘X militaryzował Y, który był zmilitaryzowany i zdemilitaryzowany’ [GWJP, s. 562]⁹. Nie tylko w języku

⁹ Wymieniono tu jeszcze przekłady: *rekonstruować* (coś), *repolonizować* (kogoś) [zob. GWJP, s. 562].

polskim, ale i w innych językach słowiańskich przedrostek *re-* w derywatach czasownikowych najczęściej zawiera sem ‘wykonać coś na nowo, ponowić działanie, zrobić od nowa’, np. *refinansować* ‘powtórnie finansować’, *restartować* ‘ponownie startować’, *reokupować* ‘ponownie okupować’, *рекултивация* (bułg.), rzadziej ‘wykonać czynność przeciwną lub odbywającą się w kierunku przeciwnym niż na to wskazuje podstawa’, np. *reemigrować* ‘powracać do kraju, z którego się wcześniej wyemigrowało’, *reeksportować* ‘eksportować towar uprzednio importowany’. Interesujący nas przedrostek może wnosić także bardziej szczegółowe wartości semantyczne. Niekiedy sensowi ‘zrobić coś od nowa’ towarzyszy sem o charakterze wartościującym ‘zrobić od nowa lepiej, poprawić’, np. *rekalkulować*, *redefiniować*, *reorganizować*, a także ‘zmienić, wprowadzić nową jakość’, np. *reinterpretować*, *rekultywować*. Ponadto *re-* może wskazywać na przywracanie stanu, który miał miejsce wcześniej, np. *repolonizować* ‘przywracać polskość; polonizować ludność polską, której narzucono cechy innych narodowości’, *renaturyzować* ‘przywracać stan naturalny’ (*renaturyzować kanały*). Dość rozbudowana polisemia przedrostka *re-* w pewnej mierze zależy od semantyki podstaw¹⁰.

Prefiks *re-* w niektórych derywatach czasownikowych wchodzi w relacje synonimiczne z genetycznie słowiańskim przedrostkiem *pre-* w jego funkcji reformatywnej¹¹ [zob. GWJP, s. 560], np. *redefiniować* – *przedefiniować*. Diana Blagoeva zauważyła, że w języku bułgarskim formacje z początkowym *pe-* często wypierają istniejące wcześniej czasowniki na *npe-*¹², np. *ремастерирам* – *премастерирам*, *редефинирам* – *предефинирам*, *рефинансирам* – *префинансирам* [zob. Blagoeva, 2008, s. 81]. Mimo że formacje restauratywne mogą być tworzone w językach słowiańskich także za pomocą innych rodzimych przedrostków: *od-* (pol.), np. *odbudować*, *odrosnąć* [zob. GWJP, 1998, 562], *ot-* (ros.), np. *отграть*, *воз-* (ros.), np. *возродить* [zob. Bogusławski, 1963, s. 61], *въз-* (bułg.), np. *възвръщам*, *възобновявам* [zob. БТП], to czasowniki utworzone za pomocą tych afiksów nie mają synonimicznych odpowiedników na *re-*¹³.

¹⁰ Zagadnienie to zasługuje na odrębne opracowanie.

¹¹ W. Śmiech [1986, s. 63] wskazuje tu znaczenie ‘przemienienie, przeniesienie z jednego (tzn. z jednej jakości, stanu, miejsca itp.) w drugie’.

¹² Prefiks *pre-* od czasów najdawniejszych tworzy w językach słowiańskich formacje wskazujące na powtórzenie akcji nazwanej w podstawie lub na akcję późniejszą; por. przykłady staropolskie, np. *przezastanawiać*, *przesadzić*, *przesiedlić*, *przebudować* [zob. Janowska, Pastuchowa, 2005, s. 90].

¹³ W SW jako synonim czasownika *rekonfederować* wskazano derywat *skonfederować*. Trudno tu jednak mówić o relacji synonimicznej, ponieważ prefiks *s-* wnosi najczęściej znaczenie ‘zebrać razem, w jednym miejscu; połączyć’ [zob. Śmiech, 1986, s. 29].

W sferze pragmatyczno-stylistycznej czasowniki z prefiksem *re-* charakteryzują się dość znacznym stopniem stylistycznej niezmienności i jednorodności. Zapożyczenia, z których wyabstrahował się omawiany morfem, już z racji swego pochodzenia (greka i łacina) miały ograniczony zasięg. Ewokowały zazwyczaj wyższy rejestr stylistyczny i styl naukowy. Współczesne polskie i innosłowiańskie derywaty z *re-* również przynależą w głównej mierze do specjalistycznego słownictwa erudycyjnego [zob. Waszakowa, 1989, s. 112; ΓCBKE, s. 254], lokując się w obrębie leksyki z zakresu różnych dziedzin nauki, techniki, polityki, ekonomii, informatyki, a więc tych sfer, w których najmocniej przejawia się tendencja do internacjonalizacji warstwy słownej. Trudności w pokonaniu barier stylowych w znacznej mierze uniemożliwiają morfemowi *re-* rozszerzenie łączliwości o podstawy rodzime.

Podsumowując rozważania na temat roli prefiksu *re-* w derywacji czasowników w dawnym i współczesnym języku polskim na tle słowiańskim, warto zauważyć, że, choć na ogół podkreśla się krótką tradycję tego morfemu, wiążąc go z najnowszą falą internacjonalizacji leksyki, jest on już od dawna obecny w polszczyźnie. Jego pojawienie się należy łączyć z renesansową falą pożyczek grecko-łacińskich, z których prefiks mógł się wyabstrahować. Procesowi temu pomógł zapewne fakt, że przedrostek *re-*, pomimo swej polisemii w języku źródłowym w pierwszych zapożyczeniach, wnosił przede wszystkim znaczenie ‘na nowo’, a z rzadka ‘przeciw’. Nacechowanie morfemu konkretnym sensem zazwyczaj przyspiesza jego usamodzielnienie się. Ponadto było ono wsparte obecnością w dawnej polszczyźnie genetycznie obcych wyrazów, które mogły stać się podstawami derywatów. W procesie wyabstrahowywania się genetycznie obcego środka morfologicznego zjawisko dorabiania podstaw stanowi jedno z ogniw na drodze przyswojenia do systemu słowotwórczego. Niekiedy stosunki motywacyjne zachodzące w polszczyźnie stanowiły powielenie relacji zachodzących w łacinie. Często też mogły mieć bardziej skomplikowany charakter, o czym świadczy choćby obecna już na gruncie polskim wielomotywacyjność różnych formacji czy też różnorodność interpretacji słowotwórczych. O ile prefiks *re-* wydzielił się dość szybko, o tyle aktywność słowotwórczą uzyskał znacznie później, bo dopiero w dobie nowopolskiej. Aktywność ta była większa w obrębie rzeczowników niż czasowników i ograniczała się do łączliwości z podstawami przyswojonymi. Afiks nigdy nie osiągnął najwyższego stopnia w skali adaptacji słowotwórczej, który polega na możliwości przyłączania się do werbalnych podstaw rodzimych. Podobnie rzecz wygląda w wybranych językach innosłowiańskich.

Mimo że czasowniki z przedrostkiem *re-* reprezentują klasę otwartą, nie są bardzo liczne we współczesnych językach słowiańskich. Owszem, wśród neologizmów czasownikowych stanowią jedną z najliczniejszych grup, przy czym większość z nich to albo zapożyczenia angielskie, które uzyskały podzielną słowotwórczą, albo internacjonalizmy, które mogły powstać w różnych językach. Stosunkowo niewielka liczba czasowników na *re-* ma różnorodne przyczyny. Na pewno pojawianiu się kolejnych neologizmów przeciwdziałała rozbudowana zasób werbalnych prefiksów słowiańskich, w tym przede wszystkim tych, które wnoszą podobne treści, np. *prze-*. Bardzo wyraźnie rysuje się tu granica pomiędzy podsystemem morfemów rodzimych i obcych, ponieważ te pierwsze wykazują silniejszą tendencję do tworzenia derywatów od podstaw rodzimych, drugie zaś obcych. Przy czym, o ile wiele morfemów genetycznie obcych może być źródłem powstawania hybryd, np. *kontrzwiazek, arcyzłodziej* [zob. Zarębski, 2012, s. 110, 256], co ma swoje konsekwencje w sferze pragmatyczno-stylistycznej, o tyle prefiks *re-* tej skłonności w odniesieniu do czasowników nie wykazuje. Ponadto na małą liczbę formacji czasownikowych na *re-* wpływają także ograniczenia stylistyczne, ponieważ derywaty te w zdecydowanej większości w językach słowiańskich należą do słownictwa specjalistycznego.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Konwencjonalne:

bułg. – bułgarski	nłac. – nowołaciński
czes. – czeski	ros. – rosyjski
franc. – francuski	ukr. – ukraiński
łac. – łaciński	

SŁOWNIKI I INNE OPRACOWANIA

- БТР – Андрейчин Любомир, ред., 2001, Български тълковен речник, IV изд. допълнено и преработено от Д. Попов, Наука и изкуство, София.
- ГСБКЕ – Стоянов Стоян, ред., 1983, Граматика на съвременния български книжовен език, т. 2. Морфология, Издателство На Българската Академия На Науките, София.
- ГСРЛЯ – Шведова Наталия Ю., ред., 1970, Грамматика современного русского литературного языка, Издательство „Наука“, Москва.

- GWJP – GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HBR – SAWICKA Magdalena, CESARZ-KWIETNIAK Natalia, Czym dla menadżerów jest sukces?, „Harward Business Review”, <http://www.hbrp.pl/news.php?id=981> (dostęp: 2.03.2016).
- ISJP – BAŃKO Mirosław, red., 2000, Inny słownik języka polskiego, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MČ – PETR Jan, red., 1986, Mluvnice češtiny. 1. Fonetika. Fonologie. Morfonologie a morfemika. Tvoření slov, Akademia, nakladatelství Československé akademie věd, Praha.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://pelcra.clarin-pl.eu/NKJP/> (dostęp: 18.01.2016).
- PIJS – KORIAKOWCEWA Elena, red., 2009, Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce.
- SJDS – KLESZCZOWA Krystyna, red., 1996, Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- SJPD – DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1969, Słownik języka polskiego, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SJPSz – SZYMCZAK Mieczysław, red., 1994, Słownik języka polskiego, t. 1–3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SŁP – BOBROWSKI Floryan, 1910, Lexicon Latino-Polonicum. Słownik łacińsko-polski, t. 2 (L–Z), nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, Wilno.
- SSJČ – Slovník spisovného jazyka českého, <http://ssjc.ujc.cas.cz/search.php?heslo=re&sti=74534&where=hesla&hsubstr=no> (dostęp: 29.01.2016).
- Sstp – URBAŃCZYK Stanisław, red., 1953–2002, Słownik staropolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, <http://www.rcin.org.pl/publication/39990> (dostęp: 1.02.2016).
- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Antoni, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, Słownik języka polskiego, W Drukarni E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254&tab=3> (dostęp: 1.02.2016).
- SWJP – Dunaj Bogusław, red., 1996, Słownik współczesnego języka polskiego, Wilga, Warszawa.

- SXVI – MAYENOWA Maria Renata, PEŁOWSKI Franciszek (t. 1–34), MROWCEWICZ Krzysztof, POTONIEC Patrycja (od t. 35), red., 1966–, Słownik polszczyzny XVI wieku, Ossolineum (1966–1994), IBL PAN (od 1995), Wrocław–Warszawa–Kraków, <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17781> (dostęp: 1.02.2016).
- SXVII/
XVIII – Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku, http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/index.php?wstep_zakl=biogr (dostęp: 31.01.2016).
- ТСРЯ – Толковый словарь русского языка, <http://www.vedu.ru/expdic/> (dostęp: 15.01.2016).
- USJP – DUBISZ Stanisław, red., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ВТССУМ – БУСЕЛ В’ячеслав Т., ред., 2005, Великий тлумачий словник сучасної української мови, ВТФ „Перун“, Київ.

BIBLIOGRAFIA

- БЛАГОЕВА Диана, 2008, Нова глаголна лексика в българския език, в: В търсене на смисъла и инварианта. Сборник в чест на проф. Дина С. Станишева, София, Университетско издателство „Св. Климент Охридски“, с. 79–90.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej, 1963, Prefiksacja czasownikowa we współczesnym języku rosyjskim, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, DUBISZ Stanisław, 2006, Gramatyka historyczna języka polskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- DOSTÁL Antonín, 1954, Studie o vidovém systému v staroslověnině, Státní pedagogické nakladatelství, Praha.
- JADACKA Hanna, 2001, System słotwórczy polszczyzny (1945–2000), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 2005, Słotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe, Universitas, Kraków.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, Gramatyka historyczna języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KLESZCZOWA Krystyna, 2003, Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- КОСТОВА Надежда, 2012, Наблюдения върху нови глаголи и отглаголни съществителни в българския език, в: S. Čmejrková, J. Hoffmannová,

- J. Klímová. eds., *Čeština v pohledu synchronním a diachronním. Stoleté kořeny Ústavu pro jazyk český, Karolinum, Praha, c. 471–476.*
- PASTUCHOWA Magdalena, 2000, *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- SŁOŃSKI Stanisław, 1937, *Funkcje prefiksów werbalnych w języku starsłowiańskim (starobułgarskim)*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa.
- SZYMCZAK Mieczysław, 1976, *O interferencji językowej w zakresie formantów słowotwórczych (na przykładzie języka polskiego)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 34, s. 17–23.
- SZYMCZAK Mieczysław, 1978, *O nowym typie prefiksacji rzeczowników i przymiotników w językach słowiańskich*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria V, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 199–205.
- ŚMIECH Witold, 1986, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- WASZAKOWA Krystyna, 1989, *Udział obcych środków słowotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 2, s. 109–119.
- WASZAKOWA Krystyna, 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- ZARĘBSKI Rafał, 2012, *Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Rafał Zarębski

CZASOWNIKI Z PRZEDROSTKIEM *re*- W DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE (NA TLE WYBRANYCH JĘZYKÓW SŁOWIAŃSKICH)

Streszczenie

Celem artykułu jest opis czasowników z niesłowiańską częścią *re-* w historii języka polskiego, z uwzględnieniem tła słowiańskiego. Omówiono: genezę i chronologię zjawiska, proces wydzielenia się prefiksu *re-* z serii zapożyczeń łacińskich, zależności genetyczno-morfologiczne pomiędzy prefiksem *re-* a rodzajami podstaw słowotwórczych, relacje motywacyjne zachodzące pomiędzy derywatami czasownikowymi z *re-* a wyrazami motywującymi, semantykę czasowników z *re-* oraz uwarunkowania stylistyczno-pragmatyczne tych czasowników. Przeprowadzone badania pozwoliły ustalić, że prefiks *re-* ma długą tradycję w polszczyźnie, ale jego łączliwość jest ograniczona do podstaw genetycznie obcych. Wskazano także na polisemiczność prefiksu *re-*, która może zależeć

od semantyki podstaw, oraz na przynależność czasowników z *re-* do specjalistycznej leksyki naukowo-technicznej. Podobnymi właściwościami charakteryzują się derywaty werbalne na *re-* także w innych językach słowiańskich.

VERBS WITH THE PREFIX *RE-* IN OLD AND CONTEMPORARY POLISH (COMPARED TO SOME OTHER SLAVIC LANGUAGES)

Summary

The article aims to describe verbs with non-Slavic prefix *re-* in the history of the Polish language, including the Slavic background. Discussed issues include: origins and chronology of the phenomenon, the process of evolution of the prefix *re-* from a series borrowings from Latin, genetic and morphological links between the prefix *re-* and the types root words, motivational relationships, semantics, as well as the stylistic and pragmatic characteristics of verbs prefixed by *re-*. It has been established through research that the prefix *re-* has a long tradition in the Polish language, but its connectivity is limited to genetically foreign roots. Also indicated has been the polysemy of the prefix and the fact that the *re-* verbs belong in a specialised scholarly and technical vocabulary. Similar properties characterise verbal derivatives prefixed with *re-* also in other Slavic languages.

SPIS TREŚCI

Izabela EJSMUNT-WIECZOREK, Tautologia przedrostków werbalnych w gwarach	5
– Tautology of verbal prefixes in dialects	16
Irena JAROS, Przymiotnikowe derywaty o znaczeniu niepełnej cechy i ich prefigowane synonimy w gwarach Polski centralnej	17
– Adjectival derivatives with the meaning of incomplete feature and their prefixed synonyms in central Poland dialects	34
Elwira KACZYŃSKA, Dialekt kreteński języka nowogreckiego – próba opisu na bazie materiału hydronimicznego. Część 3: zjawiska fonetyczne i morfologiczne ograniczone terytorialnie	35
– The Cretan dialect of the Modern Greek language – a preliminary description on the basis of hydronymic data. Part 3: areally limited phonetic and morphological phenomena	51
Renata MARCINIAK-FIRADZA, Tradycja utrwalona w nazewnictwie stroju ludowego Księżaków łowickich	53
– Tradition eternalized in folk outfit names typical for Księżacy from Łowicz	67
Joanna MARSZAŁEK, To nie moja wina... – obraz oskarżonego usprawiedliwiającego się w tekstach protokołów przesłuchań	69
– It's not my fault... – image of the accused who justifies in texts of interrogation protocols	86
Marzena MIŚKIEWICZ, Praca i ziemia jako wartości szczególnie cenione w społeczności wiejskiej (na przykładzie <i>Drogi przez wieś</i> Wincentego Burka) ...	87
– The work and the arable land as values highly prized in the rural community (on the example of <i>Droga przez wieś</i> by Wincenty Burek)	99
Katarzyna OSTROWSKA, „Polskie gwary na wyginieciu?”, czyli obraz polszczyzny ludowej i regionalnej w wypowiedziach użytkowników forum.mlingua.pl	101
– „Are polish local dialects extinct?”, the image of folk and regional polish on the basis of forum.mlingua.pl	116
Halina PELCOWA, Dawna rzeczywistość wiejska w językowo-kulturowym obrazie współczesnej wsi	117
– Old reality of the village in a linguistic and cultural view of contemporary village	127

Agnieszka RASZEWSKA-KLIMAS, Nazwy własne w powieści Ewy Nowackiej <i>Małgosia contra Małgosia</i>	129
– Proper names in the novel <i>Małgosia v. Małgosia</i> by Ewa Nowacka	142
Rafał ZARĘBSKI, Czasowniki z przedrostkiem <i>re-</i> w dawnej i współczesnej polszczyźnie (na tle wybranych języków słowiańskich)	143
– Verbs with the prefix <i>re-</i> in old and contemporary polish (compared to some other slavic languages)	158

RECENZENCI ARTYKUŁÓW W BIEŻĄCYM TOMIE

Dr hab. prof. UJK Stanisław Cygan (Kielce)
Dr hab. Karolina Gortych-Michalak (Poznań)
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Katowice)
Dr hab. prof. UG Jolanta Kowalewska-Dąbrowska (Gdańsk)
Dr hab. prof. UŚ Magdalena Pastuchowa (Katowice)
Dr Prof. dr hab. Halina Pelcowa (Lublin)
Dr hab. prof. IS PAN Dorota Krystyna Rembiszewska (Warszawa)
Prof. dr hab. Ewa Rogowska-Cybulska (Gdańsk)
Dr hab. prof. UAM Andrzej Sieradzki (Poznań)
Dr hab. Adam Siwiec (Lublin)
Dr hab. prof. UwB Urszula Sokólska (Białystok)
Dr hab. prof. UW Robert A. Sucharski (Warszawa)
Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (Gdańsk)
Prof. dr hab. Ryszard Tokarski (Lublin)

INFORMACJA DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PUBLIKOWANYCH W „ROZPRAWACH KOMISJI JEZYKOWEJ ŁTN”

Zasady przygotowania tekstu

1. W zgłoszonym do druku tekście (maksymalnie 15 stron), napisanym w programie Word, prosimy o stosowanie poniższych zasad:
 - czcionka Times New Roman, 12 pkt,
 - odstępy 1,5 wiersza.
2. W lewym górnym rogu, ponad tytułem artykułu, proszę podać imię i nazwisko wraz z afiliacją wg schematu: nazwa uczelni, nazwa wydziału, nazwa katedry (zakładu), adres jednostki naukowej, e-mail Autora. W przypadku prac wieloautorских należy podać afiliacje wszystkich Autorów.
3. Zamiast przypisów bibliograficznych stosuje się zapis w postaci literatury przedmiotu (bibliografia), wg następujących zasad:
 - w tekście zamieszczamy odsyłacze bibliograficzne w nawiasach kwadratowych, zawierające nazwisko autora, rok wydania i stronę/y, np. [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, 1964; Dejna, 1989, s. 19–68],
 - w zamieszczonym po tekście zasadniczym wykazie pozycji bibliograficznych podajemy pełny zapis, tzn. nazwisko autora lub redaktora, pełne imię, rok wydania, tytuł, nazwę wydawnictwa (w przypadku publikacji książkowych), miejsce wydania, strony (w przypadku, gdy pozycja jest artykułem w czasopiśmie lub częścią pracy zbiorowej), np.
Dejna Karol, 1989, Słownictwo sufiksalne gwary czeskiej Kucowa, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 35, s. 19–68.
Klemensiewicz Zenon, Lehr-Spławiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1965, Gramatyka historyczna języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
4. Niezależnie od języka, w jakim tekst będzie przygotowany, prosimy o dołączenie:
 - słów kluczowych (od 3 do 5) w języku polskim i angielskim,
 - streszczenia artykułu w języku polskim i angielskim (o objętości do 0,5 strony każde); streszczenie w języku angielskim powinno być opatrzone imieniem i nazwiskiem Autora oraz przetłumaczonym tytułem, odpowiadającym tytułowi oryginału,
 - krótkiego abstraktu (2–3 zdania), zawierającego podstawową tezę artykułu w języku angielskim.
5. Mapy i rysunki powinny być w odcieniach szarości, wykonane w skali 1:1, techniką komputerową (rozdzielczość rysunku min. 300 dpi), zapisane w formacie pdf.
6. Do druku składa się wydrukowany tekst pracy w 1 egzemplarzu oraz wersję elektroniczną na płycie CD lub przesłaną na adres: dialekt@uni.lodz.pl. W wypadku

stosowania znaków specjalnych, nieznanymi programowi Word, prosimy o ich dołączenie na płycie CD lub przesłanie na podany wyżej adres e-mail.

7. Zgodnie z zaleceniami MNiSzW, mającymi na celu uniknięcie zjawisk określanych jako *ghostwriting* i *ghost authorship*, związanych z brakiem rzetelności i uczciwości naukowej, Autor zobowiązany jest podać informację o osobach, które przyczyniły się do powstania artykułu. Jeśli przy powstawaniu tekstu wystąpiła pomoc osób trzecich lub instytucji, należy informację o tym podać w przypisie.
8. W przypadku pracy wieloautorskiej w umowie wydawniczej przesłanej Autorom do podpisu należy wyraźnie określić wkład każdego ze współautorów, tzn. kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp.
9. W artykułach związanych z badaniami finansowanymi z grantu naukowego Autor zobowiązany jest do podania tej informacji w przypisie.

Zasady kwalifikowania tekstów do druku

1. Po otrzymaniu tekstu Redakcja dokonuje wstępnej kwalifikacji tekstu do druku pod względem:
 - a) merytorycznym, zwracając uwagę na zgodność tematyki zgłoszonej pracy z profilem czasopisma,
 - b) technicznym, sprawdzając przygotowanie tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami redakcyjnymi, zamieszczonymi na stronie internetowej czasopisma. Jeśli ten warunek nie jest spełniony, Redakcja zwraca się do Autora o wniesienie poprawek i uzupełnień.
2. Główną podstawą kwalifikacji tekstu do druku są 2 pozytywne recenzje niezależnych recenzentów – językoznawców, specjalistów w danej dziedzinie wiedzy, powoływanych z grona współpracujących z Redakcją recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez Autora publikacji.
3. Autor/Autorzy publikacji i recenzenci nie znają nawzajem swojej tożsamości. Lista współpracujących z Redakcją recenzentów zamieszczona jest na stronie internetowej czasopisma. Nazwiska recenzentów publikowanych w danym roczniku tekstów nie są ujawniane Autorom, w każdym numerze czasopisma publikowana jest ich zbiorcza lista, uwzględniająca również recenzentów tekstów odrzuconych lub wycofanych przez Autorów.
4. Recenzja ma formę pisemną w postaci formularza (podanego do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma), zawierającego ocenę i jednoznaczną konkluzję o przyjęciu/nieprzyjęciu tekstu lub przyjęciu tekstu do druku po uwzględnieniu koniecznych, zdaniem recenzentów, poprawek. Recenzje udostępniane są Autorom tekstów. W sytuacji krytycznych uwag recenzentów Autora tekstu obowiązuje odniesienie się do recenzji.
5. W przypadku sprzecznych konkluzji recenzentów Redakcja, po otrzymaniu odpowiedzi Autorów, przeprowadza dyskusję i podejmuje decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu. W uzasadnionych przypadkach powołuje się trzeciego niezależnego recenzenta. Redakcja informuje Autora o przyjęciu lub nieprzyjęciu tekstu do druku.